

Sejm
Rzeczypospolitej Polskiej
Kadencja VIII



Sprawozdanie Stenograficzne

z 46. posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej

w dniu 19 lipca 2017 r.
(drugi dzień obrad)

Warszawa
2017

SPIS TREŚCI

46. posiedzenie Sejmu

(Obrady w dniu 19 lipca 2017 r.)

Wznowienie posiedzenia

Sprawy formalne

Posel Katarzyna Lubnauer	179
Posel Marek Suski	179
Posel Kamila Gasiuk-Pihowicz	179
Posel Joachim Brudziński	180
Posel Sławomir Neumann	181

Zmiana porządku dziennego

Wicemarszałek Ryszard Terlecki	182
--------------------------------------	-----

Punkt 2. porządku dziennego: Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o Sądzie Najwyższym (cd.)

Posel Krzysztof Brejza	183
Posel Krzysztof Paszyk	184
Posel Jerzy Meysztowicz	184
Posel Jerzy Jachnik	185

Głosowanie

Wicemarszałek Ryszard Terlecki	185
--------------------------------------	-----

Zmiana porządku dziennego

Wicemarszałek Ryszard Terlecki	185
--------------------------------------	-----

Komunikaty

Sekretarz Posel Piotr Łukasz Babiarz	185
--	-----

Punkt 14. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o sprawozdaniu z wykonania budżetu państwa za okres od 1 stycznia do 31 grudnia 2016 r. wraz z przedstawioną przez Najwyższą Izbę Kontroli analizą wykonania budżetu państwa i założeń polityki pieniężnej w 2016 r. oraz komisyjnym projektem uchwały w przedmiocie absolutorium

Punkt 15. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o przedstawionej przez prezesa Rady Ministrów „Informacji o poręczeniach i gwarancjach udzielonych w 2016 roku przez Skarb Państwa, niektóre osoby prawne oraz Bank Gospodarstwa Krajowego”

Punkt 16. porządku dziennego: Sprawozdanie z działalności Narodowego Banku Polskiego w 2016 roku wraz ze stanowiskiem Komisji Finansów Publicznych

Posel Sprawozdawca Jacek Sasin	186
--------------------------------------	-----

Prezes Najwyższej Izby Kontroli

Krzysztof Kwiatkowski	190
-----------------------------	-----

(Przerwa w posiedzeniu)

Wznowienie obrad

Punkty 14., 15. i 16. porządku dziennego (cd.)

Posel Sprawozdawca Wojciech Murdzek	197
Prezes Narodowego Banku Polskiego	
Adam Glapiński	198
Posel Andrzej Szlachta	205
Posel Jacek Sasin	205
Posel Włodzimierz Nykiel	207
Posel Błażej Parda	208
Posel Paulina Hennig-Kloska	209
Posel Genowefa Tokarska	210
Posel Małgorzata Zwiercan	211
Posel Jan Szewczak	211
Posel Izabela Leszczyna	212
Posel Krzysztof Sitarski	214
Posel Izabela Leszczyna	215
Posel Krzysztof Sitarski	215
Posel Ireneusz Zyska	216
Posel Maria Zuba	216
Posel Krystyna Skowrońska	217
Posel Andrzej Maciejewski	218
Posel Gabriela Masłowska	218
Posel Czesław Mroczek	219
Posel Artur Soboń	220
Posel Janusz Cichoń	221
Posel Ewa Szymańska	222
Posel Jerzy Gosiewski	223
Posel Wojciech Murdzek	223
Posel Krzysztof Gadowski	224
Posel Zofia Czernow	224
Posel Killion Munyama	224
Posel Cezary Grabarczyk	224
Posel Michał Szczerba	225
Posel Genowefa Tokarska	225
Posel Mieczysław Kazimierz Baszko	225
Posel Andrzej Maciejewski	225
Posel Jacek Tomczak	226
Posel Iwona Michałek	226
Posel Anna Kwiecień	226
Posel Stefan Romecki	226
Posel Gabriela Masłowska	227
Posel Paweł Arndt	227

Posel Jacek Sasin	227
Posel Bożena Szydłowska	228
Posel Józef Lassota	228
Posel Ryszard Wilczyński	228
Posel Izabela Leszczyna	228
Posel Jacek Sasin	229
Prezes Najwyższej Izby Kontroli	
Krzysztof Kwiatkowski	229
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury	
i Budownictwa Kazimierz Smoliński	230
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Energii	
Grzegorz Tobiszowski	231
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie	
Edukacji Narodowej Marzenna Drab	231
Sekretarz Stanu w Ministerstwie	
Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej	
Krzysztof Michałkiewicz	232
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia	
Katarzyna Głowala	232
Szef Kancelarii Prezesa Rady Ministrów	
Beata Kempa	233
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów	
Teresa Czerwińska	233
Posel Jacek Sasin	235

Punkt 6. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o Krajowym Zasobie Nieruchomości

Minister Infrastruktury i Budownictwa	
Andrzej Adamczyk	236
Posel Bogdan Rzońca	241
Posel Małgorzata Chmiel	242
Posel Sylwester Chruszcz	242
Posel Jerzy Meysztowicz	243
Posel Kazimierz Kotowski	244
Posel Paweł Bańkowski	245
Posel Piotr Polak	245
Posel Małgorzata Pępek	246
Posel Zofia Czernow	246
Posel Sylwester Chruszcz	246
Posel Andrzej Gawron	246
Posel Małgorzata Chmiel	246
Posel Iwona Michałek	247
Posel Ewa Tomaszewska	247
Posel Jarosław Szlachetka	247
Posel Ryszard Wilczyński	247
Posel Józefa Hrynkiewicz	248
Posel Józefa Szczurek-Żelazko	248
Posel Anna Cicholska	248
Posel Jerzy Meysztowicz	248
Posel Antoni Duda	248
Posel Jacek Tomczak	249
Posel Józef Lassota	249
Posel Mieczysław Kazimierz Baszko	249
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie	
Infrastruktury i Budownictwa	
Tomasz Żuchowski	250
Minister Infrastruktury i Budownictwa	
Andrzej Adamczyk	252

(Przerwa w posiedzeniu)

Wznowienie obrad

Punkt 20. porządku dziennego: Pierwsze czytanie obywatelskiego projektu ustawy w sprawie warunków zatrudnienia w ochronie zdrowia

Przedstawiciel Komitetu	
Inicjatywy Ustawodawczej Tomasz Dybek . . .	254
Posel Józefa Hrynkiewicz	260
Posel Beata Małecka-Libera	260
Posel Jarosław Sachajko	261
Posel Paweł Skutecki	262
Posel Marek Ruciński	262
Posel Władysław Kosiniak-Kamysz	263
Posel Małgorzata Zwiercan	264
Posel Anna Cicholska	265
Posel Ewa Kołodziej	265
Posel Małgorzata Pępek	265
Posel Elżbieta Gelert	265
Posel Beata Małecka-Libera	266
Posel Marek Hok	266
Posel Mieczysław Kazimierz Baszko	266
Posel Tadeusz Dziuba	267
Posel Józefa Hrynkiewicz	267
Posel Iwona Michałek	267
Posel Tomasz Latos	267
Posel Paweł Skutecki	268
Posel Jarosław Sachajko	268
Posel Mieczysław Kasprzak	268
Posel Jacek Tomczak	269
Posel Tomasz Piotr Nowak	269
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia	
Józefa Szczurek-Żelazko	269
Przedstawiciel Komitetu	
Inicjatywy Ustawodawczej Tomasz Dybek . . .	272
Posel Ewa Kołodziej	273
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia	
Józefa Szczurek-Żelazko	274

Punkt 18. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji do Spraw Energii i Skarbu Państwa o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o odnawialnych źródłach energii

Posel Sprawozdawca Ewa Malik	274
Posel Ewa Kozanecka	275
Posel Krzysztof Sitarski	276
Posel Gabriela Lenartowicz	276
Posel Zbigniew Gryglas	278
Posel Mieczysław Kasprzak	278
Posel Ireneusz Zyska	279
Posel Krzysztof Gadowski	280
Posel Małgorzata Pępek	280
Posel Tomasz Piotr Nowak	281
Posel Piotr Uruski	281
Posel Zbigniew Gryglas	281
Posel Elżbieta Stepień	281
Posel Michał Stasiński	281
Posel Stefan Romecki	282
Posel Jacek Tomczak	282
Posel Grzegorz Wojciechowski	282

Posel Zbigniew Ajchler	282
Posel Zdzislaw Gawlik	283
Posel Wlodzimierz Karpiński	283
Posel Mieczyslaw Kazimierz Baszko	283
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Energii Andrzej Piotrowski	283
Posel Ewa Malik	286

Zmiana porzadku dziennego

Wicemarszalek Barbara Dolniak	287
-------------------------------------	-----

Punkt 22. porzadku dziennego: Pierwsze czytanie rzadowego projektu ustawy o zmianie ustawy o gospodarce opakowaniami i odpadami opakowaniowymi oraz niektórych innych ustaw

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Srodowiska Slawomir Mazurek	287
Posel Dariusz Piontkowski	288
Posel Tomasz Cimoszewicz	289
Posel Stefan Romecki	290
Posel Ewa Lieder	290
Posel Kazimierz Kotowski	291
Posel Malgorzata Pepek	292
Posel Mieczyslaw Kazimierz Baszko	292
Posel Dariusz Piontkowski	292
Posel Tomasz Cimoszewicz	293
Posel Jozef Lassota	293
Posel Sylwester Chruszcz	293
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Srodowiska Slawomir Mazurek	294

Punkt 23. porzadku dziennego: Sprawozdanie Komisji Infrastruktury o rzadowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o dozorcze technicznym

Posel Sprawozdawca Jerzy Paul	295
Posel Wojciech Buczak	296
Posel Jozef Lassota	296
Posel Sylwester Chruszcz	296
Posel Kazimierz Kotowski	297
Posel Mieczyslaw Kazimierz Baszko	297
Posel Sylwester Chruszcz	297
Posel Stefan Romecki	298
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Budownictwa Jerzy Szmit	298

Punkt 24. porzadku dziennego: Sprawozdanie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi o rzadowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o ochronie zdrowia zwierzat oraz zwalczaniu chorob zakaźnych zwierzat

Posel Sprawozdawca Krzysztof Szulowski ..	298
Posel Dorota Niedziela	300
Posel Jaroslaw Sachajko	300
Posel Miroslaw Maliszewski	301
Posel Jan Krzysztof Ardanowski	302
Posel Mieczyslaw Kazimierz Baszko	303
Posel Jaroslaw Sachajko	303
Posel Miroslaw Maliszewski	303
Posel Zbigniew Ajchler	304
Posel Dorota Niedziela	304

Posel Jan Krzysztof Ardanowski	304
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Ewa Lech	305

Punkt 26. porzadku dziennego: Sprawozdanie Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o sporcie oraz ustawy o ujawnianiu informacji o dokumentach organow bezpieczenstwa panstwa z lat 1944-1990 oraz treści tych dokumentow

Posel Sprawozdawca Jaroslaw Szlachetka ..	307
Posel Marek Matuszewski	307
Posel Adam Korol	308
Posel Maciej Maslowski	308
Posel Jerzy Meysztowicz	308
Posel Mieczyslaw Kazimierz Baszko	309
Posel Marek Matuszewski	309
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sportu i Turystyki Jaroslaw Stawiariski	309

Punkt 27. porzadku dziennego: Sprawozdanie Komisji Polityki Społecznej i Rodziny o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy oraz niektórych innych ustaw

Posel Sprawozdawca Bozena Borys-Szopa ..	310
Posel Bozena Borys-Szopa	310
Posel Izabela Katarzyna Mrzyglocka	310
Posel Jaroslaw Sachajko	310
Posel Miroslaw Maliszewski	311
Posel Jaroslaw Sachajko	311
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej Stanislaw Szwed	312

Punkt 28. porzadku dziennego: Sprawozdanie Komisji Polityki Społecznej i Rodziny o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o ochronie roszczeń pracowniczych w razie niewypłacalności pracodawcy oraz ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych

Posel Sprawozdawca Janusz Śniadek	312
Posel Ewa Kozanecka	312
Posel Izabela Katarzyna Mrzyglocka	312
Posel Stefan Romecki	313

Punkt 30. porzadku dziennego: Sprawozdanie Komisji Infrastruktury oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o gospodarce nieruchomościami oraz niektórych innych ustaw

Posel Sprawozdawca Anna Milczanowska ..	313
Posel Tomasz Ławniczak	314
Posel Kazimierz Kotowski	314
Posel Sylwester Chruszcz	314

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Budownictwa Kazimierz Smoliński	314
Zmiana porządku dziennego	
Wicemarszałek	
Małgorzata Kidawa-Błońska	315
Punkt 10. porządku dziennego: Sprawoz- danie Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych oraz Komisji Spraw Zagranicznych o rządowym projekcie ustawy o ratyfikacji Umowy w spra- wie siedziby między Rzeczpospolitą Polską a Europejską Agencją Straży Granicznej i Przybrzeżnej (Frontex), podpisanej w Warszawie dnia 9 marca 2017 r.	
Posel Sprawozdawca Piotr Kaleta	315
Posel Piotr Kaleta	316
Posel Marcin Świącicki	316
Posel Sylwester Chruszcz	316
Posel Zbigniew Sosnowski	317
Posel Sylwester Chruszcz	317
Posel Jarosław Sachajko	317
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Jakub Skiba	318

Punkt 12. porządku dziennego: Sprawoz- danie Komisji Finansów Publicznych o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy Ordynacja podatkowa, ustawy o finansach publicznych oraz ustawy Przepisy wprowadzające ustawę o Kra- jowej Administracji Skarbowej	
Posel Sprawozdawca Jerzy Gosiewski	318
Posel Łukasz Schreiber	319

(Przerwa w posiedzeniu)

Załącznik – Teksty wystąpień niewyłoszonych	
Posel Agnieszka Kolacz-Leszczyńska	321
Posel Mirosław Suchoń	321
Posel Janusz Cichoń	322
Posel Mirosław Pampuch	322
Posel Genowefa Tokarska	323
Posel Ewa Lieder	323
Posel Małgorzata Zwiercan	324
Posel Monika Rosa	324
Posel Małgorzata Zwiercan	325
Posel Krystian Jarubas	325
Posel Waldemar Andzel	326
Posel Jarosław Gonciarz	326
Posel Sylwester Chruszcz	326

(Wznowienie posiedzenia o godz. 9 min 56)

(Na posiedzeniu przewodniczą wicemarszałkowie Sejmu Ryszard Terlecki, Stanisław Tysza, Joachim Brudziński, Barbara Dolniak i Małgorzata Kidawa-Błońska)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Wznawiam posiedzenie.

Na sekretarzy dzisiejszych obrad powołuję posłów Krystiana Jarubasa, Piotra Łukasza Babiarza, Daniela Milewskiego oraz Elżbietę Zielińską.

W pierwszej części obrad sekretarzami będą posłowie Piotr Łukasz Babiarz i Daniel Milewski.

Protokół i listę mówców prowadzić będą posłowie Daniel Milewski i Elżbieta Zielińska.

Zgłosili się posłowie z wnioskami formalnymi.

(Głos z sali: O nie.)

Jako pierwsza pani poseł Katarzyna Lubnauer, klub Nowoczesna. (Oklaski)

(Poseł Piotr Kaleta: Art. 184.)

(Poseł Iwona Arent: Zaskocz nas.)

Poseł Katarzyna Lubnauer:

Panie i Panowie Posłowie! Na podstawie art. 184 regulaminu Sejmu zgłaszam wniosek o przerwę dla klubu PiS. (Wesołość na sali) Wczorajszy dzień pokazał, że rządzi wami człowiek chory z nienawiści i pragnienia zemsty. (Poruszenie na sali, oklaski)

(Poseł Krystyna Pawłowicz: Uspokój się.)

(Poseł Wojciech Skurkiewicz: Po co podgrzewasz dalej atmosferę?)

(Posłowie Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość uderzają w pulpity)

Pozwalacie na to, dlatego pytam was: Kiedy patriotyzm zwycięży w was z konformizmem? Kiedy przestaniecie niszczyć Polskę z powodu chęci zemsty jednego człowieka? Kiedy otrząśniecie się z tej chorej fascynacji? (Gwar na sali, dzwonek)

(Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz: Panie marszałku, proszę panować nad salą.)

Kiedy zrozumiecie, co jest dobre dla waszych rodaków? Kiedy znajdzie się pierwszy sprawiedliwy, który zechce wyjść z tego obozu nienawiści?

(Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz: Proszę panować nad salą. Chcemy wykonywać swoje obowiązki.)

Apeluję do waszej odpowiedzialności za Polskę. Kiedyś konserwatyzm oznaczał odpowiedzialność za państwo. Przestańcie być marionetkami! To ostatni moment. Polska patrzy na was. Mówię to w imieniu zdradzieckich mord, kanalii i gorszego sortu. (Oklaski)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Z wnioskiem...

(Poseł Krystyna Pawłowicz: Tu jest, zgłasza się.)

(Głos z sali: Ooo!)

Poseł Marek Suski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Wniosek przeciwny. Tamten wniosek jest całkowicie absurdalny. Tak cierpliwego człowieka jak Jarosław Kaczyński nie ma w tym Sejmie. (Wesołość na sali, oklaski)

Obrażacie go, wyzywacie, obrażacie pamięć śp. prezydenta Lecha Kaczyńskiego. (Poruszenie na sali)

(Poseł Henryka Krzywonos-Strycharska: To wy obrażacie.)

To skandal, co robicie. Prowokujecie, a teraz jeszcze macie pretensję, że po tylu latach obrażania padły delikatne słowa prawdy. (Poruszenie na sali, oklaski)

(Głos z sali: Brawo!)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Z wnioskiem formalnym pani poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz.

(Głosy z sali: Ooo!)

(Poseł Iwona Arent: Zaskocz nas czymś. Weź zaskocz.)

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Składam wniosek formalny o przerwę. Widać, że debata parlamentarna ma już w tym momencie taki poziom emocji, że nie

Posel Kamila Gasiuk-Pihowicz

jesteśmy w stanie pracować merytorycznie nad ustawą o Sądzie Najwyższym.

(*Posel Piotr Kaleta*: To nie wywołuj emocji.)

Wskazują na to słowa Jarosława Kaczyńskiego...

(*Głos z sali*: Pani do tego doprowadziła.)

(*Posel Waldemar Andzel*: Przez ciebie.)

...które pokazują jednoznacznie, co jest głównym motywem prac nad ustawą o likwidacji Sądu Najwyższego. Chodzi o narzędzie zemsty politycznej. Chciałabym przypomnieć państwu kilka faktów.

(*Posel Krystyna Pawłowicz*: Nie powtarzaj się.)

Dawid Jackiewicz, były minister skarbu w obecnym rządzie Beaty Szydło, w czasie poprzednich rządów PiS...

(*Posel Krystyna Pawłowicz*: Ale co to ma do rzeczy?)

...w 2006 r. brał udział w awanturze, która doprowadziła do śmierci bezdomnego człowieka. Polityk PiS wdał się z nim w szarpaninę, popchnął go...

(*Posel Piotr Kaleta*: Wstyd. Bronił kobiety, żony, dziecka! Co ty wiesz o tym?)

...głowa tego bezdomnego człowieka roztrzaskała się o beton. A co potem zrobiła prokuratura Ziobry?

(*Posel Anna Paluch*: Co to ma do rzeczy?)

Umorzyła sprawę partyjnego kolegi, mimo że po awanturze z nim zginął człowiek.

(*Posel Krystyna Pawłowicz uderza w pulpit*)

Inna sprawa: Marcin Dubieniecki, były mąż Marty Kaczyńskiej.

(*Posel Ewa Kopacz*: Panie marszałku, co się dzieje?)

Co prokuratura zrobiła z zarekwirowanym porsche Marcina Dubienieckiego? (*Gwar na sali, dzwonek*)

Otóż prokuratura Ziobry oddała samochód na przechowanie ojcu Dubienieckiego. To są standardy PiS. To jest kpina z prawa, to jest kpina ze sprawiedliwości.

Czy kontrolę nad sądami PiS chce wykorzystać tak samo jak wykorzystuje kontrolę nad prokuraturą? Minister Ziobro od lat, pomimo wyroków wielu sądów orzekających o braku winie lekarzy, wszczyna nowe procesy, chcąc za wszelką cenę dokonać zemsty na lekarzach...

(*Posel Anna Paluch*: Nie kłam.)

...którzy zrobili wszystko, by uratować życie jego chorego ojca, ale po prostu nie udało się wygrać z chorobą. Zbigniew Ziobro, od kiedy tylko został ministrem i prokuratorem generalnym, angażuje prokuraturę w nękanie kilkudziesięciu osób – wybitnych kardiologów, ale też biegłych. Przypomnę, że niedługo po tym, jak objął urząd, podległa mu prokuratura nagle dokonywała o godz. 6 rano nalotów na domy i rodziny biegłych sądowych, którzy wydawali niezależne, ale niezgodne z jego przekonaniem opinie. Czy przypadkiem właśnie oprócz wykorzystania kontroli nad (*Dzwonek*) sądami...

(*Posel Krystyna Pawłowicz*: Czas się skończył.)

...do walki politycznej Zbigniew Ziobro nie wykorzysta również sądów...

(*Posłowie Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość uderzają w pulpity*)

...do prywatnej zemsty na lekarzach swojego ojca? Po to wam są sądy! Do prywatnej zemsty. (*Oklaski*)

(*Posel Joachim Brudziński*: Panie marszałku...)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Z wnioskiem przeciwnym czy z wnioskiem formalnym?

Pan marszałek Brudziński.

(*Posel Rafał Grupiński*: Jest kolejność.)

Posel Joachim Brudziński:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałbym złożyć na podstawie regulaminu Sejmu wniosek o niezwłoczne przejście do realizacji porządku dziennego.

Uzasadniam. Chciałbym zwrócić się z olbrzymią prośbą do szefów klubów opozycyjnych – do pana przewodniczącego Ryszarda Petru, do pana przewodniczącego Grzegorza Schetyny, do pana przewodniczącego Kosiniaka-Kamysza. Państwa posłowie, członkowie klubów wychodzą na mównicę, zgłaszają wnioski formalne, uzasadniają te wnioski formalne rzekomymi emocjami. Tak, te emocje rzeczywiście wczoraj przekroczyły wszelką miarę.

(*Głos z sali*: A to przez was.)

Te brutalne i grubiańskie ataki na człowieka obrażanego przez 2 lata przekroczyły granicę.

(*Posel Rafał Grupiński*: Ataki?)

Szanowni Państwo! Albo przejdziemy do porządku dziennego, albo przejdziemy do historii jako parlament...

(*Posel Sławomir Nitras*: Już przeszliśmy.)

...z którego obrazki będą takie same jak te z parlamentu Korei Południowej i Ukrainy. (*Poruszenie na sali*)

Jeżeli, szanowni państwo, tego oczekujecie, to rzeczywiście realizujecie dalej ten festiwal nienawiści. Dziękuję uprzejmie. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Mamy wniosek o przejście do realizowania porządku dziennego, ale wcześniej...

(*Posel Grzegorz Schetyna*: Wniosek przeciwny.)

...poddam pod głosowanie wniosek o przerwę.

(*Posel Andrzej Halicki*: Wniosek przeciwny)

(*Posel Ewa Kopacz*: Ale przepraszam...)

Proszę opuścić mównicę.

(*Posel Rafał Grupiński*: Wniosek przeciwny.)

Panie Meysztowicz, proszę opuścić mównicę.

(*Głosy z sali*: Wniosek przeciwny.)

(*Posel Grzegorz Schetyna*: Wniosek przeciwny, Sławek.)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki

Przechodzimy do głosowania nad wnioskiem o przerwę, bo on był wcześniejszy.

(Poseł Andrzej Halicki: Ale wniosek przeciwny jest.)

Kto z państwa...

Zaczęliśmy...

(Głos z sali: Wniosek przeciwny...)

(Poseł Arkadiusz Myrcha: Panie marszałku, wniosek przeciwny.)

...głosowanie.

Zgłoszony został wniosek formalny o przerwę w obradach. Poddam ten wniosek pod głosowanie.

Przechodzimy do głosowania.

(Poseł Jerzy Meysztowicz: Wniosek przeciwny, panie marszałku.)

Kto z pań i panów posłów jest za zarządzeniem przerwy w obradach, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 440 posłów. Za – 176, przeciw – 264, nikt się nie wstrzymał.

Kolejny wniosek jest za przejściem, za przyjęciem... To znaczy teraz mamy głosowanie w sprawie przyjęcia...

(Głosy z sali: Wniosek przeciwny.)

...wniosku o przejście do realizacji porządku dziennego.

Głos przeciwny...

(Poseł Grzegorz Schetyna: Ale jest wniosek przeciwny.)

...pan poseł Neumann.

Bardzo proszę.

Poseł Sławomir Neumann:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Od wczoraj łamiecie wszelkie standardy i przyzwoitość. (Poruszenie na sali)

(Poseł Barbara Bartuś: A wy?)

Ciszej, uspokój się, człowieku. (Gwar na sali, dzwonek)

Łamiecie wszelkie granice...

(Poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk: To jest ta kultura?)

...przekraczacie kolejne granice agresji, chaosu, bałaganu. Ja wiem, że chaos i bałagan to wasze naturalne środowisko, ale naprawdę Sejm jest miejscem powagi i o tę powagę chciałem też zaapelować.

I chcę...

(Głos z sali: I kto to mówi?)

...zaapelować do pana, panie prezesie Jarosławie Kaczyński.

(Poseł Krystyna Pawłowicz: Odczep się.)

Uspokój się.

Panie prezesie, wczoraj z tej trybuny padły haniebne słowa, haniebne słowa, z pańskich ust. Oczekujemy przeprosin w tej Izbie z tej mównicy.

(Głos z sali: Prawda cię boli?)

Oczekujemy przeprosin. (Oklaski) Żadne względy – ani emocje...

(Głos z sali: To nieprawda.)

...ani względy zdrowotne nie dają prawa do takich słów ani nie dają dla nich alibi.

(Poseł Mariusz Błaszczak: Za przemysł pogardy nie przeprosiliście.)

Takimi słowami podkrećacie agresję i wprowadzanie anarchię. Będziecie...

(Poseł Waldemar Andzel: Chyba wy.)

...odpowiedzialni za ewentualne później...

(Poseł Krystyna Pawłowicz: Tak jest, będziemy siedzieć.)

Siedzieć będziecie, swoją drogą, to was czeka. Spokojnie...

(Poseł Krystyna Pawłowicz: I wisieć będziemy.)

...spokojnie, nie zawsze Ziobro będzie prokuratorem, pani poseł. Nie zawsze.

(Poseł Krystyna Pawłowicz: Będzie siedział w klubokawiarni.)

Przyjdą normalni prokuratorzy i wolne, niezależne sądy, i wszystko...

(Poseł Paweł Szefernaker: Ręcznie sterować będziecie, tak?)

...będzie dobrze. Ale teraz jest rzecz ważniejsza.

Panie prezesie, to haniebne słowa. To haniebne słowa. Oczekujemy przeprosin. Oczekujemy przeprosin...

(Poseł Iwona Arent: Za prawdę?)

...także w imię pamięci po pana bracie.

(Głos z sali: Przepróż.)

(Poseł Krystyna Pawłowicz: Prowokator.)

(Poseł Iwona Arent: Prowokator.)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Przystępujemy...

...do głosowania.

(Posłowie Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska skandują: Przepróż! Przepróż! Przepróż!)

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku o przejście do realizacji porządku dziennego?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 440 posłów. Za – 241, przeciw – 192, wstrzymało się 7.

(Poseł Iwona Arent: Od razu do trzeciego czytania, panie marszałku.)

Sejm przyjął wniosek o przejście do realizacji porządku dziennego.

Właściwe komisje przedłożyły sprawozdanie o rządowym projekcie ustawy o ratyfikacji Umowy w sprawie siedziby między Rzeczpospolitą Polską a Euro-

Wicemarszałek Ryszard Terlecki

pejską Agencją Straży Granicznej i Przybrzeżnej (Frontex), podpisanej w Warszawie dnia 9 marca 2017 r.

Sprawozdanie to druk **nr 1755**.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, marszałek Sejmu podjął decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący rozpatrzenie tego sprawozdania.

Proponuję, aby w tym przypadku Sejm wyraził zgodę na zastosowanie art. 44 ust. 3 regulaminu Sejmu oraz w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłuchał 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Właściwa komisja...

(Poseł Sławomir Nitras: A gdzie marszałek Sejmu jest?)

...przedłożyła sprawozdanie o projekcie ustawy o zmianie ustawy o ochronie zdrowia zwierząt oraz zwalczaniu chorób zakaźnych zwierząt.

To jest druk **nr 1746**.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, marszałek Sejmu podjął decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący rozpatrzenie tego sprawozdania.

Proponuję, aby w tym przypadku Sejm wyraził zgodę na zastosowanie art. 44 ust. 3 regulaminu Sejmu oraz w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłuchał 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Właściwa komisja przedłożyła sprawozdania o uchwałach Senatu w sprawie ustaw:

— o zmianie ustawy o ochronie roszczeń pracowników w razie niewypłacalności pracodawcy oraz ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych,

— o zmianie ustawy o gospodarce nieruchomościami oraz niektórych innych ustaw.

Sprawozdania to odpowiednio druki **nr 1745 i 1742**.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, marszałek Sejmu podjął decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkty obejmujące rozpatrzenie tych sprawozdań.

Proponuję, aby w tych przypadkach Sejm wyraził zgodę na zastosowanie art. 54 ust. 5 regulaminu Sejmu oraz w dyskusjach nad tymi punktami porządku dziennego wysłuchał 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Komisja Polityki Społecznej i Rodziny przedłożyła sprawozdanie o uchwale Senatu w sprawie ustawy

o zmianie ustawy o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy oraz niektórych innych ustaw.

Sprawozdanie to druk **nr 1744**.

W związku z tym na podstawie art. 95f regulaminu Sejmu marszałek Sejmu podjął decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący rozpatrzenie tego sprawozdania.

Proponuję, aby w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego Sejm wysłuchał 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Po zasięgnięciu opinii Konwentu Seniorów marszałek Sejmu podjął decyzję o skreśleniu z porządku dziennego bieżącego posiedzenia następujących punktów:

— Sprawozdanie Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o pracownikach samorządowych, tj. punktu 4.,

— Sprawozdanie Komisji Spraw Zagranicznych o rządowym projekcie ustawy o ratyfikacji Umowy ustanawiającej Międzynarodową Fundację UE-LAC, sporządzonej w Santo Domingo dnia 25 października 2016 r., tj. punktu 8.,

— Sprawozdanie Komisji Regulaminowej, Spraw Poselskich i Immunitetowych w sprawie wniosku oskarżycieli prywatnych: Mariusza Witczaka, Jana Grabca i Marcina Kierwińskiego z dnia 7 marca 2017 r. o wyrażenie zgody przez Sejm na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej posła Bartosza Kownackiego, tj. punktu 13.,

— Przedstawiony przez Prezesa Rady Ministrów dokument: „Informacja o realizacji ustawy o specjalnych strefach ekonomicznych. Stan na 31 grudnia 2016 r.” wraz ze stanowiskiem Komisji Gospodarki i Rozwoju, tj. punktu 17.,

— Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks postępowania cywilnego, ustawy o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi oraz ustawy o ochronie zdrowia psychicznego, tj. punktu 19.,

— Sprawozdanie Komisji do Spraw Energii i Skarbu Państwa o poselskim projekcie ustawy o przedsiębiorstwie państwowym „Porty Lotnicze”, tj. punktu 33.,

— Sprawozdanie Komisji Obrony Narodowej o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o przebudowie i modernizacji technicznej oraz finansowaniu Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej oraz ustawy Prawo zamówień publicznych, tj. punktu 7.,

— Sprawozdanie Komisji Zdrowia o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o systemie informacji w ochronie zdrowia oraz niektórych innych ustaw, tj. punktu 11.,

— Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy Ordynacja podatkowa, ustawy o finansach publicznych

Wicemarszałek Ryszard Terlecki

oraz ustawy Przepisy wprowadzające ustawę o Krajowej Administracji Skarbowej, tj. punktu 12.,

— Sprawozdanie Komisji Kultury i Środków Przekazu o poselskim projekcie uchwały w sprawie upamiętnienia 40. rocznicy śmierci Arcybiskupa Antoniego Baraniaka, „Żołnierza Niezłomnego” Kościoła, tj. punktu 5.,

— Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o rynku mocy, tj. punktu 21.

Informuję, że na bieżącym posiedzeniu Sejmu nie zostaną rozpatrzone następujące planowane punkty porządku dziennego:

— Sprawozdanie Komisji Polityki Społecznej i Rodziny oraz Komisji Spraw Zagranicznych o rządowym projekcie ustawy o ratyfikacji Umowy między Rzeczypospolitą Polską a Państwem Izrael o zabezpieczeniu społecznym, podpisanej w Jerozolimie dnia 22 listopada 2016 r., tj. punkt 9.,

— Sprawozdanie Komisji Cyfryzacji, Innowacyjności i Nowoczesnych Technologii oraz Komisji Infrastruktury o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy Prawo o ruchu drogowym oraz niektórych innych ustaw, tj. punkt 25.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 2. porządku dziennego: Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o Sądzie Najwyższym.

W trakcie drugiego czytania zgłoszono wniosek o odrzucenie projektu ustawy w całości oraz poprawki.

Wobec propozycji skierowania projektu ustawy do Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka w celu przedstawienia sprawozdania złożono sprzeciw.

Pod głosowanie poddam propozycję skierowania tego projektu do Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka w celu przedstawienia sprawozdania o zgłoszonym wniosku oraz poprawkach.

Przed głosowaniem do pytań zgłosił się pan poseł Krzysztof Brejza, klub Platforma Obywatelska.

Poseł Krzysztof Brejza:

Panie Marszałku! Panie Prezesie! „500 lat tradycji państwa prawa w Rzeczypospolitej”, styczeń 2007 r. Podpisał się pan pod tym. Pod tym podpisał się również – pod tą bardzo ważną deklaracją dotyczącą 500 lat państwa prawa – pana brat Lech Kaczyński, wtedy pełniący funkcję prezydenta Rzeczypospolitej.

(Poruszenie na sali, posłowie Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość uderzają w pulpity)

(Poseł Małgorzata Gosiewska: Odczep się od prezydenta!)

Potwierdzamy nasze głębokie przywiązanie do tradycji *(Poruszenie na sali, dzwonek)* oraz zasad demokratycznego państwa prawa, determinację w ich kultywowaniu, mając na względzie ogromne znaczenie tradycji państwa prawa dla Polski i innych państw Unii Europejskiej.

Jak to się stało, że pan odchodzi od tych wartości? Jak to się stało, że...

(Wicemarszałek wyłącza mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie, poruszenie na sali)
...o chorym systemie sądowniczym...

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Panie pośle, pan pytanie kieruje do niewłaściwej osoby.

Poseł Krzysztof Brejza:

Chciałem zadać pytanie...

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Ale do kogo pan kieruje to pytanie?

(Posłowie Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość skandują: Prowokator! Prowokator! Prowokator!)

Poseł Krzysztof Brejza:

Przecież zadaję pytanie.

(Głos z sali: Nie jesteście w stanie nas sprowokować!)

(Poseł Paweł Szefernaker: Kto ci to pisał?)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Ale do kogo? Do kogo pan się zwrócił? *(Dzwonek)*
Czas, panie pośle, minął. Proszę opuścić mównicę.

Poseł Krzysztof Brejza:

Chcę dokończyć pytanie.

(Poseł Kinga Gajewska-Płochocka: Ale w jakim trybie, panie marszałku?)

(Głos z sali: Pytanie!)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pytanie zadaje pan poseł Krzysztof Paszyk, klub Polskiego Stronnictwa Ludowego.

(Poseł Grzegorz Schetyna: Pytanie chciał zadać.)

(Poseł Urszula Augustyn: Ale Brejza nie zadał jeszcze pytania.)

Bardzo proszę, panie pośle. *(Gwar na sali, dzwonek)*

Posel Krzysztof Paszyk:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Myślę, że wczorajszy wieczór w tej Izbie pokazał nam jak na dłoni, że demokracja nie oznacza, że rację ma tylko ten, kto ma większość.

(*Posel Marek Suski: 8 lat mieliście większość, a my mieliśmy rację.*)

Wczorajszy wieczór pokazał, że demokracja bez dialogu, bez otwartości, również na opinie tej mniejszości...

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Panie pośle, pan zadaje pytanie.

Posel Krzysztof Paszyk:

...bez spokoju...

(*Głos z sali: Pytanie!*)

...to jest krótka ścieżka do anarchii. I tak w istocie wczoraj było.

(*Posel Krystyna Pawłowicz: Pytanie!*)

Pan marszałek Brudziński mówi, że dojdziemy do Korei. Panie marszałku, myślę, że my na poziomie Korei już się wczoraj znaleźliśmy. (*Oklaski*)

(*Głos z sali: To co ty tu robisz?*)

Ja mam pytanie: Kiedy państwo zrozumiecie, na czym opiera się demokracja?

I na koniec, panie prezesie...

(*Wicemarszałek wyłącza mikrofon, posel przemawia przy wyłączonym mikrofonie, poruszenie na sali, oklaski*)

(*Posel Krystyna Pawłowicz: Odczep się od prezesa!*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo, czas minął.

Pytanie zadaje pan poseł Jerzy Meysztowicz, klub Nowoczesna.

(*Posel Ewa Kopacz: Ale co to jest?*)

(*Głos z sali: Następny prowokator.*)

Proszę państwa posłów o kierowanie pytań do właściwego adresata, tzn. do sprawozdawcy komisji.

Posel Jerzy Meysztowicz:

Panie Marszałku! Kłaniam się, prowokator numer dwa.

(*Posel Krystyna Pawłowicz: Zjeżdżaj!*)

Panie marszałku, wczoraj na posiedzeniu Sejmu prowadzący obrady pan marszałek Brudziński uniemożliwił normalne funkcjonowanie opozycji, uniemożliwił...

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Panie pośle, pan zadaje pytanie.

Posel Jerzy Meysztowicz:

Przepraszam bardzo, na końcu zadam...

(*Posel Ewa Kopacz: Ale co to jest? Cenzura?*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Do kogo pan kieruje to pytanie?

(*Głos z sali: Co to za cenzura?*)

Posel Jerzy Meysztowicz:

Ale...

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Do kogo pan kieruje to pytanie?

Posel Jerzy Meysztowicz:

Do sprawozdawcy komisji.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo proszę.

Posel Jerzy Meysztowicz:

Czy na posiedzeniu komisji nadal będzie blokowane składanie poprawek, nadal będzie blokowane zadawanie pytań? Dlatego że państwo wczoraj pokazaliście, że to jest waszym celem.

(*Głos z sali: Niestety, opozycja się spóźniła.*)

W związku z tym mam pytanie: Czy będziecie nadal działać w ten sposób, żeby uniemożliwić opozycji składanie poprawek...

(*Głos z sali: Opozycja zaspęła.*)

...i zadawania pytań? Mam nadzieję, że ta sytuacja z wczoraj, panie marszałku, już nigdy się nie powtórzy. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

(*Głos z sali: Pytanie. O czym ty mówisz? Regulamin poznaj. Regulaminu nie znasz.*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pytanie zada pan poseł Jerzy Jachnik, klub Kukiz'15.

Posel Jerzy Jachnik:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Otóż ja chciałbym spytać, dlaczego ten projekt ustawy o sądach powszechnych nie jest kierowany do Komisji Ustawodawczej jako komisji podstawowej do procedowania, a następnie do komisji sprawiedliwości. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję.

Przystępujemy do głosowania.

(Poseł Arkadiusz Myrcha: Odpowiedź?)

(Poseł Grzegorz Schetyna: A odpowiedź?)

(Poseł Andrzej Halicki: Pytanie było.)

Kto z pań i panów posłów jest za skierowaniem projektu do Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka w celu przedstawienia sprawozdania, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 441 posłów. Za było 434, przeciw – 6, 1 poseł się wstrzymał.

Sejm wniosek przyjął, a tym samym skierował ten projekt do Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka w celu przedstawienia sprawozdania.

Właściwa komisja przedłożyła sprawozdanie o projekcie ustawy o zmianie ustawy o odnawialnych źródłach energii.

To sprawozdanie to druk **nr 1747**.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, marszałek Sejmu podjął decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkty obejmujące rozpatrzenie tego sprawozdania.

Proponuję, aby w tym przypadku Sejm wyraził zgodę na zastosowanie art. 44 ust. 3 regulaminu Sejmu oraz w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłuchał 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycje przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Informuję, że aktualny harmonogram posiedzenia Sejmu dostępny jest w Systemie Informacyjnym Sejmu.

(Głos z sali: Niestety nie ma.)

Proszę o odczytanie komunikatów.

Sekretarz Poseł Piotr Łukasz Babiarz:

Informuję, że w dniu dzisiejszym odbędą się posiedzenia Komisji:

— do Spraw Służb Specjalnych – bezpośrednio po głosowaniach;

— Sprawiedliwości i Praw Człowieka – bezpośrednio po głosowaniach;

— Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa – godz. 10;

— do Spraw Kontroli Państwowej – godz. 12;

— do Spraw Unii Europejskiej – godz. 12;

— Gospodarki i Rozwoju – godz. 12;

— Śledczej do zbadania prawidłowości i legalności działań organów i instytucji publicznych wobec podmiotów wchodzących w skład Grupy Amber Gold – godz. 12.15;

— Kultury i Środków Przekazu – godz. 12.30;

— Administracji i Spraw Wewnętrznych – godz. 13;

— Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej – godz. 13;

— Ustawodawczej – godz. 14;

— Odpowiedzialności Konstytucyjnej – godz. 14.30;

— Finansów Publicznych – godz. 15;

— Łączności z Polakami za Granicą – godz. 15;

— Zdrowia – godz. 15;

— Spraw Zagranicznych – godz. 16;

— Mniejszości Narodowych i Etnicznych – godz. 17;

— do Spraw Energii i Skarbu Państwa – godz. 19.

W dniu dzisiejszym odbędą się posiedzenia następujących zespołów parlamentarnych:

— Parlamentarnego Zespołu ds. Ochotniczych Hufców Pracy – bezpośrednio po głosowaniach;

— Parlamentarnego Zespołu na rzecz Katolickiej Nauki Społecznej – godz. 15;

— Parlamentarnego Zespołu Przyjaciół Królewskiego Miasta Sandomierza – godz. 17.

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Stanisław Tyszka)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Przystępujemy do rozpatrzenia punktów 14., 15. i 16. porządku dziennego.

14. Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o sprawozdaniu z wykonania budżetu państwa za okres od 1 stycznia do 31 grudnia 2016 r. wraz z przedstawioną przez Najwyższą Izbę Kontroli analizą wykonania budżetu państwa i założeń polityki pieniężnej w 2016 r. oraz komisyjnym projektem uchwały w przedmiocie absolutorium (druki nr 1588, 1643 i 1721).

15. Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o przedstawionej przez prezesa Rady Ministrów „Informacji o poręczeniach i gwarancjach udzielonych w 2016 roku przez Skarb Państwa, niektóre osoby prawne oraz Bank Gospodarstwa Krajowego” (druki nr 1566 i 1667).

16. Sprawozdanie z działalności Narodowego Banku Polskiego w 2016 roku (druk nr 1614) **wraz ze stanowiskiem Komisji Finansów Publicznych** (druk nr 1662).

Proszę pana posła Jacka Sasina o przedstawienie sprawozdania komisji o sprawozdaniu z wykonania budżetu państwa od 1 stycznia do 31 grudnia 2016 r. oraz projektu uchwały w przedmiocie absolutorium.

Posel Sprawozdawca Jacek Sasin:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić Wysokiej Izbie sprawozdanie z wykonania budżetu państwa w 2016 r., druki nr 1588 i 1721.

Na wstępie chciałbym przypomnieć słowa przewodniczącego Komisji Finansów Publicznych, ówczesnie był nim pan poseł Andrzej Jaworski, który w swoim wystąpieniu na posiedzeniu plenarnym, na którym odbywało się drugie czytanie projektu ustawy budżetowej na rok 2016, przypomniał, iż założenia makroekonomiczne będące podstawą opracowania projektu ustawy zostały przygotowane na podstawie danych krajowych i międzynarodowych dostępnych w roku 2015. Dodał też, iż założenia te nie różniły się od założeń przyjętych przez poprzedni rząd przy opracowywaniu przez niego projektu ustawy budżetowej na rok 2016.

Przewodniczący Jaworski miał świadomość, iż w miarę upływu czasu, a szczególnie w warunkach zmian sytuacji międzynarodowej, założenia te będą poddawane weryfikacji, co też mogło oznaczać, iż w praktyce nie wszystkie zmienne ukształtują się zgodnie z przewidywaniami. Warto przy tym przypomnieć, iż przewidywania te nie były optymistyczne, bowiem jeszcze na początku 2016 r. eksperci wskazywali, iż polska gospodarka nadal będzie działać w trudnym otoczeniu zewnętrznym, co oznaczało, że powinna ona tak jak inne gospodarki europejskie dodatkowo przygotować się na absorpcję skutków przewidywanego groźnego scenariusza trzeciej fazy kryzysu wynikającego z ryzykownych długów firm z krajów takich jak Chiny, Brazylia, Turcja czy Rosja.

Patrząc z dzisiejszej perspektywy, możemy uznać, iż budżet roku 2016 realizowany był w stosunkowo korzystnych uwarunkowaniach makroekonomicznych, bo nie spełniły się groźne scenariusze rozwoju sytuacji międzynarodowej, dodatkowo też zaczęły się pojawiać pozytywne efekty prowadzonej przez rząd polityki społeczno-gospodarczej.

W 2016 r. wzrost PKB w cenach stałych wyniósł 2,7% i był niższy od zakładanego o 1,1 punktu procentowego, ale zarazem był o 0,8 punktu procentowego wyższy niż w Unii Europejskiej, gdzie wynosił 1,9%. Utrzymywała się równowaga zewnętrzna, miała miejsce nadwyżka eksportu nad importem. Osłabienie kursu złotego w stosunku do poprzednich lat sprzyjało wzrostowi eksportu, z drugiej jednak strony nie służyło obniżaniu kosztów obsługi długu Skarbu Państwa. Deficyt obrotów bieżących w bilansie płatniczym kształtował się na niskim poziomie i wzrastała wartość rezerw dewizowych. Poprawiała się sytuacja na rynku pracy, bowiem następował sukcesywny spadek bezrobocia i wzrost zatrudnienia. Jedynie utrzymująca się przez 10 miesięcy deflacja w ujęciu rok do roku nie sprzyjała większemu wzrostowi wpływów budżetowych.

W porównaniu z przyjmowanymi założeniami nie udało się osiągnąć wzrostu inwestycji, który oba rzą-

dy, czyli rząd, który przygotował projekt budżetu – rząd Platformy Obywatelskiej i PSL-u, oraz rząd Prawa i Sprawiedliwości, który ten budżet przejął, planowały na 7%, a Komisja Europejska na 5,5%. Zamiast tego odnotowano spadek inwestycji na poziomie 7,9%. W tym zakresie założenia były nadmiernie optymistyczne m.in. z uwagi na niedocenienie efektu zmiany unijnej perspektywy finansowej.

Omówię w tej chwili ogólną sytuację budżetu w roku 2016. Oceniając ogólną sytuację polskich finansów publicznych w roku 2016, należy przede wszystkim zauważyć, że deficyt sektora finansów publicznych liczony według metodyki krajowej wzrósł z 2,4% PKB w roku 2015 do 2,5% PKB w roku 2016, a więc nieznacznie, zważywszy na niższy od zakładanego wzrost gospodarczy. W ciągu roku udało się utrzymać deficyt sektora instytucji rządowych i samorządowych poniżej traktatowej granicy 3% PKB. Zjawisko to jest o tyle warte podkreślenia, że deficyt tego sektora, który ostatecznie stanowi 2,4% PKB, miał miejsce w warunkach prowadzenia kosztownych zmian w zakresie polityki społecznej, w tym zwłaszcza programu „Rodzina 500+”. Jednocześnie dług publiczny liczony według metodologii unijnej nie przekroczył 60% PKB, aczkolwiek wzrósł z 51,1% do 54,4% PKB, co wynikało głównie z powodu zmian kursów walutowych.

Reasumując, Polska w roku 2016 spełniała kryteria fiskalne obowiązujące w Unii Gospodarczej i Walutowej, co należy uznać za zjawisko korzystne. Z drugiej jednak strony w finansach publicznych Polski występują nadal słabości takie jak w latach poprzednich, dlatego też proces reform finansów publicznych powinien być konsekwentnie kontynuowany. Nadal niezbędne są działania na rzecz trwałej konsolidacji i poprawy struktury polskich finansów publicznych.

Oceniając realizację dochodów i wydatków budżetu w 2016 r., można stwierdzić, że zrealizowane dochody wyniosły blisko 314,7 mld zł i były one wyższe w stosunku do pierwotnych założeń budżetu o 875 mln zł, tj. o 0,3%, a w stosunku do roku 2015 były to dochody wyższe o 25,5 mld zł, czyli o 8,8%. Widoczna była zmiana struktury dochodów. Udział dochodów niepodatkowych bez dochodów z Unii Europejskiej wzrósł o 3,2 punkty procentowe, natomiast udział dochodów podatkowych spadł o 3 punkty procentowe. O wzroście udziału dochodów niepodatkowych w całości dochodów zdecydowała wpłata z zysku Narodowego Banku Polskiego w 2016 r. – nie miało to miejsca w 2015 r. – oraz wysokie wpływy o charakterze jednorazowym zanotowane w 2016 r. z tytułu rezerwacji częstotliwości tzw. dywidendy cyfrowej, tj. kwota ok. 9,2 mld zł.

W 2016 r. dochody z podatku od towarów i usług wyniosły 126,6 mld zł i były nieco niższe, o 2,1 mld zł, od kwoty prognozowanej w ustawie budżetowej. Oznacza to, że wykonanie prognozy dochodów z podatku VAT zawartej w ustawie budżetowej zostało zrealizowane na poziomie 98,4%. Jednak w porów-

Posel Sprawozdawca Jacek Sasin

naniu do 2015 r. dochody z podatku VAT były wyższe o 2,8%. Jedną z przyczyn niewykonania prognozowanych w ustawie budżetowej na 2016 r. dochodów budżetu z podatku VAT oraz stosunkowo niskiego wzrostu tych dochodów w stosunku do lat ubiegłych były zwiększone wypłaty przedsiębiorcom systemowych zwrotów tego podatku w grudniu 2016 r. W takiej sytuacji w celu prawidłowej oceny wpływów z VAT w 2016 r. należy porównać tempo zmian wpływów podatkowych z tempem zmian makroekonomicznej podstawy podatku VAT, chodzi o porównywanie wpływów z VAT w ujęciu memoriałowym stosowanym przez Eurostat, które jest porównywalne z metodologią stosowaną przy szacowaniu rachunków narodowych.

W 2016 r. dochody z VAT w ujęciu memoriałowym ESA 2010 wyniosły 131 mld zł i były wyższe o 5,2 mld zł, tj. o 4,1%, w stosunku do dochodów w 2015 r. Jednocześnie w 2016 r. mieliśmy do czynienia ze znaczącą poprawą tzw. ściągłości podatkowej. Efekt ten można oszacować w 2016 r. na ok. 3 mld zł. Na poprawę ściągłości podatkowej złożył się szereg działań podjętych przez Ministerstwo Finansów w kierunku poprawy efektywności poboru VAT, w tym działania legislacyjne dotyczące m.in. zmodyfikowania warunków funkcjonowania mechanizmu odwróconego obciążenia i rozszerzenia zakresu jego stosowania o transakcje, których przedmiotem są wyroby z kategorii elektroniki, wprowadzenia obowiązku comiesięcznego raportowania informacji o prowadzonej ewidencji i wejścia w życie tzw. pakietu paliwowego i energetycznego.

W 2016 r. dochody z tytułu podatku akcyzowego wyniosły 65,7 mld zł i stanowiły 102,6% prognozy z ustawy budżetowej. W porównaniu do 2015 r. dochody z podatku akcyzowego wzrosły o 2,9 mld zł, tj. o 4,7%. Wzrost dochodów tak w stosunku do zaplanowanych, jak i w odniesieniu do roku 2015 odnotowano we wszystkich ważniejszych pozycjach, obejmujących wyroby energetyczne, tytoniowe i alkoholowe oraz samochody osobowe, a wynikał on m.in. z wprowadzonych w 2016 r. zmian prawnych, działań służb kontrolnych nakierowanych na walkę z szarą strefą oraz ze zwiększonego popytu konsumpcyjnego.

W roku 2016 udało się zrealizować wyższe, niż to planowano w ustawie budżetowej, oraz wyższe niż w 2015 r. dochody z tytułu podatku od gier oraz z podatków dochodowych. I tak wpływy z podatku od gier wyniosły 1,4 mld zł, co stanowiło 101,7% prognozy z ustawy budżetowej, natomiast w porównaniu do wykonania z 2015 r. te wpływy były wyższe o 5,2%. Wpływy z podatku dochodowego od osób fizycznych zostały zrealizowane w kwocie 48,2 mld zł i były wyższe od planowanych o 2,9%, a w stosunku do 2015 r. – o 7,1%. Jednocześnie dochody z podatku dochodowego od osób prawnych zostały zrealizowane w kwocie 26,4 mld zł, co stanowiło 101,2% planu na rok 2016 oraz 102,2% dochodów zrealizowanych w roku 2015.

W roku 2016 nie udało się osiągnąć w planowanej wysokości podatku od wydobycia niektórych kopalin, podatku od niektórych instytucji finansowych i podatku od sklepów wielkopowierzchniowych – realizacja była niższa od planu łącznie o kwotę 4,2 mld zł. Jednocześnie powyższy ubytek zrekompensowano ponadplanowymi dochodami niepodatkowymi, pochodzącymi głównie z wyższej wpłaty z zysku NBP oraz z dochodów z państwowych jednostek budżetowych i innych dochodów niepodatkowych.

W ustawie budżetowej wydatki budżetu państwa zaplanowane zostały w wysokości 368,5 mld zł. Limit ten nie uległ zmianie mimo dwukrotnej nowelizacji ustawy budżetowej. Wydatki budżetu państwa wykonane zostały w roku 2016 w wysokości 360,8 mld zł, w tym 750 mln zł stanowiły wydatki przesunięte do realizacji w roku 2017. Zrealizowane wydatki były niższe o 7,7 mld zł w stosunku do kwoty ustalonej w ustawie budżetowej na rok 2016, co stanowiło 2,1% zaplanowanych wydatków.

Wśród wydatków, które zrealizowano w najniższym stopniu w porównaniu do planu po zmianach, należy wymienić środki przeznaczone na współfinansowanie projektów z udziałem środków Unii Europejskiej – 3,3 mld zł, wydatki bieżące jednostek budżetowych – 1,4 mld zł oraz wydatki majątkowe – 0,6 mld zł. Większość niewykorzystanych środków – ok. 3 mld zł – znajdowała się w rezerwach celowych przeznaczonych na współfinansowanie projektów realizowanych z udziałem środków europejskich, co wynikało przede wszystkim z oszczędności powstałych w wyniku przeprowadzonych postępowań przetargowych, przesunięcia realizacji projektów na kolejny rok budżetowy oraz z oszczędności w ramach środków zaplanowanych bezpośrednio w częściach budżetowych poszczególnych dysponentów.

W porównaniu z rokiem 2015 wydatki budżetu państwa w roku 2016 były wyższe o 29,1 mld zł, tj. o 8,8%. Zrealizowane wydatki zapewniły m.in.: finansowanie priorytetowego zadania rządu z zakresu polityki prodomowej, tj. programu „Rodzina 500+”; wprowadzenie bezpłatnych leków dla osób, które ukończyły 75. rok życia; zwiększenie wynagrodzenia dla grup pracowniczych, które od 2010 r. co do zasady były objęte tzw. zamrożeniem wynagrodzeń; wypłatę jednorazowych dodatków pieniężnych dla niektórych emerytów i rencistów; dofinansowanie zadań restrukturyzacyjnych w sektorze górnictwa węgla kamiennego oraz podniesienie wydatków na obronę narodową do wysokości 2% PKB.

Deficyt budżetu państwa wyniósł 46,2 mld zł. Okazał się niższy o 8,6 mld zł, tj. o 15,7%, w stosunku do planowanego.

Realizacja podstawowych wielkości budżetu wskazuje, iż sprawozdanie z wykonania budżetu za rok 2016 zasługuje na przyjęcie. W dość korzystnych warunkach gospodarczych, mimo problemów z realizacją niektórych założonych dochodów, dzięki oszczędnościom po stronie wydatków zrealizowano deficyt

Posel Sprawozdawca Jacek Sasin

budżetowy poniżej poziomu zakładanego w ustawie budżetowej.

Przedstawiając inne aspekty wykonania budżetu, chciałbym stwierdzić, że Polska w roku 2016 otrzymała z budżetu Unii Europejskiej środki w wysokości 42,9 mld zł, natomiast do budżetu Unii Europejskiej wpłaciła 19,2 mld zł. Oznacza to, iż polska gospodarka pozyskała środki netto w kwocie 23,8 mld zł.

Wydatki budżetu środków europejskich wykonano w 2016 r. w kwocie 51,7 mld zł. Stanowiły one 72,2% planu. W porównaniu do wykonania w roku 2015 były niższe o 23,6%. Było to związane z zakończeniem unijnej perspektywy finansowej na lata 2007–2013 i opóźnieniem uruchomienia środków z nowej perspektywy na lata 2014–2020.

Realizacja wybranych celów strategicznych, określonych m.in. w „Długookresowej strategii rozwoju kraju. Polska 2030” i w „Strategii rozwoju kraju 2020”, których założenia skorelowane są z europejskim dokumentem programowym „Europa 2020”, przebiegała w 2016 r. zadowalająco, aczkolwiek w sposób zróżnicowany. Nie wszędzie też kontrolowany był monitoring wszystkich celów z uwagi na zakładane przyjęcie nowej strategii, tj. „Strategii na rzecz odpowiedzialnego rozwoju do roku 2020 (z perspektywą do 2030 r.)”, zwanej potocznie planem Morawieckiego.

W roku 2016 ustalony został w ustawie budżetowej limit poręczeń i gwarancji na kwotę 200 mld zł, tj. taką samą kwotę jak w roku 2015. Limit ten został wykorzystany w 8,3%, co należy ocenić pozytywnie z uwagi na prewencyjny charakter powyższych działań, polegających na zabezpieczeniu potencjalnej możliwości wykorzystania gwarancji Skarbu Państwa w celu wsparcia podmiotów zagrożonych ewentualnymi skutkami kryzysu finansowego i gospodarczego. Największych kwotowo poręczeń i gwarancji udzielono za zobowiązania Banku Gospodarstwa Krajowego – 88 mld zł, w tym na wsparcie Krajowego Funduszu Drogowego – 86,4 mld zł, co stanowiło 70,6% łącznej kwoty potencjalnych, niewymagalnych zobowiązań Skarbu Państwa na koniec 2016 r. Kwota potencjalnych zobowiązań wynikających z kredytów i wyemitowanych obligacji Banku Gospodarstwa Krajowego w całości zakwalifikowana została do zobowiązań o niskim ryzyku spłaty ze środków budżetowych.

Dług Skarbu Państwa na koniec 2016 r. wyniósł 928,7 mld zł, tj. wzrósł w ciągu roku o 94,1 mld zł. Głównym powodem wzrostu tego długu było finansowanie deficytu budżetu państwa i deficytu budżetu środków europejskich w kwocie 58,8 mld zł. Ponadto na skutek różnic kursowych dług Skarbu Państwa wzrósł o kolejne 14,9 mld zł. Udział zadłużenia krajowego w długu ogółem wyniósł 65,6%, a długu zagranicznego – 34,4%. W stosunku do stanu na koniec roku 2015 udziały te zmieniły się o 0,5 punktu procentowego na korzyść zadłużenia krajowego, co należałoby ocenić pozytywnie.

Potrzeby pożyczkowe netto budżetu państwa wynosiły w ubiegłym roku 57,1 mld zł i były o 26,5 mld zł niższe od planowanych. Środki na finansowanie potrzeb pożyczkowych pozyskiwane były prawie w całości poprzez zaciąganie długu na rynku krajowym. To była kwota 56,9 mld zł. Środki pozyskane na rynku zagranicznych zostały tylko w niewielkiej kwocie, 200 mln zł, przeznaczone na finansowanie potrzeb występujących w roku 2016. Do finansowania potrzeb pożyczkowych minister finansów wykorzystał również środki złotowe i walutowe pochodzące z konsolidacji środków sektora finansów publicznych i konsolidacji walutowej, gromadzone na rachunkach w Narodowym Banku Polskim i Banku Gospodarstwa Krajowego.

Negatywnym aspektem wykonania budżetu było to, że w 2016 r. wysoki był poziom zaległości wobec budżetu państwa, 96,9 mld zł, niemniej jednak warto zauważyć, że był to po części efekt zwiększonej częstotliwości wykrywania nieprawidłowości w trakcie kontroli.

W 2016 r. przeciętne zatrudnienie w gospodarce narodowej wyniosło 10 045 tys. osób i było wyższe o 2,3% w porównaniu do roku wcześniejszego. Przeciętne zatrudnienie w państwowych jednostkach budżetowych wyniosło ok. 501,5 tys. osób i było wyższe niż w roku 2015 o 0,1%. Wskaźnik zatrudnienia w grupie wiekowej 15–64 lata, liczony metodą BAEL, był w 2016 r. najwyższy od lat 90. W 2015 r. zatrudnionych było 62,9% osób z tej grupy wiekowej, a w 2016 r. – już 64,5%. Wzrosła także do 46,2% wysokość wskaźnika zatrudnienia osób w wieku 55–64 lata. Jeszcze w 2004 r. wartość tego wskaźnika wynosiła zaledwie 28%. Postęp, jakiego dokonano od tamtego czasu pod względem aktywizacji zawodowej osób starszych, należy uznać za bardzo znaczący. Wzrost gospodarczy w Polsce był możliwy nie tylko ze względu na większe wykorzystanie zasobów ludzkich, ale także ze względu na poprawę wydajności pracy. Według szacunków Eurostatu w 2016 r. wydajność pracy w Polsce w przeliczeniu na przepracowaną godzinę zwiększyła się o 2% w stosunku do roku poprzedniego, podczas gdy średnio w krajach Unii Europejskiej ten wzrost wynosił 0,6%.

Liczba bezrobotnych zarejestrowanych w urzędach pracy na koniec roku 2016 wyniosła ok. 1,3 mln, tj. była niższa o ok. 228 tys. niż na koniec roku 2015. Stopa bezrobocia na koniec roku 2016 wyniosła 8,3%, co oznacza, że obniżyła się o 1,4 punktu procentowego w stosunku do poprzedniego roku.

Rok 2016 był drugim rokiem z rzędu, w którym dynamicznie rosły wynagrodzenia. Przeciętne miesięczne wynagrodzenie brutto w gospodarce narodowej wzrosło w 2016 r., po wyeliminowaniu efektów inflacji, o 4,2%, a łącznie w latach 2015–2016 – o 8,9%. Warto podkreślić, że w 2016 r., podobnie jak w latach 2014–2015, znacznie szybciej rosły wynagrodzenia pracowników zatrudnionych w sektorze przedsiębiorstw niż wynagrodzenia pracowników zatrudnionych w sferze budżetowej. W ciągu trzech ostatnich

Posel Sprawozdawca Jacek Sasin

lat realna wartość przeciętnych wynagrodzeń brutto w sektorze przedsiębiorstw wzrosła łącznie o 13,1%, podczas gdy wynagrodzenia pracowników sfery budżetowej zwiększyły się średnio o 10,5%. Na wzrost poziomu wynagrodzeń w 2016 r. wpływ miała nie tylko poprawa sytuacji na rynku pracy, ale również podwyższenie od 1 stycznia 2016 r. wielkości wynagrodzenia minimalnego do 1850 zł.

Przeciętna miesięczna wypłata świadczenia emerytalno-rentowego z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych wyniosła 2004 zł i była wyższa o 1,9% w stosunku do roku poprzedniego. Przeciętne zaś świadczenie emerytalno-rentowe finansowane z Funduszu Emerytalno-Rentowego KRUS wynosiło w 2016 r. 1183 zł i było wyższe o 0,3% w porównaniu z rokiem wcześniejszym.

Oprócz tych danych, które obrazują sytuację budżetową w roku ubiegłym, przedstawię Wysokiej Izbie przebieg prac Komisji Finansów Publicznych nad sprawozdaniem z wykonania budżetu na 2016 r.

W trakcie prac nad sprawozdaniem z wykonania budżetu 2016 r. Komisja Finansów Publicznych rozpatrzyła zgodnie z postanowieniem marszałka Sejmu części budżetowe będące w jej kompetencjach, jak również te, które były przedmiotem prac innych komisji. Inne komisje sejmowe przedłożyły Komisji Finansów Publicznych 25 opinii. Wszystkie przedłożone opinie były pozytywne, aczkolwiek Komisja Gospodarki i Rozwoju wyraziła negatywną opinię w odniesieniu do planu finansowego agencji wykonawczej Polska Agencja Kosmiczna, wskazując m.in., iż negatywne zaopiniowanie realizacji planu finansowego Polskiej Agencji Kosmicznej w 2016 r. wynikało z ujawnionych nieprawidłowości w toku kontroli przeprowadzonej przez Najwyższą Izbę Kontroli. Nieprawidłowości dotyczyły dokonanych wydatków w kwocie 704 tys. zł, tj. 8,6% wydatków ogółem. Komisja Finansów Publicznych na swoim posiedzeniu została też poinformowana, iż w związku z ustaleniami wynikającymi z kontroli NIK dotyczącej Polskiej Agencji Kosmicznej pani premier odwołała prezesa agencji przed upływem kadencji, na jaką został powołany. Komisja Obrony Narodowej, prezentując zwyczajowo Komisji Finansów Publicznych bardzo rozbudowaną opinię, przedstawiła w tej opinii najważniejsze informacje odnośnie do zrealizowanego budżetu i przyjęte priorytety wydatkowania środków, a także wyraźnie zaznaczyła, iż kontrola wykonania budżetu państwa w 2016 r. w części 29: Obrona narodowa wykazała m.in., że wydatki budżetowe zostały zaplanowane w sposób rzetelny, nastąpiła poprawa skuteczności dochodzenia należności budżetowych, łączne sprawozdania budżetowe zostały sporządzone terminowo i prawidłowo pod względem formalno-rachunkowym, a przyjęty system kontroli zarządczej zapewniał w sposób racjonalny kontrolę prawidłowości ich sporządzania.

Najwyższa Izba Kontroli oceniła wydatki budżetu resortu obrony narodowej w 2016 r., objęte szczegółowym badaniem, jako celowe i gospodarne.

Komisja Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej w swojej opinii dotyczącej części 86: Samorządowe kolegia odwoławcze zwróciła uwagę na stwierdzone przez NIK pewne nieprawidłowości w samorządowych kolegiach odwoławczych w Kaliszu oraz w Łomży.

Komisja Sprawiedliwości i Praw Człowieka, pozytywnie opiniując przekazane jej do rozpatrzenia części budżetowe, w swojej opinii dla Komisji Finansów Publicznych wskazała, iż w zakresie części budżetowych 04: Sąd Najwyższy oraz 52: Krajowa Rada Sądownictwa zwróciła uwagę na wątpliwości co do poniesionych wydatków na współfinansowanie organizacji Nadzwyczajnego Kongresu Sędziów Polskich, co mogło stanowić naruszenie zasad wydatkowania środków publicznych wyrażonych w ustawie o finansach publicznych. Komisja zwróciła też uwagę na stwierdzone przez Najwyższą Izbę Kontroli nieprawidłowości w zakresie części budżetowej 06: Trybunał Konstytucyjny, polegające na dokonaniu wydatków na kwotę 26 tys. zł na organizację pożegnania dla dwóch sędziów Trybunału Konstytucyjnego w związku z zakończeniem ich kadencji, co stanowiło naruszenie zasad wydatkowania środków publicznych wyrażonych w ustawie o finansach publicznych, albowiem wydatki te nie mieściły się w zakresie zadań jednostki budżetowej.

Przedstawiając pozytywną opinię połączonych komisji: Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej, odnośnie do części 82: Subwencje ogólne jednostek samorządu terytorialnego w zakresie części oświatowej, poseł sprawozdawca podkreślił, iż po raz pierwszy od 2008 r. wskaźnik pokazujący jakość planowania części oświatowej subwencji ogólnej, będący ilorazem wydatków bieżących jednostek samorządu terytorialnego na zadania objęte częścią oświatową subwencji ogólnej do łącznej kwoty części oświatowej subwencji ogólnej, obniżył się, co oznaczało, iż w roku 2016 samorządy mniej dołożyły własnych środków do subwencji w celu realizacji podstawowych zadań w zakresie oświaty. W 2008 r. wskaźnik ten dla gmin wiejskich wynosił 120%, przez 8 lat wzrósł do 127%, a w roku 2016 po raz pierwszy obniżył się do poziomu 126,3%.

Komisja Finansów Publicznych rozpatrywała sprawozdanie z wykonania budżetu państwa w 2015 r. na 16 posiedzeniach, które odbywały się w dniach od 20 czerwca do 7 lipca łącznie. W trakcie swoich posiedzeń Komisja Finansów Publicznych zapoznawała się z opiniami innych komisji, opiniami posłów referentów, stanowiskami NIK, w których zwracano uwagę na stwierdzone uchybienia i nieprawidłowości, oraz z opracowaniami Biura Analiz Sejmowych. Członkowie komisji zadawali pytania, odbywała się dyskusja, aczkolwiek podczas rozpatrywania niektórych części budżetu nie było ani dyskusji, ani pytań,

Posel Sprawozdawca Jacek Sasin

ponieważ przedłożone informacje i materiały nie budziły żadnych zastrzeżeń. Podczas posiedzeń komisji składane były dodatkowe wyjaśnienia przez przedstawicieli resortów i innych dysponentów budżetu, a na indywidualne prośby członków komisji niektórzy dysponenci budżetu poproszeni zostali o przedłożenie szczegółowych wyjaśnień na piśmie w terminie późniejszym.

(*Posel Krystyna Skowrońska*: Ale były pytania, panie przewodniczący.)

I o tym powiedziałem.

W czasie posiedzeń komisji posłowie poruszali różne kwestie tak o charakterze szczególnym, jak i o charakterze ogólnym...

(*Posel Krystyna Skowrońska*: To bardzo dobrze.)

...w tym dotyczące m.in.: potrzeby dalszego korzystania z elastycznej linii kredytowej Międzynarodowego Funduszu Walutowego oraz zasadności zmniejszania zaangażowania inwestorów zagranicznych w zakup skarbowych papierów wartościowych, a także kształtowania się kosztów związanych z emisją obligacji na rynkach zagranicznych; finansowania systemu zaopatrzenia emerytalnego FUS i KRUS, oddziaływania tendencji demograficznych na pogarszający się stan Funduszu Ubezpieczeń Społecznych oraz skutków obniżenia wieku emerytalnego dla budżetu państwa; opóźnień w realizacji niektórych programów wieloletnich i nieosiągania założonych mierników efektów; poprawy ściągalności podatków i możliwości wykorzystywania przez administrację skarbową aplikacji krytycznych i jednolitego pliku kontrolnego; kosztów wnoszonych na rzecz nadzoru sprawowanego przez Komisję Nadzoru Finansowego przez nadzorowane podmioty, wpłat na rzecz rzeczownika finansowego i ilości reklamacji składanych na działalność różnych podmiotów; wydatków dokonywanych przez resort obrony narodowej, w tym zwłaszcza na zakup śmigłowców, samolotów i samochodów; rozwiązania problemu zaległych opłat abonamentowych przez Krajową Radę Radiofonii i Telewizji; zatrudnienia i wynagrodzeń na uczelniach wyższych, wydatków na szkolenia pracowników GUS, wydatków na funkcjonowanie Ochotniczych Hufców Pracy; rozwiązania problemu słabego wydatkowania środków na programy profilaktyczne, fazy opracowania programu dotyczącego gabinetów stomatologicznych w szkołach oraz finansowania podwyżek dla pielęgniarek; wreszcie liczby dzieci w placówkach wychowania przedszkolnego, wczesnego wspomagania rozwoju dziecka i racjonalizacji sieci szkół.

Dyskusja na posiedzeniach komisji oraz ustalenia Najwyższej Izby Kontroli wskazały, iż przed instytucjami odpowiedzialnymi za finanse publiczne stoi szereg wyzwań, które winny być uwzględnione w ich przyszłej działalności. Jest też kilka problemów, którymi może zająć się Komisja Finansów Publicznych.

Na zakończenie warto jednak dodać, iż oceny Najwyższej Izby Kontroli dotyczące wykonania budżetu

2016 r. były nieco lepsze niż oceny dotyczące wykonania budżetu 2015 r., bowiem wzrosła liczba ocen pozytywnych – ze 105 przed rokiem do 118 obecnie.

W dniu 7 lipca tego roku komisja odbyła głosowanie nad negatywną opinią Komisji Gospodarki i Rozwoju dotyczącą planu finansowego Polskiej Agencji Kosmicznej oraz nad dwoma wnioskami poselskimi zgłoszonymi w tym dniu na posiedzeniu o negatywne zaopiniowanie wykonania budżetu w części 29: Obrona narodowa oraz w części 39: Transport. W wyniku głosowań komisja odrzuciła wszystkie negatywne opinie.

W tym zakresie należy przypomnieć, iż opinie komisji branżowych oraz opinie Biura Analiz Sejmowych o przedmiotowych częściach budżetowych były pozytywne. Także Najwyższa Izba Kontroli nie oceniła tych części negatywnie. W przypadku części 29: Obrona narodowa wystawiła ocenę opisową, tj. taką samą jak za wykonanie budżetu w 2015 r., a w przypadku części 39: Transport – ocenę pozytywną, tj. lepszą niż w roku 2015.

W wyniku głosowań komisja przyjęła projekt uchwały przedstawianej dzisiaj Wysokiej Izbie. W projekcie tym proponuje się: w pkt 1 – przyjęcie sprawozdania z wykonania budżetu państwa za okres od 1 stycznia do 31 grudnia 2016 r.; w pkt 2 – udzielenie Radzie Ministrów absolutorium za ten okres, natomiast w pkt 3 – zwrócenie się do dysponentów poszczególnych części budżetowych o podjęcie działań mających na celu usunięcie nieprawidłowości wskazanych przez Najwyższą Izbę Kontroli.

Do sprawozdania komisja dołącza dwa wnioski mniejszości, których celem jest zwrócenie uwagi na nieprawidłowości w wykonaniu budżetu państwa w części 29: Obrona narodowa oraz części 39: Transport. Bardzo dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję panu posłowi.

Proszę prezesa Najwyższej Izby Kontroli pana Krzysztofa Kwiatkowskiego o przedstawienie analizy wykonania budżetu państwa i założeń polityki pieniężnej w 2016 r. oraz opinii w przedmiocie absolutorium dla Rady Ministrów.

Prezes Najwyższej Izby Kontroli Krzysztof Kwiatkowski:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Wykonując obowiązek wynikający z art. 204 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, mam zaszczyt przedstawić Wysokiej Izbie analizę wykonania budżetu państwa i założeń polityki pieniężnej w 2016 r. wraz z opinią Kolegium Najwyższej Izby Kontroli w przedmiocie absolutorium dla Rady Ministrów za rok 2016.

Najwyższa Izba Kontroli po przeprowadzeniu kontroli wykonania budżetu państwa i analizie poczynionych w jej toku ustaleń oceniła pozytywnie

Prezes Najwyższej Izby Kontroli Krzysztof Kwiatkowski

wykonanie ustawy budżetowej za rok 2016. Najwyższa Izba Kontroli stwierdziła także, że sprawozdanie z wykonania budżetu państwa za okres od 1 stycznia do 31 grudnia 2016 r. sporządzone przez Radę Ministrów przedstawia we wszystkich istotnych aspektach rzetelne informacje i dane o wysokości dochodów, wydatków, należności i zobowiązań oraz wyniku budżetu państwa i budżetu środków europejskich. Dane wykazane w tym sprawozdaniu są w ocenie NIK wiarygodne, bo wynikają ze sprawozdań poszczególnych dysponentów budżetu państwa.

Oceny te zostały sformułowane na podstawie wyników 327 kontroli w 307 jednostkach budżetowych. Łącznie kontrolą objęto wykonanie budżetu przez dysponentów 111 części budżetu państwa oraz planów finansowych 33 jednostek gospodarki pozabudżetowej. Skontrolowano także wykorzystanie dotacji u 104 wybranych beneficjentów.

Szczegółowe wyniki kontroli zostały przedstawione w odrębnych informacjach przekazanych panu marszałkowi oraz komisjom sejmowym. W informacjach tych dominowały oceny pozytywne. W jednym przypadku, Polskiej Agencji Kosmicznej, Najwyższa Izba Kontroli oceniła negatywnie wykonanie planu finansowego. W sytuacji gdy nie zostały spełnione kryteria wydania oceny pozytywnej, a skala nieprawidłowości nie uzasadniała oceny negatywnej, stosowaliśmy oceny opisowe. Stanowiły one ok. 20% ocen ogółem.

Najwyższa Izba Kontroli zaopiniowała pozytywnie prawidłowość ksiąg rachunkowych u wszystkich skontrolowanych w tym zakresie dysponentów 20 części budżetowych. Pozytywnie zaopiniowanych zostało także 95% rocznych sprawozdań budżetowych zbadanych w 104 częściach budżetowych i u 189 dysponentów trzeciego stopnia.

Stwierdzone w wyniku kontroli nieprawidłowości w ewidencji księgowej i w sprawozdawczości budżetowej zostały skorygowane lub nie miały istotnego wpływu na wiarygodność danych prezentowanych w sprawozdaniu Rady Ministrów z wykonania budżetu państwa za okres od 1 stycznia do 31 grudnia 2016 r.

Wysoki Sejmie! Budżet państwa i budżet środków europejskich, podobnie jak plany finansowe pozabudżetowych jednostek sektora finansów publicznych, zostały wykonane zgodnie z ustawą budżetową, mimo że ich realizacja przebiegała w warunkach makroekonomicznych mniej korzystnych niż przed rokiem, mniej korzystnych niż prognozowane. Tempo wzrostu produktu krajowego brutto w gospodarce światowej kształtowało się na poziomie 3% wobec 3,2% w 2015 r. Produkt krajowy brutto w 2016 r. w Unii Europejskiej zwiększył się o 1,9%, podczas gdy rok wcześniej był to wzrost o 0,3 punktu procentowego wyższy. Produkt krajowy brutto w Polsce w 2016 r. zwiększył się realnie o 2,7%. Przyrost ten był o 1,1 punktu procentowego niższy niż przed rokiem.

Głównym czynnikiem stymulującym rozwój gospodarczy był popyt krajowy. Konsumpcji prywatnej sprzyjała poprawa dochodów do dyspozycji gospodarstw domowych w efekcie dobrej sytuacji na rynku pracy oraz realizacji programu „Rodzina 500+”. Przyczyną obniżenia dynamiki popytu krajowego brutto był spadek inwestycji. Nakłady na inwestycje w 2016 r. zmniejszyły się o prawie 8% w stosunku do nakładów w roku poprzednim. Ograniczenie skali inwestycji dotyczyło niemal wszystkich krajów Europy Wschodniej należących do Unii Europejskiej. Wynikało ono z obniżenia dynamiki realizacji projektów inwestycyjnych współfinansowanych z budżetu Unii Europejskiej na przełomie perspektyw finansowych na lata 2007–2013 oraz 2014–2020. W 2016 r. dla przykładu inwestycje na Węgrzech były mniejsze o 15%, na Słowacji – o 9%, a w Czechach – o 3,7%.

Stopa bezrobocia rejestrowanego w Polsce osiągnęła najniższy poziom od 1991 r. Na koniec 2016 r. wyniosła 8,3% i była niższa od zanotowanej w 2015 r. o 1,4 punktu procentowego. Liczba zarejestrowanych bezrobotnych na koniec 2016 r. była o 228 tys. niższa niż przed rokiem. Relacja liczby osób długotrwale bezrobotnych do ogółu aktywnych zawodowo zmniejszyła się pomiędzy 2013 r. a 2016 r. o połowę, z 4,4% do 2,2%.

Dynamika eksportu. Dynamika eksportu była wyższa od dynamiki importu. Spowodowało to poprawę salda obrotów handlowych. W 2016 r. relacja ujemnego salda obrotów bieżących do PKB wyniosła –0,3% i uległa zmniejszeniu w stosunku do roku 2015. Za to prognozy części parametrów makroekonomicznych okazały się nietrafne. Tempo wzrostu produktu krajowego brutto ukształtowało się o 1,1 punktu procentowego poniżej tempa prognozowanego. Przyrost inwestycji był niższy od zakładanego aż o 14,9 punktu procentowego. Stopa bezrobocia rejestrowanego była niższa od prognozowanej o 1,4 punktu procentowego, a zamiast przewidywanej inflacji wystąpiła deflacja. Średni roczny kurs złotego wobec euro był wyższy od prognozowanego o 10%, a dolara amerykańskiego – o 5,4%.

Wśród najważniejszych czynników gospodarczych, które wpłynęły na niewykonanie prognoz, były niepewność na międzynarodowych rynkach finansowych, niskie ceny surowców oraz spadek popytu inwestycyjnego w kraju. Zbliżona do prognozowanej była natomiast dynamika spożycia. Spożycie prywatne wzrosło realnie o 3,8% wobec prognozowanego wzrostu o 3,7%. Był to najwyższy wzrost od 2008 r. Wysoki wzrost konsumpcji gospodarstw domowych istotnie wpłynął na wzrost gospodarczy w Polsce mimo znacząco mniejszych inwestycji.

Wysoki Sejmie! Łączne dochody budżetu państwa i budżetu środków europejskich wyniosły w 2016 r. 353 700 mln zł i nieznacznie przekroczyły poziom dochodów zrealizowanych w 2015 r. Dochody budżetu państwa w porównaniu z rokiem poprzednim wzrosły o 25 500 mln zł i były nieco wyższe od prognozy. Udział dochodów podatkowych w dochodach

Prezes Najwyższej Izby Kontroli Krzysztof Kwiatkowski

budżetu państwa wyniósł 86,8% i był o 2 punkty procentowe mniejszy niż przed rokiem. W 2016 r. prognozę dochodów podatkowych zrealizowano w 99%. Dochody podatkowe w porównaniu z dochodami podatkowymi w 2015 r. były wyższe o 13 500 mln zł. Realizacja dochodów podatkowych byłaby wyższa, gdyby nie wysokie zwroty podatku od towarów i usług dokonane w ostatnim miesiącu 2016 r., których ustawowy termin realizacji w znacznej części upływał w styczniu lub lutym 2017 r. Urzędy skarbowe zwróciły przedsiębiorcom kwotę 13 300 mln zł, tj. wyższą niż w grudniu 2015 r. o 4900 mln zł.

Zawyżona okazała się prognoza dochodów z nowych podatków. Wpłaty podatku od niektórych instytucji finansowych zostały zrealizowane na poziomie niższym, niż zakładano w ustawie budżetowej – o 36%. Nie wykonano prognozy dochodów z podatku od sklepów wielkopowierzchniowych. W lipcu 2016 r. uchwalono ustawę o podatku od sprzedaży detalicznej, jednak po decyzji Komisji Europejskiej nakazującej Polsce zawieszenie jego stosowania do czasu wyjaśnienia, czy polski podatek jest zgodny z prawem unijnym, pobór podatku wstrzymano.

W 2016 r. podjęto szereg działań mających na celu ograniczenie szarej strefy w gospodarce oraz uszczelnienie systemu podatkowego. Wysokość zrealizowanych w 2016 r. wpływów podatkowych wskazuje na wyhamowanie niekorzystnych tendencji w poborze podatków, głównie podatku od towarów i usług. Jednak na obecnym etapie jeszcze za wcześnie, aby określić ostateczne skutki działań uszczelniających. Należy zauważyć, że w 2016 r. na wzrost dochodów podatkowych istotny wpływ miały także uwarunkowania makroekonomiczne, szczególnie znaczący wzrost spożycia prywatnego.

Dochody niepodatkowe w stosunku do roku 2015 były wyższe o 12 400 mln zł. Pierwszy raz przekroczyły kwotę 40 mld zł. W 2016 r. zostały zaplanowane i zrealizowane wysokie wpływy o charakterze jednorazowym z tytułu tzw. dywidendy cyfrowej w kwocie 9200 mln zł. Po 2 latach przerwy uzyskano wpłatę z zysku Narodowego Banku Polskiego wynoszącą blisko 8 mld zł. Wpłata ta była wyższa od planowanej o 4700 mln zł. Tak duża wpłata została poprzednio zrealizowana w 2012 r.

Wysoki Sejmie! W 2016 r. tempo wzrostu zaległości podatkowych obniżyło się w porównaniu z rokiem 2015 o 13,3 punktu procentowego, jednak nadal było znaczne i wyniosło 30,2%. Zaległości z tytułu podatków i innych należności budżetowych na koniec 2016 r. wyniosły 96 900 mln zł i w porównaniu ze stanem na koniec 2015 r. zwiększyły się o 26%. Udział zaległości podatkowych w zaległościach ogółem wynosił 79% i wzrósł w porównaniu z poprzednim rokiem o ponad 2 punkty procentowe. Relacja zaległości podatkowych na koniec roku w stosunku do zrealizowanych dochodów podatkowych wyniosła w 2016 r. 28,1%,

podczas gdy w 2015 r. była niższa o 5,4 punktu procentowego. Zaległości w podatku od towarów i usług były niemal trzykrotnie wyższe niż w roku 2013. Decydujący wpływ na rozmiary należności miały kwoty wymierzone w wyniku wykrycia istotnych nieprawidłowości przez organy kontroli skarbowej i organy podatkowe. Postępowania egzekucyjne okazały się mało skuteczne. Prowadzone były m.in. wobec podmiotów dokonujących oszustw podatkowych z wykorzystaniem faktur dokumentujących czynności fikcyjne. Organy kontroli skarbowej wykryły nieprawidłowości na kwotę 22 mld zł, tj. o prawie 20% wyższą niż przed rokiem. Organy podatkowe wykryły nieprawidłowości na kwotę 8300 mln zł, co stanowiło wzrost w stosunku do roku poprzedniego o 41,4%.

Niepokojący na koniec 2016 r. był stan zaległości z tytułu dochodów niepodatkowych. Od końca 2013 r. zaległości te wzrosły o 7300 mln zł do 20 100 mln zł. Znaczne tempo wzrostu zaległości było wynikiem występowania przewlekłości postępowań windykacyjnych lub zaniechania dochodzenia należności. Zdaniem Najwyższej Izby Kontroli nie wszystkie jednostki budżetowe przywiązywały należytą wagę do windykacji niepodatkowych należności Skarbu Państwa. Dochody budżetu środków europejskich w 2016 r. wyniosły 39 100 mln zł i były niższe od dochodów uzyskanych w 2015 r. o prawie 40%. W ich strukturze dominowały dochody z tytułu realizacji zadań wspólnej polityki rolnej oraz perspektywy finansowej na lata 2014–2020.

Wysoki Sejmie! Wydatki budżetu państwa i budżetu środków europejskich zostały poniesione w ramach obowiązujących limitów. Wydatki budżetu państwa i budżetu środków europejskich wyniosły w 2016 r. 412 500 mln zł i były wyższe o 3,3% niż rok wcześniej. Wydatki budżetu państwa wyniosły 360 800 mln zł. Po raz pierwszy od 8 lat określono wykaz wydatków niewygasających w kwocie 750 mln zł. Obejmował on w szczególności wydatki na zakup samolotów średnich do przewozu najważniejszych osób w państwie, budowę i wdrażanie centrów danych, zakup sprzętu informatycznego i oprogramowania dla resortu obrony narodowej oraz nabycie szczepionek ochronnych. Drugi rok z rzędu odnotowano wzrost wydatków łącznych budżetu państwa i budżetu środków europejskich. Wcześniej ich suma systematycznie się obniżała. W 2016 r. wydatki wzrosły we wszystkich grupach rodzajowych, z wyjątkiem wydatków majątkowych. Wydatki majątkowe były mniejsze o prawie 30%. Ponad połowę zrealizowanych w 2016 r. wydatków przeznaczono na dotacje i subwencje, które łącznie z wydatkami bieżącymi jednostek budżetowych i wydatkami majątkowymi stanowiły ponad 80% wydatków budżetu państwa i budżetu środków europejskich.

Największe środki przeznaczono na realizację zadań finansowanych w dziale klasyfikacji budżetowej: Obowiązkowe ubezpieczenia społeczne, głównie na dotacje dla Funduszu Emerytalno-Rentowego, Fun-

Prezes Najwyższej Izby Kontroli Krzysztof Kwiatkowski

duszu Ubezpieczeń Społecznych oraz na świadczenia pieniężne z zaopatrzenia emerytalnego.

Drugie co do wielkości były wydatki w dziale: Różne rozliczenia, tj. wypłata subwencji ogólnej, wypłata środków do budżetu Unii Europejskiej oraz finansowanie regionalnych programów operacyjnych. Ich ostateczne przeznaczenie jest widoczne dopiero w zestawieniu wydatków sektora finansów publicznych.

Na trzecim miejscu znalazły się wydatki w dziale: Pomoc społeczna przeznaczone w zdecydowanej większości na dotacje celowe na realizację zadań bieżących z zakresu administracji rządowej oraz innych zadań zleconych gminom. Wzrost wydatków w tym dziale nastąpił głównie w wyniku realizacji od 1 kwietnia 2016 r. programu „Rodzina 500+”.

Wydatki środków europejskich wyniosły 51 700 mln zł i w porównaniu do wykonania z 2015 r. były niższe o 24%. Wydatki na realizację zadań wspólnej polityki rolnej stanowiły prawie 48% wydatków budżetu środków europejskich, które stanowiły łącznie 24 700 mln zł. Na realizację programów w ramach perspektywy finansowej 2014–2020 wydatkowano w 2016 r. łącznie 13 800 mln zł, a zatem o prawie 12 mld więcej niż w 2015 r., natomiast na realizację perspektywy finansowej poprzedniej, 2007–2013, przeznaczono 13 200 mln zł.

W ramach perspektywy finansowej 2014–2020 kwota wydatków kwalifikowalnych wykazana w złożonych do Komisji Europejskiej do końca 2016 r. „Poświadczeniach i deklaracjach wydatków oraz wnioskach o płatność” wyniosła 15 700 mln zł, co stanowiło 5,1% alokacji na lata 2014–2020. Niski procent wykorzystania wynikał z opóźnień w realizacji programów. W 2016 r. kontynuowano prace dotyczące przygotowania samooceny spełnienia warunków umożliwiających efektywną realizację programów operacyjnych. Według stanu na 27 marca 2017 r. nie spełniono trzech z 29 warunków wstępnych realizacji umowy partnerstwa. W kończącej się perspektywie finansowej 2007–2013 kwota dofinansowania Unii Europejskiej od rozpoczęcia perspektywy do końca 2016 r. wyniosła niemal 278 mld zł. Stanowiło to 103,4% przyznanych Polsce środków. Komisja Europejska do końca 2016 r. zrefundowała 85,8% tych środków. Kwota ta wraz z kwotą 6200 mln euro, stanowiącą zaliczki przekazane przez Komisję Europejską wyniosła 95% przyznanych środków w poprzedniej alokacji budżetowej Unii Europejskiej.

Polska od momentu przystąpienia do Unii Europejskiej do 31 grudnia 2016 r. otrzymała środki finansowe z budżetu Unii Europejskiej w wysokości 132 600 mln euro. W tym okresie do budżetu Unii Europejskiej przekazano z tytułu składek członkowskich 43 800 mln euro oraz dokonano zwrotów na kwotę 152 400 tys. euro. Saldo rozliczeń finansowych pomiędzy Polską a Unią Europejską na koniec 2016 r. było dodatnie i wyniosło 88 600 mln euro.

W 2016 r. Polska pozyskała z budżetu Unii Europejskiej środki w wysokości 10 mld euro, zaś wpłaciła składkę członkowską w wysokości 4,5 mld euro. Saldo bieżących rozliczeń było dodatnie i wyniosło w ubiegłym roku 5500 mln euro. Nieznacznie wzrosły wydatki na sfinansowanie polskiej składki do budżetu Unii Europejskiej – z 18 200 mln zł w 2015 r. do 19 200 mln zł w 2016 r.

Największe wsparcie ze środków, które wpłynęły do Polski z funduszy strukturalnych, Funduszu Spójności, zostało przeznaczone na poprawę infrastruktury transportowej, inwestycje w kapitał ludzki, badania i rozwój, innowacje i przedsiębiorczość oraz ochronę środowiska. W większości skontrolowanych przez Najwyższą Izbę Kontroli jednostek wydatki budżetu państwa i budżetu środków europejskich realizowane były celowo, gospodarnie, na podstawie umów zawartych z wykonawcami wyłonionymi w postępowaniach przeprowadzonych zgodnie z przepisami Prawa zamówień publicznych. Także dotacje udzielane były w większości zgodnie z obowiązującymi przepisami. Środki przekazane w formie dotacji wydatkowano zgodnie z przeznaczeniem wskazanym w zawartych umowach. Z ustaleń kontroli wynika jednak potrzeba zwiększenia nadzoru dysponentów nad wykorzystaniem udzielanych dotacji, w szczególności wojewodów nad wykonywaniem przez jednostki samorządu terytorialnego zadań finansowanych lub dofinansowanych z dotacji celowej z budżetu państwa, oraz nad rzetelnością określania środków niezbędnych na realizację tych zadań.

Wyzwaniem dla Polski pozostaje poprawa innowacyjności, zwiększenie inwestycji i zniwelowanie zróżnicowania zamożności podregionów. Pod względem innowacyjności Polska zajmuje odległe 39. miejsce na świecie i 27. w Europie za Słowacją i Bułgarią, a przed Grecją. Na działalność badawczo-rozwojową w Polsce w 2015 r. przeznaczyliśmy 1% produktu krajowego brutto, podczas gdy w innych krajach Unii Europejskiej wskaźnik ten był średnio dwukrotnie wyższy. Stopa inwestycji w 2016 r. spadła do 18,5%. Była ona najniższa od 12 lat. Wskaźnik PKB per capita w Polsce w stosunku do średniej dla Unii Europejskiej uległ poprawie z niespełna 50% w 2004 r. do blisko 70% w 2015 r. W latach 2012–2014 w porównaniu do lat 2004–2006 w grupie najsłabiej rozwiniętych gospodarczo województw wskaźnik PKB per capita w stosunku do średniej krajowej dla województwa lubelskiego wzrósł z 68% do 70%, a dla województwa podkarpackiego – z 69% do 71%.

Wysoki Sejmie! W 2016 r. deficyt budżetu państwa wyniósł 64 200 mln zł, a budżetu środków europejskich – 12 600 mln zł. Oba deficyty ukształtowały się poniżej limitu określonego w ustawie budżetowej o 15,7% i 30,6%. Ich łączna wielkość osiągnęła jednak rekordową kwotę 58 800 mln zł. Wynik ten był o 13 mld zł wyższy niż w roku poprzednim. Skala tak mierzonej nierównowagi budżetowej sięgnęła 3,2% PKB. Relacja ta była o 0,6 punktu procentowego wyższa niż

Prezes Najwyższej Izby Kontroli Krzysztof Kwiatkowski

w 2015 r. W ciągu ostatnich 10 lat wyższa relacja obu deficytów do PKB była tylko w 2010 r. i wyniosła wtedy 3,9%.

W 2016 r., tak jak w latach poprzednich, minister finansów wykorzystał dopuszczone prawem rozwiązania pozwalające na wykazanie niższego deficytu budżetu państwa niż wynikający z ekonomicznego charakteru realizowanych operacji. Ich skala uległa jednak istotnemu obniżeniu, m.in. ze względu na zmniejszenie transferów do otwartych funduszy emerytalnych. W 2016 r. operacje zaburzające przejrzystość finansów publicznych sięgały 4200 mln zł, podczas gdy w latach 2013–2015 wynosiły średnio 16 600 mln zł. Operacje te polegały na dofinansowaniu Funduszu Ubezpieczeń Społecznych ze środków ujmowanych w rozchodach budżetu państwa, a nie w wydatkach. Pozwalały na to przepisy prawa, choć przeczyło to charakterowi ekonomicznemu operacji. Odbывало się to na dwa sposoby. Po pierwsze, Fundusz Ubezpieczeń Społecznych otrzymał pożyczkę z budżetu państwa w kwocie miliarda złotych. Pożyczka jako transfer zwrotny została zaliczona do rozchodów, a nie do wydatków. Tymczasem żadna z pożyczek udzielonych w ostatnich latach Funduszowi Ubezpieczeń Społecznych nie została spłacona, a większość z nich na początku 2017 r. została umorzona. Transfery pierwotne wykazywane jako zwrotne miały zatem de facto charakter bezzwrotny, analogiczny do dotacji i dlatego w ocenie NIK powinny być ujmowane w wydatkach. Po drugie, Fundusz Ubezpieczeń Społecznych od lat otrzymywał refundację z tytułu ubytku składek przeznaczonych do otwartych funduszy emerytalnych. W 2016 r. kwota ta wyniosła 3200 mln zł. Transfery te były ujmowane w rozchodach, gdyż miały być finansowane z przychodów z prywatyzacji. Tymczasem w 2016 r. przychodów takich praktycznie nie było i transfery te zostały sfinansowane przez emisję skarbowych papierów wartościowych. Zdaniem Najwyższej Izby Kontroli transfery bezzwrotne finansowane z innych źródeł niż przychody z prywatyzacji powinny być wykazywane jako wydatki. Gdyby omawiane transfery zostały zaliczone do wydatków, deficyt budżetu państwa byłby o 4200 mln zł wyższy niż wykazany w sprawozdaniu Rady Ministrów, a relacja deficytu budżetu państwa do PKB wzrosłaby z 2,5% do 2,7%.

Najwyższa Izba Kontroli zwraca także uwagę, że deficyt budżetu środków europejskich nie wynikał z braku środków przekazanych przez Komisję Europejską, lecz z decyzji ministra finansów o sposobie wykorzystania przekazanych środków pochodzących z refundacji i zaliczek. Część środków nieprzekazana na dochody budżetu środków europejskich była zgodnie z procedurą wewnętrzną Ministerstwa Finansów wykorzystywana do zarządzania płynnością budżetu państwa.

W 2016 r. minister finansów, realizując postulaty Najwyższej Izby Kontroli, przyjął zasady ograniczające dowolność kształtowania dochodów i wyniku finansowego budżetu środków europejskich dla perspektywy 2014–2020. Zasady te nie doprowadziły jednak do pełnej zgodności działania ministra finansów z zasadą kasowego ujęcia budżetu.

Wysoki Sejmie! Potrzeby pożyczkowe netto państwa wyniosły 57 100 mln zł i były niższe od planowanych o 26 600 mln zł. W stosunku do roku 2015 wzrosły jednak o 3300 mln, tj. o ponad 6%. Największy udział w kształtowaniu potrzeb pożyczkowych miały deficyty budżetu państwa i budżetu środków europejskich oraz wspomniane środki przeznaczone na finansowanie Funduszu Ubezpieczeń Społecznych. Środki na finansowanie potrzeb pożyczkowych pozyskiwane były prawie w całości poprzez zaciąganie długu na rynku krajowym. Koszt pozyskania środków nieznacznie wzrósł w stosunku do kosztów ponoszonych w 2015 r., było to m.in. wynikiem czasowego obniżenia ratingu Polski, odpływu inwestorów zagranicznych z krajowego rynku długów.

Wzrost rentowności nastąpił, mimo że finansowanie potrzeb pożyczkowych w 2016 r. było przeprowadzane w warunkach historycznie najwyższych stóp wolnych środków gromadzonych na lokatach złotych i walutowych. Ich średni dzienny poziom w 2016 r. wyniósł 49 300 mln zł i był wyższy od poziomu utrzymywanego w 2015 r. o 1800 mln zł.

Wolne środki były pozyskiwane poprzez emisję długu, co po odliczeniu dochodów uzyskiwanych z ich lokowania kosztowało podatnika ponad 220 mln zł. Zdaniem Najwyższej Izby Kontroli przeprowadzanie emisji powodujących istotny i długotrwały wzrost stanu lokat powinno być każdorazowo poprzedzone analizami celowości i efektywności pozyskania środków, opartymi o dane możliwie najbardziej zbliżone do aktualnej sytuacji rynkowej.

Najwyższa Izba Kontroli w trakcie kontroli w Ministerstwie Finansów sformułowała uwagi dotyczące dotychczasowych analiz w tym zakresie. Przychody z prywatyzacji zostały wykonane w 2016 r. w wysokości 68 100 tys. zł. Stanowiło to 31% kwoty planowanej na 2016 r. Mniejsze wykonanie przychodu w 2016 r. w stosunku do planów, a także w relacji do lat ubiegłych było wynikiem weryfikacji spółek przeznaczonych do prywatyzacji ze względu na zmianę koncepcji zarządzania majątkiem Skarbu Państwa.

Całość uzyskanych przychodów została przekazana na niektóre fundusze zasilane z tych wpływów. Zabrakło przychodów, aby zapewnić pełne finansowanie funduszu rezerw poręczeniowych i gwarancyjnych. Minister skarbu państwa nie przekazał na ten rachunek kwoty 99 mln zł należnych za lata 2015–2016, tym samym nie wypełnił postanowień art. 25a ustawy o poręczeniach i gwarancjach udzielanych przez Skarb Państwa i niektóre osoby prawne.

Wysoki Sejmie! W ustawie budżetowej na rok 2016 ujęto plany finansowe 29 państwowych funduszy celowych, 38 państwowych osób prawnych, 10 agencji

Prezes Najwyższej Izby Kontroli Krzysztof Kwiatkowski

wykonawczych i instytucji gospodarki budżetowej. W 2016 r. po raz pierwszy od 2013 r. państwowe fundusze celowe osiągnęły nadwyżkę przychodów nad kosztami. Wyniosła ona 2300 mln zł. W stosunku do roku poprzedniego nieznacznie, bo o 1,3%, zmniejszył się niedobór Funduszu Ubezpieczeń Społecznych. Dotacje z budżetu państwa stanowiły ok. 26% łącznych przychodów tych jednostek i były o 2,4% wyższe niż w 2015 r. Ok. 91% dotacji zostało przekazanych do funduszy celowych, w tym niemal 64% – do Funduszu Ubezpieczeń Społecznych.

Rok 2016 był trzecim z kolei rokiem, w którym państwowe osoby prawne osiągnęły dodatni wynik finansowy. Pozytywnym aspektem było to, że wyniósł on blisko 1 mld zł, tj. o ponad 110 mln zł więcej niż w 2015 r. w warunkach spłaty spadku finansowania środkami z dotacji budżetowych. Dotacje z budżetu państwa przekazane 33 państwowym osobom prawnym stanowiły ok. 3% zrealizowanych przychodów wszystkich państwowych osób prawnych.

Agencje wykonawcze po raz pierwszy od 4 lat poniosły stratę netto w wysokości ponad 0,5 mld zł. Wynik ten był niższy od zanotowanego w 2015 r. o blisko 1500 mln zł. Na zmianę tej zaważyła strata netto Zasobu Własności Rolnej Skarbu Państwa, przychody zasobu uległy obniżeniu o ponad 58%. Było to wynikiem realizacji ustawy o wstrzymaniu sprzedaży nieruchomości Zasobu Własności Rolnej Skarbu Państwa oraz o zmianie niektórych ustaw. Ponadto większe niż zaplanowano były wpłaty do budżetu państwa z tytułu obowiązkowych obciążeń wynikających z ustawy o gospodarowaniu nieruchomościami rolnymi Skarbu Państwa. W tej sytuacji Najwyższa Izba Kontroli nie znalazła podstaw do obniżenia oceny wykonania planu finansowego zasobu.

W latach 2013–2016 instytucje gospodarki budżetowej poniosły straty. Należy jednak zauważyć, że były one sukcesywnie zmniejszane – z 16 mln w 2013 r. do 9 mln w roku ubiegłym. Plany finansowe skontrolowanych jednostek gospodarki pozabudżetowej w większości przypadków zostały wykonane prawidłowo, a stwierdzone nieprawidłowości nie wpłynęły w zasadniczy sposób na gospodarowanie środkami publicznymi.

Wyjątek stanowi plan finansowy Polskiej Agencji Kosmicznej, którego wykonanie Najwyższa Izba Kontroli oceniła negatywnie. Podstawą negatywnej oceny były przede wszystkim nieprawidłowości dotyczące 8,6% wydatków poniesionych przez agencję. Wystąpiły nieprawidłowości dotyczące udzielania zamówień publicznych, kontroli zarządczej oraz wykonania budżetu w układzie zadaniowym. Część zadań określonych w ustawie o Polskiej Agencji Kosmicznej była realizowana w ograniczonym zakresie, a prowadzenie jednego rejestru obiektów przestrzeni kosmicznej nie było realizowane w ogóle.

Zauważenia wymaga również stan środków pieniężnych na koniec 2016 r. trzech funduszy celowych, który był niewspółmiernie wysoki w relacji do rocznych kosztów wykonania ich zadań. Stan środków pieniężnych Funduszu Reprywatyzacji był 23 razy większy niż koszty poniesione przez ten fundusz w 2016 r. W Funduszu Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych oraz w Funduszu Rozwiązywania Problemów Hazardowych stan środków był czternaście razy większy od rocznych potrzeb finansowych. Zdaniem Najwyższej Izby Kontroli środki funduszy powinny służyć przede wszystkim finansowaniu zadań określonych w ustawach tworzących poszczególne fundusze celowe, przy zastrzeżeniu szczególnego celu działania Funduszu Reprywatyzacji, który może uzasadniać wysoki stan środków pieniężnych tego funduszu. Utrzymywanie na rachunkach pozostałych dwóch funduszy wysokiego stanu środków w długim okresie nie przyczynia się do efektywnej realizacji celów określonych w ustawach. Na to niekorzystne zjawisko Najwyższa Izba Kontroli zwracała już uwagę w latach ubiegłych.

Wysoki Sejmie, państwowy dług publiczny obliczony według metodologii krajowej na koniec 2016 r. wyniósł ponad 965 mld zł. Wzrósł on w stosunku do stanu z końca 2015 r. o blisko 88 mld zł. Był to największy nominalny wzrost zadłużenia od co najmniej 2003 r. Wynikał on głównie z finansowania budżetu państwa i budżetu środków europejskich oraz z deprecjacji złotego. Na koniec 2016 r. relacja państwowego długu publicznego do PKB wyniosła 52,1%. W stosunku do roku poprzedniego uległa zwiększeniu o 3,4 punktu procentowego. Największy udział w państwowym długu publicznym miał dług Skarbu Państwa. Jego zadłużenie stanowiło 92,6% długu ogółem. Blisko 2/3 długu Skarbu Państwa zostało zaciągnięte na rynku krajowym. Udział długu zagranicznego uległ wprawdzie nieznacznej obniżeniu, jednak z tytułu kosztów jego obsługi Polska nadal transferowała za granicę kwoty rzędu 10 mld zł rocznie.

Zadłużenie sektora instytucji rządowych i samorządowych ustalane według metodologii unijnej przekroczyło na koniec 2016 r. 1 bln zł. Było ono wyższe od stanu na koniec roku poprzedniego o blisko 87 mld zł. Relacja długu do PKB wzrosła z 51,1% w 2015 r. do 54,4% w 2016 r. Polska po raz pierwszy wypadła poza pierwszą dziesiątkę krajów Unii Europejskiej o najniższym poziomie zadłużenia w relacji do PKB. Relacja ta dla Polski była jednak nadal niższa niż wartość dla ogółu krajów Unii Europejskiej wynosząca 83,5%, a także znacząco niższa niż średnia dla krajów strefy euro sięgająca 89,2%. Różnica pomiędzy państwowym długiem publicznym obliczanym według metodologii krajowej a długiem instytucji rządowych i samorządowych liczoną według zasad ustalonych przez instytucje unijne przekroczyła 41 mld zł. Wynikała ona głównie z nieujmowania w państwowym długu publicznym zadłużenia Krajowego Funduszu Drogowego. Najwyższa Izba Kontroli postulowała w przeszłości ujednolicenie meto-

Prezes Najwyższej Izby Kontroli Krzysztof Kwiatkowski

dologii liczenia długu publicznego, aby procedury ostrożnościowe i sanacyjne dotyczące wielkości zadłużenia obejmowały pełne zobowiązania jednostek publicznych. W ten sposób wykluczona zostałaby możliwość niekontrolowanego wzrostu zadłużenia nieujmowanego w państwowym długu publicznym.

Wysoki Sejmie! Zestawienie dochodów i wydatków sektora finansów publicznych jest obligatoryjną częścią rządowego sprawozdania z wykonania budżetu państwa. Zdaniem Najwyższej Izby Kontroli dochody i deficyt sektora finansów publicznych, podobnie jak w latach poprzednich, zostały obliczone prawidłowo. Z dochodów nie wyeliminowano wpływów Funduszu Ubezpieczeń Społecznych otrzymanych z budżetu państwa z tytułu refundacji składki przeznaczonej dla otwartych funduszy emerytalnych. W rezultacie dochody i wyniki sektora finansów publicznych zostały zawyżone o 3200 mln zł. Prawidłowo obliczony deficyt sektora finansów publicznych był w ocenie NIK równy 49 300 mln zł, a w relacji do PKB wyniósł 2,7%. Minister finansów w naszej ocenie nieprawidłowo obliczał wielkość tego deficytu i wielkość dochodów publicznych od 2004 r. Łącznie w latach 2004–2016 zaniżono deficyt sektora finansów publicznych o 158 600 mln zł, czyli średnio o 12 200 mln zł rocznie w stosunku do danych przedstawianych w sprawozdaniach. Oznacza to, że w 2016 r. różnica ta była dużo niższa.

W 2016 r. relacja dochodów podatkowych sektora finansów publicznych do PKB stanowiła 8,7% i była o 0,5 punktu procentowego wyższa niż w roku 2015. Relacja ta była jednak wciąż dużo niższa niż średnia w Unii Europejskiej, gdzie stanowiła blisko 27% PKB. O ile skala dochodów z podatków związanych z produkcją i importem w relacji do wielkości gospodarki była w Polsce zbliżona do średniej unijnej, to skala dochodów z podatków dochodowych i majątkowych była prawie o połowę mniejsza. Dużo mniejsza była także relacja dochodów z podatków od kapitału do PKB. Oznacza to, że pod tym względem Polska stwarzała lepsze warunki dla inwestycji kapitałowych niż większość krajów Unii Europejskiej. Połowę wydatków sektora finansów publicznych zrealizowano w trzech działach: Obowiązkowe ubezpieczenia społeczne, Ochrona zdrowia oraz Oświata i wychowanie, przy czym pierwszy z tych działów – czyli Obowiązkowe ubezpieczenia społeczne – absorbował prawie 1/3 środków publicznych. Porównując dane za lata 2015 i 2016, dostrzec można przede wszystkim bardzo duży wzrost wydatków w dziale: Pomoc społeczna, związany z wprowadzeniem świadczenia wychowawczego z programu „Rodzina 500+”.

Poprawie ulegała sytuacja finansowa jednostek samorządu terytorialnego. Osiągnęły one rekordową nadwyżkę budżetową w wysokości 7600 mln zł. Wynikała ona przede wszystkim z ograniczenia wydatków majątkowych o 1/3 względem poziomu z 2015 r.

Nadwyżka ta pozwoliła samorządom zarówno zmniejszyć poziom zadłużenia, jak i zgromadzić środki na przyszłe inwestycje.

Deficyt sektora instytucji rządowych i samorządowych, obliczony według metodologii unijnej, wyniósł w 2016 r. w relacji do PKB 2,4% PKB. Wskaźnik ten był o 0,2 punktu procentowego niższy niż przed rokiem. Kształtował się jednak nadal o 0,7 punktu procentowego powyżej średniej dla wszystkich państw Unii Europejskiej. Rząd polski zobowiązał się do jego obniżenia w latach kolejnych.

W Polsce deficyt sektora instytucji rządowych i samorządowych nie stanowił dotychczas zagrożenia dla stabilności finansowej państwa, chociaż średni deficyt w latach 1995–2016 był znaczący i wyniósł 4,2% PKB. Mimo tej nierównowagi finansowej nie odnotowano przekroczenia dopuszczalnego progu długu publicznego wynoszącego 60% PKB.

Wysoki Sejmie! Skala i waga nieprawidłowości stwierdzonych w ramach kontroli wykonania budżetu państwa w 2016 r. nie była znacząca. Główne nieprawidłowości stwierdzone w wyniku kontroli u niektórych dysponentów polegały w szczególności na: nieprzestrzeganiu procedur i przepisów przy udzielaniu zamówień publicznych, błędach w udzielaniu dotacji oraz w nadzorze nad ich wykorzystaniem, niecelowym wydatkowaniu środków, zawieraniu z osobami fizycznymi umów cywilnoprawnych mających charakter umów o pracę, opóźnieniu w realizacji programów wieloletnich, niezgodnym z przeznaczeniem wykorzystaniu środków z rezerw celowych, niedochodzeniu należności budżetowych, ustalaniu mierników uniemożliwiających pomiar efektów wykonywanych zadań, niewystarczającym nadzorze dysponentów nad jednostkami podległymi i nieskutecznych mechanizmach kontroli zarządczej.

Po kontroli wykonania budżetu państwa w 2016 r. Najwyższa Izba Kontroli skierowała do jednostek kontrolowanych ponad 350 wniosków, których wdrożenie umożliwi lepszą, efektywniejszą realizację budżetów w kolejnych latach.

Najwyższa Izba Kontroli dostrzega potrzebę wzmocnienia nadzoru dysponentów części budżetowych nad realizacją planów finansowych. Wnioski w tym zakresie dotyczyły w szczególności dochodzenia należności, wykorzystania dotacji oraz kontynuowania działań w celu poprawy prognozowania dochodów.

Poprawę wymaga rzetelność weryfikacji potrzeb zgłaszanych przez beneficjentów w przypadku uruchamiania środków z rezerw celowych.

Najwyższa Izba Kontroli wskazuje także na opóźnienia w wykorzystaniu środków z perspektywy finansowej Unii Europejskiej na lata 2014–2020. Zasadne jest wdrożenie skutecznych mechanizmów zarządczych, pozwalających na długofalową ocenę stopnia osiągania celów i reagowanie na pojawiające się zagrożenia.

Najwyższa Izba Kontroli dostrzega również potrzebę doskonalenia rozwiązań umożliwiających kompleksową analizę efektywności ponoszonych wydatków. Zasadne jest również przeprowadzenie

Prezes Najwyższej Izby Kontroli Krzysztof Kwiatkowski

przez Radę Ministrów szczegółowej analizy stopnia wykonania zadań ujętych w zadaniowym układzie wydatków oraz przyczyn niewykonania części zadań i podjęcie – na podstawie wyników tej analizy – działań usprawniających funkcjonowanie instytucji publicznych.

W świetle wyników kontroli istotne pozostaje kontynuowanie działań systemowych w zakresie: wdrażania kolejnych rozwiązań mających na celu ograniczenie najpoważniejszych zagrożeń dla gromadzenia dochodów budżetowych, reformy systemu budżetowego m.in. w celu wzmocnienia roli planowania wieloletniego oraz zwiększenia przejrzystości i jawności wydatkowania środków publicznych.

Wysoki Sejmie! Realizując konstytucyjny obowiązek, Najwyższa Izba Kontroli przeprowadziła także kontrolę działań Narodowego Banku Polskiego w zakresie wykonania założeń polityki pieniężnej.

W 2016 r., czwarty rok z rzędu, inflacja kształtowała się znacząco poniżej podstawowego celu polityki pieniężnej, ustalonego w założeniach polityki pieniężnej na rok 2016 na poziomie 2,5% z dopuszczalnym symetrycznym przedziałem odchylenia o 1 punkt procentowy. Od stycznia do października utrzymywała się roczna deflacja od 1,1% do 0,2%, w listopadzie roczny wskaźnik wzrostu cen towarów i usług konsumpcyjnych wyniósł 0%, a w grudniu po ponad 2 latach deflacji powróciła inflacja w wysokości 0,8% rocznie.

Pomimo tych odchylenia Najwyższa Izba Kontroli uznała założenia za zrealizowane. Rada Polityki Pieniężnej ustaliła bowiem cel inflacyjny w sposób elastyczny, dopuszczając przejściowe kształtowanie się wskaźnika cen towarów i usług poza przedziałem odchylenia od celu. Rada założyła przy tym elastyczną ścieżkę powrotu inflacji do ustalonego korytarza, w zależności od przyczyny odchylenia. O wystąpieniu deflacji w Polsce przesądził spadek cen surowców energetycznych na świecie, w tym cen ropy i gazu ziemnego, czyli czynniki pozostające poza sferą oddziaływania polityki pieniężnej. Ponadto zauważyć należy, że deflacja nie przełożyła się negatywnie na oczekiwania i decyzje konsumentów ani nie wystąpiły istotne zaburzenia w gospodarce z tym związane. Rada Polityki Pieniężnej jako właściwy okres dla oceny skuteczności polityki pieniężnej wskazała horyzont 10-letni. Jeśli tak rozumieć ustalony cel polityki pieniężnej, to już w momencie ustalenia założeń polityki pieniężnej na rok 2016 było pewne, że zostanie on zrealizowany. Musiałaby bowiem wystąpić średnioroczna inflacja przekraczająca 14% albo deflacja sięgająca minus 6%, aby założenia nie były zrealizowane. Takiego scenariusza nie zakładały najbardziej skrajne prognozy.

Narodowy Bank Polski zrealizował operacyjne cele polityki pieniężnej na rok 2016. Zarząd Narodowego Banku Polskiego zgodnie z założeniami stabilizował płynność sektora bankowego, efektywnie

wykorzystując do tego operacje otwartego rynku, operacje depozytowo-kredytowe oraz system rezerwy obowiązkowej. Krótkoterminowa stopa procentowa na rynku międzybankowym utrzymana została w pobliżu stopy referencyjnej Narodowego Banku Polskiego.

Najwyższa Izba Kontroli nie stwierdziła nieprawidłowości w stosowaniu przez Narodowy Bank Polski instrumentów polityki pieniężnej, nie wniosła także uwag do realizacji polityki kursowej.

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Podsumowanie. Kolegium Najwyższej Izby Kontroli po zapoznaniu się z „Analizą wykonania budżetu państwa i założeń polityki pieniężnej w 2016 roku” na posiedzeniu w dniu 9 czerwca 2017 r. podjęło uchwałę, w której wyraziło pozytywną ocenę w przedmiocie absolutorium dla Rady Ministrów za rok 2016. Kolegium Najwyższej Izby Kontroli wskazało przy tym na: konieczność kontynuowania skutecznych działań w celu uszczelnienia systemu podatkowego, utrzymującą się pomimo nieznacznej poprawy w 2016 r. trudną sytuację finansową Funduszu Ubezpieczeń Społecznych i potrzebę doskonalenia i konsekwentnego wdrażania instrumentów wspierających efektywność wydatkowania środków publicznych.

Dziękując bardzo państwu za uwagę, chciałbym podkreślić, że na sali sejmowej są ze mną wszyscy dyrektorzy jednostek organizacyjnych Najwyższej Izby Kontroli, którzy przeprowadzali kontrolę u wszystkich dysponentów budżetowych. Oczywiście w dalszej części, w trakcie dyskusji, będziemy do państwa dyspozycji, żeby odpowiedzieć na każde zadane pytanie dotyczące interesującej państwa kwestii. Dziękuję bardzo serdecznie. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo panu prezesowi.
Ogłaszam 3 minuty przerwy.

*(Przerwa w posiedzeniu od godz. 11 min 43
do godz. 11 min 47)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Wznawiam obrady.

Proszę pana posła Wojciecha Murdzka o przedstawienie sprawozdania komisji o przedstawionej przez prezesa Rady Ministrów „Informacji o poręczeniach i gwarancjach udzielonych w 2016 roku przez Skarb Państwa, niektóre osoby prawne oraz Bank Gospodarstwa Krajowego”.

Poseł Sprawozdawca Wojciech Murdzek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Marszałek Sejmu, po zasięgnięciu opinii Prezydium Sejmu, skiero-

Posel Sprawozdawca Wojciech Murdzek

wał w dniu 24 maja 2017 r. powyższą informację do Komisji Finansów Publicznych – „Informację o poręczeniach i gwarancjach udzielonych w 2016 roku przez Skarb Państwa, niektóre osoby prawne oraz Bank Gospodarstwa Krajowego”. W trakcie prac komisja zapoznała się z przedstawionym sprawozdaniem. Stwierdzono w tym sprawozdaniu udzielenie dziewięciu gwarancji Skarbu Państwa na łączną kwotę ponad 16 mld zł, w tym na przedsięwzięcia takie jak droga ekspresowa S17 Warszawa – Lublin, modernizacja dróg w Polsce, droga ekspresowa S5 Nowe Marzy – Bydgoszcz – Wrocław, obwodnica Warszawy – III etap, warszawski węzeł kolejowy, modernizacja linii kolejowej E20 Sochaczew – Swarzędz. W tym były trzy gwarancje wykonania zobowiązań, wszystkie związane z Krajowym Funduszem Drogowym. Potencjalne niewymagane zobowiązania Skarbu Państwa z tytułu udzielonych poręczeń i gwarancji wynosiły na dzień 31 grudnia 2016 r. 124 513 682 620 zł. W 2016 r. Skarb Państwa nie wydatkował środków na spłatę gwarantowanych i poręczonych zobowiązań. Na dzień 31 grudnia 2016 r. relacja potencjalnych zobowiązań z tytułu udzielonych przez Skarb Państwa gwarancji i poręczeń w stosunku do PKB za 2016 r. wynosiła 6,7%. Nastąpił niewielki wzrost w stosunku do wysokości tej relacji według stanu na dzień 31 grudnia 2015 r., wynosiła ona wtedy 6,3%. W 2016 r. zaobserwowano nieznaczny spadek średniego ryzyka portfela udzielonych poręczeń i gwarancji Skarbu Państwa w stosunku do roku 2015, a mianowicie z 7% do 6,5%. Należności z tytułu udzielonych przez Skarb Państwa gwarancji i poręczeń według stanu na dzień 31 grudnia 2016 r. wynosiły 213 208 887 zł, co oznacza, że w stosunku do roku 2015 pozycja ta odnotowała spadek aż o 30,2%, gdyż według stanu na dzień 31 grudnia 2015 r. należności te wynosiły 305 675 538 zł. W rezultacie działań windykacyjnych podjętych w 2016 r. oraz w latach poprzednich, których skutkiem był zwrot do budżetu kwot wierzytelności Skarbu Państwa, w roku 2016 uzyskano dochody w wysokości 83 303 zł, co stanowi spadek o 98,5% wobec dochodów w kwocie 5 595 290 zł. Nie zanotowano jakichś niepokojących sygnałów, jeśli chodzi o udzielane poręczenia.

W związku z tym komisja po krótkiej dyskusji, po rozpatrzeniu tej informacji na posiedzeniu w dniu 21 czerwca 2017 r., wnosi, aby Wysoki Sejm przyjąć raczył informację z druku nr 1566. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Stanisław Tyszką:

Dziękuję panu posłowi.

Proszę prezesa Narodowego Banku Polskiego pana Adama Głapińskiego o przedstawienie sprawozdania z działalności Narodowego Banku Polskiego w 2016 r.

Prezes Narodowego Banku Polskiego Adam Głapiński:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Wypełniając ustawowy obowiązek, przedkładam Wysokiej Izbie sprawozdanie z działalności Narodowego Banku Polskiego w 2016 r.

Zgodnie z ustawą o NBP dokument ten został złożony na ręce pana marszałka 30 maja 2017 r. W swoim wystąpieniu przed Wysoką Izbą chciałbym omówić najważniejsze działania NBP w ubiegłym roku. Na mocy art. 227 ust. 1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej Narodowemu Bankowi Polskiemu przysługuje wyłączne prawo ustalania i realizowania polityki pieniężnej. Zgodnie z Konstytucją Rzeczypospolitej Narodowy Bank Polski odpowiada za wartość polskiego pieniądza. Przepis art. 3 ustawy o NBP precyzuje uprawnienia określone w Konstytucji RP, stwierdzając, że podstawowym celem działalności NBP jest utrzymanie stabilnego poziomu cen, przy jednoczesnym wspieraniu polityki gospodarczej rządu, o ile nie ogranicza to podstawowego celu NBP. NBP dąży do utrzymania stabilności cen, realizując strategię celu inflacyjnego. Strategia ta jest stosowana przez wiodące banki centralne na całym świecie, a istotą jest zakotwiczenie długookresowych oczekiwań inflacyjnych na poziomie ogłoszonego celu inflacyjnego oraz dostosowanie instrumentów polityki pieniężnej, głównie stóp procentowych, do perspektyw koniunktury gospodarczej oraz oczekiwanej dynamiki cen. Od 2004 r. NBP realizuje średniookresowy cel inflacyjny na poziomie 2,5% z symetrycznym przedziałem odchylenia o szerokości ± 1 punkt procentowy. W tym okresie przeciętna dynamika cen konsumpcyjnych w Polsce wyniosła 2%, co wskazuje na skuteczność tej strategii w zapewnieniu długookresowej stabilności cen.

Analiza przyczyn globalnego kryzysu gospodarczego doprowadziła do częściowej modyfikacji poglądów na temat właściwego sposobu prowadzenia polityki pieniężnej. Obecnie uznaje się, że stabilizowanie inflacji na niskim poziomie jest bardzo ważnym, ale niewystarczającym warunkiem utrzymywania równowagi w gospodarce. Zapewnienie stabilności makroekonomicznej wymaga bowiem prowadzenia polityki pieniężnej w taki sposób, aby dążąc do stabilizacji inflacji na poziomie w średnim okresie, ograniczać jednocześnie ryzyko narastania nierównowag w gospodarce, w szczególności w systemie finansowym. Tak prowadzona polityka pieniężna wymaga jednak elastycznego podejścia do celu inflacyjnego.

Elastyczne podejście do celu inflacyjnego jest konieczne szczególnie wtedy, gdy w globalnej gospodarce występują wstrząsy, które silnie wpływają na krajowe procesy cenowe. W 2016 r. takimi wstrząsami były najpierw spadek cen ropy naftowej na rynkach światowych, a następnie ich wzrost. W efekcie tych wstrząsów dynamika cen na świecie najpierw

**Prezes Narodowego Banku Polskiego
Adam Glapiński**

obniżyła się do bardzo niskiego – a w części krajów nawet do ujemnego – poziomu, a następnie wzrosła. Jednocześnie w 2016 r. dynamika światowego PKB była najniższa od czasu ostatniego globalnego kryzysu finansowego, a w przypadku krajów rozwijających się – najsłabsza od 20 lat, co ograniczało globalną presję popytową. W najbliższym otoczeniu polskiej gospodarki, tj. w strefie euro, trwało jednak umiarkowane ożywienie wspierane przez ekspansywną politykę Europejskiego Banku Centralnego. Z kolei w Stanach Zjednoczonych koniunktura gospodarcza pod koniec roku poprawiła się na tyle, że Rezerwa Federalna podniosła stopy procentowe. Zacieśnienie polityki pieniężnej w Stanach Zjednoczonych przyczyniło się do wzrostu rentowności obligacji skarbowych na świecie, a także odpływu kapitału z gospodarek wschodzących i osłabienia ich walut, w tym złotego.

W Polsce koniunktura gospodarcza była korzystna. Wzrost realnego PKB wyniósł 2,7% i mimo pewnego obniżenia w porównaniu do 2015 r. pozostał zbliżony do dynamiki produktu potencjalnego. Głównym czynnikiem wzrostu był rosnący popyt konsumpcyjny, któremu sprzyjało przyspieszenie wzrostu dochodów do dyspozycji gospodarstw domowych związane z trwającym ożywieniem na rynku pracy, a także ze zwiększeniem świadczeń wychowawczych. Ożywienie na rynku pracy przyczyniało się do systematycznego wzrostu zatrudnienia oraz spadku stopy bezrobocia, która obniżyła się do najniższego poziomu od 1991 r. i w grudniu wyniosła tylko 8,3%. Obecnie obserwujemy kontynuację spadku stopy bezrobocia, która jest szacowana w tej chwili na 7,2%. Ponadto wzrost akcji kredytowej w 2016 r. i w pierwszych miesiącach 2017 r. był stabilny, czemu towarzyszyło ożywienie na rynku nieruchomości. Do obniżenia dynamiki PKB w 2016 r. przyczynił się głównie spadek inwestycji związany z zakończeniem perspektywy finansowej Unii Europejskiej 2007–2013 oraz późniejszym, niż planowano, uruchomieniem środków z perspektywy finansowej Unii Europejskiej 2014–2020.

Korzystna koniunktura głównych partnerów handlowych Polski i poprawa konkurencyjności polskich produktów sprzyjały przyspieszeniu polskiego eksportu, co przyczyniło się do wzrostu nadwyżki w handlu zagranicznym. W rezultacie deficyt na rachunku obrotów bieżących obniżył się do najniższego poziomu od 1995 r., a łączne saldo na rachunku bieżącym i kapitałowym pozostało dodatnie.

Stabilnemu wzrostowi gospodarczemu towarzyszyła niska, choć rosnąca dynamika cen. W grudniu 2016 r. wyniosła ona 0,8% rok do roku wobec –0,9% rok do roku w styczniu 2016 r. Utrzymująca się przez większą część roku ujemna dynamika cen była spowo-

dowana głównie silnym spadkiem cen surowców energetycznych na świecie na przełomie 2015 r. i 2016 r.

Niższe ceny surowców energetycznych wpływały korzystnie na sytuację ekonomiczną zarówno gospodarstw domowych, jak i większości podmiotów gospodarczych, w efekcie czego deflacja nie miała negatywnego wpływu na koniunkturę w Polsce. Utrzymująca się ujemna dynamika cen nie spowodowała odkładania wydatków konsumpcyjnych przez gospodarstwa domowe, a przedsiębiorstwa wskazywały, że nie ma ona istotnego wpływu na ich sprzedaż, kondycję finansową i zatrudnienie.

Wobec takich uwarunkowań w 2016 r. Rada Polityki Pieniężnej utrzymywała stopy procentowe NBP na niezmiennym poziomie, w tym stopę referencyjną na poziomie 1,5%. W swoich decyzjach o stopach procentowych rada wykorzystywała elastyczność strategii celu inflacyjnego, co oznacza, że brała pod uwagę z jednej strony zewnętrzny i przejściowy charakter czynników ograniczających dynamikę cen, a z drugiej – zrównoważone tempo wzrostu gospodarczego, systematyczną poprawę na rynku pracy oraz stabilnie rosnącą akcję kredytową. Utrzymywanie stóp procentowych na niezmiennym poziomie sprzyjało stabilności cen przy zachowaniu równowagi makroekonomicznej oraz stabilności sektora finansowego. Jednocześnie historycznie niski poziom stóp procentowych NBP wspierał koniunkturę gospodarczą, która w zeszłym roku była osłabiona przez obniżenie poziomu inwestycji związane z przejściowym ograniczeniem napływu środków unijnych.

W bieżącym roku dynamika cen zbliżyła się do celu NBP, a wzrost gospodarczy przyspieszył po przejściowym osłabieniu w 2016 r. Jednocześnie utrzymuje się wzrost zatrudnienia, a akcja kredytowa nadal rośnie w stabilnym tempie. Ponadto utrzymują się korzystne tendencje w bilansie płatniczym. Tym samym NBP skutecznie realizuje swoje konstytucyjne i ustawowe zadania, zachowując stabilność cen oraz wspierając równowagę makroekonomiczną w polskiej gospodarce.

Panie Marszałku! Panie Posłanki i Panowie Posłowie! Polityka pieniężna NBP w 2016 r. była realizowana za pomocą zestawu instrumentów przyjętego przez Radę Polityki Pieniężnej. Warunki utrzymujące się na krajowych oraz zagranicznych rynkach finansowych nie wymagały zastosowania przez Narodowy Bank Polski niestandardowych narzędzi.

Podstawowym instrumentem polityki pieniężnej w 2016 r. były stopy procentowe NBP. Najważniejsze znaczenie miała stopa referencyjna NBP. Stopa ta, określając rentowność operacji otwartego rynku stosowanych przez bank centralny do kontrolowania poziomu płynności w sektorze bankowym, wpływała na poziom oprocentowania środków udostępnianych na rynku międzybankowym. Stopy depozytowa oraz lombardowa NBP wyznaczały zaś pasmo wahań stóp procentowych overnight na wskazanym rynku.

Prezes Narodowego Banku Polskiego Adam Glapiński

Realizacja polityki pieniężnej w 2016 r. była dokonywana przez Narodowy Bank Polski, podobnie jak w latach poprzednich, w warunkach utrzymującej się nadpłynności w sektorze bankowym. Jej poziom w 2016 r. ulegał ograniczeniu, do czego w największym stopniu przyczyniał się wzrost pieniądza gotówkowego w obiegu. Średni poziom nadpłynności w 2016 r. wyniósł ok. 73 mld zł wobec około 90 mld zł rok wcześniej.

W 2016 r. celem operacyjnym polityki pieniężnej było dążenie do kształtowania stawki Polonia w pobliżu stopy referencyjnej NBP. Cel ten był realizowany skutecznie. Średnie absolutne odchylenie wspomnianej stawki od stopy referencyjnej NBP wyniosło 16 punktów bazowych.

Narzędziem realizacji celu operacyjnego polityki pieniężnej były operacje otwartego rynku, przeprowadzane w formie emisji bonów pieniężnych. Przy ich wykorzystaniu Narodowy Bank Polski dokonywał absorpcji nadmiaru środków posiadanych przez banki, dążąc do utrzymywania w sektorze bankowym zbilansowanych warunków płynnościowych.

Wspomagające znaczenie w realizacji celu operacyjnego w 2016 r. miał system rezerwy obowiązkowej. Umożliwiał on podmiotom podlegającym utrzymywaniu rezerwy w NBP wykorzystanie środków gromadzonych na rachunkach w banku centralnym w trakcie okresu rezerwowego.

Podobne znaczenie w realizacji celu operacyjnego polityki pieniężnej miały w 2016 r. operacje depozytowo-kredytowe NBP. Przy ich wykorzystaniu bank centralny oferował bankom możliwość lokowania nadwyżek wolnych środków bądź uzupełniania bieżących niedoborów płynności na okresy jednodniowe przy zastosowaniu odpowiednio depozytu na koniec dnia oraz kredytu lombardowego.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Skuteczne działania na rzecz stabilności finansowej wymagają znajomości bieżącej sytuacji sektora finansowego oraz identyfikacji i oceny grożącego mu ryzyka. Narodowy Bank Polski realizuje to zadanie poprzez prowadzenie cyklicznych badań i analiz tego sektora, a także współpracę z innymi organami państwa przy tworzeniu regulacji prawnych oraz podejmowaniu działań sprzyjających stabilności finansowej. Analizy przeprowadzone przez NBP potwierdzają, że polski system finansowy w 2016 r. funkcjonował stabilnie. Najważniejszy jego segment – sektor bankowy – był w dobrej sytuacji. Sektor jako całość udzielał kredytów w tempie zbliżonym do nominalnego wzrostu PKB, co wspierając wzrost gospodarczy, nie generowało zarazem nierównowag zagrażających stabilności finansowej. Sektor bankowy charakteryzował się przy tym wyposażeniem kapitałowym adekwatnym do poziomu prowadzonej działalności. Łączny współczynnik kapitałowy na koniec 2016 r. wynosił 17,2% wobec minimalnego poziomu z tzw. filara I wynoszą-

cego 8%. Banki spełniały również dodatkowe wymagania kapitałowe ponad filar oraz bufory nałożone przez Komisję Nadzoru Finansowego.

W 2016 r. zysk sektora bankowego wyniósł 13,9 mld zł, czyli o 8,4% więcej niż w 2015 r. Wzrost zysku był możliwy w dużym stopniu dzięki jednorazowemu przychodowi, jakim była sprzedaż udziałów w organizacji zajmującej się wydawaniem kart płatniczych – Visa Europe. Pozwolił on zneutralizować wpływ, jaki na bilanse banków miał wprowadzony od lutego 2016 r. podatek od niektórych instytucji finansowych. Łącznie banki zapłaciły około 3,2 mld zł tego podatku.

Przed bankami stoi jednak kilka poważnych wyzwań związanych ze stopniowym wchodzeniem w życie regulacji europejskich, które wpłyną zarówno na zyskowność banków, jak i na możliwość udzielania kredytów dla podmiotów z sektora realnego w dotychczasowym tempie. Wyzwaniem rozważanym w debacie publicznej od dłuższego już czasu jest też przyspieszenie restrukturyzacji portfeli kredytów mieszkaniowych nominowanych w walutach obcych. W ocenie Narodowego Banku Polskiego priorytetem przy podejmowaniu jakichkolwiek działań instytucjonalnych odnośnie do kredytów walutowych powinno być zachowanie stabilności systemu finansowego. Narodowy Bank Polski opowiada się za restrukturyzacją na zasadzie dobrowolnych porozumień pomiędzy bankami i kredytobiorcami. Pozwolę sobie powrócić do tego tematu w dalszej części wystąpienia.

Ważnym elementem krajowego sektora bankowego są banki spółdzielcze. W sektorze tym w 2016 r. kontynuowane były zapoczątkowane jeszcze w 2015 r. istotne zmiany struktur organizacyjnych, mające na celu wzmocnienie bezpieczeństwa oraz stabilności sektora spółdzielczego. Temu celowi służy m.in. funkcjonowanie instytucjonalnych systemów ochrony, tzw. IPS-ów. Obecnie działają dwa takie systemy, w których zrzeszonych jest już 87% banków spółdzielczych. Wciąż jednak poza strukturami IPS pozostawały na koniec I kwartału 2017 r. 74 banki spółdzielcze.

Chciałbym podkreślić, że Narodowy Bank Polski od początku popierał tworzenie instytucjonalnych systemów ochrony i wskazywał na potrzebę uczestnictwa w nich jak największej liczby banków. Mechanizmy funkcjonowania IPS, w tym w szczególności fundusze wsparcia płynnościowego i kapitałowego utworzone w ich strukturach, zwiększają bezpieczeństwo wszystkich jego uczestników. Tym samym przyczyniają się do poprawy stabilności sektora banków spółdzielczych oraz krajowego systemu bankowego jako całości. Co więcej, funkcjonowanie banków spółdzielczych w ramach IPS pomoże poprawić ich pozycję rynkową dzięki bardziej efektywnemu wykorzystaniu ich potencjału rozwojowego. Wspieranie zrównoważonego rozwoju sektora spółdzielczego leży w interesie nie tylko organów zarządzających bankami spółdzielczymi, ale też społeczności lokalnych, których zapotrzebowanie na usługi finansowe zaspokajają te banki. Jest to także istotne z punktu widzenia

**Prezes Narodowego Banku Polskiego
Adam Glapiński**

zapewnienia stabilności systemu finansowego, co jest monitorowane przez NBP oraz pozostałe instytucje wchodzące w skład sieci bezpieczeństwa finansowego.

Reasumując, Narodowy Bank Polski popiera dalszą integrację sektora banków spółdzielczych w formie IPS-ów. Wydaje się to nieodzownym warunkiem jego funkcjonowania w długiej perspektywie.

Jeśli chodzi o sektor spółdzielczych kas oszczędnościowo-kredytowych, to w 2016 r., podobnie jak w latach poprzednich, prowadzone były procesy sanacyjne. W dalszym ciągu sytuacja kapitałowa niektórych kas pozostaje trudna, a sektor wymaga dokapitalizowania. W 2016 r. w efekcie działań restrukturyzacyjnych trzy kasy zostały przejęte przez banki, a wobec pięciu ogłoszona została upadłość. Konieczne było zaangażowanie Bankowego Funduszu Gwarancyjnego, który przeznaczył 600 mln zł na wypłaty środków gwarantowanych dla deponentów z pięciu kas, co uszczupliło jego środki i spowodowało konieczność odtworzenia przez pozostałych uczestników systemu gwarantowania depozytów.

Wzmacnianie odporności sektora finansowego na wypadek materializacji ryzyka systemowego oraz monitorowanie jego funkcjonowania w kontekście zrównoważonego rozwoju gospodarki są przedmiotem oceny Komitetu Stabilności Finansowej w formule makroostrożnościowej.

Chciałbym przejść do szerszego omówienia działalności tego organu makroostrożnościowego i podzielenia się z państwem moimi spostrzeżeniami na ten temat. Kolegialna formuła komitetu jest rozwiązaniem wynikającym z istniejących uwarunkowań instytucjonalnych, które mamy w Polsce. Wynika to z faktu, że w Polsce zadania i kompetencje w zakresie działań na rzecz utrzymania stabilności systemu finansowego są ustawowo przypisane aż czterem instytucjom sieci bezpieczeństwa finansowego, tj. ministrowi finansów, Narodowemu Bankowi Polskiemu, Komisji Nadzoru Finansowego oraz Bankowemu Funduszowi Gwarancyjnemu. Żadna z instytucji reprezentowanych w Komitecie nie ma samodzielnie mandatu ani wystarczających narzędzi do przeciwdziałania ryzyku systemowemu, jednak to Narodowy Bank Polski pełni rolę wiodącą, bo to prezes NBP jest przewodniczącym komitetu w formule makroostrożnościowej, ponadto NBP zapewnia obsługę komitetu i stanowi jego podstawowe zaplecze analityczne. W tym kontekście szczególnego znaczenia nabiera usytuowanie nadzoru mikroostrożnościowego, gdyż skuteczne funkcjonowanie sieci bezpieczeństwa finansowego możliwe jest tylko przy ścisłej koordynacji działań i harmonijnym współdziałaniu nadzoru mikro- i makroostrożnościowego. Skupienie w NBP funkcji nadzoru mikro- i makroostrożnościowego bez wątpienia usprawniłoby nadzór nad ryzykiem w krajowym systemie finansowym i zwiększyło

skuteczność zapobiegania sytuacjom kryzysowym. Łatwiejsze i skuteczniejsze byłoby diagnozowanie ryzyka systemowego oraz stosowanie narzędzi nadzorczych, które dziś KSF-M może jedynie rekomendować instytucjom reprezentowanym w Komitecie, nie ma natomiast wpływu na ich ostateczny kształt oraz przestrzeganie, tj. stosowanie się do wymagań wynikających z zastosowanych instrumentów przez podmioty w praktyce. Jednocześnie doświadczenia międzynarodowe wyraźnie wskazują, że w sytuacji zaistnienia kryzysu model, w którym nadzór mikroostrożnościowy znajduje się poza bankiem centralnym, nie sprawdza się. Umieszczenie nadzoru mikroostrożnościowego w banku centralnym pozwala natomiast skoncentrować odpowiedzialność, eliminuje problemy z wymianą informacji i konfliktem kompetencji. W efekcie model taki zapewnia sprawne i zdecydowane działanie, dzięki czemu możliwe jest skuteczne ograniczanie strat. Są to istotne przyczyny, dla których obecnie w większości państw Unii Europejskiej, w tym także unii bankowej, zdecydowano o powierzeniu roli nadzoru mikroostrożnościowego bankom centralnym. O tej sprawie wielokrotnie już państwa informowałem i na tej sali w tej kwestii występowałem.

Jednym z ważniejszych tematów, którymi komitet zajął się w pierwszym roku swojego działania w formule makroostrożnościowej, była wspomniana wcześniej kwestia mieszkaniowych kredytów walutowych. W sierpniu 2016 r. z mojej inicjatywy jako przewodniczącego Komitetu Stabilności Finansowej w tej formule makroostrożnościowej powołana została Grupa Robocza ds. Ryzyka Walutowych Kredytów Mieszkaniowych. Jej celem było wypracowanie propozycji rekomendacji w zakresie rozwiązań zmierzających do bezpiecznej z punktu widzenia stabilności finansowej restrukturyzacji walutowych kredytów mieszkaniowych udzielonych głównie w pierwszej dekadzie XXI w. Powołanie grupy roboczej nastąpiło, gdy komitet, dostrzegając potrzebę pilnego rozwiązania kwestii walutowych kredytów mieszkaniowych, uznał, że wskazane jest aktywne włączenie się do tego procesu wszystkich instytucji sieci bezpieczeństwa finansowego reprezentowanych w KSF.

Należy zauważyć, że Narodowy Bank Polski na bieżąco ocenia czynniki ryzyka związane z portfelem walutowych kredytów mieszkaniowych. Z przeprowadzonych analiz wynika, że w ujęciu ekonomicznym portfel tych kredytów nie generuje istotnego zagrożenia dla stabilności systemu finansowego. Sytuacja zdecydowanej większości gospodarstw domowych, które zaciągnęły kredyty walutowe, jest dobra, a ich odporność na dalsze szoki kursowe wysoka. Związane jest to ze wzrostem płac nominalnych, niskim poziomem stóp procentowych w wypadku kredytów w walutach obcych oraz zastosowanymi wyższymi wymaganiami dochodowymi. W rezultacie walutowe kredyty mieszkaniowe utrzymują wysoką jakość i są dobrze spłacane.

Prezes Narodowego Banku Polskiego Adam Glapiński

W efekcie kilkumiesięcznych badań i analiz wspomnianej grupy roboczej w styczniu tego roku komitet przyjął rekomendację dotyczącą restrukturyzacji portfela kredytów mieszkaniowych w walutach obcych. Komitet odrzucił rozwiązania skutkujące ustawowym przewalutowaniem walutowych kredytów mieszkaniowych po kursie znacząco odbiegającym od bieżącego kursu rynkowego. Ustawowe przewalutowanie kredytów mieszkaniowych, zwłaszcza skoncentrowane w czasie, mogłoby prowadzić do bardzo istotnych strat w niektórych bankach, groziłoby formułowaniem przez właścicieli banków roszczeń w toku międzynarodowych postępowań arbitrażowych oraz skutkowałoby presją na osłabienie złotego. Kumulacja tych wszystkich zjawisk mogłaby w skrajnym przypadku zagrażać stabilności finansowej i makroekonomicznej Polski.

Komitet opowiedział się za rozwiązaniami, które prowadziłyby do restrukturyzacji portfela walutowych kredytów mieszkaniowych na zasadzie dobrowolnego porozumienia między bankami i ich klientami oraz nakreślały ramy pożądanego kształtu takiej restrukturyzacji. Przeanalizowano wszystkie potencjalne środki, które można by zastosować w celu stworzenia zachęt do zawierania ugód między kredytobiorcami oraz bankami. Z uwagi na złożoność procesu restrukturyzacji kredytów walutowych uznano, że rozwiązania powinny odwoływać się do szerokiego wachlarza instrumentów będących w dyspozycji instytucji reprezentowanych w Komitecie Stabilności Finansowej, w szczególności ministra finansów i Komisji Nadzoru Finansowego.

W związku z tym, że przedstawianie wszystkich rekomendacji dotyczących kredytów walutowych byłoby skomplikowane i długie, pozwolę sobie przytoczyć jedynie kilka rekomendacji szczegółowych. Obejmują one, po pierwsze, podniesienie wagi ryzyka oraz, dla banków wykorzystujących zaawansowane modele, ekwiwalentne podniesienie minimalnej wartości parametru straty z tytułu niewykonania zobowiązania, tzw. *loss given default*, dla ekspozycji walutowych zabezpieczonych hipoteką na nieruchomościach, po drugie, ustanowienie bufora ryzyka systemowego, po trzecie, zmiany w zasadach funkcjonowania Funduszu Wsparcia Kredytobiorców, po czwarte, wydanie przez KNF rekomendacji nadzorczej dotyczącej dobrych praktyk przy restrukturyzacji portfeli walutowych kredytów mieszkaniowych, po piąte, podwyższenie domiarów kapitałowych w ramach tzw. filara II.

Instytucje wchodzące w skład Komitetu Stabilności Finansowej wdrażają sukcesywnie poszczególne rekomendacje. Proces ten wiąże się jednak m.in. z koniecznością przeprowadzenia odpowiednich procedur zdefiniowanych w prawie europejskim oraz przestrzegania niezbędnego *vacatio legis* przy zmianach ustawowych. Część rekomendacji została już wdro-

żona. Reszta znajduje się na bardzo zaawansowanym, końcowym etapie prac.

W wyniku działań podjętych przez odpowiednie instytucje publiczne tworzone są ramy prawne i regulacyjne sprzyjające stopniowej restrukturyzacji portfela walutowych kredytów mieszkaniowych w sposób niezagrożający stabilności systemu finansowego Polski. Proces dobrowolnej restrukturyzacji powinien doprowadzić do odczuwalnego zmniejszenia ryzyka walutowego kredytobiorców.

Jak wspomniałem, rok 2016 był pierwszym pełnym rokiem działania Komitetu Stabilności Finansowej w formule makroostrożnościowej po jego ukonstytuowaniu się w grudniu 2015 r. Komitet zbierał się regularnie i na każdym posiedzeniu analizował ryzyko systemowe oraz wydawał rekomendacje. Komitet rekomendował w cyklu kwartalnym utrzymywanie bufora antycyklicznego na poziomie 0%. Wydał także rekomendację oraz opinie, które posłużyły Komisji Nadzoru Finansowego do zidentyfikowania 12 instytucji o znaczeniu systemowym na krajowym rynku i nałożenia na nie odpowiednich wymogów kapitałowych.

Głównymi dokumentami analitycznymi wykorzystywanymi przez organ nadzoru makroostrożnościowego są przygotowywane przez NBP opracowania pt. „Raport o stabilności systemu finansowego” publikowany dwa razy w roku oraz przygotowywany corocznie „Raport o stanie równowagi polskiej gospodarki”. Komitet otrzymuje również z NBP wyniki analiz, opracowania oraz inne dokumenty służące do oceny ryzyka systemowego, a tym samym niezbędne do realizacji polityki makroostrożnościowej.

Podsumowując dotychczasowe prace Komitetu Stabilności Finansowej w formule makroostrożnościowej, warto podkreślić, że skutecznie pełnił on rolę koordynacyjną i mobilizującą do podejmowania działań na etapie zapobiegania ryzyku systemowemu. Kolejne lata pokażą, na ile rekomendacje komitetu są trafne i w jakim stopniu są respektowane przez adresatów. Będziemy wtedy mogli ocenić, jak skuteczna jest polityka makroostrożnościowa w naszych, polskich uwarunkowaniach instytucjonalnych.

Efektywność wypełniania przez bank centralny podstawowej funkcji wspierania stabilności finansowej i zarządzania kryzysowego istotnie poprawiłoby zintegrowanie nadzoru finansowego z Narodowym Bankiem Polskim. Doświadczenia zagraniczne pokazują, że po kryzysie finansowym ze względu na ujawniony konflikt kompetencji i słabość mechanizmów współpracy w warunkach kryzysu nastąpiło zwiększenie zaangażowania banków centralnych w nadzór nad systemem finansowym. Takie obowiązki wykonują obecnie banki centralne w 21 krajach Unii Europejskiej oraz Europejski Bank Centralny w ramach tzw. unii bankowej.

Najważniejszymi argumentami przemawiającymi za umiejscowieniem nadzoru finansowego w strukturach banku centralnego są pełnienie przez bank centralny funkcji pożyczkodawcy ostatniej szansy

Prezes Narodowego Banku Polskiego Adam Glapiński

oraz możliwość koordynacji nadzoru mikro- i makroostrożnościowego w jednej instytucji. Aby efektywnie sprawować funkcję nadzorczą, niezbędna jest także niezależność, która w przypadku banku centralnego jest niekwestionowana. Dlatego stopniowe połączenie Narodowego Banku Polskiego i Komisji Nadzoru Finansowego wydaje mi się niezbędne.

Panie Marszałku! Panie Posłanki! Panowie Posłowie! Jednym z głównych obszarów działalności Narodowego Banku Polskiego jest zarządzanie rezerwami walutowymi. Na koniec 2016 r. oficjalne aktywa rezerwowe Narodowego Banku Polskiego osiągnęły równowartość 108,1 mld euro zapewniając zachowanie właściwego poziomu powszechnie stosowanych wskaźników adekwatności rezerw. Adekwatny poziom rezerw dewizowych służy wzmocnieniu wiarygodności finansowej kraju w ocenie m.in. instytucji międzynarodowych, agencji ratingowych oraz inwestorów zagranicznych. Oddziałuje to m.in. na koszt finansowania na rynkach globalnych, a także wspiera stabilność polskiej waluty. Incydentalnie rezerwy mogą być wykorzystywane także do wsparcia stabilności rynków finansowych w warunkach znacznych zaburzeń ich funkcjonowania.

Priorytetem w zarządzaniu rezerwami dewizowymi Narodowego Banku Polskiego jest zapewnienie wysokiego poziomu bezpieczeństwa inwestowanych środków i właściwej ich płynności. Dopiero po spełnieniu tych dwóch kryteriów NBP podejmuje działania służące podwyższeniu dochodowości rezerw, np. rozszerza spektrum inwestycyjne o instrumenty finansowe oferujące potencjalnie wyższą rentowność niż najbardziej płynne obligacje w dolarze amerykańskim i w euro. Obecnie NBP inwestuje również w brytyjskie, norweskie, australijskie i nowozelandzkie papiery wartościowe.

W 2016 r. stopa zwrotu z rezerw wyliczona w złotych osiągnęła 5,2%. Jej relatywnie wysoki poziom był przede wszystkim efektem umocnienia się większości walut rezerwowych względem złotego w tym roku, czyli w 2016 r. Stopa zwrotu rezerw zależy od uwarunkowań rynkowych: zmian kursu złotego do walut obcych, cen instrumentów inwestycyjnych oraz poziomu rentowności. W warunkach prognozowanego przyspieszenia globalnego wzrostu gospodarczego i inflacji oraz wynikających stąd oczekiwań stopniowego odchodzenia banków centralnych od akomodacyjnej polityki pieniężnej rośnie prawdopodobieństwo wzrostu rentowności, czyli spadku cen papierów wartościowych na globalnych rynkach. Miałoby to niekorzystny wpływ na zarówno dochód, jak i stopę zwrotu z działalności związanej z zarządzaniem rezerwami dewizowymi.

Również potencjalna kontynuacja rozpoczętej w grudniu 2016 r. tendencji aprecjacyjnej złotego, której sprzyjają dobre nastroje panujące na rynkach wschodzących, a także czynniki krajowe niosą ryzy-

ko powstania wysokich tzw. kosztów niezrealizowanych z wyceny zasobów walut obcych. Na takie okoliczności NBP zawiązał w ubiegłych latach rezerwę służącą pokryciu ewentualnych strat z tego tytułu.

Składnikiem oficjalnych aktywów rezerwowych NBP jest także złoto monetarne. Jego zasób w ostatnich latach nie uległ zmianie i wynosi ok. 103 t. W 2016 r. NBP uzyskał z tytułu inwestowania złota dochód w wysokości 6,8 mln euro, tj. ok. 29,7 mln zł.

Wysoka Izbo! W 2016 r. NBP osiągnął najwyższy na przestrzeni ostatniej dekady wynik finansowy w wysokości 9,2 mld zł. Wypracowany przez NBP zysk był głównie skutkiem efektywnego zarządzania rezerwami dewizowymi. Sprzyjały temu korzystne uwarunkowania rynkowe w zakresie kursów walut oraz cen papierów wartościowych na zagranicznych rynkach finansowych. Zgodnie z obowiązującymi przepisami 95% zysku NBP zasila budżet państwa, a 5% jest odpisywane na fundusz rezerwy banku. 13 czerwca 2017 r. NBP przekazał w związku z tym do budżetu państwa sumę 8700 mln zł. Niezależny audytor zewnętrzny badający roczne sprawozdanie finansowe NBP za 2016 r. wydał o nim opinię bez zastrzeżeń.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Na koniec 2016 r. wartość pieniądza gotówkowego w obiegu w Polsce wyniosła 187,6 mld zł i w porównaniu z poprzednim rokiem była wyższa o 24,3 mld zł, czyli o 14,9%. Wzrostowi wartości pieniądza gotówkowego w obiegu sprzyjały niskie stopy procentowe oraz wzrost dochodów i wydatków konsumpcyjnych gospodarstw domowych.

W 2016 r. zostały zakończone prowadzone od 2009 r. działania na rzecz modernizacji zabezpieczeń banknotów powszechnego obiegu o wartości nominalnej od 10 do 200 zł. Podjęte na przestrzeni ostatnich lat działania miały na celu obniżenie kosztów emisji dzięki poprawie trwałości banknotów i wprowadzeniu nowocześniejszych niż dotychczas stosowane ich zabezpieczeń. Ostatnim etapem modernizacji banknotów było wprowadzenie do obiegu w lutym 2016 r. banknotu o nominale 200 zł z ulepszonymi zabezpieczeniami.

Kolejnym działaniem prowadzącym do obniżenia kosztów emisji, będącym jednocześnie odpowiedzią NBP na zapotrzebowanie rynku, były prace związane z przygotowaniem do wprowadzenia do obiegu nowego banknotu o wartości nominalnej 500 zł. Nastąpiło to w lutym br. Wprowadzenie nowego nominału pozwoliło nie tylko na obniżenie kosztów emisji, lecz także poprawiło zarządzanie zapasem strategicznym banknotów przechowywanych przez NBP, który jest utrzymywany obecnie w dwóch najwyższych nominałach banknotów. Zgodnie z założeniami w najbliższych latach udział banknotu o nominale 500 zł w obiegu będzie stosunkowo niski.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W 2016 r. Narodowy Bank Polski brał czynny udział w pracach toczących się na forum Unii Europejskiej na rzecz wzmacniania stabilności systemu finansowego. Po-

Prezes Narodowego Banku Polskiego Adam Glapiński

nadto aktywnie współpracował z Europejską Radą ds. Ryzyka Systemowego, organem odpowiedzialnym za sprawowanie nadzoru makroostrożnościowego nad systemem finansowym Unii, w celu przyczyniania się do przeciwdziałania ryzykom systemowym, które mogłyby zagrozić stabilności finansowej w Europie. Na forum zarówno Banku Światowego, jak i Europejskiego Banku Odbudowy i Rozwoju Narodowy Bank Polski prowadził działania wspólnie z Ministerstwem Finansów oraz Ministerstwem Spraw Zagranicznych w kierunku umocnienia aktywności i pozycji Polski w obu tych instytucjach, będących ważnymi partnerami w ramach realizacji globalnej, regionalnej oraz krajowej polityki rozwojowej.

W 2016 r. NBP wspólnie z Ministerstwem Finansów prowadził prace nad przyznaniem Polsce dostępu do tzw. elastycznej linii kredytowej na kolejny okres. Zakończyły się one w styczniu 2017 r. decyzją Rady Wykonawczej MFW o przyznaniu Polsce dostępu do FCL na kolejne 2 lata. Zgodnie z wnioskiem polskich władz wysokość środków udostępnionych w ramach FCL-a została zmniejszona o połowę w porównaniu z udostępnioną w poprzednim okresie. Obecnie wartość elastycznej linii kredytowej otwartej dla Polski wynosi ok. 9 mld dolarów amerykańskich. Od 2010 r. beneficjentem linii jest rząd, a NBP obsługuje linię jako agent finansowy rządu na podstawie art. 52 ust. 3 ustawy o NBP. Kolejne decyzje o przedłużeniu Polsce dostępu do FCL potwierdzają, że MFW wysoko ocenia naszą gospodarkę, jej fundamenty i potencjał dalszego rozwoju. Jednocześnie dostęp do FCL to dodatkowe zabezpieczenie polskiej gospodarki przed negatywnymi konsekwencjami materializacji ryzyk utrzymujących się w otoczeniu zewnętrznym naszego kraju.

Rok 2016 był pierwszym rokiem operacyjnej działalności Azjatyckiego Banku Inwestycji Infrastrukturalnych, którego Polska jest członkiem założycielem. Przedstawiciele NBP oraz Ministerstwa Finansów ściśle współpracowali przy opiniowaniu pierwszych projektów infrastrukturalnych finansowanych przez ten bank oraz formułowaniu rekomendacji dotyczących strategii i sposobów funkcjonowania tej instytucji. Utrzymywanie aktywnego zaangażowania w prace banku przyczynia się do zwiększenia wpływu Polski na kierunki jego działalności oraz do wzmocnienia pozycji naszego kraju na arenie międzynarodowej, zwłaszcza w krajach azjatyckich.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jednym z obszarów wspierających realizację podstawowych zadań NBP jest działalność w obszarze edukacji ekonomicznej. Podejmowane przez NBP działania koncentrują się na wyjaśnianiu zasad funkcjonowania gospodarki rynkowej, roli banku centralnego, przybliżaniu pojęć i zjawisk ekonomicznych oraz przeciwdziałaniu wykluczeniu finansowemu. W ubiegłym roku szczególnym wydarzeniem promującym działalność edu-

kacyjną Narodowego Banku Polskiego było otwarcie w kwietniu 2016 r. Centrum Pieniądza Narodowego Banku Polskiego im. Sławomira Skrzypka, pomysłodawcy utworzenia tej placówki. W wyniku kilkuletnich prac udało się nam stworzyć nowoczesną placówkę edukacyjno-ekspozycyjną, jedną z najlepszych, jeśli nie najlepszą, i największą na świecie. Część ekspozycyjna została wyposażona w nowoczesne narzędzia multimedialne, które wspierają prowadzenie działalności edukacyjnej.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Podsumowując, w Polsce utrzymuje się korzystna sytuacja mimo przejściowego osłabienia dynamiki PKB w ubiegłym roku. Wzrostowi gospodarczemu sprzyja rosnący popyt konsumpcyjny wspierany przez wyższe dochody gospodarstw domowych w warunkach wzrostu zatrudnienia i płac, a także wypłat świadczeń wychowawczych w ramach programu „Rodzina 500+”. W polskiej gospodarce nie narastają nierównowagi ani zewnętrzne, ani wewnętrzne. Zrównoważonemu wzrostowi gospodarczemu towarzyszy niska, ale dodatnia dynamika cen. Oznacza to, że NBP skutecznie realizuje ustawowe zobowiązania banku centralnego w zakresie polityki pieniężnej.

Na zakończenie swojego wystąpienia chciałbym jeszcze raz podkreślić, że system finansowy w Polsce, a w szczególności sektor bankowy, funkcjonuje stabilnie. Świadczą o tym wyniki finansowe banków za 2016 r., które są o ponad 8% wyższe niż rok wcześniej. Banki zgodnie z zaleceniami nadzoru finansowego kontynuują wzmocnianie bazy kapitałowej, podwyższając fundusze własne oraz kapitały. Akcja kredytowa banków rośnie w tempie zbliżonym do tempa wzrostu nominalnego PKB i nie generuje żadnych nierównowag makroekonomicznych. Sprzyjały jej w ubiegłym roku niskie stopy procentowe i stabilny wzrost gospodarczy.

Jako prezes Narodowego Banku Polskiego deklaruje gotowość do podejmowania działań, które pozwolą na utrzymywanie stabilnego poziomu cen, a także działań wspierających utrzymanie stabilności systemu finansowego oraz zrównoważonego wzrostu gospodarczego. Warunkiem skuteczności prowadzonych działań jest ścisła współpraca NBP z ośrodkami władzy gospodarczej w myśl konstytucyjnej zasady współdziałania organów państwa, którą będziemy, mam nadzieję, dalej rozwijać z korzyścią dla naszego kraju. Dziękuję państwu za uwagę. *(Oklaski)*

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Joachim Brudziński)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję, panie prezesie.

Proszę pana posła Andrzeja Szlachtę o przedstawienie stanowiska komisji.

Poseł Andrzej Szlachta:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Państwo Ministrowie! Szanowni Goście! W dniu 7 czerwca 2017 r. marszałek Sejmu, po zasięgnięciu opinii Prezydium Sejmu, skierował sprawozdanie z działalności Narodowego Banku Polskiego w 2016 r. do Komisji Finansów Publicznych w celu zapoznania się z nim. Komisja Finansów Publicznych zapoznała się ze sprawozdaniem na posiedzeniu w dniu 20 czerwca 2017 r.

Przedmiotowe sprawozdanie z działalności Narodowego Banku Polskiego w 2016 r. zostało zatwierdzone przez Radę Polityki Pieniężnej w dniu 30 maja 2017 r. W sprawozdaniu przedstawiono realizację przez Narodowy Bank Polski zadań w 2016 r. w następujących obszarach: polityki pieniężnej, działalności na rzecz stabilnego systemu finansowego, działalności emisyjnej, zarządzania rezerwami dewizowymi, działalności dewizowej, działalności na rzecz systemu płatniczego, obsługi Skarbu Państwa, działalności analityczno-badawczej, działalności statystycznej, działalności edukacyjnej i informacyjnej, współpracy międzynarodowej. W sprawozdaniu przedstawiono również działalność legislacyjną, działalność wewnętrzną oraz skrócone sprawozdanie finansowe Narodowego Banku Polskiego na dzień 31 grudnia 2016 r. wraz ze sprawozdaniem niezależnego biegłego rewidenta na temat skróconego sprawozdania finansowego.

W 2016 r. polityka pieniężna była prowadzona zgodnie z założeniami polityki pieniężnej na 2016 r. Podobnie jak w latach poprzednich głównym celem polityki pieniężnej było utrzymanie stabilności cen przy jednoczesnym wspieraniu zrównoważonego wzrostu gospodarczego oraz stabilności systemu finansowego. Prowadząc politykę pieniężną, Narodowy Bank Polski nadal wykorzystywał strategię celu inflacyjnego, o czym pan prezes również dzisiaj wspominał.

W 2016 r. przeciętne zatrudnienie w Narodowym Banku Polskim było o 91 etatów mniejsze w stosunku do roku 2015 i wynosiło 3296 etatów. Wynik finansowy Narodowego Banku Polskiego za 2016 r. wyniósł 9200 mln zł. Wynik ten był efektem głównie dodatniego wyniku z różnic kursowych oraz dodatniego wyniku z zarządzania rezerwami pomniejszonych o koszty prowadzonej polityki pieniężnej oraz koszty działalności i amortyzacji.

Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych z działalności Narodowego Banku Polskiego w 2016 r. zostało zawarte w druku nr 1662. Komisja Finansów Publicznych po zapoznaniu się ze sprawozdaniem z działalności Narodowego Banku Polskiego w 2016 r., po wysłuchaniu wystąpienia pana prezesa na posiedzeniu Komisji Finansów Publicznych oraz przedstawicieli banku, po przeprowadzonej dyskusji rekomenduje Wysokiej Izbie przyjęcie przedmiotowego sprawozdania bez zastrzeżeń. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Bardzo dziękuję panu posłowi.

Sejm ustalił w łącznej dyskusji nad tymi punktami porządku dziennego podział czasu między kluby i koła, w zależności od ich wielkości, w granicach od 52 do 4 minut, tj. debatę krótką.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy głos ma pan poseł Jacek Sasin.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Jacek Sasin:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przedstawiając stanowisko klubu Prawa i Sprawiedliwości co do sprawozdania z wykonania budżetu państwa za rok 2016, chciałbym przede wszystkim zauważyć, że był to projekt budżetu, który został w zasadniczym zrębie przygotowany jeszcze przez poprzedni rząd. W tym kształcie, w jakim został przygotowany przez rząd poprzedni, był to budżet zachowawczy i jednak krótkowzroczny – bez wizji, bez odpowiedzi na najważniejsze problemy, które stały przed naszym krajem, takie chociażby problemy jak zapaść demograficzna, problemy społeczne. Tego w tym budżecie próżno było szukać.

(Poseł Krystyna Skowrońska: Jesteśmy krok od zapaści.)

Dopiero rząd pani premier Beaty Szydło w momencie, kiedy przejął odpowiedzialność za kraj, wprowadził do tego budżetu zapisy, które pozwalały realizować zapowiedzi wyborcze, które legły u podstaw zwycięstwa wyborczego Prawa i Sprawiedliwości. Taki kształt budżetu był bardzo ostro krytykowany przez opozycję, która próbowała negocjować zapisy, szczególnie te zapisy prospołeczne, z programem „Rodzina 500+” na czele, lobbując przy tym za granicą, wygłaszano złe opinie o sytuacji gospodarczej w kraju i wskazywano na rzekomy populizm rządzących.

Szanowni państwo, żeby nie być gołosłownym – dosłownie kilka cytatów z najważniejszych polityków opozycji. Otóż w listopadzie 2016 r. Grzegorz Schetyna tak wieszczył, snuł czarne wizje, mówił: Polski nie stać na dawanie 500 zł na dziecko, budżet tego nie wytrzyma, to wiedzą nawet ci, którzy na budżetach się nie znają, czyli politycy PiS – to Grzegorz Schetyna. Wtórował mu Sławomir Neumann, który w grudniu 2015 r. mówił: Otrzymaliście w spadku po rządzie Platformy dobry budżet, otrzymaliście gospodarkę, która się rozwija w dobrym tempie, a zepsuliście budżet, a szczególnie zepsuliście go po stronie dochodowej. I żeby być, szanowni państwo, jeszcze bardziej dosadnym, Sławomir Neumann mówił dalej: Wyjątkowo optymistyczne, nierealistyczne przyjęliście dochody budżetu państwa, zawyżone, praktycznie nie do zrealizowania. Nie byłoby w tym jeszcze nic złego, gdyby nie to, że pod te dochody zaplanowaliście wydatki budżetowe.

Posel Jacek Sasin

To, szanowni państwo, co mogliśmy usłyszeć już w sprawozdaniu, które prezentowałem na wstępie tej dyskusji, wskazuje, jak były to mylne, nierealistyczne i kompromitujące dla tych polityków, którzy wygłaszali te słowa, zapowiedzi. Ale dalej, Ryszard Petru, wrzesień 2016: Żeby wydać, trzeba zarobić. 500+ jest niefinansowalne – mówił lider Nowoczesnej. Wreszcie wasz – zwracam się do opozycji – guru ekonomiczny Leszek Balcerowicz, 5 grudnia 2015 r.: W przypadku realizacji obietnic nastąpi wyraźne spowolnienie wzrostu i kryzys finansów publicznych. Podbicie płacy minimalnej spowoduje rozwój szarej strefy. To tyle, szanowni państwo, jeżeli chodzi o wybitne autorytety ekonomiczne – mówię tu oczywiście z przekąsem – które przewidywały katastrofę gospodarczą i katastrofę finansów publicznych pod rządami Prawa i Sprawiedliwości.

(*Posel Paulina Hennig-Kloska: A gdzie pieniądze pod inwestycje?*)

A jak wygląda rzeczywistość? Teraz kilka informacji. Dochody, które miały się załamać, które były rzekomo nierealistycznie zaplanowane w tym budżecie, wyniosły prawie 315 mld zł i były aż o 25,5 mld wyższe niż w roku 2015 r. Szanowni państwo, to się nie wzięło z niczego, te większe dochody nie wzięły się z niczego, tylko wzięły się z działań rządu Prawa i Sprawiedliwości, bo na te dochody złożyły się wyższe o ok. 3 mld zł wpływy z podatku akcyzowego, jak również wyższe wpływy z podatku VAT za rok 2016. Te wpływy z podatku VAT liczone w ujęciu memoriałowym wzrosły o 5,2 mld zł, czyli o 4,1%, i wyniosły 131 mld zł. Do tego doszły zysk z Narodowego Banku Polskiego, rekordowy, prawie 8 mld zł, jak również wpływ taki, jak chociażby podatek bankowy, nowy podatek uchwalony przez większość parlamentarną, czyli 3,5 mld zł. To są realne liczby, które pochodzą z działań tego rządu, a nie z przypadku. Istotne są tu też działania, które zmierzają przede wszystkim do uszczelnienia systemu podatkowego. Chodzi tu o takie podjęte przez ten parlament, już w tej kadencji, ustawy, jak te dotyczące klauzuli przeciwko unikaniu opodatkowania, jednolitego pliku kontrolnego, reformy służb skarbowych.

To są wszystko, szanowni państwo, fakty, które doprowadziły do tego, że eksperci wypowiadający się na temat działań rządu w tej sprawie nie mają żadnej wątpliwości. Przytoczę tylko dwie wypowiedzi. Prof. Dominik Gajewski ze Szkoły Głównej Handlowej, cytuję: Jeśli uszczelnienie systemu podatkowego przyniosło już w pierwszym roku 5,5 mld zł, to można mówić o sporych efektach. I Tomasz Kassel – partner w PwC Polska: Przez ostatnie 1,5 roku rząd PiS bardziej uszczelniał system podatkowy niż poprzednicy przez 10 lat. Tak rzeczywiście te działania zostały ocenione przez niezależnych ekspertów. Nic dziwnego, ponieważ przez poprzednie 8 lat rząd nie widział, nie dostrzegał tego problemu, nie dostrzegał problemu miliardów złotych wypływających z systemu po-

datkowego. Można powiedzieć, że rząd pani premier Beaty Szydło, realizując ten budżet w 2016 r., musiał poradzić sobie z zapaścią ściągальności podatków.

Znowu, szanowni państwo, żeby nie być gołosłownym, przedstawię państwu wykres przedstawiający to, jak spadał... inaczej, jak powiększała się luka w ściągальności podatku VAT w latach 2009–2015, jak te straty wyglądały. Same tylko zaległości ujawnione w 2009 r. w podatku VAT przekraczały 10 mld zł, a już w ostatnim roku rządów Platformy Obywatelskiej, w 2015 r., było to ponad 42 mld zł. Tak wyglądał system ściągальności podatków, jaki rząd odziedziczył po swoich poprzednikach. To tyle, szanowni państwo, jeśli chodzi o dochody.

Deficyt, bo to z tym się przecież też wiąże – 46,2 mld zł, czyli mniej o 8,5 mld, niż planowano. Należy podkreślić, że ten deficyt, który nie odbiegał od deficytu z roku 2015, został osiągnięty, pomimo że rząd po raz pierwszy od wielu lat nie stosował sztuczek księgowych, tak charakterystycznych dla czasów rządów PO–PSL.

Ten deficyt nie był sztucznie zaniżany, chociażby przerzucaniem długu na Krajowy Fundusz Drogowy czy też niesplacalnymi przecież nigdy pożyczkami dla Zakładu Ubezpieczeń Społecznych.

(*Posel Janusz Cichoń: 4 mld transferów.*)

Szanowni Państwo! Jeśli chodzi o wydatki, o 360 mld zł, to są one niższe, niż zaplanowano w ustawie, o 7,7 mld zł. Ważne jest jednak nie tyle to, ile one wynosiły i o ile były niższe od zaplanowanych, ile to, na co te wydatki były przeznaczone. Otóż przede wszystkim, co warto podkreślić, chodzi o dwukrotnie wyższe wydatki na pomoc społeczną. Wydatki na rok 2016 to 34 mld, a w roku 2015 zaledwie 14,6 mld, czyli ponaddwukrotnie niższe niż w roku 2016.

Pozostałe zadania z zakresu polityki społecznej – wzrost o 31% za rok 2016. Wydatki na 500+ – 17 mld zł. Sztandarowy program, ten program, który miał być niefinansowalny, jak wieszczili liderzy totalnej opozycji, okazał się wielkim sukcesem, sukcesem, który przełożył się wprost na jakość życia Polaków, bo liczba 17 mld zł przełożyła się na wzrost sprzedaży detalicznej o 5,7%. Polacy wreszcie mogli pozwolić sobie na zakup podstawowych środków do życia. Często polskie rodziny musiały sobie tych zakupów odmawiać.

Według badania Ipsos na urlop w 2016 r. pojechało 17,3 mln Polaków. To było o 1,5 mln więcej Polaków niż w roku 2015. Tak normalne rzeczy, wydawałoby się, dla Europejczyka, jak możliwość letniego wypoczynku, która dla wielu była niedostępna w czasach rządów PO i PSL, dzięki programowi 500+ można było wreszcie zrealizować. Rodziny z dziećmi mogły wreszcie pojechać nad morze czy w góry i niezależnie od tego, jak oceniali to niektórzy celebryci, którym te rodziny przeszkadzały, jest to wielki sukces tego rządu w roku ubiegłym i tego budżetu, za którego realizację odpowiadał rząd pani premier Beaty Szydło.

Posel Jacek Sasin

I wreszcie jeszcze jedno dane, które są, myślę, niezwykle ważne. Dzięki programowi 500+, dzięki tak dobrej realizacji budżetu skrajne ubóstwo dzieci zmalało o 94%. To, co było hańbą III Rzeczypospolitej, głodne dzieci, dzieci, które tkwiły w biedzie, w ubóstwie, przestało być wreszcie problemem.

Szanowni Państwo! Jak widać, dzięki uczciwej pracy udało nam się zapewnić finansowanie realizacji naszego wielkiego planu naprawy Polski. Zrealizowane wydatki służą rozwojowi, poprawiają poziom życia Polaków. Rok 2016 był dobrym rokiem dla budżetu i, jak pokazują dane za część roku 2017, którą mamy za sobą, rok 2017 może być, i będzie z pewnością, jeszcze lepszy i będziemy mogli realizować nasze kolejne obietnice wyborcze.

Jak powiedziałem na początku, mimo że ten budżet nie był w pełni budżetem rządu Prawa i Sprawiedliwości, był budżetem w dużej mierze odziedziczonym, udało nam się, ani nie zwiększając deficytu budżetu, ani nie powodując żadnych perturbacji dla systemu finansów publicznych, osiągnąć wielkie cele społeczne.

O tych sprawach szczegółowo będą mówili jeszcze pozostali posłowie Prawa i Sprawiedliwości, którzy zabiorą głos w debacie budżetowej – o sprawach kultury, o sprawach bezpieczeństwa, edukacji, sprawach społecznych czy zdrowia, bo tutaj również są, myślę, duże sukcesy rządu. Bardzo serdecznie dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję panu posłowi.

Proszę o zabranie głosu pana posła Włodzimierza Nykiela, klub Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Włodzimierz Nykiel:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska mam zaszczyt przedstawić wraz z kolegami ocenę wykonania budżetu państwa w 2016 r. W swoim krótkim wystąpieniu przedstawię ogólne proporcje w zakresie wykonania budżetu i dokonam ich oceny.

Założenia makroekonomiczne towarzyszące budżetowi na 2016 r. okazały się nietrafne. Tempo wzrostu PKB spadło w ujęciu realnym do poziomu 2,7%, było więc niższe od zakładanego tempa wzrostu PKB o ponad 1 punkt procentowy. Zamiast zakładanej inflacji wystąpiła deflacja. W 2016 r. nastąpił też olbrzymi przyrost zadłużenia Skarbu Państwa, największy w historii. Zadłużenie to wzrosło o 94 mld zł, czyli wzrosło znacznie więcej niż w kryzysowym 2010 r., i to zarówno w ujęciu bezwzględnym, jak i w relacji do PKB. Niepokojąco dużo, bo aż 7,5%,

wyniósł spadek nakładów na środki trwałe w gospodarce. Spadły inwestycje publiczne, wystąpiła też stagnacja, a nawet spadek w niektórych sferach inwestycji przedsiębiorstw, spowodowana niepewnością przyszłości wśród przedsiębiorców.

Nie zostały wykonane planowane dochody podatkowe mimo optymistycznych zapowiedzi. Przede wszystkim nie wykonano planu w zakresie podatku od towarów i usług, który ma największe znaczenie fiskalne dla budżetu państwa. Zgromadzono w tym przypadku 98,4% planowanych wpływów. Znacznie niższe od planowanych były także wpływy z podatku od niektórych instytucji finansowych, bo tu zrealizowano jedynie 63,8% planowanych dochodów. Nie został wykonany także plan w zakresie podatku od wydobycia niektórych kopalin. Rząd nie potrafił skonstruować zgodnego z prawem unijnym podatku od sprzedaży detalicznej. W związku z tym tutaj w ogóle nie wystąpiły żadne dochody. Stronę dochodową budżetu... Trzeba też odnotować, że przekroczone zostały o pewne kwoty planowane wpływy z podatków dochodowych. Jednak stronę dochodową budżetu uratowała znacznie wyższa od planowanej wpłata z zysku Narodowego Banku Polskiego. To zdecydowało o tym, że budżet po stronie dochodów został wykonany. Dzięki temu strona dochodowa budżetu została wykonana w 100,5%, a więc o 0,5% więcej. Dzięki prawie 5 mld ponadplanowych wpływów z NBP został wykonany budżet po stronie dochodowej.

W toku wykonywania budżetu znacznie obniżone zostały w stosunku do planowanych wydatki budżetowe. Zmniejszyły się one o 7,7 mld zł, co stanowi ponad 2% ogólnej sumy wydatków. Można to nazywać oszczędnościami, ale trudno się z tego cieszyć, gdyż wiązało się to przede wszystkim z redukcją wydatków inwestycyjnych sektora publicznego. Niezależnie od kwot i proporcji występujących po stronie wydatków budżetowych trzeba wskazać na nieprawidłowości w tym zakresie. Wystąpiły one np. w Ministerstwie Obrony Narodowej i w Ministerstwie Infrastruktury i Budownictwa. O tym będą jeszcze mówili moi koledzy, ale warto zaznaczyć, że chodzi tu m.in. o wypłaty olbrzymich, prawie 5-miliardowych, zaliczek przez MON. A zatem w sytuacji kiedy budżet ma deficyt, wypłaca się olbrzymie zaliczki, czyli nic za to nie mamy w tym roku.

Zakupuje się 37 limuzyn, dalej, także postępowanie związane z zakupem samolotów dla VIP, jak wiemy, wiązało się z rażącym naruszeniem prawa. A więc tak wyglądało dokonywanie wydatków. Miały miejsce także zaniechania w Ministerstwie Infrastruktury i Budownictwa w zakresie programów dotyczących mieszkalnictwa i transportu kolejowego w ramach części: Transport. Zestawienie wykonania dochodów i wydatków wskazuje na to, iż deficyt budżetu państwa został obniżony o 8,6 mld zł, czyli o 15,7%, ale jak wskazano wyżej, zostało to spowodowane przede wszystkim redukcją wydatków inwestycyjnych.

Posel Włodzimierz Nykiel

Trudno dokładnie przewidzieć rozwój sytuacji w zakresie gospodarki budżetowej i regulacji prawnych odnoszących się do tej gospodarki, czyli dochodów i wydatków budżetowych, jednakże olbrzymie zadłużenie państwa, a także przewidywany wzrost wydatków budżetowych prawdopodobnie pociągną za sobą zwiększony fiskalizm, a zatem poszukiwanie nowych źródeł dochodów. Ostatnie projekty nowych regulacji potwierdzają trafność tych przewidywań. Z drugiej strony premier Mateusz Morawiecki przedstawia niezwykle optymistycznie sytuację finansów publicznych. A więc mamy do czynienia z taką sytuacją, że z jednej strony mówi się: znakomicie wygląda realizacja dochodów, ale z drugiej strony widzimy poszukiwanie nowych źródeł dochodów. To nawet prowadzi, proszę państwa, do bardzo ciekawej argumentacji z tej trybuny.

Do tej pory byłem przyzwyczajony do tego, że argumentowało się wprowadzenie nowych obciążeń w taki sposób: brakuje środków na to i na to, wobec tego trzeba wprowadzić czy podwyższyć jakiś podatek bądź opłatę. Taka argumentacja jest zrozumiała, choć nie wszystkim może się podobać. Ostatnio można usłyszeć nową argumentację. Oto 12 lipca pani premier dowodziła, że właśnie dlatego, że jest znakomita sytuacja w budżecie, trzeba uchwalić ustawę o funduszu samorządowym, która wprowadzi nową opłatę drogową. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Tak, to było piękne.)

(Głos z sali: Brawo!)

A więc, proszę państwa, nie wiem, co pójdzie za tą dobrą sytuacją, o której cały czas słyszymy, jakie nowe obciążenia będą się z nią wiązały.

(Poseł Czesław Mroczek: Strach się bać.)

Od strony tych obciążeń można powiedzieć, że jest dobrze, a będzie jeszcze gorzej. *(Wesołość na sali)*

Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska ze względu na liczne zastrzeżenia co do wykonania budżetu jest przeciw przyjęciu sprawozdania. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

(Poseł Krystyna Skowrońska: Przeciw absolutarium.)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję, panie pośle.

I proszę o zabranie głosu pana posła Błażeja Parda, klub Kukiz'15.

Bardzo proszę.

Posel Błażej Parda:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Trochę żałuję, że na sali po prawej stronie nie było posłów odpowiedzialnych za ostatni projekt benzyna+, bo pan prezes NBP prof. Adam Głapiński powiedział, że niskie ceny

surowców, ropy spowodowały właśnie dobrą sytuację gospodarstw domowych i przedsiębiorstw. Za te słowa, panie profesorze, dziękuję jako były student.

(Głos z sali: No i co z tego?)

Mam też pytanie do pana prezesa NIK. W tym roku skierowaliście 350 wniosków pokontrolnych. Pytanie: Czy wnioski z kontroli zeszłorocznej były wykonane przez rząd?

W 2016 r. mieliśmy kilka niechlubnych rekordów. Dług publiczny wzrósł do 1 bln zł, dziura budżetowa osiągnęła niewyobrażalne 46 mld zł, czyli średnio w zeszłym roku Prawo i Sprawiedliwość zadłużyło każdego pracującego Polaka o kolejne 3 tys. zł, co oznacza, że łącznie każdy z pracujących jest zadłużony na ponad 60 tys. zł. Prawo i Sprawiedliwość oraz Platforma Obywatelska mogą sobie pogratulować, idą łeb w łeb w wyścigu o miano największego zadłużacza Polski. Tempo przyrostu zadłużenia w ostatnich latach jest ogromne, w każdym roku wzrasta ono o kolejne 20% tego, co wpływa do budżetu. Wyobraźcie sobie, że w każdym miesiącu zaciągacie dodatkowy kredyt na 20% tego, co zarabiacie, i tak od lat. Takie podejście sprawia, że coraz częściej, zamiast ciąć wydatki, ograniczać biurokrację, upraszczać procedury i zatrudnienie, rząd sięga do kieszeni Polaków, podnosząc podatki.

I tak w 2016 r. mieliśmy podwyższoną stawkę VAT do 23%, to jeszcze zrobiła Platforma Obywatelska, ale Prawo i Sprawiedliwość weszło w te same buty. Buty za ciasne o kilka rozmiarów na ich plany wydatkowe. Buty, które powoli pękają i będą pękać. Dlatego Polacy są zmuszani do bycia nadwornym szewcem i cerowania wszelkich dziur.

Rok 2016 to również rok nowych podatków, tak jak i ten rok, 2017. W 2016 r. mieliśmy podatek bankowy, handlowy czy też chociażby droższe OC. Ten trend jest przenoszony na ten właśnie rok, czyli podwyżka VAT-u, próba wprowadzenia droższego paliwa – benzyna+ czy też podwyżka podatku od wody. Nie idźcie tą drogą.

Sytuacja gospodarcza jest względnie dobra, nie dzięki wam, bo raczej przeszkadzacie, niż pomagacie, ale mimo to wydajecie na potęgę, a to może doprowadzić do kryzysu gospodarczego w sytuacji drobnych zawirowań na rynkach światowych. A o nie, jak wiecie, nie jest wcale tak trudno, była już bańka internetowa, potem bańka nieruchomości, za moment pojawi się zapewne kolejna i wy jako osoby odpowiedzialne za Polskę powinniście przygotować się na te suche lata, które prędzej czy później nastąpią – czyli nie wydajemy wtedy, kiedy jest dobrze, tylko oszczędzamy na moment, kiedy będzie źle.

Wiecie, że w Stanach ok. 80% koszykarzy milionerów w ciągu 10 lat od zakończenia kariery staje się bankrutami? Bo myślą, że ciągle mogą żyć ponad stan, i nie oszczędzają na później. Patrząc na wasze wzrosty w centymetrach, to koszykarzami raczej nie jesteście, ale sukcesem się zachłysłiście.

Stąd nasz wniosek. Panie marszałku, w imieniu Kukiz'15, trzeciej siły politycznej...

(Poseł Gabriela Mastowska: Bezczelność.)

Posel Błażej Parda

...oraz przyszłych pokoleń składam wniosek nieformalny o zaprzestanie nieodpowiedzialnego zadłużania Polaków – wszystkich, tych, którzy mają 80, 40, 20 lat, a przede wszystkim tych, którzy dopiero przyjdą na ten świat i urodzą się już z ogromnym długiem.

Kolejne pytanie. Kiedy ministerstwo obrony zamierza rozliczyć zaliczki, łącznie to już jest 9 mld zł, z lat 2014, 2015, 2016? Chcemy wiedzieć, na co te pieniądze zostały przeznaczone. Dziękuję.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję panu posłowi.

I proszę o zabranie głosu panią poseł Paulinę Hennig-Kłoskę.

Bardzo proszę, pani poseł.

Posel Paulina Hennig-Kłoska:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Panie Ministrze! Budżet ubiegłego roku to klęska ministra finansów i nie wiem, skąd tyle optymizmu po prawej stronie sali. Dług publiczny na koniec 2016 r. wyniósł 965 mld zł, co daje nam ponad 52% w relacji do PKB. W takim tempie Polska nie zadłużała się nawet w czasach kryzysu w latach 2010–2011. Dług rósł szybciej, niż zakładano w planach rządu, a to oznacza oczywiście, że szybciej, niż planowano, zbliżamy się do progu ostrożnościowego. Według metodologii unijnej dług przekroczył 1 bln zł. Kto to spłaci? Rząd wydaje więcej, niż powinien. I to przez was nasze długi będą spłacać nasze dzieci.

Nie potraficie nawet liczyć. W sprawozdaniu Rady Ministrów z wykonania budżetu za 2016 r. dochody i deficyt sektora finansów publicznych zostały obliczone nieprawidłowo. Dochody zostały zawyżone o ponad 3 mld zł. Prawdłowo obliczony deficyt wyniósł blisko 50 mld, a nie, jak podawał na koniec roku rząd, 46 mld. Gdyby do niego doliczyć kredyt udzielony Funduszowi Ubezpieczeń Społecznych w wysokości ponad 4 mld zł, to deficyt wyniósłby już 2,7% w relacji do PKB. Gdzie ten niski deficyt, o którym mówiliście przez wiele miesięcy, w końcówce zeszłego roku i na początku tego roku? Bo ja go nie widzę. Kolejny rok jesteście jak kreatywny księgowy, udzielacie pożyczek, które są nie do zwrócenia, ukrywając w ten sposób deficyt.

(Posel Jacek Sasin: Ale komu te pożyczki?)

Wszyscy wiemy, że Fundusz Ubezpieczeń Społecznych nigdy nie odda tych pieniędzy, bo ich nie ma, a co roku generuje dziurę. Sytuacja w FUS pozostaje trudna, a co gorsza, przez was będzie jeszcze trudniejsza. W przyszłym roku na wypłaty emerytur może zabraknąć w Funduszu Ubezpieczeń Społecznych nawet 63 mld zł. I to nie są moje obliczenia, to

wynika z raportu ZUS. To jest czarny scenariusz obniżenia przez rząd PiS wieku emerytalnego. Ale niestety ta pesymistyczna wizja może się spełnić. Wystarczy, że z prawa do wcześniejszej emerytury skorzystają wszyscy uprawnieni, a bezrobocie w Polsce utrzyma się na obecnym poziomie. Brakujące środki na wypłatę świadczeń trzeba będzie oczywiście uzupełnić z kasy państwa, a większe koszty państwa to większe obciążenia dla jego obywateli.

Raport Zakładu Ubezpieczeń Społecznych to wy-cinek problemu, bo ZUS zajmuje się obsługą tylko części emerytur. Do deficytu FUS należy doliczyć dziurę generowaną przez KRUS i wszystkie emerytury realizowane bezpośrednio z budżetu państwa.

Podsumowując te wszystkie dane, nie sposób nie zauważyć, że już dziś na świadczenia emerytalne wydajemy blisko 1/4 wydatków państwa. Jeśli czarny scenariusz ZUS-u spełni się, w przyszłym roku na emerytury z budżetu państwa trzeba będzie przeznaczyć ponad 100 mld zł. W kolejnych latach oczywiście kwota ta będzie się powiększać w związku z efektem starzenia się społeczeństwa. Mając na barkach tak wielu emerytów i tak wysokie koszty świadczeń, młodzi ludzie nigdy nie dogonią Europy. Wielu ekspertów podkreśla, że to kluczowy element determinujący naszą powolną pogoń za zachodnią częścią Europy i nasz wzrost gospodarczy.

Dochody budżetowe nie płynęły tak, jak to przez wiele miesięcy głosił minister finansów, a dochody z VAT, które miały być zrealizowane powyżej planu, nawet go nie osiągnęły, były niższe o blisko 2% w stosunku do planu. Budżet udało się zrealizować tylko i wyłącznie dzięki wpływom jednorazowym ze sprzedaży częstotliwości LTE i wpływom z Narodowego Banku Polskiego, które były wyższe, niż planowano.

Wiele wątpliwości budzi mechanizm zastosowany w grudniu, w którym jednorazowo wypłacono bardzo wysokie zwroty VAT. Zrealizowane w grudniu ub.r. zwroty wyniosły ponad 13 mld zł i były o 6 mld wyższe niż średnio w pozostałych miesiącach roku ubiegłego. Gdzie dbałość o finanse publiczne? Wypłaciliście zwroty VAT, nie sprawdzając, czy faktycznie są one należne, tylko i wyłącznie po to, żeby przerzucić sobie te wypłaty z tego roku. Dzisiaj głosicie, że macie świetną sytuację finansów publicznych, a tak naprawdę do deficytu tego roku powinniśmy zaliczyć przynajmniej 6 mld wypłaconych w grudniu, nienależnych jeszcze zwrotów.

(Posel Gabriela Masłowska: Dlaczego pani tak wrzeszczy?)

Nieudolnie ściągacie podatki.

(Posel Jacek Sasin: O!)

W dalszym ciągu w ubiegłym roku dramatycznie rosły zaległości podatkowe. Według raportu Najwyższej Izby Kontroli w 2016 r. zaległości podatkowe wzrosły o ponad 30% i wyniosły 76,8 mld zł.

(Posel Jacek Sasin: Bo zostały ujawnione.)

W tym samym raporcie czytamy – panie pośle, pan się uspokoi, ja panu nie przeszkadzałam (Dzwonek) – że postępowania egzekucyjne prowadzone wo-

Posel Paulina Hennig-Kloska

bec podmiotów dokonujących oszustw podatkowych, w tym z wykorzystaniem pustych faktur, były mało skuteczne. To nie są moje słowa. To są słowa z raportu NIK-u. Nawet jeśli udawało wam się takie nieprawidłowości wykryć, ściągalność tych podatków od oszustów była znikoma, bowiem na etapie postępowania kontrolnego przestępcy już nie mieli ani majątku, ani środków na rachunkach bankowych, z których można by było ściągnąć te należności. Gdzie zatem skuteczność w ściganiu przestępców? Potrafiacie tylko drenować legalnie funkcjonujących przedsiębiorców, utrudniając im życie.

Rok 2016 to oczywiście też rok spowolnienia gospodarki. PKB wzrósł tylko o 2,7%, co stanowi ponad 1% poniżej planu zapisanego w ustawie budżetowej. Niższy wynik PKB to efekt dramatycznego spadku inwestycji, zarówno publicznych, jak i prywatnych. Przedsiębiorcy nie inwestują, bo się was boją, a państwo – bo drastycznie obciąlicie pieniądze na inwestycje.

Wydatki w relacji do PKB wyniosły ok. 40% i były najniższe od 2000 r. Niestety nie wynikają one z jakichś ograniczeń wydatków w administracji, z reformy administracji, ale z cięcia wydatków majątkowych, które były niższe o ponad 1/4 w stosunku do 2015 r. A co to są wydatki majątkowe, panie pośle? Właśnie nic innego jak wydatki na inwestycje własne jednostek budżetowych.

Dokładnie to mówiłam wam 2 lata temu i powtórzę to dzisiaj, po 2 latach: będziecie zdeterminowani jedną pozycją w budżecie, 500+, i będziecie ciąć wszystkie możliwe pieniądze w innych miejscach. Nie będziecie mieli pieniędzy na to, by pchać Polskę do przodu, by realizować w Polsce jakiegokolwiek inwestycje, które pchną nas dalej. Ten jeden worek pt. „500+” determinuje dzisiaj cały wasz budżet. Nie macie więc pieniędzy ani na drogi, ani na meliorację i retencję, ani na dofinansowanie służby zdrowia, ani na rozwój, ani na badania w biznesie. Nie macie pieniędzy na nic, co by pchało Polskę do przodu, dlatego w panice szukacie pieniędzy w portfelach Polaków.

Mogę to policzyć jeszcze raz. 4 mld zł – podatek bankowy, 2 mld zł – zawieszony podatek handlowy, 4 mld zł – czasowo wycofana z Sejmu opłata paliwowa (*Dzwonek*), 4 mld zł – wczoraj uchwalone Prawo wodne, 4 mld zł – opłata za energię elektryczną...

(*Posel Teresa Wargocka: Koniec!*)

...która czeka w kolejce, 5% – gaz, 5% – ZUS i 1% – utrzymany wyższy VAT.

W tej sytuacji klub Nowoczesna nigdy nie będzie się podpisywał pod taką polityką fiskalną państwa i pod tak nieudolnym zarządzaniem finansami publicznymi.

(*Posel Gabriela Masłowska: Żadna strata.*)

Nie poprzemy absolutorium budżetowego. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Bardzo dziękuję, pani posel.

Proszę o zabranie głosu panią posel Genowefę Tokarską, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Bardzo proszę, pani posel.

Posel Genowefa Tokarska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Omówienie sprawozdania z wykonania budżetu wraz z analizą przedstawioną przez NIK, a także ze sprawozdaniem z działalności Narodowego Banku Polskiego oraz z informacją o poręczeniach i gwarancjach udzielonych przez Skarb Państwa w ciągu kilku minut jest rzeczą, przyznam, dość trudną. Postaram się więc w imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego jedynie zasygnalizować zagadnienia, które uważam za dość istotne i oddające istotę gospodarowania groszem publicznym w roku ubiegłym.

W 2016 r. nastąpiło w Polsce spowolnienie tempa wzrostu gospodarczego. PKB wzrósł o 2,7%, a przypomnę, że w 2015 r. było to 3,8%. To spadek tempa o 1,1%. W 2014 r. to było 3,3% – a więc jest ono niższe nawet od tego z 2014 r. PKB nominalnie osiągnęło poziom 1851 mld zł i było o 2,9% wyższe niż w 2015 r.

Głównym czynnikiem wzrostu PKB był popyt krajowy, nieznaczny jedynie wpływ miał eksport netto, a największy spadek odnotowano po stronie inwestycji. Tempo wzrostu spożycia prywatnego w 2016 r. wynosiło 3,8% i był to wynik najwyższy od 2008 r. Oczywiście czynnikiem decydującym o wzroście tego spożycia był z pewnością program „Rodzina 500+”, który osiągnął wielkość 17 100 mln zł. Wyraźnie negatywny wpływ na wzrost PKB miały inwestycje, których spadek był znaczny, bo prawie 8-procentowy. I to zjawisko, uważamy, należy uznać za najbardziej niepokojące, tym bardziej że spadek inwestycji trwa nadal i tendencja w tym względzie przenosi się również na rok bieżący. Trzeba pamiętać przy tym o powszechnej ocenie, że bez inwestycji nie ma rozwoju, bez inwestycji w najlepszym przypadku stoimy w miejscu, a na pewno nie idziemy do przodu.

Wydatki majątkowe zmniejszyły się o prawie 30% w odniesieniu do 2015 r. W odniesieniu do procesów inflacyjnych wiadomo, że do października była deflacja. Średnio w całym 2016 r. ceny konsumpcyjne były o 0,6% niższe w porównaniu do 2015 r. Pomimo spowolnienia dynamiki aktywności gospodarczej sytuacja na rynku pracy uległa poprawie. Przeciętne zatrudnienie w gospodarce narodowej zwiększyło się o 2,3% w skali roku, a stopa bezrobocia na koniec 2016 r. wynosiła 8,3%, przy czym należy zauważyć, że ten wskaźnik maleje z roku na rok. Na koniec 2015 r. była to wartość jednocyfrowa – 9,7, a dziś, jak słyszeliśmy, prezes Narodowego Banku Polskiego mówił, że już jest 7,2.

Przechodząc do podstawowych wielkości budżetu państwa: zarówno dochody, jak i wydatki wzrosły

Posel Genowefa Tokarska

o 8,8%, a deficyt budżetu państwa wyniósł ponad 46 159 mln zł, co stanowi 2,5% PKB. Był wyższy w porównaniu z rokiem 2015 o kwotę 3,5 mld zł, choć pamiętamy, że 15 grudnia 2015 r. część środków przerzucono na rok następny. Deficyt środków europejskich wyniósł 12,6 mld zł, stąd łączny deficyt wyniósł 58 800 mln i był o 13 mld zł wyższy niż w roku poprzednim, co stanowi 3,2% PKB, o 0,6% więcej niż w roku 2015.

Analizując dochody budżetu państwa: nie ma tu jakiegś cudownej rewelacji, z podatku VAT jest poniżej planu, z CIT-u było tylko 568 mln, natomiast podatek bankowy również poniżej planu. Wyjątkowo natomiast były te jednorazowe wpłaty z zysku prawie 8 mld zł i z dywidendy cyfrowej – 9,2 mld, co łącznie daje 17 mld zł tych jednorazowych wpłat, tyle właśnie, ile potrzebował program 500+. W wydatkach należy zauważyć prawie 10-procentowy wzrost wydatków na obsługę długu Skarbu Państwa. Dług publiczny generalnie wzrósł o bardzo wysoką kwotę 87 916 mln. Relacja państwowego długu publicznego do PKB wyniosła 52,1%, a łączny dług sektora rządowego i samorządowego przekroczył kwotę 1 bln zł, co stanowi 54,5% PKB.

Przechodząc do oceny końcowej: Najwyższa Izba Kontroli pozytywnie zaopiniowała większość pozycji budżetu państwa, dysponentów budżetu i jednostek. W swoich ocenach NIK wskazywał na nieprawidłowości, szczególnie te powtarzające się. Zwrócił uwagę na opóźnienia we wdrażaniu perspektywy finansowej... (*Dzwonek*)

Panie marszałku, jeszcze dosłownie trzy zdania.

...i złą kondycję finansową Funduszu Ubezpieczeń Społecznych. Negatywnie ocenił realizację budżetu Polskiej Agencji Kosmicznej, a także wskazywał na nieprawidłowości w części 29: Obrona narodowa i części 39: Transport. Wskazano również na problemy związane z trudną sytuacją mieszkaniową i niską jakością służby zdrowia. W europejskim konsumenckim rankingu zdrowia w 2016 r. Polska zajmuje 31. miejsce na 35 ocenianych państw.

Stanowisko Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego odnośnie do procedowanych dokumentów wyrazimy w głosowaniu. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Bardzo dziękuję.

Panią poseł Małgorzatę Zwiercan proszę o zabranie głosu.

Posel Małgorzata Zwiercan:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu koła Wolni i Solidarni przedstawiam stanowisko wobec

sprawozdania komisji o sprawozdaniu z wykonania budżetu państwa za 2016 r.

Wykonanie budżetu za rok 2016 jest wydarzeniem o charakterze wręcz historycznym. Mamy bowiem do czynienia z przełomem w samym pojmowaniu tego, czym jest budżet państwa. Po raz pierwszy budżet w sposób rzeczywisty i wymierny, a nie jedynie w zakresie sloganów zaczął służyć zarówno państwu, jak i milionom polskich rodzin, milionom polskich obywateli. Nigdy też wcześniej nie mieliśmy w Polsce w równym stopniu propaństwowej polityki budżetowej. Dziesiątki razy Sejm zatwierdzał, a kolejne rządy realizowały politykę finansową w najmniejszym nawet stopniu niereagującą na pogłębiającą się zapasę demograficzną. Dla poprzednich większości sejmowych i dla poprzednich rządów nic nie znaczyły nawet tak przerażające dla każdego patrioty fakty jak ten, że już kilka lat temu Polska zaczęła się zaliczać do krajów o najniższym poziomie urodzeń na świecie.

To za poprzedniej większości parlamentarnej i za poprzedniego rządu Polska zaczęła należeć do grona krajów wymierających. Z decyzji ówczesnych rządzących, których usta dzisiaj są tak przepełnione frazami o patriotyzmie, dobru państwa i przyszłości Polski, wynika, że katastrofa demograficzna, ku której nieuchronnie zaczęła zmierzać Polska, nie miała dla nich żadnego znaczenia. Dopiero za obecnej większości parlamentarnej, dopiero za obecnego rządu problem ten został potraktowany z należytą powagą. Znalazło to należyty wyraz w budżecie i co najważniejsze, zgodnie z przyjętymi założeniami, ten propaństwowy i prodemograficzny budżet został wykonany.

Kilka słów jeszcze dopowie mój kolega z koła Ireneusz Zyska. Dziękuję.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję, pani poseł.

Proszę pana posła.

A, to przechodzimy do kolejnego mówcy.

Pan poseł Jan Szewczak.

Bardzo proszę.

Posel Jan Szewczak:

Szanowni Państwo! Panie Marszałku! Ponieważ były bardzo merytoryczne i dokładne wystąpienia i przedstawiciela, prezesa Narodowego Banku Polskiego, i prezesa NIK pana Kwiatkowskiego, i przewodniczącego sejmowej Komisji Finansów Publicznych, chciałbym kilka słów ogólniejszych powiedzieć, chociaż przyszło mi sprawozdawać część 79: Obsługa długu Skarbu Państwa w zakresie długu publicznego.

Otóż, proszę państwa, gdybyśmy byli w stanie w tej Izbie utrzymać się w takiej konwencji debaty o tak ważnych niewątpliwie sprawach jak dług publiczny, jaką zaprezentowała pani poseł Zwiercan

Posel Jan Szewczak

przed chwilą, a nawet, powiedziałbym, w takiej konwencji, jaką prezentuje pan prof. Nykiel, to myślę, że moglibyśmy podjąć rzeczową debatę. Natomiast na pewno trudno dyskutować z tymi przedstawicielami parlamentu, z tymi środowiskami, z tymi ludźmi, którzy o polskim Sejmie mówią, że to Reichstag, rządzącym proponują debatę za pomocą bejsbola, a polski rząd uznają za dyktaturę prawie że godną tureckiego systemu, gdzie kilka tysięcy sędziów trafiło do więzienia, przypominam.

Proszę państwa, niewątpliwie jest tak, że ci, którzy wykazali się w minionych latach szczególną butą, powiedziałbym, arogancją, bezkarnością w sferze wyprzedaży polskiego majątku narodowego, często za bezcen, w atmosferze gigantycznych afer i skandali, i zadłużyli Polskę i Polaków na pokolenia, dzisiaj chcą nas uczyć troski o finanse publiczne. Dają nam rzeczowe rady ci, którzy umożliwili rabunek finansów, dochodów budżetu państwa, szczególnie w latach 2007–2015, co tu już było wspomniane, na łączną kwotę... Są różne szacunki, proszę państwa, ale te szacunki mówią o kwocie rządu 400, a nawet do 500 mld zł, nie tylko z powodu karuzel VAT-owskich, przemytu towarów akcyzowych, niepobierania podatku hazardowego, optymalizacji podatkowej. Oni dzisiaj dają nam rady, jak walczyć z długiem publicznym, i mają do nas pretensje, że przez 1,5 roku jeszcze tego biliona długu nie spłaciliśmy, jeszcze tej sprawy nie załatwiliśmy. To trochę jakby mieć pretensje do nas, że nie bardzo po wodzie umiemy chodzić. Otóż, proszę państwa, to jest odpowiedzialność całej elity politycznej tego 27-lecia, z małymi wyjątkami. Niewątpliwie to nie suweren, czyli nie naród... Bo przypominam, że suweren to jednak naród, a nie konstytucja, ani tym bardziej, jak twierdzi profesor i sędzia, wartości duchowe i zasady przechowywane w tej najlepszej kaście, tej wyjątkowej kaście. Otóż z suwerenem, czyli z narodem, warto w tej sprawie rozmawiać, bo dług publiczny to sprawa na pokolenia, która nie ominie żadnych rządzących, ja już to wielokrotnie przypominałem, bez względu na to, kto rządzi.

Otóż, proszę państwa, ten 2016 r., jeśli chodzi o sprawozdanie z wykonania budżetu państwa w zakresie państwowego długu publicznego, poręczeń, gwarancji, należności Skarbu Państwa, był rokiem szczególnym. Dlaczego? Dlatego że było niezwykle wiele zmiennych i takich bardzo niewiadomych sytuacji na rynkach międzynarodowych, na rynkach walutowych, finansowych. Przypomnę, że mieliśmy Brexit, mieliśmy wybór prezydenta Stanów Zjednoczonych, którego gościliśmy niedawno i który tak znacząco docenił Polskę, Polaków, honor Polski, bohaterstwo Polaków. Otóż to wpływało na kwestię bardzo poważnych zmian na rynkach walutowych i na osłabienie również polskiego złotego, a to przecież oczywiście wpływa na dług zagraniczny, na jego wielkość, na koszty obsługi tego długu.

Państwowy dług publiczny wyniósł w minionym roku ponad 965 mld zł, proszę państwa. Można powiedzieć, że to jest przecież suma gigantyczna, ale z długiem zawsze jest tak, że jeśli ten dług jeszcze jest sensownie na coś przeznaczany, jeśli jest wydawany na rozwój, na nowoczesne technologie, na inwestycje, na naukę, to ma to jakiś sens, natomiast jeśli ten dług rośnie głównie z tego powodu, że mamy deficyt i ten deficyt musimy realizować poprzez zaciąganie nowych zobowiązań i długów, to jest to sytuacja groźna, my mamy taką świadomość, my to wiemy, my sobie zdajemy z tego sprawę. Ale proszę państwa, my dzisiaj zaczynamy spłacać te 10-letnie obligacje, które w 2007 r. zaciągnęli ci, którzy 8 lat potem swobodnie rządili i poruszali się na tym rynku, prawda? Przypomnę: w 2007 r., oddając władzę... Poprzednia władza, Prawo i Sprawiedliwość w koalicji, zostawiła dług publiczny na poziomie 534 mld zł. Gdy oddawała władzę ekipa PO–PSL, która rządziła przez 8 lat, ten dług był już na poziomie grubo ponad 900 mld zł.

Proszę państwa, już mam sygnały, że muszę kończyć, więc chcę powiedzieć tylko tak: trudno w tych parę minut powiedzieć o jeszcze kilku istotnych kwestiach. Proszę państwa, na pewno narastanie tego długu było spowodowane zmianą kursów walutowych, pewnymi operacjami swapowymi. Wydatki na obsługę długu wyniosły nieco ponad 32 mld zł, ale przypomnę, że były lata za poprzedniej koalicji, kiedy te wydatki były na poziomie 42 mld i nikt szczególnie nie rozdzierał szat.

I jeszcze jedna uwaga. Analiza wykonania budżetu przez NIK zwraca uwagę na bardzo ważną kwestię, mianowicie zaangażowanie zagranicy w nasze skarbowe papiery wartościowe. To są ogromne kwoty. Ten dług, można powiedzieć, to łączne zadłużenie wobec inwestorów zagranicznych z tytułu skarbowych papierów wartościowych to jest prawie 193 mld zł, a więc prawie 33% całej wartości tego długu w ramach skarbowych papierów wartościowych. To jest bardzo dużo. Oczywiście odsetki wynoszą już prawie kilkanaście miliardów złotych.

Można by mówić długo, długo i uważam, proszę państwa, że takim kwestiom jak wykonanie budżetu za zeszły rok powinniśmy poświęcać nocne debaty nawet do godz. 1 w nocy, a nie politycznej, agresywnej naparzanca. Tak że dziękuję serdecznie. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję panu posłowi.

Proszę panią poseł Izabelę Leszczynę o zabranie głosu.

Posel Izabela Leszczyna:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! „Nie czas żałować róż, gdy płoną lasy”. Te słowa poety powinny być

Posel Izabela Leszczyna

w zasadzie mottem naszej dzisiejszej debaty o zeszłorocznym budżecie, bo szkody, jakie wyrządziliście finansom publicznym w 2016 r., są niczym w porównaniu z tym, co zrobiliście z poczuciem polskiej wspólnoty narodowej, z solidarnością międzyludzką, z fundamentalnymi dla demokracji instytucjami. Wmawiając Polakom od wielu lat, że w Smoleńsku był zamach...

(*Głosy z sali: O budżecie mówimy.*)

...że prezydenta Lecha Kaczyńskiego zamordowano, wykopaliście taki rów między Polakami, że będziemy go zakopywać przez dziesięciolecia. Dzisiaj tu, w polskim parlamencie powinniśmy rozmawiać właśnie o tym, bo to, co zrobiliście Polsce, to, co zrobiliście demokracji przez te niecałe 2 lata, ma kolosalny wpływ właśnie na ekonomię, właśnie na gospodarkę i właśnie na finanse publiczne. PiS zdobył władzę kłamstwem, bo musiało kłamać albo wtedy, kiedy mówiło, że Polska, finanse publiczne i gospodarka są w ruinie, albo wtedy, gdy 2 miesiące później ogłosiło światu, że polska gospodarka i finanse publiczne są w doskonałej kondycji. Kiedy PiS kłamało? Czy wtedy, gdy mówiło, że Platforma Obywatelska nadmiernie zadłużyła Polskę, czy wtedy gdy minister finansów z PiS-u pisał do Komisji Europejskiej, że deficyt w latach 2016, 2017, 2018 może być wyższy, bo poprzedni rząd ten deficyt obniżył znacząco poniżej planu? Kiedy kłamięcie? Czy wtedy, gdy mówicie, że wystarczy nie kraść, czy wtedy gdy tu ustami premier Szydło mówicie, że nowy podatek drogowy jest niezbędny, żeby wyremontować drogi?

Trudno za waszymi kłamstwami nadążyć, więc przytoczę kilka faktów. Fakt pierwszy jest taki, że każda gospodarka, także polska, podlega cykłom i że od 2015 r. mamy do czynienia z bardzo dobrą koniunkturą gospodarczą. Fakt drugi jest taki, że mimo dobrej koniunktury deficyt w Polsce w 2016 r. był wysoki, prawie dwa razy wyższy niż przeciętnie w krajach Unii Europejskiej, mimo że nie robiliście żadnych inwestycji publicznych, a 9 mld zł przeznaczone na współfinansowanie tych inwestycji zostało w budżecie. Fakt trzeci jest taki, że dług publiczny w 2016 r. zwiększył się o ponad 90 mld zł. Pan poseł Szewczak wyszedł, ale niech sobie podzieli przyrost zadłużenia w czasie naszych 8 lat i to, co wy zrobiliście w ciągu roku, i to w zupełnie innym otoczeniu makroekonomicznym. Fakt czwarty jest taki, że inwestycje w 2016 r., wszystkie, publiczne i prywatne, przeżyły zapaść, jakiej nie pamięta polska gospodarka. Obrazowo ujął to prof. Rzońca, mówiąc, że PiS dla polskiej gospodarki okazał się bardziej niszczący niż kryzys światowy.

(*Posel Anna Kwiecień: O, fachowiec.*)

Fakt piąty jest taki, że z szumnych zapowiedzi o dodatkowych miliardach, które strumieniem miały płynąć – tutaj zdaje się, że przed chwilą padły z tej

mównicy słowa o 400 mld – nie zostało nic. W 2016 r. nie zrealizowaliście nawet swoich zaplanowanych dochodów z podatku VAT. W grudniu bańka mydlana pękła. Dzisiaj o uszczelnieniu nie mam czasu mówić. Odsyłam do mojej wczorajszej wypowiedzi.

Wyjątkową nieuczciwością, którą, panie przewodniczący Sasin, popełnia pan za każdym razem – i pan przewodniczący Szewczak – jest mówienie, że nie uszczelnialiśmy systemu podatkowego. Powtórzę jedno zdanie.

(*Posel Jacek Sasin: Taki skutek – rośnie.*)

Uszczelnianie, panie przewodniczący, to proces, to są małe kroki, które podjęliśmy my (*Gwar na sali, dzwonek*), a wy z nich korzystacie, więc powinniście siedzieć cicho i milczeć na ten temat. Pan tego nie rozumie. Co ja panu na to poradzę, panie przewodniczący? (*Dzwonek*)

(*Posel Jacek Sasin: Jak uszczelnialiście, jak rośnie cały czas?*)

Ale niech się pan tak nie ekscytuje. Prawda w oczy kole. Ja to rozumiem.

Fakt szósty doczekał się już swojego hasztagu: wszystkie podatki PiS. Były one wymieniane, więc naprawdę bardzo szybko je wymienię: podatek bankowy, podatek handlowy – to był majstersztyk, nie nałożyli na sklepy wielkopowierzchniowe, ale z kieszeni polskiego podatnika wyjęli, naprawdę gratulacje – opłata za wodę, opłata mocowa leży już w Sejmie, drogowa – na chwilę się wycofaliście, opłata recyklingowa czeka w kolejce, opłata na media narodowe, które są symbolem waszej prymitywnej propagandy, na stronach RCL-u jest już podatek od wartości galerii handlowych i biurowców – nie wiadomo tylko, czy to kolejna odsłona podatku handlowego, czy może jakiś pierwszy krok do podatku katastralnego – akcyza na płyny do e-papierosów, zamrożenie skali podatkowej, niepodniesienie kwoty wolnej do 8 tys. zł, zabranie kwoty wolnej kilkuset tysiącom podatników i wreszcie podniesienie podatku VAT o 1 punkt procentowy.

(*Posel Maria Zuba: To wasze dzieło.*)

Wyjęliście z kieszeni biednych 6 mld zł po to, żeby je niesprawiedliwie rozdać, krzywdząc samotne matki. Jaki jest wniosek? Żeby uezbiarać 24 mld zł na 500+, nałożyliście bądź nałożycie jeszcze w tym roku daniny w wysokości 25 mld zł. I pamiętajcie, że dla Kowalskiego jest wszystko jedno, czy coś nazwiecie podatkiem czy opłatą drogową. Z portfela ubędzie, boli tak samo. Powtórzę: nie było pieniędzy na 500+. Zadłużyliście się, żeby to sfinansować, a teraz ściągacie podatki, żeby ten dług spłacać. Powiedziałam to wasz minister finansów premier Morawiecki.

(*Posel Jacek Sasin: Ale przecież na pierwsze dziecko chcecie dawać 500+.*)

Fakt siódmy, panie pośle, jest taki, że wszystko drożeje, tak jak za Gierka. Zawsze tak jest, gdy władza kupuje ludzi i zwiększa wydatki nieproporcjonalnie do dochodów, w dodatku w czasie prosperity gospodarczej. Zawsze tak jest, gdy przez dosypanie na

Posel Izabela Leszczyna

rynek dwudziestu paru miliardów wzrasta popyt, ale bez żadnego związku z pracą, z wydajnością pracy. Zawsze tak jest, gdy władza podnosi podatki. To są książkowe powody inflacji. Koszyk zakupów, czyli 50 produktów pierwszej potrzeby, zdrożał o 4%, a niektóre z tych produktów, jak masło, o 30%. Niebawem inflacja pożre to wszystko, co rodziny dostały w programie 500+, a suweren odeśle was na miejsce, gdzie odesłał ekipę z PRL-u.

To, co robicie w sferze polskich finansów publicznych, świetnie określił jeden z ekonomistów. Powiedział, że jesteście jak konik polny z bajki La Fontaine'a, który latem jest bardzo radosny, ale jednocześnie leniwy. Nie robi zapasów, skacze i się uśmiecha. Wszyscy go kochają, bo on rozdaje nawet to, czego nie ma. Gorzej, gdy przychodzi zima. Wtedy konik polny ma się całkiem kiepsko, a jeszcze gorzej mają się ci, którzy uwierzyli konikowi polnemu, że zawsze będzie lato. Gdy mówiliśmy, że nie ma pieniędzy na 500+, na wcześniejsze emerytury, na przewalutowanie kredytów frankowych, co potwierdził prezes NBP, wysoką kwotę wolną, że to jest niebezpieczna droga, wy nie słuchaliście. Fatalne jest to, że wasze samozadowolenie trwa do dzisiaj. Gdy premier Szydło mówi, że pieniędzy miało nie być, a jednak są, to znaczy, że lekceważycie podstawową wiedzę ekonomiczną. Takie lekceważenie musi przełożyć się niestety na fatalny stan finansów publicznych. Może jeszcze nie dziś, może nawet jeszcze nie w tym roku, może nawet nie za 2 czy 3 lata. Nie rozumiecie tego, że ten scenariusz grecki, przed którym was ostrzegaliśmy, nie materializuje się w ciągu roku. On może nawet nie materializuje się w ciągu 5 lat. On zwykle materializuje się wtedy, gdy kończy się lato. Właśnie wtedy, gdy przychodzi zima. My nie wiemy, kiedy skończy się lato konika polnego, ale wiemy na pewno, że po lecie zawsze kiedyś przychodzi zima. I to będzie bardzo bolesne dla wszystkich Polaków, bo wtedy już nie będziecie rządzić, jeśli minister finansów nie zrozumie, że jego obowiązkiem w czasie koniunktury gospodarczej jest robić bufory, robić koła ratunkowe, które będzie można rzucić najbiedniejszym Polakom i gospodarce w czasie, kiedy ta koniunktura się skończy. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Bardzo dziękuję, pani posel.

Muszę szczerze przyznać, że bardzo tą opowieścią o koniku polnym mnie pani zaintrygowała. Pochwalę się pani, że moje córki mają chomika. On chomikuje, tak że nie wszyscy tak rozdają. Są też tacy, którzy chomikują. Wierzę, że tak będzie w wypadku tego rządu.

(Posel Izabela Leszczyna: Zaczniście chomikować wzorem chomika córki pana marszałka.)

Bardzo proszę, pan posel Krzysztof Sitarski.

Posel Krzysztof Sitarski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Miałem rozpocząć prezentację stanowiska Klubu Poselskiego Kukiz'15 dotyczącą informacji o poręczeniach i gwarancjach udzielonych w 2016 r. przez Skarb Państwa, niektóre osoby prawne oraz Bank Gospodarstwa Krajowego, ale jednak nie mogę się nie odnieść do przed chwilą usłyszanych rewelacji. W związku z tym trzeba przyznać, że prowizorka jest najtrwalsza. Pani posel przede mną podniosła temat podwyżki VAT-u o 1%, co jest nieprawdą w tym momencie, bo to jest podwyżka VAT-u, która została utrzymana. Podwyżka VAT-u była tymczasową podwyżką VAT-u, która przebiegła przez cały okres rządzenia jednej partii, kontynuujemy tę podwyżkę przy drugiej partii, więc prowizorka jest najtrwalsza. Najłatwiej, gdy jest 1%. Niby nic, ale jednak zawsze coś do budżetu wpadnie. W tym momencie trzeba przyznać, że ten 1% jest bardzo atrakcyjny dla jednej czy dla drugiej partii.

Druga sprawa dotyczy pewnych rzucanych społeczeństwu benefitów. Nie będę tu mówił, w jaki sposób poprzednia władza rzucała benefity, np. górnikom, którzy w pewnym momencie nie mieli wypłat, były przymusowe urlopy górnicze. W tym momencie proszę jednak przyjąć do wiadomości, że to nie do końca tak pięknie wyglądało. Nie stoję po żadnej ze stron, po prostu staram się w sposób obiektywny to przyjąć. Mało tego, pani posel doskonale się orientuje, że świetnie organizowaliście loterie paragonowe. To też daje jakiś obraz sytuacji w tamtym czasie.

A teraz oddam się prezentowaniu stanowiska klubu, w sprawie którego tutaj przyszedłem. Sprawozdanie jest analizą zestawienia należności z tytułu udzielonych przez Skarb Państwa i Bank Gospodarstwa Krajowego gwarancji i poręczeń dla inwestycji. W ocenie Kukiz'15 trzeba skutecznie działania windykacyjne, by zwrot do budżetu państwa, kwot wierzytelności, nie powiększał deficytu. Generalnie musimy pilnować w tym momencie pieniędzy. Stwierdzono, że w 2016 r. Skarb Państwa nie wydatkował środków na spłatę gwarantowanych i poręczonych zobowiązań. Funkcjonowanie poręczeń i gwarancji udzielonych w 2016 r. przez Skarb Państwa to swoisty oportunizm, bezpieczny port.

Przewiduje się, że w przyszłości, gdy dopływ środków z Unii Europejskiej dla inwestycji krajowych będzie ograniczony, system poręczeń i gwarancji będzie musiał działać z większym rozmachem, wydając więcej pieniędzy. Trzeba w tym momencie zgodzić się z wnioskiem z informacji o poręczeniach i gwarancjach przedstawionej przez prezesa Rady Ministrów, że kontrola narastania zobowiązań z tytułu udzielanych poręczeń i gwarancji ma szczególne znaczenie z punktu widzenia bezpieczeństwa finansów publicznych. I tutaj stoimy na stanowisku, że należy wspierać podmioty wiarygodne, podmioty polskie, podmioty inwestujące na rynku polskim, z tym że takie, które będą także efektywne i aktywne na rynku europejskim, posiadające w kraju aktywa wy-

Poseł Krzysztof Sitarski

placalne, i takie, które prezentują realne przedsięwzięcia biznesowe z innowacyjną technologią.

I teraz trzeba zwrócić uwagę na jedną rzecz. Tutaj z pomocą Ministerstwa Rozwoju, przy pełnej współpracy z Bankiem Gospodarstwa Krajowego i z powołaną Polską Agencją Inwestycji i Handlu, należy stworzyć takie warunki, żeby inwestycje były wspierane przez Bank Gospodarstwa Krajowego w kwotach od 10–15 mln zł do 150 mln zł, bo w takich mniej więcej widelkach pomoc BGK funkcjonuje, w sposób stanowczo bardziej zdecydowany i ułatwiający ekspansję polskich rodzinnych firm na rynki europejskie, zagraniczne.

Mało tego, trzeba zwrócić jeszcze jednak uwagę na taką rzecz, że ekspercka pomoc szeroko pojętej w tym momencie koalicji, o której już wspomniałem, Ministerstwa Rozwoju, BGK i PAIiH, powinna być przeznaczana dla tego przedsiębiorcy tak, żeby projekty biznesowe były w sposób płynniejszy i szybszy wspierane, żeby te środki dopłynęły do niego, a zwróci się to wielokrotnie, z korzyścią dla przedsiębiorców, a siłą rzeczy i dla obywateli, i dla państwa polskiego.

W tym momencie należy jednak zwrócić uwagę, że BGK oczywiście wykonuje swoją robotę, ale należy jeszcze wesprzeć te działania. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.

W trybie sprostowania – pani poseł Izabela Leszczyna.

Bardzo proszę, pani poseł.

Ja z tym chomikiem to tak żartowałem.

Poseł Izabela Leszczyna:

Bardzo dziękuję. Panie marszałku, bardzo dziękuję.

Pan poseł nie zrozumiał moich słów o uszczelnieniu systemu podatkowego. Jednak rzeczywiście, panie pośle, zapomniałam wspomnieć o loterii paragonowej, o projekcie, którego byłam współautorką i z którego jestem bardzo dumna. Przypomnijmy, że ten projekt dostał dwie nagrody międzynarodowe i sprawił, że świadomość Polaków w zakresie podatków zdecydowanie wzrosła.

Natomiast nie bardzo rozumiałam, co pan poseł Sitarski...

(Poseł Maria Zuba: Nie o tym mówimy.)

...miał na myśli, zawieszając dziwnie głos. Chciałam pana posła tylko poinformować, panie pośle, że jeśli pan chciał zarzucić mi nieuczciwość, to kieruję to do komisji etyki. I chcę panu powiedzieć, że radny PiS, który ośmielił się zarzucić mi nieuczciwość, bę-

dzie miał sprawę sądową 28 września w Sądzie Okręgowym w Częstochowie.

I chciałabym zapytać panią minister finansów *(Dzwonek)*...

(Poseł Maria Zuba: Jak to się ma do wypowiedzi? O co tu chodzi?)

Panie marszałku, bardzo proszę, pół sekundy.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Proszę.

Poseł Izabela Leszczyna:

Chciałabym zapytać panią minister finansów, czy w Ministerstwie Finansów był audyt, czy był audyt loterii paragonowej i czy państwo macie pełną wiedzę...

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Pani poseł, dziękuję uprzejmie.

Poseł Izabela Leszczyna:

...na ten temat, czy loteria paragonowa...

(Poseł Maria Zuba: To jest załatwianie prywaty. Co to ma do rzeczy?)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję uprzejmie, pani poseł.

Poseł Izabela Leszczyna:

...była dobrym i uczciwym projektem.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Pani poseł, dziękuję uprzejmie już. Proszę opuścić mównicę.

Pan poseł Sitarski, wymieniony z imienia i nazwiska – w trybie sprostowania również.

Poseł Krzysztof Sitarski:

Dziękuję.

Panie Marszałku! A więc tytułem sprostowania: fakt, loteria paragonowa była pani wybitnym osiągnięciem. Trzeba się jednak zastanowić, kto był beneficjentem głównej nagrody. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.

I proszę o zabranie głosu pana posła Ireneusza Zyskę.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Ireneusz Zyska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przez dziesięciolecie miliony Polaków powtarzały prawdę wyszydaną przez elity III Rzeczypospolitej. Ta prawda, powtarzana często przez prostych, ale zarazem życiowo mądrych i uczciwych ludzi, brzmiała: wystarczyłoby, żeby Polska nie była rozkradana, a wszystkim żyłoby się lepiej. Do takich słów odnoszono się z pogardą. Obecny rząd, w tym minister finansów, wykazał, że rację mieli prosić ludzie, a nie samowładne autorytety.

Rząd premier Beaty Szydło udowodnił, że ww. opinia była uzasadniona. Udowodnił, że wystarczyło nie kraść, żeby starczyło na wszystko, na co zawsze starczać powinno. Ale też wystarczyło na pierwszą rzeczywistą politykę prorodzinną, na program „Rodzina 500+”, na podniesienie poziomu życia niemal wszystkich obywateli Polski, na zwiększenie poziomu bezpieczeństwa Polski przez dofinansowanie polskich Sił Zbrojnych. I wszystko to przy niezwiększaniu właściwie deficytu budżetowego, a wręcz przy powstrzymaniu zadłużania Polski.

Wykonanie budżetu jest wydarzeniem na miarę wielkiego, naprawdę historycznego przełomu. Poprzednie budżety zasilane były wpływami ze sprzedaży kolejnych składników polskiego majątku narodowego. Wyprzedać z Polski wszystko i mniejsza o cenę – taka była rzeczywista istota polityki poprzedników obecnego rządu. To antypolska polityka wyprzedaży wszystkiego co polskie, włącznie z Polskimi Kolejami Linowymi, Polskimi Nagrańmi, polskimi bankami, polskim handlem, polskimi firmami energetycznymi. (*Oklaski*) Bardzo długo można by wymieniać. Ta finansowa polityka sprzedaży wszystkiego co polskie została wreszcie zatrzymana. To obecny rząd doprowadził do tego, że Polska nie tylko przestała być wreszcie po kawałku sprzedawana, ale też zaczęła odzyskiwać polską własność.

Nasze stanowisko wobec wykonania budżetu jest jednoznacznie pozytywne. Pierwszy raz od niepamiętnych czasów mamy do czynienia z wykonaniem budżetu (*Dzwonek*), które oznacza budowanie Polski, a nie jej wyprzedawanie. I tę politykę w pełni popieramy.

Koło Poselskie Wolni i Solidarni jest za przyjęciem sprawozdania z wykonania budżetu państwa za rok 2016. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję panu posłowi.

I panią poseł Marię Zubę proszę o zabranie głosu.

Posel Maria Zuba:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Pani poseł, loteria loterią, ale zaległości podatkowe tak wyglądały za waszych czasów i tak rosły. A co do szczęścia, to szczęście sprzyja lepszym. Tak że też trzeba to mieć na uwadze.

Przez prawie dekadę rządów Platformy Obywatelskiej i PSL-u z roku na rok wzrastał kryzys w polskich rodzinach, galopująco rosło bezrobocie, była emigracja ludzi młodych za pracą, a co za tym idzie – Polska wyludniała się i w Polsce rosła bieda.

(*Posel Izabela Leszczyna*: W waszych czasach, w latach 2005–2007, najwięcej ludzi wyjechało.)

Wówczas, 3 lata temu, zapisaliśmy w programie naszej partii Prawo i Sprawiedliwość, że przygotowujemy wieloletni program polityki rodzinnej, narodową strategię działań rodzinnych. Polityka na rzecz rodziny nie może być tylko odpowiedzią na rozwiązania bieżących problemów. Premier Beata Szydło w exposé podkreśliła, że kompleksowa i systemowa polityka prorodzinną to nasz priorytet, a silna rodzina to silny naród.

Dziś dokonujemy oceny efektów pierwszego roku, czyli 2016 r., rządów Prawa i Sprawiedliwości. Przypomnę, że budżet państwa na 2016 r. przygotowywany był przez rząd Platformy Obywatelskiej i PSL-u. Do tego budżetu nasza formacja Prawo i Sprawiedliwość z uwagi na ustawowe terminy mogła wprowadzić tylko korekty. One były konieczne, aby móc przystąpić do realizacji kluczowych zadań wynikających m.in. z programu socjalnego zapowiadanego w czasie kampanii.

Rząd Prawa i Sprawiedliwości dotrzymuje słowa. To pierwszy rząd, który realizuje zobowiązania złożone społeczeństwu w kampanii wyborczej. Potwierdzeniem są uzyskane po roku rządu efekty ekonomiczne, gospodarcze i w ślad za tym pozytywne zmiany w społeczeństwie. W przeciwieństwie do rządu Platformy Obywatelskiej i PSL-u, rządu odwróconego plecami do polskiej rodziny, rząd Prawa i Sprawiedliwości przywrócił normalność i do podziału wypracowanego przez Polaków produktu krajowego brutto włączył polskie rodziny.

W ubiegłym 2016 r. na politykę społeczną wydatkowaliśmy przeszło 34 mld zł. W stosunku do roku 2015 wydatki w tym zakresie wzrosły o 133%. Dziś nasze państwo zajmuje 4. miejsce na 28 państw Unii Europejskiej pod względem poziomu wsparcia rodziny. Dla rządu Prawa i Sprawiedliwości inwestycja w rodzinę jest najlepszą inwestycją w przyszłość naszego narodu. Po 4 miesiącach od złożenia deklaracji przez premier Beatę Szydło rząd wprowadził pro-

Posel Maria Zuba

gram „Rodzina 500+”. Wbrew krytycznym opiniom polityków opozycji, że program jest nierealny, pragnę szanowną opozycję poinformować, że program ten realizujemy i będziemy realizować. Opozycja twierdzi, że to jest marnotrawienie pieniędzy. Otóż nie, jesteście państwo w błędzie. Do polskich rodzin trafiło w roku 2016 ponad 17,5 mld zł, dzięki czemu ubóstwo zmalało o 50%, a skrajne ubóstwo wśród dzieci o 94%, czyli praktycznie przestało istnieć. To jest wielkie osiągnięcie humanitarne i nie do przyjęcia jest fakt, że mogliście państwo do tego dopuścić, aby tyle dzieci w Polsce żyło w nędzy. Tyle dzieci. Jak mogliście do tego dopuścić?

(Posel Izabela Leszczyna: Bzdury pani opowiada.)

Z programu skorzystało prawie 4 mln dzieci, w tym 2/3 dzieci na wsi. Ten program to największa inwestycja państwa polskiego w rodziny wiejskie. Dzięki programowi zmniejszyła się o 12% ilość osób korzystających z dożywiania opłacanego przez państwo, zmalała liczba wniosków o zasiłki rodzinne. W ocenie rządu decyzja o posiadaniu dzieci nie powinna stawiać rodziców przed wyborem: albo dzieci, albo praca.

Trzeba tworzyć więcej miejsc opieki nad dziećmi do lat 3. W roku 2016 na ten cel, czyli na żłobki, kluby dziecięce i dziennych opiekunów, wydatkowano prawie 140 mln zł. W 2018 r. na ten cel będzie wydankowanych 0,5 mld zł. Zmiany w polityce społecznej wprowadzane przez rząd premier Beaty Szydło dostrzegają nie tylko Polacy. Doceniają je również instytucje europejskie, czego dowodem jest przyznanie rządowi nagrody Europejskiej Konfederacji Dużych Rodzin. W roku 2016 wzrosły dofinansowania kosztów utrzymania domów pomocy społecznej, o 13% wzrosły wydatki na ośrodki wsparcia dla osób z zaburzeniami psychicznymi i o przeszło 11% na organizowanie i świadczenie przez gminy specjalistycznych usług opiekuńczych w miejscu zamieszkania dla osób z zaburzeniami psychicznymi. Nasza formacja uważa, że rodziny i osoby chore psychicznie nie mogą pozostawać same, że państwo powinno o nie dbać. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Bardzo dziękuję, pani poseł.

I proszę o zabranie głosu panią poseł Krystynę Skowrońską.

Bardzo proszę, pani poseł.

Posel Krystyna Skowrońska:

Szanowny Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Gdyby pani poseł Zuba przemawiała wtedy, kiedy rządziła Unia Wolności, chwaliłaby Unię Wolności jako wicewojewoda świętokrzyski, a dzisiaj w czambuł potępia pani to, co się stało wcześniej.

Gdyby nie silne podwaliny, które w okresie kryzysu...

(Posel Jacek Sasin: Przez 8 lat.)

...przez 8 lat przygotowała Platforma Obywatelska, nie byłoby tego sukcesu, bo pozostawiła, przypomnę państwu, wpłatę zysku Narodowego Banku Polskiego, 8 mld zł, i przesunięte 9,5 mld zł z emisji LTE. A zatem na początek wiano 20 mld, najlepszy wzrost gospodarczy wśród państw Unii Europejskiej w okresie kryzysu to były podwaliny.

Czy państwo to wykorzystali? Niestety nie. Największy przyrost długu publicznego, 88 mld, największy od 2002 r., a zatem sukces państwa – powiększenie długu. Jaki macie sukces? Wykorzystanie środków...

(Posel Jacek Sasin: Ale nie tak dużo jak wasz.)

...Unii Europejskiej najniższe z możliwych i wstrzymanie inwestycji. Co to powoduje? To powoduje życie na kredyt.

(Posel Artur Soboń: Nie tak dużo sukces.)

Ależ oczywiście. Ten, kto zaciąga kredyt, może pobalować, może tak żyć, ale kiedyś ten kredyt trzeba będzie spłacić.

Raz jeszcze przypominam – najniższy wzrost inwestycji, najniższy wzrost inwestycji drogowych, chcę zaraz porównać, i życie na kredyt. Można – można, ale gdybyście państwo przyszli z tym do banku, nikt by nie dał tego kredytu, bo trzeba mieć zdolność kredytową. Możecie jeszcze porobić różne sztuczki – w konstytucji, zwiększyć możliwość zadłużania się, ależ oczywiście. Może taki będzie następny krok.

Z tym budżetem, który generalnie może, odnośnie do liczb, wydaje się, dobrze wygląda, wiążą się problemy – drogi lokalne, tydzień temu nakładanie podatków, benzyna+. Państwo niestety tych dróg nie budujecie. Nowych inwestycji drogowych jest najmniej, bo w 2016 r. tylko 124 km nowych dróg. Nie ma nowych naborów ani projektów, obserwujemy niewykorzystanie środków europejskich.

Jakie są zagrożenia, o których mówił prezes NBP? Między innymi niezrealizowane obietnice wyborcze, które mogą skutkować dla budżetu, obojętnie, jakie by się przyjęło rozwiązania. Tzw. kredyty denominowane, kredyty walutowe – nierozwiązany problem. Niestety państwo nie budujecie mieszkań dla młodych, bo to również jest młodym potrzebne. Projekt nasz, zwiększenie o 800 mln wydatków na 2016 r., państwo odrzucili, a pieniądze skończyły się z początkiem 2016 r. Powtórka, 2017 r. to samo. Nie budujecie państwo mieszkań, tylko obiecujecie, a łopatę wbijacie wtedy, kiedy jeszcze nie ma projektu, nie ma planu, jest tylko umowa. Jakoś to bardzo dziwne.

Życie na kredyt to rachunek na przyszłość i państwo ten rachunek na przyszłość zaciągacie, ale każecie go spłacać młodym pokoleniom. I wtedy młodzi się od was odwrócili, bo najwięcej wyemigrowało, 2,5 mln Polaków, w okresie rządów PiS-u w latach 2005–2007. Żaden program, tylko dobrze przygotowane wiano pozwoliło państwu zrealizować ten budżet. Zagrożenia pozostają. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.

Pan poseł Andrzej Maciejewski.

Poseł Andrzej Maciejewski:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Ministrowie! Panie Prezesie NBP! Pan prezes NBP mówił o walutowych kredytach mieszkaniowych, o ustawowym przewalutowaniu, a ja mam pytanie do pana prezesa NBP i do Ministerstwa Finansów. Tak naprawdę wychodzi z tego wszystkiego, że 700 tys. rodzin, które wzięły tzw. mieszkaniowe kredyty walutowe, spowodowało, że Polska powinna opływać we franki, bo już nie będę mówił o euro czy dolarze. I mam pytanie. Ile franków i ile ruchów odnotowano na rynku walutowym w okresie 2005–2010? Ile franków wpłynęło do kieszeni obywateli w ramach kredytów mieszkaniowych walutowych, o których mówił pan prezes? Zero złotych, proszę państwa, bo frank, jaki dostali obywatele, to był Władysław Jagiełło, przypomnę tylko.

(Głos z sali: Ha, ha, ha!)

I ten Jagiełło jest zagrożeniem stabilności finansowej dla pana prezesa NBP. Ja pytam zatem, jak przewalutować franka Jagiełło na złotówkę i w jaki sposób on spowoduje zagrożenie finansowe budżetu państwa. Bo pan prezes NBP jest prezesem Narodowego Banku Polskiego i on się martwi o stabilność finansową banków komercyjnych, które narozrabiały, nabałagały w Polsce i spowodowały, że 700 tys. polskich rodzin ma dzisiaj problemy. Ja pytam, dlaczego pan prezes Narodowego Banku Polskiego martwi się o banki prywatne, bo jest pytanie, ile pieniędzy wypłynęło do tej pory, przez 10 lat, do banków matek za granicą. Czy Ministerstwo Finansów wie, jakie są uszczuplenia w PKB, jakie w budżecie państwa? To są te wątpliwości. *(Dzwonek)* I mam pytanie: Czy w końcu państwo jest teoretyczne, czy praktyczne? Dla obywateli czy dla korporacji? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.

I proszę o zabranie głosu panią poseł Gabrielę Masłowską.

Poseł Gabriela Masłowska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Sprawozdanie z wykonania budżetu państwa w zakresie ochrony zdrowia za 2016 r. zawiera dane pozwalające mieć nadzieję, że nastąpiła poprawa w zaspokajaniu potrzeb zdrowotnych Polaków. Rząd przeznaczył w 2016 r. z budżetu państwa na ochronę zdrowia aż o 20% środków

więcej niż w roku 2015, czyli więcej o 940 mln zł. Wydatki ministra zdrowia stanowiły kwotę 5,6 mld zł.

Te dane nas bardzo cieszą, ponieważ politykę zdrowotną prowadzoną w ostatnich latach cechowały: niedofinansowanie, zwłaszcza podstawową opiekę zdrowotną i ambulatoryjną opiekę specjalistyczną, niskie nakłady na opiekę profilaktyczną i długoterminową opiekę, co najbardziej dotyka rodziny o niskich dochodach, rodziny wielodzietne, rodziny niepełne, a także rodziny emerytów. Dlatego wzrost wydatków budżetowych na ochronę zdrowia w ciągu roku aż o 20%, czyli o 940 mln zł, świadczy o tym, że obecny rząd odważnie podejmuje działania mające na celu rozwiązanie problemów w zakresie ochrony zdrowia, które odziedziczyliśmy po poprzednikach.

Wysoka Izbo! Zwiększenie nakładów wynikało przede wszystkim z rozpoczęcia realizacji kilku nowych zadań: przede wszystkim finansowania darmowych leków dla osób po 75. r.ż. oraz rozpoczęcia realizacji „Narodowego programu zdrowia”, ale także z przeznaczenia dodatkowych środków na programy polityki zdrowotnej, zakup preparatów do obowiązkowych szczepień ochronnych oraz na leczenie osób nieubezpieczonych.

W ramach finansowania leków dla osób po 75. r.ż. przekazano do Narodowego Funduszu Zdrowia środki w wysokości 84 mln zł. Wykaz bezpłatnych leków dla seniorów powstał na podstawie posiadanych danych dotyczących leków, które były refundowane od 1 stycznia 2015 r. do 31 marca 2016 r. na rzecz pacjentów w przedmiotowej grupie wiekowej. Pierwsza lista bezpłatnych leków zawierała 1129 preparatów, które obejmowały 68 substancji czynnych. W wykazie znalazły się leki stosowane w leczeniu osób starszych, głównie leczenia chorób przewlekłych, np. w przypadku chorób serca, układu krążenia, choroby Parkinsona, osteoporozy, cukrzycy, astmy, depresji oraz chorób otępiennych. Drugi wykaz leków refundowanych poszerzony o 20 preparatów stanowiących 87 odpowiedników leków będących w wykazie zastosowano od 1 listopada 2016 r.

Proszę państwa, w 2016 r. z refundacji skorzystało prawie 2,4 mln osób, czyli 84 mln zł z tego tytułu pozostało w kieszeniach Polaków, bez względu na to, jakbyście te wskaźniki przeliczali.

Kolejnym istotnym zadaniem finansowanym z budżetu państwa jest „Narodowy program zdrowia”, który został ustanowiony rozporządzeniem Rady Ministrów właśnie 4 sierpnia 2016 r. I tam są realizowane następujące cele: poprawa sposobu żywienia, odżywiania oraz aktywności fizycznej społeczeństwa, profilaktyka problemów zdrowia psychicznego i poprawa dobrostanu psychicznego społeczeństwa. Wiadomo, że zmieniają się relacje społeczne i występuje coraz szerzej problem chorób psychicznych, ograniczenie ryzyka zdrowotnego wynikającego z zagrożeń fizycznych, chemicznych, biologicznych w środowisku zewnętrznym, miejscu pracy, zamieszkania, rekre-

Posel Gabriela Masłowska

acji, nauki, promocja zdrowego i aktywnego starzenia się.

Mimo że w 2016 r. z uwagi na wdrożenie tego programu dopiero w IV kwartale wydatkowano stosunkowo niewiele środków, bo ponad 4 mln zł w części 46, to należy podkreślić, że są to bardzo istotne zadania dla ochrony zdrowia. Bardzo ważnym i istotnie dofinansowanym w 2016 r. zadaniem był też zakup preparatów w celu realizacji „Programu szczepień ochronnych”, w ramach którego w ciągu roku zwiększono plan o kwotę 295 mln zł, co pozwoliło na pełne zabezpieczenie realizacji programu, odnowienie bezpiecznych stanów magazynowych stanowiących 3-miesięczny zapas szczepionek oraz zakup szczepionek celem zabezpieczenia wprowadzonego do kalendarza szczepień szczepienia przeciw pneumokokom dla całej populacji dzieci urodzonych po 31 grudnia 2016 r.

Ponadto z budżetu ministra zdrowia największe wydatki były ponoszone na dotacje na dydaktykę i pomoc materialną dla uczelni medycznych. W 2016 r. w uczelniach medycznych kształciło się 65 tys. studentów, na studiach stacjonarnych – 56 tys. osób. Uczelnie medyczne w 2016 r. ukończyło 13,5 tys. absolwentów studiów stacjonarnych, 2 tys. – studiów niestacjonarnych.

Realizacja programów polityki zdrowotnej to kolejne zadanie i wydatki na ten cel z budżetu państwa. I tutaj są: „Narodowy program zwalczania chorób nowotworowych”, program leczenia antyretrowirusowego osób żyjących z HIV w Polsce oraz narodowy program leczenia chorych na hemofilię itd. Dalej: finansowanie świadczeń wyskosp specjalistycznych w zakresie, w którym mieliśmy ogromne braki. Łącznie z budżetu państwa sfinansowano 18 tys. świadczeń wyskosp specjalistycznych na kwotę 446 mln zł, na świadczenia dla osób nieobjętych obowiązkiem ubezpieczenia zdrowotnego – 632 mln zł, w tym 312 mln zł przeznaczyliśmy na pokrycie części zobowiązań za lata 2013–2014.

Były realizowane także inwestycje i programy wieloletnie. W 2016 r. realizowanych było sześć inwestycyjnych programów wieloletnich, na które wydatkowano kwotę ponad 352 mln zł. Tu jest kilka przykładów, tj. Białystok, uniwersytet medyczny – przebudowa i rozbudowa szpitala klinicznego, przebudowa i rozbudowa szpitala klinicznego UM w Lublinie, a także Szpitala Uniwersyteckiego Kraków-Prokocim, Szpital Pediatryczny Warszawskiego Uniwersytetu Medycznego w Warszawie, gdzie wydatkowano ponad 50 mln zł, przebudowa Uniwersyteckiego Szpitala Dziecięcego w Krakowie – kolejny raz w Krakowie – 23 mln zł i budowa Centrum Medycyny Nieinwazyjnej Gdańskiego Uniwersytetu Medycznego – 45 mln zł.

Wysoka Izbo! To są najważniejsze informacje i najważniejsze zadania realizowane przez ministra zdrowia w roku ubiegłym dla poprawy zdrowia i związanej z tym bardzo mocno jakości życia Polaków. Wska-

zują one na to, że Ministerstwo Zdrowia nie tylko ma wizję, ale też konsekwentnie i odważnie podejmuje się realizacji programu wyborczego Prawa i Sprawiedliwości także w zakresie ochrony zdrowia.

Bez względu na to, jakie kasandryczne wizje przedstawia opozycja, z jaką wściekłością, z jakimi uderzeniami tutaj w tę mównicę, bez względu na popisy erudycyjne, chcę powiedzieć w tym miejscu, że w każdej dziedzinie, także w ochronie zdrowia, obecny rząd będzie konsekwentny.

Mam nadzieję, że do przeszłości odejdą czasy, kiedy 25% polskich rodzin, 1/4, nie mogło skorzystać z konsultacji specjalistycznych z powodów dochodowych, że do przeszłości odejdą takie sytuacje, że z konsultacji specjalistycznych nie mogło skorzystać kilkanaście procent, nawet do 17% Polaków posiadających rodziny wielodzietne, a także z porad, jeśli chodzi o specjalistów, o porady dentystyczne, mówię tutaj o rodzinach wielodzietnych. Pod tym względem zajmowaliśmy bardzo niechlubne miejsce, bo ten procent, który z powodów dochodowych wskazywał na niedostępność usług zdrowotnych w krajach Unii Europejskiej, wynosił nie 17%, ale 4–9%.

Mam nadzieję, że tutaj konsekwentna realizacja, czego będziemy bardzo przestrzegać, spowoduje, że taka sytuacja w Polsce się nie powtórzy i nastąpi ewidentna poprawa także w ochronie zdrowia, czego życzę wszystkim Polakom. Dziękuję. *(Okłaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.

I pana posła Czesława Mrocza proszę o zabranie głosu.

Posel Czesław Mroczek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Budżet państwa, wykonanie budżetu państwa to nie jest tylko zrealizowanie wydatków. W niektórych przypadkach zrealizowanie wydatków może być w ogóle dużą przewiną czy wręcz może być czynem karalnym, dlatego że budżet państwa jest narzędziem realizacji określonych zadań i te zadania muszą być realizowane przy spełnieniu takich przesłanek jak legalność, celowość, rzetelność i gospodarność.

Na tym tle warto spojrzeć na realizację wydatków w części 29: Obrona narodowa. Mamy tutaj z jednej strony do czynienia, o czym powiem szerzej, z nierealizowaniem zadań, ze zrealizowanymi wydatkami i nieosiągnięciem efektów rzeczowych, ale mamy też do czynienia z ewidentną rozrzutnością, czyli niecelowością i niegospodarnością. Takim przykładem może być zakup na dwudniowe przedsięwzięcie, szczyt NATO w Warszawie, 37 limuzyn: audi, bmw, samochodów, które były potrzebne tylko na to dwudniowe przedsięwzięcie, a które później trafiły... m.in. Bartłomiej

Posel Czesław Mroczek

Misiewicz otrzymał taki samochód. On otrzymywał również wynagrodzenie. Z pieniędzy przeznaczanych przez polskiego podatnika na obronę narodową otrzymywał wynagrodzenie w wysokości 12 tys. zł brutto, wyższe od wynagrodzeń wszystkich wiceministrów w tym resorcie.

I à propos tych chomików, panie marszałku...

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Jednego.

Posel Czesław Mroczek:

...o których pan mówił, jednego, którego ma pan w domu, to takich chomików w spółkach Skarbu Państwa, takich Misiewiczów, takich chomików pojawiło się całe mnóstwo. I chomikują i samochody, i wynagrodzenia. Chomikują cały czas. I to jest efekt waszych rządów. *(Oklaski)*

Jeżeli chodzi natomiast o sprawę o wiele poważniejszą, bo te 37 limuzyn to jest kwota 13 mln zł wydana z pieniędzy na obronę narodową niepotrzebnie, to teraz chcę państwu podać, jakie efekty rzeczowe osiągnięto, wydając miliardy złotych. Inspektorat Uzbrojenia, mając w planie modernizacji technicznej kwotę 7400 mln zł, wydał 5200 mln zł w formie zaliczek. 70% tego planu wydatkował. I co z tego, że wydatkował? Pieniądzy nie ma, sprzętu też nie ma. Efektu rzeczowego nie ma żadnego. I państwo zaraz powiecie – mój kolega z Komisji Obrony Narodowej, pan poseł Soboń – za waszych czasów też były zaliczki. Tak, były. Na poziomie 2 mld rocznie. A w tamtym roku te zaliczki z Inspektoratu Uzbrojenia plus fundusz modernizacji to jest 5200 mln zł. Łączne nierozliczone zaliczki na koniec 2016 r. to jest kwota ponad 9 mld zł. Ale jest jeszcze rzecz w zakresie wykonania tego budżetu, która będzie pokutować i będzie symbolem waszej władzy: nieuczciwość, nierzetelność w zamówieniach publicznych. *(Wesołość na sali)*

Tak, i teraz niech pan chwilę posłucha, jak pan tego nie wie. Bo to jest obciążenie dla was straszne. Nie możecie się nigdy powoływać na uczciwość w swoim działaniu, dopóki nie wyjaśnicie tego, o czym za chwilę powiem. Zakup za 2,5 mld zł trzech samolotów do przewozu najważniejszych osób w państwie, żadnego śmigłowca dla wojska z pieniędzy wojskowych, natomiast pięć samolotów do przewozu władzy, w tym trzy samoloty kupione z naruszeniem, rażącym naruszeniem prawa. To jest największy kontrakt publiczny w Polsce, w którym doszło do rażącego naruszenia prawa. Regionalna, nie regionalna izba obrachunkowa, tylko izba powołana do oceny zamówień publicznych – Krajowa Izba Odwoławcza, instytucja rządowa powołana do oceny zamówień publicznych, stwierdziła, że zamawiający, czyli MON,

działał w ramach z góry powziętego zamiaru zlecenia tego zamówienia jednemu wykonawcy, chociaż wiedział, że istnieje co najmniej ośmiu oferentów, którzy mogą wykonać to zadanie. Te informacje miał w zgromadzonej dokumentacji, którą miał we własnym zakresie. Wyrok Krajowej Izby Odwoławczej potwierdził Sąd Okręgowy w Warszawie.

Jeżeli chcecie mówić o uczciwości w zakresie finansów publicznych, to wyjaśnijcie tę kwestię. Ta kwestia będzie was obciążać. Nieuczciwość, rozrzutność – to cechuje wydatki waszego budżetu. *(Oklaski)*
(Posel Gabriela Mastowska: Co pan powie?)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Pan poseł Artur Soboń.
Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Artur Soboń:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dynamika wydarzeń w otoczeniu bezpieczeństwa Polski jest dzisiaj największa od czasu upadku Związku Sowieckiego. Obserwujemy coraz gwałtowniejsze zmiany, nie tylko polityczne, ale również gospodarcze, społeczne czy kulturowe. Tak kontekst globalny bezpieczeństwa Polski opisuje Strategiczny Przegląd Obronny – zainicjowany przez kierownictwo resortu obrony narodowej w lipcu 2016 r. – zamykając niezbędny etap analizy i rekomendacji. Oczywiście w przeszłości powstawały dokumenty o charakterze strategicznym, jednak opierały się one na błędnej lub nierealistycznej ocenie środowiska bezpieczeństwa Polski.

Po raz pierwszy, drodzy państwo, jesteśmy w sytuacji, kiedy mamy przygotowany kompleksowy i nowoczesny Strategiczny Przegląd Obronny, definiujący środowisko bezpieczeństwa Polski w kontekście m.in. agresywnej polityki Federacji Rosyjskiej, niestabilnego sąsiedztwa wschodniej i południowej flanki NATO oraz zagrożenia terroryzmem. Biorąc pod uwagę rekomendacje wynikające z przeglądu, mogę z całą stanowczością dzisiaj powiedzieć, że polityka rządu w zakresie obrony narodowej oraz bezpieczeństwa państwa w roku 2016 zarówno w wymiarze sojuszniczym, jak i w wymiarze narodowym zwiększyła bezpieczeństwo Polski.

Podstawowe dane liczbowe. W roku 2016 zrealizowano wydatki w części 29: Obrona narodowa w wysokości 35 304 mln zł. Wydatki majątkowe w części 29 budżetu państwa zostały zrealizowane w kwocie 9813 mln, co stanowi 27,8% całości zrealizowanych w tej części budżetu wydatków. Wraz z wydatkami niewygasającymi i wydatkami na obronę narodową ujętymi w innych częściach budżetu państwa kwota zrealizowanych wydatków obronnych wyniosła 35 744 mln, co stanowi dokładnie 2% w stosunku do wartości PKB na 2015 r.

Posel Artur Soboń

Polska w roku 2016 brała udział w 15 międzynarodowych misjach NATO, Unii Europejskiej, ONZ, w układzie koalicyjnym, utrzymywała kontyngenty wojskowe, obserwatorów, brała udział w globalnej walce koalicji z Państwem Islamskim, nasze okręty były na Morzach: Egejskim, Śródziemnym, Czarnym, braliśmy udział w szkoleniach, przeprowadzono 657 ćwiczeń w układzie narodowym, ćwiczenia Anakonda, największe, 28 tys. ćwiczących żołnierzy, w tym 13 tys. żołnierzy z Polski.

Rok 2016 to w polskich Siłach Zbrojnych rok modernizacji technicznej w oparciu o potencjał przemysłu obronnego w Polsce, uzupełnienie komponentu wojsk operacyjnych o Wojska Obrony Terytorialnej, szczyt NATO, obecność żołnierzy amerykańskich w Polsce, kultywowanie tradycji i chwały polskiego oręża, oddanie czci tym, o których państwo polskie przez lata nie pamiętało, czyli żołnierzom wyklętym, wreszcie realny rozwój zawodowy żołnierzy.

W części 42 w zakresie spraw wewnętrznych wydatki budżetu państwa zaplanowane zostały na 20 186 mln zł i zostały zrealizowane w wysokości 98,8% planu. Środki te zostały wydane na wynagrodzenia i wzrost wynagrodzeń dla policjantów, wynagrodzenia w straży pożarnej i prace straży pożarnej. Rok 2016 to w zakresie bezpieczeństwa wewnętrznego przywracanie zlikwidowanych przez rząd PO-PSL posterunków Policji, ustawa ustanawiająca „Program modernizacji służb mundurowych” do roku 2020, ponad 9 mld zł na nowoczesny sprzęt, rozbudowę infrastruktury oraz wzrost wynagrodzeń, to utworzona mapa zagrożeń, szczelność polskich granic, siedziba agencji Frontex w Warszawie i misje zagraniczne, odpowiedzialna polityka migracyjna, skuteczna polityka antyterrorystyczna, wzrost wynagrodzeń dla policjantów i obniżka emerytur dla esbeków, to wreszcie bezpieczeństwo uczestników Światowych Dni Młodzieży i rekordowo wysokie środki dla ochotniczych straży pożarnych w kwocie 109 mln zł.

Odniosę się do głosów, które padły w trakcie tej debaty, szanowni państwo.

Sprawa samolotów dla VIP. Jeśli ktokolwiek dzisiaj kwestionuje zakup samolotów dla najważniejszych osób w państwie, to sam wystawia sobie świadectwo w kwestii odpowiedzialności za bezpieczeństwo państwa. Jeśli pan, panie ministrze – zwracam się do pana ministra Czesława Mroczonek – dzisiaj mówi o nieuczciwości, to przypomnę, że ogłaszając przetarg na śmigłowce, wykluczylście jako niewybieralne dwie oferty przemysłu obronnego w Polsce, a za wybieralną uznaliście ofertę dostawcy, który chciał importować śmigłowce...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Ale ona była wybieralna, panie ministrze, tylko dlatego, że zmniejszyliście liczbę śmigłowców z 70 do 50 i zwiększyliście wydatki zaplanowane na ten cel w budżecie. To jest wasza uczciwość.

(Poseł Włodzimierz Nykiel: Ale był przetarg.)

Sprawa zaliczek. Szanowni państwo, jeśli ktokolwiek chce rozwijać przemysł obronny w Polsce, to zaliczki są podstawowym instrumentem. Jeśli ktokolwiek uważa, że przemysł obronny w Polsce trzeba zamknąć, zaorać, zniszczyć albo oddać międzynarodowej grupie EADS, to rozumiem, ale my tą drogą nie idziemy.

Sprawa limuzyn – 2 dni. To nie były zwykłe 2 dni i pan doskonale o tym wie. To był szczyt NATO w Warszawie i to były najważniejsze z punktu widzenia polskiego bezpieczeństwa ustalenia dla polskiego państwa. To była decyzja o obecności 6 tys. żołnierzy amerykańskich w Polsce, to były strategiczne z punktu widzenia bezpieczeństwa państwa polskiego decyzje, ale także konieczność zabezpieczenia podstawowej infrastruktury na tego typu wydarzenie, które zostało przez nas zrealizowane. Niestety nie mogę powiedzieć, że udało się przejść od naszych poprzedników w stopniu, który pozwalałby na organizację tego szczytu. Mogę z pełną odpowiedzialnością dzisiaj powiedzieć, że zarówno w części 29, jak i w części 42 budżet państwa został zrealizowany w sposób odpowiedzialny, prawidłowy...

(Głos z sali: Ale niezgodnie z prawem.)

...został również prawidłowo oceniony przez Najwyższą Izbę Kontroli. Proszę zapoznać się w tym zakresie z opinią Najwyższej Izby Kontroli. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

(Poseł Czesław Mroczonek: A sąd okręgowy?)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję panu posłowi.

Pana posła Janusza Cichonia proszę o zabranie głosu.

Poseł Janusz Cichon:

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Sporo słyszeliśmy z waszych ust na temat ściągalskości podatków i poprawy efektywności systemu podatkowego. Trochę dziegiu do tego. Po pierwsze, zaległości podatkowe wzrosły o ponad 30 mld. To jest absolutny rekord. Puste faktury, które, przypomnę wam, definiowaliście jako skalę wyłudzeń, oszustw i strat budżetu państwa. Przypomnę wypowiedzi ministra Ziobry na ten temat. 80 mld w 2015 r., na tyle były ustalenia, w roku 2016 – 104 mld. Tyle pozwoliliście ukraść. Ułamek procentu wpłynął do budżetu państwa. Ułamek procentu – to jest żenujące. Jeśli chodzi o podatek VAT, którym się chwalcie, w relacji do PKB jest na takim samym poziomie jak w roku 2015 – 6,8%.

Ale chciałbym, żebyśmy szybciej spojrzeli na ten budżet przez pryzmat polskiej rodziny, bo to pierwszy rok waszych samodzielnych rządów. Z tego mamy rok niespełnionych obietnic wyborczych.

Posel Janusz Cichoń

Mamy co prawda 500+, ale połowicznie, bo miało być na każde dziecko i jest bez efektu demograficznego. Podatek bankowy, wyższe opłaty, niższe odsetki, OC i inne ubezpieczenia – wzrost na nienotowaną od wielu lat skalę. Wyższy PIT, wyższy podatek dochodowy od osób fizycznych mimo obietnic wyborczych, bo nie ruszyliście progów, bo nie ruszyliście kosztów uzyskania, majstrowaliście przy kwocie wolnej, tak że dotknęło to wielu podatników. VAT – obiecywaliście, że go obniżycie. W dalszym ciągu, mimo obietnic, mamy podwyższony VAT na ubranka, a to też była wasza sztandarowa obietnica. Wynosi on 23%. Do tego wyższe ceny energii, opłata przejściowa, którą wprowadziliście w 2016 r., zastój emerytur, 1,4% wzrostu, symboliczny wymiar, i do tego płatne, także mimo waszych obietnic wyborczych, leki. Żadnej, praktycznie rzecz biorąc, poprawy w zakresie ochrony zdrowia, w niektórych sferach znaczne pogorszenie. Tu kardiologia może być tego znakomitą przykładem.

Jakbyśmy chcieli spojrzeć na ten budżet z punktu widzenia ekonomistów, to mogę powiedzieć, że to jest budżet zmarnowanych szans. Tak ten 2016 r. zapamiętają ekonomiści. Spowolnienie (*Dzwonek*) z 3,8 do 2,7%, zapaść inwestycji wynikająca, wbrew temu, co tu słyszeliśmy, tak naprawdę z nieudolności waszych rządów, instytucji zarządzających i paraliżu, jaki wywołaliście m.in. w samorządach. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

(*Głos z sali*: Było gradobicie.)

A gradobicie – tak.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.

Pani poseł Ewa Szymańska.

Posel Ewa Szymańska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Postaram się bez emocji, szybko przedstawić wykonanie budżetu w zakresie oświaty i wychowania, edukacyjnej opieki wychowawczej oraz realizacji budżetu Ministerstwa Edukacji Narodowej w części 30: Oświata i wychowanie, które przedstawia się następująco.

Zaplanowane w ustawie budżetowej na 2016 r. wydatki z budżetu państwa na ten cel wyniosły 45 740 214 tys. zł, w tym w dziale: Oświata i wychowanie 3 760 161 tys., w dziale: Edukacyjna opieka wychowawcza 483 101 tys. zł, natomiast w dziale: Różne rozliczenia w części oświatowej subwencji ogólnej kwota 41 496 952 tys. zł na subwencję oświatową.

Zaplanowane wydatki zostały zrealizowane w 89,8%. W porównaniu z rokiem poprzednim wydatki z budżetu państwa oraz środków europejskich

na oświatę i wychowanie oraz edukacyjną opiekę wychowawczą wzrosły o 2%, tj. o 908 166 tys. zł, i zamknęły się kwotą 45 885 541 tys. zł. Z tego 90,5% stanowi część oświatowa subwencji ogólnej w kwocie 41 496 901 tys. zł, o której mówił już pan przewodniczący Jacek Sasin. Pozostałe wydatki z budżetu państwa oraz z budżetów środków europejskich stanowią kwotę 4 388 640 tys. zł.

Na zadania oświaty i edukacyjnej opieki wychowawczej jednostki samorządu terytorialnego wydatkowały kwotę 22 305 208 tys. zł, co stanowi 32,7% łącznych wydatków na ten cel w 2016 r., i zamknęły się one kwotą 68 190 749 tys. zł. Kwota ta jest wyższa o 1 523 623 tys. zł, tj. o 2,3%, od kwoty wydatkowanej w 2015 r.

W 2016 r. realizowane były cele w zakresie oświaty i wychowania oraz edukacyjnej opieki wychowawczej w oparciu o strategiczne dokumenty i bieżącą politykę rządu. Główne cele wymienione zostały w dokumentach: „Podstawowe kierunki realizacji polityki oświatowej państwa w roku szkolnym 2015/2016” oraz w takim samym dokumencie na rok 2016/2017.

Pozwolę sobie wymienić główne cele zawarte w tych dokumentach na rok szkolny 2016/2017. Są to: upowszechnienie czytelnictwa, rozwijanie kompetencji czytelniczych wśród dzieci i młodzieży, rozwijanie kompetencji informatycznych dzieci i młodzieży w szkołach i placówkach, kształtowanie postaw, wychowanie do wartości, podniesienie jakości kształcenia zawodowego w szkołach ponadgimnazjalnych przez zaangażowanie pracodawców w proces dostosowania kształcenia zawodowego do potrzeb rynku pracy, przygotowanie do wdrożenia od roku szkolnego 2017/2018 nowej podstawy programowej. Ponadto priorytetem określonym przez ministra edukacji narodowej w roku szkolnym 2016/2017 był wolontariat. Kontynuowano również zadania określone na rok szkolny 2015/2016 w ramach otwartej szkoły, realizując edukację interdyscyplinarną, otwartą m.in. na nowe kierunki nauczania i myślenia oraz współpracę.

Podczas dyskusji nad wykonaniem budżetu za 2016 r. w zakresie oświaty, wychowania i edukacyjnej opieki wychowawczej w Komisji Finansów Publicznych najwięcej emocji wzbudziły zmiany w sieci szkół, a konkretnie informacja, że w roku 2016 ogólna liczba szkół zmniejszyła się o 91 na ogólną ich liczbę w roku szkolnym 2016/2017 wynoszącą 28 279. Zmiany w sieci szkół wiązały się z ich przekształcaniem, tworzeniem szkół filialnych oraz zespołów szkół, włączaniem i wyłączaniem zespołów, rozwiązywaniem zespołów, a także z ich likwidacją. Zmiany te wynikają głównie z demografii, bo przecież wzrost urodzeń nastąpił dopiero w roku ubiegłym, po wdrożeniu programu „Rodzina 500+”, a jego skutki będą widoczne za kilka lat.

Rok 2016 to rok pracy nad przygotowaniem reformy systemu oświaty, w tym prac nad kompleksową

Posel Ewa Szymańska

zmianą podstawy programowej kształcenia ogólnego dla poszczególnych etapów edukacyjnych. Prace zostały zwieńczone ustawami, które zostały uchwalone w dniu 14 grudnia ub.r. Rok 2016 to również powrót do obowiązków szkolnego od 7 lat zamiast od 6 lat.

W 2016 r. nastąpił wzrost przeciętnych wynagrodzeń w szkołach i placówkach prowadzonych przez organy administracji rządowej o 1,7%. Wydatki na wynagrodzenia osobowe w szkołach i placówkach prowadzonych przez jednostki samorządu terytorialnego, według sprawozdań, stanowią 56% wydatków bieżących poniesionych przez samorządy.

Sprawozdanie z realizacji budżetu państwa oraz informacja o realizacji podstawowych zadań w zakresie oświaty i wychowania, edukacyjnej opieki wychowawczej oraz realizacji budżetu Ministerstwa Edukacji Narodowej w części 30: Oświata i wychowanie przedstawiają i opisują szczegółowo wykonanie zaplanowanych na 2016 r. zadań i kwot na nie przeznaczonych w porównaniu do planu i wykonania 2015 r. Nie sposób tego przedstawić w tak krótkim czasie.

Najwyższa Izba Kontroli pozytywnie oceniła wykonanie budżetu w omawianym zakresie. Komisja Finansów Publicznych nie wniosła uwag. Budżet w tym zakresie za 2016 r. został wykonany w sposób najlepszy z możliwych. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.

Proszę o zabranie głosu pana posła Jerzego Gosiewskiego.

Posel Jerzy Gosiewski:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Wykonanie budżetu państwa za 2016 r., w tym również w zakresie rolnictwa, środków europejskich, środowiska, tak jak powiedział Jacek Sasin, przewodniczący komisji, oceniono pozytywnie. Środki europejskie w 2016 r., podobnie jak w 2015, nie były w pełni wykonane.

Bardzo dobre wyniki w tym zakresie uzyskało Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi, w którym planowane środki zostały wykonane. Gratulujemy panu ministrowi Krzysztofowi Jurgielowi i służbom mu podległym.

W ramach zaliczek na poczet płatności bezpośrednich za 2016 r. wypłacono blisko 10 mld zł. Zaliczki te wypłacono dla ponad 1,3 mln polskich rolników. Przyczyny niepełnego wykonania środków europejskich w niektórych częściach budżetu wynikają ze źle przygotowanej perspektywy finansowej na lata 2014–2020: z blokad w przepisach i strategiach, z błędów

w funkcjonowaniu wojewódzkich funduszy ochrony środowiska i gospodarki wodnej, ze źle przygotowanych przetargów i z dokonywania złych wyborów w latach 2014–2015. Spowodowało to, że jeszcze rykoszetem odbiło się to na wykorzystaniu środków europejskich w 2016 r., szczególnie w pierwszej połowie tegoż roku, albowiem II półrocze, a szczególnie IV kwartał, to już pełny rozruch w tym zakresie.

W 2016 r. rozpoczęliśmy gruntowną przebudowę państwa, sposobów myślenia i działania w kierunku zdecydowanego wykorzystania środków europejskich, w kierunku rozwoju gospodarczego kraju. W 2016 r. rozpoczęliśmy zmiany fatalnych ocen zjawisk zachodzących w środowisku, które doprowadziły do tragicznych skutków w przyrodzie polskiej. Przykładem tego jest właśnie Puszcza Białowieska, w której zaniedbano czynną jej ochronę.

(Posel Włodzimierz Nykiel: Ministrowi Szyszce dziękujemy.)

Dopiero w 2016 r. podczas wizytacji komisji środowiska nastąpiła aktywna, czynna ochrona Puszczy Białowieskiej...

(Posel Cezary Grabarczyk: Dewastacja.)

...dzięki której jest duża szansa, że tę puszcę uratujemy. Będzie to długo trwało, ale uratujemy.

W 2016 r. zaczęliśmy usuwać blokady uniemożliwiające pełne wykorzystanie środków europejskich i skuteczniej niż dotychczas alokować środki przeznaczone na ochronę środowiska. Jednym z dobrych przykładów jest właśnie Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w odróżnieniu od tych samych funduszy wojewódzkich, gdzie one są po prostu zarządzane przez wojewódzkich włodarzy, tak można powiedzieć.

W 2016 r. największe kwoty zostały przeznaczone na ochronę klimatu i atmosfery, ochronę wód i gospodarkę wodną.

W związku z tym, że muszę przestać, dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję panu posłowi.

Pana posła Wojciecha Murdzka proszę o zabranie głosu.

(Posel Janusz Cichoń: Pan nie zaczyna, pan podziękuje Jarosławowi Kaczyńskiemu.)

Posel Wojciech Murdzek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Było dobrze, jeśli chodzi o Narodowy Bank Polski, a w kolejnym roku będzie jeszcze lepiej. Aktywne zarządzanie sprawiło, że wynik finansowy to ponad 9 mld, z czego 3,3 mld to właśnie sposób zarządzania rezerwami *(Dzwonek)* dewizowymi – bardzo dobry przykład dobrego zarządzania. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję panu posłowi.

Przystępujemy do pytań.

Czy ktoś z pań i panów posłów jest jeszcze chętny do zapisania się?

Jeżeli nie, to zamykam listę.

Bardzo proszę, jako pierwszy pytanie zadaje pan poseł Józef Lassota.

1,5 minuty na pytanie.

Nie ma pana posła.

To pan poseł Krzysztof Gadowski.

(Poseł Janusz Cichoń: 2 minuty.)

1,5.

(Poseł Krzysztof Gadowski: 1,5, panie marszałku?

Dziękuję.)

(Poseł Małgorzata Chmiel: No 3.)

Wypośredkowaliśmy.

Poseł Krzysztof Gadowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ekwiwalent pieniężny za deputat węglowy wypłacany dla emerytów i rencistów to jedno zobowiązanie budżetowe państwa. Otrzymują go z budżetu pracownicy, byli pracownicy Spółki Restrukturyzacji Kopalń, otrzymują go również byli pracownicy przedsiębiorstw robót górniczych i osoby do tego uprawnione. Chciałbym zapytać, w jakiej wysokości ten ekwiwalent został zrealizowany, i chciałbym przypomnieć, że rząd do dzisiaj nie wypełnił swoich zobowiązań, bo nie wypłaca tego ekwiwalentu górnikom, którzy ciężko pracują do swoich ostatnich dni, do emerytury, w kopalni.

Jeszcze jedno pytanie w ramach tego ekwiwalentu pieniężnego za węgiel. Otrzymują go również byli pracownicy polskich kolei. Chciałem zapytać, ile osób w ubiegłym roku skorzystało z tego ekwiwalentu pieniężnego i w jakiej wysokości środki na ten cel przeznaczono w budżecie państwa.

Szanowna pani minister, 8 mld zł w ustawie o funkcjonowaniu górnictwa PiS przeznaczył na likwidację kopalń, jak również likwidację miejsc pracy w górnictwie. Chciałbym się dowiedzieć, w jakiej wysokości w stosunku do planowanych środków wydatkowano te pieniądze. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.

Pani poseł Zofia Czernow.

Poseł Zofia Czernow:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Ważnym ogniwem finansów publicznych jest sektor samorządowy, często niedoceniany przez obecny rząd. Tymczasem to sektor samorządowy w 2016 r. znacząco przyczynił

się do ograniczenia deficytu budżetowego finansów publicznych. Gdy deficyt rządowy wyniósł aż 55 mld zł, tj. 3,1% PKB, dzięki osiągniętej przez samorządy nadwyżce w kwocie 7,6 mld ogólny wynik finansów publicznych wyniósł 2,5% PKB. Prawie 80% gmin i 70% miast na prawach powiatu osiągnęło w 2016 r. nadwyżkę budżetową – to są fakty. Jednocześnie zadłużenie jednostek samorządu terytorialnego zmniejszyło się w porównaniu z 2015 r. o 4%, wbrew opinii o zadłużaniu się samorządów.

Dlaczego rząd nie docenia ogromnej pracy samorządów? Dlaczego zabiera im kompetencje? Dlaczego utrudnia im funkcjonowanie? Chodzi chociażby o ustawę o regionalnych izbach obrachunkowych. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.

Pan poseł Killion Munyama.

Bardzo proszę, panie posle.

Poseł Killion Munyama:

Dziękuję, panie marszałku.

Wysoka Izbo! Jaką trzeba mieć zdolność, aby w 2016 r., w warunkach koniunktury gospodarczej na świecie, w warunkach Brexitu w ramach Unii Europejskiej, mógł nastąpić spadek inwestycji w porównaniu z rokiem 2015? Wiadomo, że w warunkach Brexitu szuka się innych krajów do inwestowania, a Polska, będąc jednym z największych krajów w Europie, w Unii Europejskiej, powinna przyciągać tych inwestorów, którzy nie będą chcieli już inwestować w Wielkiej Brytanii.

Jakie czynniki w 2016 r. miały w Polsce decydujący wpływ na spadek właśnie w zakresie tych inwestycji? Czy podwyższenie standardu życia, lepsza sytuacja socjalna czy większe bezpieczeństwo publiczne, tak pożądane przez społeczeństwo, są wynikiem działań tylko czynników ekonomicznych? Dlaczego w 2016 r., po raz pierwszy od wejścia do Unii Europejskiej, Polska spadła z pierwszej dziesiątki krajów z najniższym długiem (Dzwonek) publicznym w Unii Europejskiej? Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję panu posłowi.

Pan poseł Cezary Grabarczyk.

Poseł Cezary Grabarczyk:

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoki Sejmie! Rok 2016 to rok niewykorzystanej szansy. Mimo iż pani premier Szydło zapowiedziała program „Za ży-

Posel Cezary Grabarczyk

ciem”, to 20 mln, które przeznaczyliśmy w budżecie na 2016 r. – i to był cud, bo to była jedyna poprawka opozycji, która została poparta przez większość sejmową – nie zostało wykorzystane na potrzeby pacjentów hospicjów w województwie łódzkim. Państwo mówiliście, że brakuje podstawy materialnoprawnej, aby wykorzystać te pieniądze. Platforma Obywatelska przygotowała nowelizację ustawy o działalności leczniczej, przygotowaliśmy rozwiązania, a wy odrzuciliście te rozwiązania na poziomie komisji, a potem je zamroziliście. Nie mieliście odwagi, żeby odrzucić tę ustawę w głosowaniu na posiedzeniu plenarnym. 20 mln to jest fortuna, biorąc pod uwagę cierpienia pacjentów hospicjów, tych, którzy cierpią, czekając na godną śmierć.

I pytanie do pani minister: Co mam powiedzieć pacjentom tych hospicjów? *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.

Pan poseł Marian Zembala.

Bardzo proszę, panie pośle.

Nie ma pana posła.

Pan poseł Michał Szczerba.

Posel Michał Szczerba:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Rok 2016 jest rokiem hańby także z punktu widzenia ochrony praw człowieka. To pierwszy rok, kiedy większość rządowa i parlamentarna obniżyła budżet rzecznika praw obywatelskich.

(Poseł Jan Szewczak: I jeszcze raz obniżymy.)

Rzecznik praw obywatelskich jest tą instytucją, tym organem konstytucyjnym, który czuwa, stoi na straży praw człowieka i praw obywatelskich. Obniżenie o 3 mln w stosunku do roku 2015 budżetu rzecznika praw obywatelskich i obniżenie o 7 mln w stosunku do przedstawionego projektu miało również konsekwencje w ilości wizytacji w domach pomocy społecznej, gdzie przebywają osoby starsze, których prawa bardzo często są naruszane. Mniejsza liczba wizytacji w takich miejscach jak więzienia to również możliwość naruszania praw obywatelskich.

Szanowni Państwo! Seniorzy nie byli priorytetem roku 2016. Przypomnę tylko, że szumnie zapowiadane bezpłatne leki to 6,90 zł miesięcznie na osobę powyżej 75. roku życia. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Pani poseł Genowefa Tokarska.

Bardzo proszę.

Posel Genowefa Tokarska:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Moje pytanie będzie dotyczyło wieloletniego „Programu rozwoju gminnej i powiatowej infrastruktury drogowej”. To taki program wieloletni na lata 2016–2019. Budżet na te 4 kolejne lata wynosił 4 mld zł, ale przyjęto w budżecie 2016 r. niestety nie 1 mld, ale 800 mln, miało być zaoszczędzone te 200 mln. Ale co jest charakterystyczne, oprócz tej z góry zaplanowanej oszczędności na inwestycjach nie wykorzystano również tych środków, zostało niewykorzystanych 17 mln zł. Wiemy z realizacji tego programu, że jest bardzo duże zainteresowanie, że zwykle chętnych samorządów jest dwukrotnie więcej niż środków, którymi dysponuje wojewoda, a mimo wszystko 17 mln zostało niewykorzystanych. Uważam, że minister finansów nie wykazał się tutaj wystarczającą starannością czy elastycznością w wykorzystaniu tych środków.

Moje pytanie brzmi: Dlaczego? Dlaczego nie wykorzystano? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.

Pan poseł Mieczysław Baszko.

Posel Mieczysław Kazimierz Baszko:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie i Panowie Ministrowie! Panie Prezesie! Moje pytanie dotyczy programu „Senior – WIGOR”. To program wieloletni, który wprowadzony został przez poprzedni rząd, przez ministra Władysława Kosiniaka-Kamysza.

W 2016 r. wydatkowano 10 729 tys. zł, co daje nam 67,9% wykonania w stosunku do całego budżetu rocznego. Dlaczego jest tak niskie wykonanie i dlaczego zmieniono nazwę na „Senior+”? Dlaczego rząd nie zachęca stowarzyszeń ani instytucji do lepszego wykorzystania środków finansowych, co dałoby większy udział w programie ludzi starszych i polepszyłoby życie seniorów oraz ich rodzin?

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.

Pan poseł Andrzej Maciejewski.

Posel Andrzej Maciejewski:

Panie Marszałku! Państwo Ministrowie! Będę może monotematyczny i nudny, ale 500 tys. rodzin ciągle mających tzw. pseudokredyty walutowe w pseudowalucie frankowej, w euro, dolarach, a tak naprawdę w złotych, domaga się wielu ważnych odpowiedzi.

Posel Andrzej Maciejewski

I pytania i do Ministerstwa Finansów, i do NBP-u. Pierwsze: Czy wiecie państwo, jakie kwoty w roku 2016 wypłynęły z banków na terenie Polski do central za granicą? To jest moje pierwsze pytanie.

Drugie: Jakie są na dzisiaj kwoty zabezpieczeń w poszczególnych bankach, które udzielały tzw. pseudokredytów walutowych? Osobiście uważam, że tam nie ma żadnych zabezpieczeń, nie ma żadnej waluty, nie ma żadnej złotówki, może są obligacje. Tutaj bym prosił może o rozjaśnienie tego i wyjaśnienie mi, jak to wygląda, bo rozumiem, że ktoś, kto pożyczka, ma zabezpieczenie. Pytanie, czy naprawdę mają takie zabezpieczenie.

Kolejna sprawa: Czy państwo sprawdzaliście, jakie było uszczuplenie polskiego PKB w roku 2016 z powodu właśnie tych kredytów i tzw. problemów społecznych? Jaki to ma wpływ na budżet państwa? To mnie interesuje.

I ostatnie pytanie, do pana prezesa NBP-u: Jaki algorytm chce pan zastosować, aby przewalutować złotówkę na złotówkę? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.
Pan poseł Jacek Tomczak.

Posel Jacek Tomczak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałbym zapytać, co z obietnicami obniżenia VAT-u, a przede wszystkim obniżenia VAT-u na ubranka dla dzieci. To należy do sztandarowych obietnic Prawa i Sprawiedliwości. Jakoś nie widać tego w wykonaniu zeszłorocznego budżetu. Za to mamy wzrost zaległości podatkowych o ponad 30 mld zł, co stanowi dość rekordowy poziom.

Z tym że wykonanie budżetu to nie tylko kwestie podatkowe, ale również kwestia oceny legalności i rzetelności, a także gospodarności wydawania środków. A tu z kolei mamy też szereg przykładów dość bulwersującej niegospodarności, jak chociażby zakup 37 limuzyn za kwotę ponad 13 mln zł w związku ze szczytem NATO czy np. zakup trzech samolotów. Mamy tutaj kwotę 2,5 mld zł i mamy już orzeczenie izby odwoławczej, która stwierdziła, iż MON faworyzował tam jednego wykonawcę, Krajowa Izba Odwoławcza zakwestionowała także tryb rozstrzygnięcia, tryb wolnej ręki przy tym postępowaniu. Czy tego typu działania będą pewnym standardem w realizacji zadań budżetowych? *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Bardzo dziękuję.
Proszę o zabranie głosu panią poseł Iwonę Michałek.

Posel Iwona Michałek:

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Mam pytanie z obszaru edukacji. Głównie chodzi mi o doskonalenie nauczycieli. Aby być skutecznym nauczycielem, należy ciągle aktualizować swoją wiedzę. Nauczyciele są tą grupą zawodową, która musi się dokształcać, mają tę świadomość, robią to. Oni chcą mieć również szkolenia na bardzo wysokim poziomie. I to kształcenie, doskonalenie prowadzi uczelnie wyższe, samorządowe ośrodki doskonalenia i niepubliczne ośrodki. Chciałam zapytać: Jakie pieniądze, jakie środki finansowe w 2016 r. przeznaczono na doskonalenie nauczycieli i jakie priorytety przyjęto w wydawaniu tych pieniędzy? Interesują mnie jeszcze nauczyciele za granicą. Czy przeznaczono jakieś pieniądze na doskonalenie nauczycieli polskich za granicą? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.
Pan poseł Michał Jaros.
Pani poseł Paulina Hennig-Kloska.
Pani poseł Anna Kwiecień.

Posel Anna Kwiecień:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Mam krótkie pytanie w odniesieniu do sfery ochrony zdrowia, a konkretnie składki zdrowotnej. Na składkę zdrowotną przekładają się dwa ważne wskaźniki. To jest stopa bezrobocia i ona w roku 2015, na koniec roku 2015 wynosiła 9,7, natomiast na koniec roku 2016 wynosiła 8,3. Oprócz tego wskaźnika istotnym wskaźnikiem jest przeciętne miesięczne wynagrodzenie i tutaj też nastąpił progres w roku 2016 w odniesieniu do roku 2015. W związku z tym mam takie pytanie: Jakże zwiększone wpływy były do budżetu państwa z tytułu składki zdrowotnej, jaka to była kwota i jaka kwota została skierowana do Narodowego Funduszu Zdrowia? Chodzi mi oczywiście o ujęcie rok do roku, czyli o ile środków był zwiększony budżet Narodowego Funduszu Zdrowia w roku 2016 w odniesieniu do roku 2015. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.
Pan poseł Krzysztof Sitarski.
Pan poseł Stefan Romecki.

Posel Stefan Romecki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam jedno króciutkie pytanie. W jakim zakresie

Posel Stefan Romecki

Bank Gospodarstwa Krajowego we współpracy z Ministerstwem Rozwoju zamierza zwiększyć finansowanie projektów zgłaszanych przez polskie firmy, rodzime? Dziękuję.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.

Pani poseł Gabriela Masłowska.

Posel Gabriela Masłowska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Padały tutaj zarzuty o przejadanie kredytu, o zadłużanie państwa. W związku z tym mam pytanie. Jednym ze składników długu jest obsługa tzw. elastycznej linii kredytowej w Międzynarodowym Funduszu Walutowym, gdzie, jak wszyscy wiedzą, nie z tytułu zaciągniętego kredytu, ale z tytułu samej gotowości udzielenia tego kredytu trzeba ponosić wysokie koszty obsługi. Wobec tego czy prawdą jest, że w roku 2009, za rządów poprzedników, koszty obsługi elastycznej linii kredytowej tylko w 1 roku wynosiły 182 mln zł i systematycznie rosły aż do poziomu 363 mln zł w roku 2013, czyli tyle nas, podatników, wszystkich Polaków kosztowała obsługa tzw. elastycznej linii kredytowej? I czy prawdą jest w związku z tym, że obecnie, w tym roku, w roku 2016 koszt obsługi elastycznej linii kredytowej to tylko 69 mln zł? A więc czy z tego można wyciągać wnioski, że obecny rząd poszukuje wszelkich możliwych oszczędności, aby nie obciążać polskich podatników, polskiego społeczeństwa, chociażby poprzez to, że – może mimo mniejszego własnego komfortu, mniejszego własnego poczucia bezpieczeństwa – zmniejszył kwotę tej elastycznej linii kredytowej, ona uległa zmniejszeniu, wobec tego płacimy tylko 69 mln zł, a nie 363 (*Dzwonek*) mln zł? Dziękuję. Miałam jeszcze jedno pytanie, ale dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.

Pan poseł Paweł Arndt.

Posel Paweł Arndt:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Chciałbym spytać o wydatki w ramach rezerwy ogólnej. Rezerwa ogólna na 2016 r. zaplanowana została w dość wysokiej kwocie, bo prawie 170 mln zł. W poprzednich latach, pewnie z wyjątkiem jednego roku, zwykle ta rezerwa była o połowę niższa. Rezerwa ogólna planowana jest przede wszystkim na nieprzewidziane wydatki, na zdarzenia losowe. Takich zda-

rzeń losowych na szczęście w 2016 r. nie było, ale rezerwa ta została wykonana w 95% i przynajmniej według moich spostrzeżeń znaczna część z tych środków była wydatkowana po prostu przez posłów na wydatki lokalne, na wydatki regionalne, oczywiście poprzez Radę Ministrów, poprzez ministra finansów. Być może niektóre z tych wydatków były bardzo potrzebne, ale mam wątpliwość, czy akurat rezerwa ogólna powinna służyć takim celom.

Mam pytanie szczegółowe, pani minister. Chciałbym się dowiedzieć, na co zostały wydane środki w ramach rezerwy ogólnej przez wojewodę wielkopolskiego. Była to kwota blisko 5 mln zł. Wiem, że to jest pytanie dość szczegółowe i prosiłbym o odpowiedź na piśmie. Na co ta kwota została wydatkowana? W jaki sposób została wydatkowana? (*Oklaski*)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Pan poseł Jacek Sasin.

Bardzo proszę.

Posel Jacek Sasin:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Padały na tej sali z ust polityków opozycji, a przede wszystkim pani poseł Leszczyny, nieprawdziwe stwierdzenia, np. takie stwierdzenie, że program 500+ w roku 2016 był finansowany z deficytu budżetu państwa...

(*Posel Włodzimierz Nykiel: To Morawiecki mówił.*)

...że na ten program nie było pieniędzy i nie ma pieniędzy.

Otóż chciałbym zapytać panią minister, która reprezentuje Ministerstwo Finansów – właściwie zapytać retorycznie, bo znam te liczby – czy jest prawdą, że ten deficyt, który został zaplanowany przez rząd pani premier Ewy Kopacz w projekcie budżetu, który Rada Ministrów przyjęła 29 września 2015 r., był zaplanowany w wysokości 54,6 mld zł, i to bez programu 500+, bo takich wydatków w tym projekcie nie było? W budżecie, który został przedłożony Sejmowi i uchwalony przez Sejm, w tym już poprawionym przez rząd pani premier Beaty Szydło, deficyt określono na 54,7 mld zł, czyli na niewiele wyższy, ale znalazło się w nim już te 17 mld zł. Więc gdzie jest tutaj finansowanie z deficytu? Notabene wykonanie było jeszcze niższe, bo wynosiło 46,2. (*Dzwonek*)

Chciałbym, żeby to wybrzmiało, żeby pani poseł Leszczyna i inni politycy opozycji przestali wreszcie kłamać i przyjęli tę prawdę, że nie finansowano tego z deficytu, tylko po prostu znaleźliśmy te pieniądze. W przyszłości również będą na to pieniądze. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.

Pani poseł Bożena Szydłowska.

Posel Bożena Szydłowska:

Dzień dobry, panie marszałku.

Panie Marszałku! Państwo Ministrowie! Wysoka Izbo! Mam pytanie dotyczące Polskiej Agencji Kosmicznej. Polska Agencja Kosmiczna nadzorowana jest bezpośrednio przez prezesa Rady Ministrów. Na plan finansowy składa się dotacja podmiotowa. Na posiedzeniu Komisji Finansów Publicznych 5 lipca zadałam pytanie o działalność gospodarczą agencji i o wyniki finansowe, ponieważ Najwyższa Izba Kontroli wykazała szereg zastrzeżeń do działalności agencji i szereg nieprawidłowości. Chodzi m.in. o to, że przy zakupach naruszano ustawę o zamówieniach publicznych, były niejasności odnośnie do zatrudniania, rekrutacji pracowników, zawierania umów.

Mam pytanie, ponieważ byłam osobiście zaangażowana w powstanie tej agencji. Były szumne zapowiedzi tego, jakie korzyści przyniesie agencja dla gospodarki, obronności, bezpieczeństwa państwa, nauki, przedsiębiorców. Chciałabym się dowiedzieć od ministrów: Jakie wymierne korzyści przyniosła działalność Polskiej Agencji Kosmicznej? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.

Pan poseł Józef Lassota.

Posel Józef Lassota:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Kiedy słucha się wypowiedzi przedstawicieli rządu, za każdym razem widzimy sukces. Sukces, sukces, sukces – propaganda sukcesu jest nam znana.

(Głos z sali: Same sukcesy. Dobrze, że doceniacie.)

Ale jednocześnie są pewne wątpliwości, jeśli się zagłębić w niektóre konkretne zagadnienia. I tak np. z informacji Najwyższej Izby Kontroli wynika, że jeśli chodzi o innowacyjność Polska jest na 27. miejscu w Europie.

(Głos z sali: To dzięki wam.)

Nie wiem, czy chodzi tu o przywiązanie do liczby 27 – 27:1, prawda – w każdym razie jest to 27. miejsce. To jest bardzo niepokojące.

Pan premier Morawiecki bez przerwy opowiada nam o świetlanej przyszłości, o „Strategii na rzecz odpowiedzialnego rozwoju”, o tym, że będziemy jeździć samochodami tylko elektrycznymi, a armia pewnie będzie latać na dronach, bo przecież nie kupujemy helikopterów. Chciałbym zapytać, czy ta sprawa – właśnie tej pozycji, jeśli chodzi o innowacyjność – została jakoś przeanalizowana. Gdzie są przyczyny? Jakie działania będą podejmowane, żeby jednak zmienić tę sytuację? Bo samo upaństwowianie firm nie będzie tym skutkowało, będzie wręcz przeciwnie, co widać oczywiście po spadku inwestycji w ostatnim roku. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.

Pan poseł Ryszard Wilczyński.

Posel Ryszard Wilczyński:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Rok ubiegły przyniósł zaskakująco niski przyrost produktu krajowego brutto, bo zaledwie 2,7%. W stosunku do roku 2015 to był spadek o 1,1, a więc oznacza to, że polska gospodarka nie urosła, zmalała, ten przyrost był mniejszy o 20 mld w stosunku do roku 2015. My jesteśmy w szczycie koniunktury gospodarczej, moglibyśmy się spodziewać po tym, jak wyglądały przyrosty PKB Polski w latach 1997–2007, czyli w tym 10-letnim cyklu, to oscylowało wokół 7%, w ubiegłym roku mogliśmy się spodziewać, że przekroczymy bardzo wyraźnie 4%, może zbliżymy się do 5%. Przypomnę, że w tej chwili gospodarki krajów przybałtyckich przekraczają 5%, zbliżają się do 6. W Czechach planuje się na ten rok np. 5,3. To oznacza, że ponieśliśmy bardzo wyraźne straty.

Chciałbym poznać diagnozę ministra finansów. Jakie błędy w polityce, polityce makroekonomicznej popełniła Polska, może również na poziomie budżetowym, że ten wynik był tak skromny? Warto przypomnieć, że w PKB budżet państwa partycypuje na poziomie od kilkunastu do 20%, a więc każdy procent niezrealizowanego PKB, w istocie tego braku przyrostu PKB, oznacza 4 mld w budżecie mniej. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję panu posłowi.

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

(Posel Izabela Leszczyna: Panie marszałku, ja w trybie sprostowania.)

A w jakim trybie, pani poseł?

(Posel Izabela Leszczyna: W trybie sprostowania. Pan poseł Sasin zarzucił mi kłamstwo. Nie zrozumiał mojego wystąpienia.)

(Posel Jacek Sasin: Panią trudno zrozumieć po prostu.)

O Jezus, ja nie słyszałem o kłamstwie, pani poseł. Proszę, minuta na sprostowanie.

Posel Izabela Leszczyna:

Bardzo dziękuję.

Panie posle Sasin, niech pan poseł zapamięta, że po pierwsze, ja nigdy nie kłamię. *(Wesołość na sali, oklaski)*

(Posel Jacek Sasin: Ha, ha, ha!)

Posel Izabela Leszczyna

Po drugie, proszę ustalić z ministrem finansów, czy 500+ było finansowane z długu, czy nie, bo minister Morawiecki powiedział, cytuję: we własnym gronie możemy sobie powiedzieć otwarcie – na 500+ pieniędzy nie ma, finansujemy to z długu.

(*Posel Jacek Sasin: To Rostowski powiedział.*)

Niech pan ustali z premierem Morawieckim.

Wreszcie rzecz, którą wie student I roku ekonomii. Panie pośle Sasin, nie da się finansować z jednorazowych dochodów, takich jak LTE i zysk NBP, wieloletnich wydatków. Musi pan to wreszcie kiedyś zrozumieć. (*Oklaski*)

(*Posel Jacek Sasin: Panie marszałku, teraz ja nie zostałem zrozumiany.*)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Panie pośle, proszę...

(*Posel Jacek Sasin: Ale krótko, naprawdę.*)

Proszę.

Posel Jacek Sasin:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jednak muszę pani wyjaśnić, pani minister, bo chyba też nie zostałem dobrze zrozumiany, i muszę to sprostować. Pani minister, będąc ministrem finansów w rządzie Platformy Obywatelskiej, nie zna liczb, jak się okazuje. Może takie standardy były w czasie waszych rządów. Zaplanowaliście deficyt budżetu państwa na 2016 r. bez 17 mld na 500+ na poziomie 54,6 mld, a deficyt z 500+ w budżecie 54,7. No to z jakiego deficytu to było finansowane? Przecież gdyby to było z deficytu, to ten deficyt był o 17 mld większy niż zaplanowaliście. Proste? Proste?

(*Posel Izabela Leszczyna: Niech pan sprawdzi, jakie były wykonania.*)

Proste, szanowna pani? Proste, szanowna pani? Liczby trzeba znać.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Szanowni państwo... (*Gwar na sali*)

(*Posel Izabela Leszczyna: Panie marszałku, ja rezygnuję ze sprostowania, bo pan poseł Sasin i tak tego nie rozumie.*)

Pani poseł, dobrze. Dziękuję.

(*Posel Jacek Sasin: Pani nie jest w stanie zrozumieć niczego.*)

Już dobrze, dziękuję.

(*Posel Krystyna Skowrońska: Pan przewodniczący też nie jest w stanie tego zrozumieć.*)

Pani poseł Krystyno Skowrońska...

(*Posel Krystyna Skowrońska: Niestety pan przewodniczący Sasin nie rozumiał.*)

Tak, bardzo dziękuję. Ja rozumiałem. Tak że proszę zająć miejsce.

(*Posel Jacek Sasin: Państwa logiki nie da się zrozumieć.*)

Proszę państwa, lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

W związku z powyższym o głos poprosił pan prezes Najwyższej Izby Kontroli. Pan prezes ma kolejny punkt w Sejmie i dlatego umożliwimy panu przewodniczącemu, panu prezesowi, przepraszam, Krzysztofowi Kwiatkowskiemu udzielenie odpowiedzi w pierwszej kolejności.

Bardzo proszę.

**Prezes Najwyższej Izby Kontroli
Krzysztof Kwiatkowski:**

Panie Marszałku! Szanowne Panie i Szanowni Panowie Posłowie! Do Najwyższej Izby Kontroli padło tylko jedno pytanie ze strony pana posła Błażeja Pardy z klubu Kukiz'15. Dotyczyło ono wykonania wniosków pokontrolnych. Kontrolując wykonanie budżetu państwa, za każdym razem sprawdzamy także wykonanie wniosków pokontrolnych z lat wcześniejszych w danej jednostce budżetowej. Mogę powiedzieć, że w 2016 r. i w latach wcześniejszych te nieprawidłowości, które były w poszczególnych jednostkach organizacyjnych, w większości często się powtarzały. Również skala tych nieprawidłowości w roku 2016, jak i w latach wcześniejszych była podobna. W stosunku do budżetu państwa w 2015 r. NIK sformułowała, przepraszam, w 2016 r., za rok 2016, 294 wnioski pokontrolne, z czego 118 zostało zrealizowanych, 111 jest w realizacji, a 65 jeszcze jest niezrealizowanych. Każdorazowa analiza wniosków pokontrolnych jest dla nas także impulsem do przygotowania kontroli planowych, w których ewentualnie pogłębiamy te zagadnienia, które się powtarzają jako nieprawidłowości. Przykładem takiej kontroli z obszaru, o którym dzisiaj mówimy, jest kontrola, z której wnioski, informacje o wynikach przedstawiliśmy niedawno Sejmowi, dotycząca zapewnienia jawności i przejrzystości finansów publicznych w ramach sprawozdawczości budżetowej. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Bardzo dziękuję panu prezesowi.

Proszę państwa, w takiej kolejności o głos poprosił pan minister Kazimierz Smoliński, sekretarz stanu w ministerstwie infrastruktury.

Bardzo proszę, panie ministrze.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Budownictwa Kazimierz Smoliński:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Zanim odpowiem na pytanie pani poseł Tokarskiej, muszę się odnieść do stwierdzeń zawartych w wystąpieniu klubowym Platformy Obywatelskiej, w którym zawarto twierdzenie, że nastąpiło w 2016 r. wstrzymanie inwestycji mieszkaniowych, kolejowych i drogowych. Nie wiem, czy z przykrością dla państwa, ale niewątpliwie są to twierdzenia nieprawdziwe, ponieważ w zakresie mieszkalnictwa ilość oddanych mieszkań – po raz pierwszy od 2008 r. – przekroczyła w 2016 r. 150 tys. Oddano 162 tys. mieszkań i domów jednorodzinnych, czyli tyle, ile w 2008 r., natomiast nastąpił znaczny wzrost wydatków na mieszkania socjalne, bo to jest wzrost o prawie 57% w zakresie MdM-u, o którym tak dużo państwo mówicie. Przecież w 2016 r. w budżecie zostało zaplanowanych więcej wydatków o prawie 180 mln i to zostało prawie w całości wydatkowane. W związku z tym, że reguła wydatkowa, o której państwo wiecie, niestety się nie sprawdziła, dokonaliśmy w tym roku korekty tej reguły, aby wydać w całości środki zaplanowane na ten rok. Jeszcze ok. 68 mln uda się dzięki temu w tym roku wydać, czyli zbudować w tym i w przyszłym roku ok. 4 tys. mieszkań dodatkowo, a raczej udzielić kredytów na zakup mieszkań lub budowę domów – ok. 68 mln zł. Natomiast w pozostałym zakresie wszystkie wydatki dotyczące szeroko pojętego mieszkalnictwa czy budownictwa zrealizowaliśmy albo w 100%, albo prawie w 100%. Czasami reguła wydatkowa, kiedy jest dotacja, nie pozwala uzyskać możliwości 100-procentowego wydatkowania.

Jeżeli chodzi o drogi, jest wzrost wydatków w stosunku do 2015 r. o 37%, tj. o ponad 4 mld zł, proszę państwa. Co prawda zostało wybudowane, można powiedzieć, tylko 150 km dróg krajowych, natomiast zawsze jest tak, że początek perspektywy... To dotyczy tak samo kolei. Zakończyła się poprzednia perspektywa i w 2015 r. myśmy jeszcze tę perspektywę kończyli, podobnie jak to było, państwo też to pamiętacie, w latach 2012–2013. W 2013 r. oczywiście też był spadek w stosunku do wydatków z 2012 r., bo w 2012 r. był koniec perspektywy, a zawsze na koniec perspektywy wydatki znacznie rosną, bo trzeba je zrealizować, aby to nie przepadło. Tak samo było w roku 2015, kiedy było bardzo dużo tych wydatków. W 2016 r. siłą rzeczy często tych wydatków jest mniej.

W zakresie kolei z przykrością należy stwierdzić, że wiele przetargów, których realizację nawet państwo rozpoczęliście, niestety nie może być zrealizowanych, ponieważ – mówiąc tak już bardzo kolokwialnie – poza pustymi okładkami nie było tam po prostu materiału, żeby te przetargi zrealizować. Ale mimo wszystko w zakresie wydatków budżetowych „Krajowego programu kolejowego” wzrost nastąpił, to jest ponad 60 mln, a inwestycje, które zostały zrealizowane w 2016 r., objęły ponad 422 km dróg. Jeżeli

chodzi o utrzymanie kolei, remonty, to wydatkowanie jest tutaj na poziomie ponad 2,7 mld. To jest ponad dwukrotnie więcej, proszę państwa, dwukrotnie więcej niż w roku 2015. W tym roku do końca czerwca zawarliśmy umowy na ponad 11 mld zł. Do końca roku chcemy jeszcze zawrzeć umowy na 9 mld, tak że w tym roku będą zawarte umowy na 20 mld zł. Tu absolutnie nie może być mowy o żadnym wstrzymywaniu lub też odwoływaniu jakichkolwiek przetargów. Jeżeli to nie było związane z koniecznością, ponieważ nie było możliwości zrealizowania, to nie było takich przypadków, żeby zostały wstrzymane albo też niezrealizowane inwestycje, które wcześniej były planowane. W każdej z tych trzech dziedzin, zarówno w dziedzinie mieszkalnictwa, kolei, jak i w zakresie wydatków drogowych, w 100% zostały zrealizowane zaplanowane wydatki lub niewiele odbiegały, 97–98%.

Natomiast, odnosząc się szczegółowo do pytania pani poseł Tokarskiej, jeżeli chodzi o wydatki na finansowanie dróg lokalnych – z 800 mln zł nie wydatkowano 17 mln, tak? Proszę państwa, w regule wydatkowej to naprawdę nie jest dużo, to jest zaledwie 2%. Jeżeli mamy regułę dotacji, to takie rzeczy się zdarzają, ponieważ są oszczędności. Po drugie, każdy wydatek musi zostać zakończony do końca roku. 17 mln to jest naprawdę dobry wynik i absolutnie nie można tu mówić o żadnym zmarnowanym zadaniu. 850 zadań zrealizowano, przebudowano 1500 km dróg, wybudowano 300 km nowych dróg oraz wyremontowano 254 km...

(Poseł Izabela Leszczyna: Zrealizowaliście nasze przetargi.)

...czyli ponad 2 tys. km zrealizowaliśmy. Więc dla czego państwo mówicie...

(Poseł Krystyna Skowrońska: To zaczęła Platforma!)

(Wypowiedzi poza mikrofonem, dzwonek)

Ale ja nie mówię, kto zaczął, tylko odnoszę się do państwa stwierdzenia, bo państwo powiedzieliście, że zostały wstrzymane inwestycje.

(Poseł Małgorzata Chmiel: Tysiące schetynówek.)

Żadne inwestycje nie zostały wstrzymane.

(Poseł Krystyna Skowrońska: Własnych zrobiliście zero.)

Panie marszałku, czy mogę...

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Może pan, oczywiście, panie ministrze.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Budownictwa Kazimierz Smoliński:

...polemikę taką prowadzić? Dobrze, dziękuję bardzo.

Natomiast...

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Bardzo proszę panią poseł Skowrońską, pana ministra Grabarczyka, pozwólcie państwo spokojnie się odnieść, a do polemiki zapraszam w kuluary.

(Poseł Krystyna Skowrońska: Niech pan minister mówi prawdę i nie przywłaszcza sobie naszych sukcesów.)

Bardzo proszę, pani poseł. Poprosiłem panią, bardzo serdecznie proszę o uszanowanie tej prośby.

(Poseł Krystyna Skowrońska: Ja bardzo serdecznie odpowiadam.)

To proszę odpowiadać ciszej.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Budownictwa
Kazimierz Smoliński:**

Ja tylko realizuję... Przedstawiam państwu fakty, do których państwo się w sposób niewłaściwy odnieśliście. Ja nie mówię, kto był pomysłodawcą czy kto to... Myśmy to zrealizowali jako rząd pani Beaty Szydło, podobnie jak państwo zrealizowaliście w 2008 r. z sukcesem wiele rzeczy, które myśmy wówczas zaplanowali. Ja odnoszę się do faktów.

(Wypowiedzi poza mikrofonem, dzwonek)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Pani poseł, naprawdę...

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Budownictwa
Kazimierz Smoliński:**

Ja odnoszę się do faktów i bardzo proszę nie prowadzić polemiki z ławy sądowej... (*Wesołość na sali*) Z ławy poselskiej, przepraszam, przyzwyczajanie adwokackie, proszę mi to wybaczyć. Proszę zabrać głos zgodnie z regulaminem i z odpowiedniego miejsca tę polemikę prowadzić.

Powtarzam jeszcze raz, nie było wstrzymania inwestycji, zostały one zrealizowane w 100%. Tam, gdzie to było niemożliwe, oczywiście takie przypadki są, jak chociażby te 800 mln, z których 17 mln nie wykorzystano, to były wydatki samorządów. Samorządy to, co mogły, zrealizowały.

(Poseł Małgorzata Chmiel: Schetynówek nie oddamy.)

Wszystkie wydatki były zrealizowane, tak że proszę nie wprowadzać w błąd opinii publicznej. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

(Poseł Krystyna Skowrońska: Ja tylko uprzejmie wyjaśniam.)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.

Głos teraz zabierze sekretarz stanu w Ministerstwie Energii pan minister Grzegorz Tobiszowski.

Bardzo proszę.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Energii
Grzegorz Tobiszowski:**

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Odpowiadam panu posłowi Krzysztofowi Gadowskiemu w sprawie ekwiwalentów pieniężnych dla emerytów i rencistów z kopalń postawionych w stan likwidacji przed dniem 1 stycznia 2007 r. W minionym 2016 r. Zakład Ubezpieczeń Społecznych wypłacił 151 171 tys. zł. Osobom uprawnionym z przedsiębiorstw robót górniczych z tytułu prawa do bezpłatnego węgla wypłacono 13 588 tys. zł. W 2016 r. dokonano wypłat ekwiwalentów pieniężnych z tytułu prawa do bezpłatnego węgla dla 9057 osób uprawnionych z przedsiębiorstw robót górniczych. Tych, którzy dostali wypłaty z ZUS, było ponad 9 tys. Dziękuję serdecznie. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.

Proszę o zabranie głosu podsekretarz stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej panią minister Marzennę Drab.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Edukacji Narodowej
Marzenna Drab:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Było pytanie, które skierowała pani poseł Michałek, w sprawie doskonalenia nauczycieli zarówno w kraju, jak i za granicą. Proszę państwa, doskonalenie zawodowe nauczycieli jest realizowane trzema drogami. Po pierwsze, poprzez środki, które są w wysokości od 0,5% do 1% wydzielane z wynagrodzeń osobowych. To realizują JST. W ubiegłym roku była to kwota 282 mln zł. Po drugie, budżety wojewodów. Wojewodowie mieli 5 mln na doskonalenie zawodowe nauczycieli. Natomiast trzecią drogą jest budżet MEN, który zabezpieczył i wydatkował 22 mln zł, w tym również były środki Unii Europejskiej.

Jeżeli chodzi o szkolenia i doskonalenie zawodowe, to ORE, czyli Ośrodek Rozwoju Edukacji, realizuje szkolenia zawodowe i ustawiczne, natomiast ORPEG realizuje szkolenia metodyczne dla nauczycieli polonijnych. Jeżeli chodzi o możliwości i podmioty, realizują to doskonalenie zarówno uczelnie wyższe, jak i ośrodki certyfikowane.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej Marzenna Drab

Jeżeli chodzi o priorytety, to najważniejszą sprawą jest to, aby plany powstawały zgodnie z zapotrzebowaniem szkoły. Nauczyciele zgłaszają swoją ofertę, dyrektorzy to rozpatrują i z tego tworzą plany. Zatwierdzone plany podlegają realizacji. Oczywiście jesteśmy bardzo zainteresowani, zdeterminowani, aby to doskonalenie i kształcenie było jak najwyższej jakości, ponieważ chcemy, żeby szkoły miały wysoką jakość, żeby szkoła była bezpieczna. Aby te cele mogły być zrealizowane, muszą być dobrze przygotowane kadry nauczycielskie.

Jeżeli chodzi o ogólne programy doskonalenia nauczycieli, to była przeznaczona kwota 1803 tys. zł, z czego 917 tys. przeznaczono ze środków Unii Europejskiej, a 886 tys. zł ze środków krajowych. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Bardzo dziękuję, pani minister.

Proszę o zabranie głosu sekretarza stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej pana ministra Krzysztofa Michałkiewicza.

Bardzo proszę, panie ministrze.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej Krzysztof Michałkiewicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pan poseł Kazimierz Baszko pytał o program „Senior – WIGOR”, o małe wykorzystanie środków w programie „Senior – WIGOR”, a także o zmianę nazwy programu „Senior – WIGOR” na program „Senior+” i jego niewielkie wykorzystanie także w 2016 r.

W 2015 r. wykorzystanie było na poziomie 67%, a w 2016 r. było na poziomie 67,9% planu. To wykonanie, mimo że zmniejszyliśmy kwotę, ciągle było na niskim poziomie. Wynikało to z kilku powodów.

Pierwszy powód był taki, że prowadzenie dziennych domów pomocy czy dziennych domów wsparcia dla osób starszych jest zadaniem własnym gmin. Oczywiście ministerstwo nie mogło przekazywać środków inwestycyjnych, tylko środki bieżące. Stąd w 2016 r. finansowane były głównie wnioski tych gmin, które miały na to przeznaczone budynki po bursach, po przedszkolach, po żłobkach. Finansowane były tylko modernizacje i wyposażenie tych budynków. Uważaliśmy, że finansowanie tego programu przez ministerstwo jest błędne. Przenieśliśmy w tym nowym programie, który został nazwany „Senior+”, finansowanie dziennych ośrodków wsparcia dla seniorów na poziom wojewodów. Wojewodowie mogą finansować także budowę nowych placówek. Zarzucano nam, że w tych gminach, do których program był skierowany – program był skierowany

głównie do tych najsłabszych, najbiedniejszych gmin – często nie było właściwych budynków na stworzenie domu seniora, natomiast były działki, na których można było zbudować. W tej chwili, od 2017 r. mamy także możliwość, po pierwsze, by rozpoznanie i finansowanie szło przez budżety wojewodów. Po drugie, oprócz bieżących finansujemy także wydatki inwestycyjne. Po trzecie, oprócz dziennych domów pobytu, domów seniora, daliśmy możliwość tworzenia klubów seniora, co zapewnia także większe możliwości w zakresie zaspokajania potrzeb lokalnych, jeśli chodzi o mieszkańców w wieku starszym. Jeszcze raz powtarzam, że w 2015 r. w 67% był wykonany plan – w 2015 r. to 67% – w 2016 r. w 67,9%. Zgadza się, że było to niewystarczające, stąd zmiana programu, która spowodowała, że ten program daje trzy możliwości: możliwość finansowania przez budżety wojewodów, a nie przez ministerstwo, możliwość finansowania także budowy domów dziennych i, trzecia możliwość, możliwość tworzenia nie tylko domów dziennych, ale też klubów seniora. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.

Proszę o zabranie głosu panią minister Katarzynę Głowalę, podsekretarza stanu w Ministerstwie Zdrowia.

Bardzo proszę, pani minister.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Katarzyna Głowala:

Szanowny Panie Marszałku! Szanowni Państwo! Jeżeli chodzi o pytania pani poseł Anny Kwiecińskiej, to w 2015 r. wpływy do NFZ-u z ZUS-u plus KRUS to 67 mld zł, w 2016 r. to 70 mld zł. Jeżeli chodzi o sam ZUS, to wpływy ze składek do NFZ-u to wcześniej w zaokrągleniu 64 mld zł, w 2016 r. – 66 mld zł. Zgodnie z ustawą o świadczeniach finansowanych ze środków publicznych ZUS, przekazując wpływy ze składek, pobiera 0,2% od sumy tych wpływów z przeznaczeniem na koszty obsługi. I te koszty obsługi wynosiły w 2015 r. 126,5 mln zł, a w 2016 r. – 133 mln zł. To jest odpowiedź.

Jeżeli chodzi o pytania pana posła Grabarczyka odnośnie do hospicjów, to pragnę odpowiedzieć, że w 2017 r. w ramach programu „Za życiem” prezes NFZ-u zakontraktował świadczenia dla hospicjów perinatalnych i od tego roku będzie dokonywana wypłata środków dla wszystkich hospicjów perinatalnych w ramach programu „Za życiem”. Natomiast projekt ustawy o działalności leczniczej wówczas odrzuciła Komisja Zdrowia i jest mi ciężko na dzień dzisiejszy się wypowiadać w sprawie decyzji Komisji Zdrowia. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję, pani minister.

Proszę o zabranie głosu członka Rady Ministrów, szefa Kancelarii Prezesa Rady Ministrów panią minister Beatę Kempę.

Bardzo proszę, pani minister.

**Szef Kancelarii
Prezesa Rady Ministrów
Beata Kempa:**

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Państwo Ministrowie! Wysoka Izbo! Ja chciałabym odpowiedzieć na dwa pytania dwojga z państwa posłów, pani poseł Szydłowskiej i pana posła Arndta, o ile dobrze odczytałam.

Otóż jeśli idzie o pytanie pani poseł Szydłowskiej i kwestię agencji kosmicznej, to niestety chcę powiedzieć, że pan prezes, którego państwo powołaliście, przez panią premier Beatę Szydło po nieprzyjęciu sprawozdania z działalności – nie pozwalały jej na to wyniki tej działalności, które zostały potwierdzone, sprawozdanie pana prezesa nie mogło być przyjęte przez prezesa Rady Ministrów w trybie nadzoru – po prostu zostało odwołany. A więc pytanie co do kwestii...

(Poseł Izabela Leszczyna: Musiał być Misiewicz.)

Ale on został powołany przez Platformę Obywatelską. On został powołany przez Platformę Obywatelską. Nie zostało przyjęte sprawozdanie z powodu tych nieprawidłowości, o których m.in. tu mówiła pani poseł, zostały one określone. A więc to jest państwa podsumowanie działalności człowieka powołanego przez państwa jeszcze. I w trybie nadzoru pani premier Beata Szydło, jeszcze raz powtarzam...

(Poseł Izabela Leszczyna: O tym właśnie mówię.)

...nie mogła przyjąć tego sprawozdania i odwołała pana prezesa za owe chociażby kwestie, o których pani poseł mówiła. Stąd nie można mówić o jakichś szczególnych osiągnięciach. To jest jakby odpowiedź na pierwsze pytanie.

Natomiast co do pana posła, który pytał o rezerwę ogólną z budżetu państwa, to rezerwa, która została przyznana wojewodzie wielkopolskiemu w kwocie 4998 tys. zł dokładnie, była przeznaczona dla powiatu gnieźnieńskiego na dofinansowanie realizacji zadania: Podniesienie jakości usług zdrowotnych oraz zwiększenie dostępu do usług medycznych, w tym usługi elektroniczne ZOZ Gniezno dla zwiększenia efektywności i dostępności realizowanych świadczeń medycznych. Ta pomoc tak naprawdę z powodu katastrofalnej sytuacji, jaka jest w tym szpitalu konkretnie, powinna być niesiona dalej, myślę, że wspólnie, wysiłkiem wszystkich, nie tylko posłów Prawa i Sprawiedliwości, ale także innych osób, które zabiegały o nią, bo sytuacja nie była z tego, co pamiętam, wesoła i powinna być przedmiotem troski również Platformy Obywatelskiej, która w takim, a nie innym stanie to wszystko pozostawiła. Jeśli idzie o rezerwę

ogólną Skarbu Państwa, to pełna zgoda, panie pośle, że chodzi tu o tzw. skutki, które mogą być skutkami nadzwyczajnymi, ale jeżeli państwo popatrzyacie, to zobaczycie, że też bardzo dużo zadań jest tam z dziedziny ochrony zdrowia, a to jest niezwykle ważne. Zdrowie obok pracy i bezpieczeństwa w życiu każdego obywatela jest, jak myślę, najistotniejszą kwestią. Bardzo dużo wydatków jest w zakresie dofinansowania bardzo istotnych elementów związanych z ochroną zdrowia. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję, pani minister.

Proszę o zabranie głosu podsekretarz stanu w Ministerstwie Finansów panią minister Teresę Czerwińską.

Bardzo proszę, pani minister.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Teresa Czerwińska:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałabym odpowiedzieć na zadane przez państwa posłów pytania oraz odnieść się do kilku kwestii, które tutaj zostały podniesione. Będę odpowiadać na pytania łącznie, ponieważ niektóre z nich dotyczyły w istocie kwestii bardzo podobnych, a kwestie te przez moich przedmówców nie były poruszane, bo są w gestii ministra finansów.

Otóż, szanowni państwo, padło pytanie retoryczne, zostało ono tutaj postawione przez pana posła, pana przewodniczącego Sasina, dotyczące wielkości zaplanowanego deficytu. No cóż, mogę tylko potwierdzić. To znaczy jeśli chodzi o liczby, które mamy w budżecie, to w tej ustawie budżetowej na 2016 r. zaplanowany deficyt był istotnie wyższy od deficytu wykonanego. Ale to tylko w kwestii potwierdzenia, nie chcę już się zagłębiać w tę kwestię.

(Poseł Izabela Leszczyna: No i może niech pani minister tego nie robi, bo nie wypada, nie wypada.)

Odniosę się do kwestii poruszanych... *(Gwar na sali, dzwonek)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Pani poseł...

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Teresa Czerwińska:**

...tutaj wielokrotnie, mianowicie długu publicznego i obsługi długu publicznego. Przepraszam, że

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów
Teresa Czerwińska**

nie odnoszę się imiennie do każdego z państwa posłów, ponieważ te pytania sobie agregowałam, natomiast mam nadzieję, że wyczerpię tę listę pytań. Jeżeli odpowiedź na któreś pytanie nie padnie albo w szczególności jeśli ktoś z państwa posłów czy posłanek poczuje, że nie padło to decydujące stwierdzenie, to oczywiście służę też odpowiedzią na piśmie.

Przede wszystkim odnoszę się do kwestii przyrostu długu publicznego w roku 2016, jak i też obsługi długu, bo takie pytania padły, tak jak sobie zanotowałam. Mianowicie kwestia dostępu do elastycznej linii kredytowej w Międzynarodowym Funduszu Walutowym. Otóż po pierwsze, jeśli chodzi o dług Skarbu Państwa, to istotnie na koniec 2016 r. wyniósł ponad 928 mld zł. I tutaj chcę powiedzieć o dwóch kwestiach. Jeśli chodzi o te stwierdzenia, które padały, z czego wynika ten dług, to oczywiście on wynika z priorytetów rządu i potrzeb pożyczkowych, które się pojawiły. Tutaj chcę powiedzieć o dwóch kwestiach, mianowicie deficyt budżetu państwa to jest 46,2 mld zł i deficyt środków europejskich kasowo to jest 12,6 mld zł. W związku z tym oczywiście to są te, powiedziałabym, grube, te duże wielkości. Natomiast oprócz tego mogę powiedzieć, że na wzrost długów wpłynęły jeszcze takie czynniki niesystematyczne, o których też tutaj była mowa – być może to nie wybrzmiało w sposób taki dostateczny – mianowicie różnice kursowe, bo istotnie były różnice kursowe i było osłabienie złotego pod koniec roku 2016, to jest blisko 15 mld zł, i oczywiście zwiększenie poziomu płynnych środków, to jest 14,6 mld zł, czyli to, co służy bezpieczeństwu finansowania budżetu i potencjalnie takie środki umożliwiające ograniczanie emisji długów w kolejnych okresach. Więc to są te główne rzeczy, jeśli chodzi o zwiększenie długu.

Istotnie jest tak, że jeżeli chodzi o ten dług w roku 2016, gdy weźmiemy sam dług Skarbu Państwa, to jest wzrost, tutaj padła liczba 11,3%, państwowy dług publiczny to jest wzrost 10%. Natomiast chcę jeszcze, uzupełniając ten obraz, ponieważ wielokrotnie tutaj padały stwierdzenia dotyczące potrzeby patrzenia na dług publiczny, w ogóle na całość tej kwestii, z punktu widzenia pewnej perspektywy czasowej, powiedzieć, że w ujęciu procentowym, jeżeli weźmiemy ten przyrost długu Skarbu Państwa, to był wyższy w roku 2008, kiedy dług wzrósł, tak sobie w tej chwili policzyłam, 13,6 w stosunku do roku poprzedniego. Dynamika przyrostu państwowego długu publicznego była wyższa w latach 2008–2009, kiedy...

(*Posel Izabela Leszczyna: Ale kryzys był, to może pani to powie?*)

...kształtowała się w przedziale 11,6–13,3%. Natomiast dług sektora instytucji rządowych, samorządowych przyrastał szybciej i też można znaleźć takie okresy, czyli lata 2008–2011, i to jest od 10,5% do blisko 14%. Jeśli chodzi o tę potrzebę państwa, która

tutaj wybrzmiała, żeby patrzeć na te potrzeby pożyczkowe i w ogóle na kwestię długu w dłuższej perspektywie, to oczywiście też takie dane posiadamy i jak najbardziej tymi danymi państwu służymy.

(*Posel Krystyna Skowrońska: Ale manipuluje pani minister. Przykro nam. Manipuluje pani.*)

Jeśli chodzi natomiast o to, co się wiąże z tym długiem, to tutaj padło pytanie dotyczące obsługi długu. Istotnie jeśli chodzi o te kwoty, które padły, mogę tylko uzupełniając powiedzieć, że koszt dostępu do tej elastycznej linii kredytowej w tej chwili, to nie dotyczy, co prawda, budżetu 2016 r., ale w tej chwili tylko chcę zaznaczyć, że to jest spadek do 69,2 mln zł, natomiast istotnie jego koszt wahał się od roku 2009, czyli od momentu udostępnienia tej linii kredytowej, do dzisiaj. Chcę też powiedzieć, że on oczywiście jest związany z dostępnością środków, które są do tej linii przypisane.

Istotnie w styczniu br. na wniosek Polski nastąpiło dalsze ograniczenie wartości linii i w tej chwili ta wartość linii to jest 8,8 mld dolarów.

(*Głos z sali: A zdaniem pani minister niepotrzebna była ta linia wtedy?*)

Tak że jeśli chodzi o koszty dostępu do...

(*Posel Izabela Leszczyna: Ale jakiś komentarz.*)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Przepraszam, pani minister.

Proszę nie prowadzić polemiki z ławy, pani minister. Była pani również ministrem finansów...

(*Posel Izabela Leszczyna: Panie marszałku...*)

...wie pani, jak bardzo trudno odpowiada się na pytania, jeżeli ktoś przeszkadza...

(*Posel Krystyna Skowrońska: Ale wiemy, jak pani minister manipuluje danymi.*)

...w taki sposób, jak właśnie czynią to pani poseł Skowrońska i pani poseł Leszczyna.

(*Posel Krystyna Skowrońska: Ale manipuluje, panie marszałku.*)

Bardzo proszę nie przeszkadzać i nie prowadzić polemiki z ław sejmowych.

Bardzo proszę, pani minister.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Teresa Czerwińska:**

Tak że jeśli chodzi o koszt obsługi długu, to mogę też powiedzieć, że zmniejszenie kosztu, jeżeli chodzi o płatności z tytułu dostępności tej właśnie elastycznej linii kredytowej, o której trzeba powiedzieć, że ona rzeczywiście jest takim elementem, powiedziałabym, bezpieczeństwa finansów publicznych...

No i mogę uzupełniając, co prawda, powiedzieć, że jeśli chodzi o koszty emisji papierów skarbowych, to też oczywiście te koszty są mniejsze. W tej chwili to jest 0,2% całości kosztów obsługi długu krajowego,

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Teresa Czerwińska

czyli staramy się te koszty obsługi długu redukować. Prawdopodobnie w przyszłym roku one również ulegną zmniejszeniu. To jeśli się dotyczy obsługi, natomiast tutaj też kilka razy panie i panowie posłowie poruszaliście kwestię wypadnięcia Polski z tego gremium pierwszych 10 miejsc, jeśli chodzi o relację długu do PKB. Istotnie, tak jak w międzyczasie sprawdziłam, Polska jest na 11. miejscu w tej chwili, w związku z tym cały czas trzeba podkreślać, że ciągle jesteśmy jednak na bardzo dobrym miejscu...

(Poseł Izabela Leszczyna: A przyrost?)

...wśród krajów, w których relacja długu do PKB, jeżeli weźmiemy pod uwagę zarówno kraje strefy euro, jak i kraje Unii Europejskiej ogółem... Tutaj, powiedziałabym...

(Poseł Janusz Cichoń: To dzięki pani, pani minister?)

...mamy dobre osiągnięcia.

Jeśli chodzi jeszcze o pytanie, które tutaj padło, pytanie pana posła Romeckiego, który pytał, jak Bank Gospodarstwa Krajowego wspiera polskich przedsiębiorców, pytał o podwyższenie poziomu pomocy, tutaj mogę powiedzieć o programie, który nazywamy gwarancjami de minimis, uruchomionym w 2013 r. Kontynuowany jest ten program, bardzo dużym zainteresowaniem się cieszy. I tutaj Bank Gospodarstwa Krajowego w imieniu rządu realizuje ten program wspierania przedsiębiorców z wykorzystaniem poręczeń i gwarancji. Do dzisiaj Bank Gospodarstwa Krajowego uruchomił za zobowiązania kredytowe polskich przedsiębiorców gwarancje na kwotę ponad 39 mld zł. Średnio to jest ok. 9 mld zł rocznie, w tym miliard to są kredyty obrotowe, reszta to są kredyty inwestycyjne. Tutaj mogę powiedzieć, że te gwarancje jakby wygenerowały finansowanie dla 124 tys. przedsiębiorców, a akcja kredytowa, która poszła w związku z uruchomieniem gwarancji, to jest ponad 68 mld zł.

Jeszcze jedna kwestia, która dotyczy kondycji samorządów i stwierdzenia pani posłanki co do zadłużenia samorządów. Istotnie sytuacja samorządów w 2016 r., jeżeli weźmiemy pod uwagę wykonanie budżetu, jest bardzo dobra, mianowicie mamy 7,6 mld zł nadwyżki, czyli możemy powiedzieć, że jest się czym chwalić. Natomiast jeśli chodzi o troszeczkę, powiedziałabym, bardziej pogłębioną analizę, to oczywiście mogę zgodzić się z tym, że w przypadku samorządów obszarem, gdzie pojawiły się trudności z wykonaniem, była absorpcja środków europejskich. Tak jest od początku perspektywy, na to też tutaj wielokrotnie wskazywano, mianowicie na trudności z absorpcją środków europejskich – z różnych powodów, które też w Komisji Finansów Publicznych wybrzmiały, bo były wymieniane przez poszczególne resorty. Niemniej powiedziałabym, biorąc pod uwagę statystykę, którą mamy za rok 2016, że sytuacja była bardzo

dobra, jeśli chodzi o poziom zadłużenia. Też mogę powiedzieć, że samorządów, gdzie poziom zadłużenia z wyłączeniem zobowiązań na realizację programów i projektów z udziałem środków europejskich wynosi powyżej 60%, jest 1,7%...

(Poseł Izabela Leszczyna: To po co ustawa o RIO?)

...stanowią one 1,7% wszystkich jednostek samorządowych.

(Poseł Izabela Leszczyna: Rzeczywiście, zrobiliście to w innym celu.)

Ta sytuacja, tak jak powiedziałam, trzymając się tego wykonania, tak wygląda.

To są chyba wszystkie pytania, które zostały pod adresem ministra finansów skierowane. Jeśli chodzi o pytania dotyczące kredytów frankowych i rozmiarów akcji kredytowej, a także danych finansowych dotyczących transferów bankowych, to oczywiście są to pytania pod adresem Narodowego Banku Polskiego. Tutaj nie posiadam takich informacji, które mogłabym szanownej Izbie dzisiaj przekazać. Tak jak powiedziałam na początku, jeżeli ktoś z pytań... jeśli ktoś z pań i panów posłów będzie miał taką potrzebę, to uzupełnimy nasze odpowiedzi na piśmie. Bardzo dziękuję. (Oklaski)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję, pani minister.

O głos poprosił sprawozdawca komisji pan poseł Jacek Sasin.

Bardzo proszę, panie ministrze.

Poseł Jacek Sasin:

Bardzo dziękuję, panie marszałku.

Już bardzo krótko w jednej kwestii tylko. Wysoka Izbo, w czasie dyskusji została poruszona kwestia wzrostu tych wymaganych zaległości podatkowych i zostało to przedstawione jako dowód na to, jakoby w czasie rządów Prawa i Sprawiedliwości w 2016 r. skuteczność ściągalności podatku VAT nie wzrosła tak, jak wskazują na to liczby, tylko wręcz przeciwnie, było gorzej niż w czasach rządów Platformy Obywatelskiej. Więc myślę, że warto się do tego odnieść, bo warto, aby na tej sali, na sali parlamentu, polskiego Sejmu, padały prawdziwe informacje.

(Poseł Izabela Leszczyna: To prawda.)

Otóż żeby nie być gołosłownym, odwołam się do raportu Najwyższej Izby Kontroli. Raportów Najwyższej Izby Kontroli chyba państwo nie będziecie kwestionować, w końcu na czele Izby nie stoi polityk czy były polityk Prawa i Sprawiedliwości, tylko pan prezes Krzysztof Kwiatkowski, minister w rządzie Donalda Tuska. Chyba nie ma więc powodów, żeby zawierać w raportach informacje nieprawdziwe...

(Poseł Cezary Grabarczyk: Są, są.)

...informacje dobre dla rządu Prawa i Sprawiedliwości. Najwyższa Izba Kontroli w 2017 r. opubliko-

Posel Jacek Sasin

wała wyniki kontroli. Tytuł raportu to „Poszanowanie przez urzędy skarbowe interesów podatników oraz zabezpieczenie interesów Skarbu Państwa przy wykonywaniu egzekucji administracyjnej”. Z tego raportu możemy dowiedzieć się, że zaległości podatkowe wymagalne ogółem na koniec 2016 r. i zewidencjonowane w urzędach skarbowych wynosiły 68,9 mld, a zaległości VAT 59,6 mld.

Z konkluzji tego raportu wynika, że w roku 2016, a więc za czasów rządów Prawa i Sprawiedliwości – cytuję konkluzję – zostały wdrożone przez ministra finansów zmiany w zakresie skutecznego działania organów podatkowych i skarbowych w zakresie ściągальności zaległości VAT; podjęte zmiany skutkowały również zwiększeniem wykrywalności nieprawidłowości i oszustw podatkowych. I dalej: minister finansów dzięki podjęciu wysiłków i wyznaczeniu celów strategicznych zwiększył skuteczność egzekucji administracyjnej zobowiązań podatkowych, działając w interesie Skarbu Państwa i podatnika. To słowa. A liczby? Bo z tego raportu wynikają również liczby. Wskaźnik skuteczności ściągальności zaległości podatkowych za rok 2016 wyniósł 34,2%. Z tytułu egzekucji wpłynęło do budżetu 3230 mln zł. Wynik ten był wyższy o 8 punktów procentowych od wykonania za rok 2015, bo wtedy wskaźnik skuteczności wynosił 26,8.

(Posel Izabela Leszczyna: Straszna różnica.)

Skokowa, pani minister, pani poseł, skokowa, tak, ponieważ jak pani była ministrem, to ten wzrost – powiem pani, ile wtedy wynosił – wynosił wtedy 2,6%.

(Posel Izabela Leszczyna: A pan rozumie, że tych czasów nie da się porównać?)

Wtedy pani była ministrem i wtedy pani Ministerstwo Finansów, gdzie pani była członkiem kierownictwa, było w stanie za pomocą działań, które rzekomo państwo podejmowaliście, jak pani nas przekonywała, dokonać takiego wzrostu: 2,6%. Natomiast rząd pani premier Beaty Szydło był w stanie zwiększyć w ciągu tylko jednego roku, pierwszego roku swojego urzędowania, ten wskaźnik skuteczności ściągальności o 8%.

(Posel Izabela Leszczyna: Nasze decyzje zaowocowały.)

Jak się chce, to można. Jeśli się nie dostrzegało problemu... Pokazywałem dzisiaj ten wykres. Przez 8 lat państwo nie dostrzegaliście...

(Posel Izabela Leszczyna: Ale pan znowu kłamie.)

...problemu wzrostu nieściągalnych zaległości podatkowych.

(Posel Cezary Grabarczyk: Kryzys mieliśmy w tamtym czasie.)

Kryzys, panie ministrze... Chyba pan nie chce nas przekonać, że kryzys spowodował, że państwo nie byliście w stanie ściągać podatków? Podatki mogły być mniejsze...

(Posel Cezary Grabarczyk: Przez kryzys była mniejsza.)

...przez kryzys, to podstawowa wiedza, natomiast ściągalność podatków nie ma nic wspólnego z kryzysem.

(Posel Izabela Leszczyna: Niech pan sprawdzi płatności firm.)

To jest tylko sprawność działania, to jest tylko umiejętność tworzenia właściwych aktów prawnych, które uniemożliwiają oszustom kradzież pieniędzy publicznych, które powinny wpłynąć do budżetu państwa. Tego państwu zabrakło w czasie waszych rządów i rzeczywiście czas w tej chwili do tego się przysnąć, bo naprawdę państwa twierdzenia, że rzekomo skutecznie walczyliście z wyłudzeniami podatkowymi, nie mają niestety nic wspólnego z rzeczywistością i w obliczu twardych danych liczbowych, które są zawarte w raporcie NIK-u, który przywołuję...

(Posel Janusz Cichoń: 104 mld.)

...w świetle również tego raportu, one mają się zupełnie nijak do rzeczywistości. Bardzo dziękuję. (Oklaski)

(Posel Izabela Leszczyna: Ale kto wprowadził jednolity plik kontrolny? Niech pan powie uczciwie.)

(Posel Janusz Cichoń: 104 mld.)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję panu posłowi.

Pani poseł również dziękuję.

Zamykam dyskusję.

Do głosowania nad projektem uchwały w przedmiocie absolutorium przystąpimy w bloku głosowań.

Komisja Finansów Publicznych proponuje, aby Sejm przyjął informację o poręczeniach i gwarancjach udzielonych w 2016 r. przez Skarb Państwa, niektóre osoby prawne oraz Bank Gospodarstwa Krajowego do wiadomości.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm wniosek komisji przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Stwierdzam, że Sejm zapoznał się ze sprawozdaniem z działalności Narodowego Banku Polskiego w 2016 roku.

Bardzo dziękuję paniom i panom ministrom.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 6. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o Krajowym Zasobie Nieruchomości (druk nr 1726).

Proszę ministra infrastruktury i budownictwa pana Andrzeja Adamczyka o przedstawienie uzasadnienia projektu ustawy.

Bardzo proszę, panie ministrze.

Minister Infrastruktury i Budownictwa Andrzej Adamczyk:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie i Panowie Posłowie! Panie i Panowie Ministrowie! Szanowni Państwo! Mam zaszczyt przedstawić dzisiaj z tej

Minister Infrastruktury i Budownictwa Andrzej Adamczyk

mównicy projekt ustawy o Krajowym Zasobie Nieruchomości, projekt przedkładany przez rząd Rzeczypospolitej.

Szanowni Państwo! Problem mieszkaniowy to problem, który jest, zdaje się, nierozwiązany przez pokolenia. Będzie już trąciło truizmem przypominanie o tym, że jeden z postulatów sierpniowych nie został do tej pory spełniony, a tym postulatem z sierpnia 1980 r. był postulat dostępności mieszkań. Po kilkudziesięciu latach ta dostępność jest zdecydowanie łatwiejsza, ale niestety tylko i wyłącznie dla tych, dla tej części społeczeństwa, która dysponuje albo środkami finansowymi w wystarczającej wysokości, albo zdolnością kredytową, która też przekłada się na środki finansowe pozwalające zakupić mieszkanie, zaś perspektywa dla tych, którzy pracują, którzy utrzymują rodziny, ale ich dochody nie pozwalają zaciągnąć kredytu, perspektywa objęcia własnego mieszkania oddala się o kilka dziesięcioleci czy wręcz jest niemożliwa do zrealizowania w czasie ich życia. Podejmowano wiele prób, podejmowano wiele przedsięwzięć i kiedy pojawiały się skuteczne sposoby, były one blokowane, a kiedy pojawiały się sposoby wsparcia, okazywało się ono wsparciem tylko i wyłącznie bardzo ograniczonym, dedykowanym, chociażby grupie deweloperów, dedykowanym tym, którzy żyją w dużych miastach, dedykowanym tym, którzy mają określone dochody.

W raporcie sporządzonym przez polskich profesorów, przez środowiska naukowe, w raporcie z 2005 r. na temat stanu mieszkalnictwa w Polsce wskazano oto na problem demograficzny, zwrócono uwagę przede wszystkim na problem rozwojowy naszego kraju. I tak jeden z profesorów, który uczestniczył w pracach tego zespołu, ukuł stwierdzenie, powiedzenie, którym często się posługuję: Nie ma gniazda, nie ma piskląt. Nie ma mieszkań, nie ma młodych rodzin, które będą szukały swojej przyszłości w Polsce. Nie ma przystani, nie ma i tych, którzy będą chcieli w naszym kraju pozostać.

Według danych statystycznych Głównego Urzędu Statystycznego większość polskich rodzin, ponad 70% polskich rodzin problematykę mieszkaniową uznaje za jedną z głównych, uznaje mieszkanie za jeden z głównych celów rodziny, zaś 50% uzależnia dietność od warunków mieszkaniowych. To bardzo lakoniczne określenia, ale jakże wymowne i bardzo mocno wpływające na perspektywę naszego kraju w tym pokoleniu i w przyszłych pokoleniach.

Dzisiaj statystyki dotyczące mieszkań w Polsce są dla nas druzgocące. Jeszcze dzisiaj, w czasie debaty nad wcześniejszymi punktami słyszałem odniesienie się jednego z posłów, z pań posłanek do raportu Najwyższej Izby Kontroli. Najwyższa Izba Kontroli stale ocenia sytuację mieszkaniową Polaków jako wręcz dramatyczną, jako złą. I nie ma się co temu dziwić, bo przecież Polska w różnorodnych statystykach euro-

pejskich występuje na ostatnich miejscach. Dzisiaj w Polsce średnio na 1 tys. mieszkańców mamy 363 mieszkania. W Unii Europejskiej średnia to 435, Austria – 528 do naszych 363, Bułgaria – 528, Węgry – 442 mieszkania, Rumunia też ma więcej mieszkań na 1 tys. mieszkańców.

Dzisiaj w Polsce problem mieszkaniowy związany jest z brakiem mieszkań na wynajem. Obecnie rynek najmu mieszkań funkcjonuje w bardzo, ale to bardzo ograniczonym zakresie, można by powiedzieć, w wielkościach nieporównywalnych do średnich europejskich. Niestety nie wydarzyło się w ostatnich dziesięcioleciach nic, co by te relacje zmieniło. Dzisiaj jedynie 4% Polaków wynajmuje mieszkania na rynkowych warunkach. Porównam to do danych we Francji, gdzie jest to 36%, w Austrii – 43%, w Niemczech – 48%, w Szwajcarii – 55% Szwajcarów wynajmuje mieszkania na rynkowych warunkach, po prostu na rynku komercyjnym. Nie stało się niestety nic w ostatnim czasie, co by tę sytuację w Polsce zmieniło.

Bo nikt nie powiedział, że dzisiaj młody człowiek chce i musi być właścicielem mieszkania. Nikt nie powiedział, że młoda rodzina musi być właścicielem mieszkania. Oczywiście to zapewne będzie ich cel życiowy, ale dzisiaj młoda rodzina oczekuje i ma nadzieję na mieszkanie, które będzie można wynająć, utrzymać i przy tym godziwie żyć, i przy tym myśleć o dzieciach, myśleć o przyszłości, a nie żeby czynsz rujnował budżet domowy. Dzisiaj rynek takich mieszkań praktycznie w Polsce nie istnieje. Dzisiaj młodzi ludzie o tym produkcie, o tej ilości mieszkań o niskich czynszach, o takim rynku mogą tylko i wyłącznie marzyć.

Przedkładamy dzisiaj Wysokiej Izbie pod dyskusję, rozważę i – mam nadzieję – po głębokiej analizie do przyjęcia projekt ustawy, który w swoim założeniu te problemy mieszkaniowe Polaków będzie w dużej części rozwiązywał, będzie zmniejszał deficyt mieszkaniowy, który dzisiaj wynosi 970 tys. mieszkań; dzisiaj w Polsce według danych, według badań brakuje 970 tys. mieszkań. Ten deficyt mieszkaniowy, mamy nadzieję, uda się zlikwidować przy wykorzystaniu różnorodnych instrumentów, nie tylko tych ujętych w tym projekcie, ale też innych instrumentów pobudzających rynek mieszkaniowy. Uda się do 2030 r. ten deficyt mieszkaniowy zlikwidować, ale należy również... Bo ktoś powie: przecież to takie bardzo łatwe; jeżeli w Polsce buduje się, tak jak w ubiegłym roku, 2016 r., 164 tys. mieszkań – wcześniejsze lata to ok. 146, 143, 148 tys., 135 tys. mieszkań, różnie w różnych latach bywało – to 10 lat to jest 1,5 mln mieszkań. Ale dzisiaj trzeba też pamiętać o tych, którzy mieszkają w substandardach, którzy mieszkają w lokalach mieszkalnych, w mieszkaniach, które nie odpowiadają temu minimum technicznemu, minimum standardów, w jakich powinien żyć człowiek w XXI w.

Szanowni państwo, dzisiaj według danych statystycznych 5,3 mln osób mieszka w substandardzie.

Minister Infrastruktury i Budownictwa Andrzej Adamczyk

5,3 mln osób, 5,3 mln Polaków mieszka w substandardzie. Te nasze działania są dedykowane również tym, którzy mieszkają w mieszkaniach, w których nie ma węzłów sanitarnych, w których czasami instalacje wodociągowe, punkty poboru są gdzieś na korytarzach. W każdym razie one nie przystają do warunków technicznych, jakim dzisiaj powinny odpowiadać mieszkania.

Ten projekt wypełnia programowe zobowiązania Prawa i Sprawiedliwości. Przez ostatnie lata mówiliśmy o tym, że problem deficytu mieszkaniowego w Polsce, problem przyszłości rodzin, nie tylko młodych rodzin, ale też tych, które borykają się przez lat kilkanaście czy kilkadziesiąt z problemem mieszkaniowym, musi zostać rozwiązany. Dzisiaj proponujemy instrument, który w sposób radykalny się do tego przyczyni. Przyczyni się on do zwiększenia dostępności mieszkań dla grup społecznych o umiarkowanych dochodach, tych grup społecznych, które w istniejących warunkach rynkowych nie posiadają wystarczających możliwości finansowych, jeśli chodzi o wynajęcie mieszkania na potrzeby własne – nie tylko o zakup mieszkania, ale często o wynajęcie tego mieszkania. Projekt ustawy o Krajowym Zasobie Nieruchomości stanowi odpowiedź na wnioski wynikające z diagnozy sytuacji mieszkaniowej w kraju dokonanej w kontekście prac nad „Narodowym programem mieszkaniowym”.

Teraz warto wskazać na główny aspekt naszych działań. To zwiększenie dostępu do mieszkań dla osób o dochodach uniemożliwiających obecnie nabycie lub wynajęcie mieszkania na zasadach komercyjnych; zwiększenie możliwości zaspokojenia podstawowych potrzeb mieszkaniowych osób zagrożonych wykluczeniem społecznym ze względu na niskie dochody lub szczególnie trudną sytuację życiową; poprawa warunków mieszkaniowych społeczeństwa poprzez poprawę stanu technicznego zasobów mieszkaniowych oraz zwiększenie efektywności energetycznej.

Projekt, o którym mówię, wprowadza rozwiązania służące zwiększeniu podaży mieszkań na wynajem o umiarkowanych czynszach przez wykorzystanie nieruchomości stanowiących własność Skarbu Państwa. Proponujemy przeznaczenie tych nieruchomości na realizację inwestycji w postaci budownictwa mieszkaniowego. Powołany na gruncie tej ustawy Krajowy Zasób Nieruchomości nie tylko będzie realizował funkcję instytucji zarządzającej nieruchomościami Skarbu Państwa i uzyskującej wpływy z tego tytułu, ale także przyczyni się do stworzenia stabilnych i efektywnych warunków finansowania instrumentów przyjętych w ramach „Narodowego programu mieszkaniowego”.

Tworzy się czy będzie tworzony, mamy nadzieję, Krajowy Zasób Nieruchomości, który nie będzie in-

stytucją, która przejmie nieruchomości Skarbu Państwa. Dedykuję tę informację wszystkim tym, którzy cokolwiek inaczej zrozumieli nasze zamiary przełożone na zapisy projektu ustawy w stosunku do Krajowego Zasobu Nieruchomości. Krajowy Zasób Nieruchomości będzie dysponował wykazem nieruchomości, a wykaz ten będzie sporządzony na podstawie informacji przekazywanych przez instytucje państwa. Dzisiaj konia z rzędem temu, kto odpowie, ile w Polsce mamy nieruchomości Skarbu Państwa, np. położonych w obrębie miast, które są ujęte w planach zagospodarowania przestrzennego jako te, które są możliwe do zabudowy mieszkaniowej, lub są uwzględnione w studium jako tereny mieszkaniowe, budownictwa mieszkaniowego. Nie ma takich informacji, szanowni państwo. Nie znajdziecie takich informacji, nie sięgniecie do katalogu, do zbioru takich informacji. Krajowy Zasób Nieruchomości będzie właśnie taką instytucją, która tenże wykaz nieruchomości będzie posiadać. Kiedy mówię: konia z rzędem temu, kto znajdzie takie informacje, to odnoszę się do tych, którzy by pragnęli realizować inwestycje mieszkaniowe i chcieliby w ciągu jednego dnia albo w ciągu jednej godziny dowiedzieć się, gdzie, jakim zasobem, w którym samorządzie państwo dysponuje – jakim zasobem w granicach administracyjnych miasta, jakim zasobem poza granicami miast ujętych w planie zagospodarowania przestrzennego.

Szanowni Państwo! Wbrew temu, co pojawia się w przestrzeni medialnej, Krajowy Zasób Nieruchomości nie będzie instytucją, do której przekazane zostaną nieruchomości. To będzie bank ziemi, w którym te nieruchomości w dalszym ciągu będą spoczywały.

(*Posel Małgorzata Chmiel: No jak? Ustawa to mówi.*)

Dalej będą w Krajowym Zasobie Nieruchomości grunty Skarbu Państwa jako jego potencjał w dalszym ciągu niewykorzystany. Bo niewykorzystanie możliwości, jakie posiada państwo, posiadając aktywa gruntowe, aktywa w postaci terenów, na których możliwa jest zabudowa mieszkaniowa, to nie jest grzech zaniedbania, to nie jest grzech zaniechania, to jest coś więcej. I my ten potencjał i te możliwości mamy obowiązek i chcemy wykorzystać.

Krajowy Zasób Nieruchomości będzie przejmował te nieruchomości, co do których będą konkretne plany, konkretne koncepcje ich zabudowy, i te nieruchomości, które będą mogły być wykorzystane wprost na cele mieszkaniowe. Krajowy Zasób Nieruchomości będzie w trybie przetargów przekazywał, udostępniał w użytkowanie wieczyste te nieruchomości na cele budownictwa mieszkaniowego pod określonymi warunkami, co będzie powodowało, że będziemy dedykować te przedsięwzięcia, tak jak powiedziałem, tej grupie społecznej, tym Polakom, którzy nie posiadają dzisiaj zdolności kredytowej, tym, którzy będą mogli wynająć mieszkanie z trybem dojścia do własności.

Najem tychże części mieszkań wybudowanych w budynkach wielomieszkaniowych na terenach, gdzie w trybie przetargu zostanie przeniesione

Minister Infrastruktury i Budownictwa Andrzej Adamczyk

użytkowanie wieczyste na podmiot, na instytucję, która przedstawi najlepsze, najkorzystniejsze warunki... Te osoby będą w sposób szczególny chronione przed nadmiernym czynszem, przed możliwością wcześniejszej sprzedaży tychże mieszkań, aniżeli jest to określone w ustawie, i przed innymi działaniami operatora mieszkaniowego, zarządcy tych nieruchomości, które by zmieniły status najemcy, lokatora, który będzie wypełniał swoje obowiązki i powinności. A te obowiązki i powinności rozumiemy jako terminowe płacenie określonych czynszów, czynszów określonych w modyfikowanym co roku rozporządzeniu Rady Ministrów.

Ktoś może zapytać, gdzie tutaj opłacalność takiego przedsięwzięcia. Otóż proponujemy, aby w każdym z budynków część mieszkań budujący, czyli deweloper, mógł przeznaczyć na cele komercyjne, zbyć te mieszkania, ustanowić w nich ewentualnie czynsz według własnych wyliczeń. Proponujemy także, aby z części lokali poza częściami wspólnymi zostały wydzielone, jeżeli będzie taka potrzeba, lokale użytkowe, lokale komercyjne. Zakładamy, że 50% powierzchni poza częściami wspólnymi będzie przeznaczona na wynajem z dojściem do własności, z ochroną lokatora, natomiast druga część, czyli pozostałe 50%, będzie wykorzystana przez budującego na cele komercyjne.

Ktoś zapyta, dlaczego archaiczne użytkowanie wieczyste. Ano dlatego, szanowni państwo, że podmiot, który będzie brał udział w przetargu, nie będzie musiał wyłożyć środków finansowych na zakup nieruchomości, ale będzie pokrywał, inaczej: będzie wpłacał ok. 20–30% wartości nieruchomości wycenionej wcześniej, przed ogłoszeniem przetargu, natomiast pozostałe części spłaci w ratach. I to jest ta korzyść dla biznesu, która naszym zdaniem, jesteśmy co do tego przekonani, powoduje, że te propozycje są atrakcyjne biznesowo.

Krajowy Zasób Nieruchomości będzie także mógł sprzedawać nieruchomości w trybie przetargowym, niemniej jednak każdorazowo musi uzyskać decyzję właściwego ministra, czyli ministra właściwego do spraw budownictwa, zgodę na sprzedaż, na zbycie nieruchomości w trybie przetargowym, na przeniesienie własności w trybie przetargowym.

Krajowy Zasób Nieruchomości będzie dbał o to, aby ustalono ochronę dla lokatorów, którzy będą wynajmowali mieszkania o określonym czynszu, czyli regulowanym. Będzie dbał o to, aby operator mieszkaniowy – tutaj wprowadzamy pojęcie operatora mieszkaniowego – bez względu na to, czy to będzie podmiot pierwotny, który przystąpił do przetargu, wybudował budynek wielomieszkaniowy, czy dokonał jego zasiedlenia, sprzedaży części tych nieruchomości, czy będzie to kolejny podmiot, który w łańcuchu transakcji kupna – sprzedaży jest ostatecznym właścicielem tego obiektu, każdorazowo musiał wypełnić

zobowiązania ustawowe właśnie w kontekście ochrony warunków, które zostały określone w umowie: czynszu, a później dojścia do własności, czyli przeniesienia własności na wynajmującego. To daje olbrzymie gwarancje. To daje gwarancję, że te nieruchomości nie zostaną wyprowadzone z zasobu nieruchomości Skarbu Państwa w sposób niekontrolowany.

Ktoś pyta: A dlaczego zastosowano tu archaiczną formułę użytkowania wieczystego? Dlatego że w projekcie ustawy zapisaliśmy, umieszczono taki zapis, w którym wprost definiuje się, że w przypadku niewypełnienia zobowiązań najpierw nakładane są kary, i to kary dotkliwe, bo to musi zawsze działać w dwie strony. Z jednej strony dajemy duże możliwości naszym partnerom biznesowym, ale też oczekujemy od nich wypełnienia warunków. I nigdy nikomu nie będzie się opłacało nie wypełnić warunków określonych w umowie. A jeżeli ostatecznie dojdzie do drastycznego naruszenia umowy, to zawsze będzie można rozwiązać umowę z beneficjentem tych nieruchomości, na którego przenieśliśmy prawo użytkowania wieczystego w formule przetargowej.

Krajowy Zasób Nieruchomości to gwarancja ceny zakupu mieszkania, również po latach. Są to gwarancje opierające się na naszych pogłębionych analizach ekonomicznych. I teraz powstaje pytanie o warunki, które muszą spełniać przyszli beneficjenci tegoż programu. Mówimy o tych, mamy na myśli tych, którzy stali się ofiarami klęski żywiołowej, mamy na myśli tych, którzy, jak powiedziałem, nie mają możliwości zaciągnięcia kredytu na zakup mieszkania ani – w chwili, kiedy będą składali aplikację czy wniosek o najem takiego mieszkania – wcześniej nie byli ani nie są właścicielami tytułu prawnego do mieszkania czy domu mieszkalnego. Będą preferencje dla osób posiadających dzieci, dla osób wywłaszczonych, dla tych, którzy stracili dach nad głową z powodu – to już chyba mówiłem – klęsk żywiołowych czy klęski żywiołowej. Osoby, które będą pragnęły być beneficjentami tego programu, muszą również wypełniać podstawowe warunki, a takim podstawowym warunkiem jest zdolność do opłacania czynszu, nawet tego niskiego, niższego aniżeli obecny rynkowy.

Krajowy Zasób Nieruchomości będzie również w trybie przetargu przenosił użytkowanie wieczyste na przyszłych użytkowników działek, na których zostaną wybudowane domy jednorodzinne. Proponujemy, aby na tych terenach, na których możliwa jest zabudowa jednorodzinna, a może nie występować zapotrzebowanie na budynki wielomieszkaniowe, w trybie przetargu przekazać we władanie nieruchomość, na której zostaną wybudowane domy jednorodzinne według określonych kryteriów. Beneficjentami będą osoby spełniające warunki podobne jak w przypadku najmu mieszkań z czynszem regulowanym.

Krajowy Zasób Nieruchomości w swoich kompetencjach będzie posiadał możliwości przygotowania nieruchomości do zabudowy. Co to oznacza? Jeżeli dzisiaj nieruchomość Skarbu Państwa ma powierzch-

**Minister Infrastruktury i Budownictwa
Andrzej Adamczyk**

nie ok. 2–3 ha – podaję przykłady zupełnie teoretyczne – to te 2–3 ha położone gdzieś w obrębie granic miasta mają swoją wartość. Jeżeli zaś ta nieruchomość zostanie podzielona na działki o powierzchni, jak zakładamy, ok. 7 arów i zostanie wykonane uzbrojenie, przeprowadzony podział geodezyjny, ogłoszony przetarg oraz Krajowy Zasób Nieruchomości wyłoży projekt architektoniczno-budowlany dla konkretnego typu budynku, to mamy nadzieję, że wszyscy ci, którzy wystąpią w tym przetargu, a będą to rodziny, o których statusie już wcześniej mówiłem, będą mogli objąć w użytkowanie wieczyste te nieruchomości i często systemem gospodarczym, tak jak to jest jeszcze w Polsce do dzisiaj realizowane, bo przecież system gospodarczy nie przeszedł do historii – a przez system gospodarczy rozumiemy budowę, gdzie podstawowe, główne elementy realizują fachowcy, natomiast wiele prac pomocniczych, prac, które nie wymagają znajomości fachowej, wykonywanych jest przez samego inwestora i jego najbliższą i dalszą rodzinę, przez kolegów, znajomych, sąsiadów – będą mogli sami wykonywać wiele prac. Tym sposobem będzie to bardzo ciekawa, jak uważam, oferta dla tych, którzy z różnych przyczyn, powodów nie będą chcieli mieszkać w otoczeniu wieloblokowym, ale będą chcieli być właścicielem własnego domu na własnej działce.

Krajowy Zasób Nieruchomości – tak jak powiedziałem – będzie urządził i przygotowywał nieruchomości pod zabudowę. Zasób ten będzie mógł łączyć swój potencjał z potencjałem samorządów. To jest bardzo istotny element, nie ukrywam, na który bardzo liczymy, i wiemy już dzisiaj w związku z pilotażem realizowanym przez BGKN, że samorządy bardzo liczą na współpracę, na to, że będą mogły wspólnie z instytucją nadzorowaną przez rząd realizować przedsięwzięcia mieszkaniowe. Te przedsięwzięcia mieszkaniowe będą realizowane w konglomeracie, w obiektach realizowanych w porozumieniu z samorządami będą budowane mieszkania, będą znajdowały się mieszkania socjalne, mieszkania komunalne, będą mogły być także budowane w zależności od tego, jak strony się umówią, a to ustawa dopuszcza, w części powierzchnie komercyjne. Wszystko to zależy od tego, jak obydwie strony się umówią, jaka będzie lokalizacja tych przyszłych inwestycji mieszkaniowych. Mamy nadzieję, że Krajowy Zasób Nieruchomości w porozumieniu z samorządami będzie optymalizował te przedsięwzięcia. W ustawie zapisaliśmy, że samorządy są jedynymi partnerami Krajowego Zasobu Nieruchomości, partnerami, wraz z którymi krajowy zasób będzie mógł powoływać spółki celowe do realizacji przedsięwzięć mieszkaniowych.

Szanowni Państwo! Przedstawione w bardzo dużym skrócie mechanizmy określone w proponowanym projekcie ustawy, druk nr 1726, zawierają rozwiązania zabezpieczające Skarb Państwa przed nie-

kontrolowanym wpływem nieruchomości. To jest zaletą tego projektu. Zaletą tego projektu ustawy jest to, że Krajowy Zasób Nieruchomości jako instytucja posiadająca pełną bazę informacji na temat nieruchomości, na których można prowadzić działalność mieszkaniową, jako podmiot realizujący wprost politykę mieszkaniową, korzystający z takich narzędzi jak spółki celowe albo stymulowanie w części rynku budownictwa mieszkaniowego – w części ograniczonej do nieruchomości, co do których będzie zbywane użytkowanie wieczyste w trybie przetargu – daje nadzieję i szansę, że przełamiemy w Polsce impas mieszkaniowy.

Jak już powiedziałem na wstępie, proponowany projekt ustawy nie jest jedynym przedsięwzięciem, które ma pobudzić budownictwo mieszkaniowe w Polsce. Dzisiaj duże nadzieje wiążemy także z ustawą, która niedawno opuściła Sejm i została skierowana do Senatu, która jest przedmiotem prac w Senacie, ustawą dotyczącą spółdzielni mieszkaniowych. To spółdzielnie mieszkaniowe od dawna sygnalizują, że posiadają ukryty, tzn. to znaczy niewykorzystany, potencjał w zakresie budownictwa mieszkaniowego. Naszym obowiązkiem jest stwarzać różnorakie warunki materialne czy też zmieniać otoczenie prawne w taki sposób, aby można było wykorzystać potencjał wszystkich podmiotów, które funkcjonują czy mogą funkcjonować na rynku mieszkaniowym. Do nich również należą spółdzielnie mieszkaniowe, których potencjał w ramach inwestycji mieszkaniowych, właśnie w takim bardzo prostym trybie najmu z dojściem do własności, bo za taki uważa się lokatorskie prawo do mieszkania, ten brak mieszkań, ten deficyt mieszkaniowy może zmniejszyć. Dzisiaj wskazujemy na konieczność wsparcia samorządów bezpośrednio w budownictwie komunalnym i budowie budynków socjalnych. To też jest niezbędne działanie. Tutaj musimy bardzo mocno zaktywizować tę działalność.

Pokładamy nadzieję w działaniu tych przepisów, które zawarte są w dzisiaj omawianym projekcie ustawy. Ten projekt ustawy zawiera rozwiązania, które mogą przyspieszyć – jesteśmy przekonani – przyspieszą budownictwo komunalne i stworzą lepsze warunki dla budownictwa społecznego, bo w Polsce budownictwo społeczne też wymaga wsparcia. To jest poza wszelką dyskusją. Kiedy wszystkie te działania wsparte – zakładamy, że będzie to niebawem, na jednej z najbliższych sesji Sejmu po przerwie wakacyjnej – złożonym projektem pozwalającym uprościć i przyspieszyć procedury w budownictwie mieszkaniowym, bo to też jest bardzo ważny element, który musi zostać uwzględniony w tym dużym projekcie, jakim jest „Narodowy program mieszkaniowy”... Mamy więc nadzieję, że ten efekt synergii, uzyskany dzięki zastosowaniu tych różnorodnych instrumentów, pozwoli nam zająć miejsce w Europie w liczbie mieszkań na 1 tys. mieszkańców, miejsce w Europie z rynkiem mieszkań na wynajem, miejsce w Europie z liczbą mieszkań na wynajem po umiarkowa-

Minister Infrastruktury i Budownictwa Andrzej Adamczyk

nych cenach, którego nie będziemy się wstydzić. Dziś niestety jest tak, że nasze realia stawiają nas w takim miejscu w Europie, które nas co najmniej krępuje, a na pewno zawstydzają.

Szanowni Państwo! Panie i Panowie Posłowie! Oddajemy, poddajemy pod debatę tenże projekt z nadzieją, że uzyska on akceptację Wysokiej Izby i będzie tym projektem, który już w postaci ustawy pozwoli zmienić życie wielu milionów Polaków na zdecydowanie lepsze, na pewno na godne życie. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Stanisław Tyszka)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję panu ministrowi.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Głos ma pan poseł Bogdan Rzońca, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Bogdan Rzońca:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość mam zaszczyt odnieść się do projektu ustawy z druku nr 1726 o Krajowym Zasobie Nieruchomości.

Jaki główny problem jest rozwiązywany za pomocą tego projektu? Otóż podstawowym celem proponowanej ustawy jest zwiększenie podaży dostępnych nieruchomości pod budownictwo mieszkaniowe, w szczególności wykorzystanie w ramach realizacji celów „Narodowego programu mieszkaniowego” określającego kierunki nowej polityki mieszkaniowej w Polsce. Otóż rząd 27 września 2016 r. przyjął „Narodowy program mieszkaniowy”. Właśnie nieruchomości należące do Skarbu Państwa oraz budowa dostępnych mieszkań na wynajem z opcją uzyskania własności przez najemcę są jak najbardziej pożądane.

Jakiego głównego środka używamy do realizacji celu, jakim jest dostępność mieszkań dla osób o niskich dochodach? Projekt ustawy wprowadza rozwiązania służące zwiększeniu podaży mieszkań na wynajem o umiarkowanych czynszach przez wykorzystanie nieruchomości stanowiących własność lub będących przedmiotem użytkowania wieczystego Skarbu Państwa.

Kto będzie realizował cel dostępności mieszkań dla osób o niskich dochodach? Ten cel będzie realizowała państwowa osoba prawna pn. Krajowy Zasób Nieruchomości. Krajowy Zasób Nieruchomości ma przyczynić się do stworzenia stabilnych i efektywnych warunków

finansowania instrumentów przyjętych w ramach „Narodowego programu mieszkaniowego”.

Jakie są najistotniejsze rozwiązania ustawowe, które przyczynią się do osiągnięcia wskazanego celu? A więc: ustalenie zasad kwalifikowania i przekazywania nieruchomości stanowiących własność lub będących przedmiotem użytkowania wieczystego Skarbu Państwa do Krajowego Zasobu Nieruchomości, powołanie i określenie zasad funkcjonowania Krajowego Zasobu Nieruchomości jako państwowej osoby prawnej, dalej, określenie innych zadań Krajowego Zasobu Nieruchomości i określenie szczególnych zasad wynajmowania mieszkań przez operatorów mieszkaniowych.

Jaki będzie oczekiwany efekt po wejściu w życie założeń projektu? Przede wszystkim zwiększenie podaży dostępnych gruntów pod budownictwo mieszkaniowe skutkujące zwiększeniem liczby inwestycji, w wyniku których powstaną mieszkania na wynajem, a także zapewnienie stabilnego i efektywnego finansowania mieszkalnictwa stymulującego w szczególności rozwój rynku najmu. Omawiany problem jest analizowany czy był analizowany przed przyjęciem tego projektu ustawy także na kanwie porównania do sytuacji, jeśli chodzi o wynajem mieszkań w Polsce i w innych krajach. Szerzej na ten temat mówił pan minister. Ja się powstrzymam od przekazywania tych informacji, o których pan minister już mówił. W każdym razie problem jest bardzo poważny. Mamy bardzo mało mieszkań na podnajem, na wynajem. I to jest ta sytuacja, która w szczególności powoduje, że powinniśmy wyciągnąć rękę i zauważyć ogromny problem, z jakim mają do czynienia rodziny, których nie stać na wzięcie kredytu, na zakup mieszkania, bo po prostu takich zdolności nie mają.

A więc, proszę państwa, projekt ustawy o Krajowym Zasobie Nieruchomości jest odpowiedzią na wnioski płynące z diagnozy sytuacji mieszkaniowej w naszym kraju w kontekście „Narodowego programu mieszkaniowego”.

W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość zdecydowanie opowiadam się za przekazaniem tego projektu do dalszych prac sejmowych, do szybkich prac sejmowych, dlatego że ludzie, niestety biedni ludzie w tym wypadku, najczęściej biedni, biedne rodziny, czekają na wybudowanie mieszkań, czekają na to, żeby samorządy miały możliwość przyjść im z pomocą. Państwo nie może być obojętne na ten problem.

Stąd też zwracam się do Wysokiej Izby o absolutnie szybkie procedowanie i przejście do dalszych prac nad projektem ustawy, ponieważ jest on bardzo pożądany, szczególnie w środowiskach biednych. A takich ludzi niestety w Polsce nie brakuje. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Głos ma pani poseł Małgorzata Chmiel, Platforma Obywatelska.

Posel Małgorzata Chmiel:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Szczerze mówiąc, oczekiwałam po tak długim pana wystąpieniu więcej szczegółów na temat ustawy, a mniej na tematy, które jej nie dotyczą. Wszyscy popieramy budowę mieszkań dla Polaków. Nie trzeba nas co do tego przekonywać, bo będziemy popierać jako opozycja każdy wasz krok, który będzie służył temu, żeby zwiększyć ich ilość.

W imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska chciałabym przedstawić opinię odnośnie do projektu ustawy o Krajowym Zasobie Nieruchomości. Projekt dotyczy powołania Krajowego Zasobu Nieruchomości (KZN) w celu zwiększenia podaży nieruchomości pod budownictwo mieszkaniowe w formule najmu lub najmu z opcją dojścia do własności, czyli M+. Przewiduje on automatyczne – a nie tak, panie ministrze, jak pan powiedział, że będzie to tylko wybiórcze – przejęcie przez tę spółkę gruntów i lokali należących do Skarbu Państwa, obecnie zarządzanych przez samorządy, PKP, agencje wojskowe, rolne i Lasy Państwowe na terenie całego kraju.

W uzasadnieniu do ustawy zapisano, że szacowana wartość gruntów, które mają przejść pod władanie KZN, wynosi 9,5 mld zł. Czy to jedna z przyczyn tego projektu? Projekt przewiduje, że budowa mieszkań z programu M+ zostanie sfinansowana z budżetu państwa w wysokości 25 mln w 2017 r., 125 mln w 2018 r., 50 mln w 2019 r. Są to zbyt małe pieniądze, by pokryć realizację obiecaną przez PiS liczby mieszkań. Pewnie dlatego omawiany projekt mówi o możliwości sprzedaży gruntów KZN na ten cel. Czy planujecie też państwo prywatyzację Lasów Państwowych – dopuszczoną przez ten projekt – po to by sfinansować program M+?

Ustawa przewiduje także, że Krajowy Zasób Nieruchomości będzie mógł zaciągać pożyczki oraz brać kredyty. A więc kolejny program na kredyt. Zamierzacie budować mieszkania we wskazanych przez siebie miejscach, dla wskazanych osób, zaciągając kredyty pod zastaw naszych wspólnych nieruchomości gruntowych. Oczywiście stosujecie taki zabieg, że KZN będzie spółką, więc jej długi nie będą powiększały deficytu budżetowego. Myślicie, że Polacy tego nie zauważą? Planujecie za pomocą tej ustawy wyprzedaż majątku PKP, Poczty Polskiej i innych spółek zależnych od Skarbu Państwa. Macie Polaków tanimi mieszkaniami z programu M+. A przecież według rozporządzenia do tej ustawy za 50-metrowe mieszkanie np. w Gdańsku bez opcji wykupu trzeba będzie zapłacić 542 zł miesięcznie czynszu. To jest wyższa cena niż obecnie w mieszkaniach spółdzielczych.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Przekonywał nas pan o ważności mieszkania. My wiemy, że mieszkanie to dobro podstawowe. Popieramy to, ale dlaczego złożony projekt jest tak fatalny? Cel słuszny, ale zapisy kontrowersyjne, delikatnie mówiąc. Planujecie powołać superspółkę, państwowy

moloch dla kolejnych Misiewiczów. *(Oklaski)* Ma ona przejmować wszystkie państwowe tereny z listy wojewody, a jeżeli któraś ze spółek czy agencji będzie zabiegała, żeby pozostawić jakiś teren w jej władaniu, to musi się na to zgodzić wasz minister. To korupcjogenne założenia umacniające kolesiostwo. *(Oklaski)* W skład rady nadzorczej tej superspółki mają wejść również sami swoi. Przewodniczącego i pięciu członków wyznacza minister infrastruktury oraz po jednym kandydacie wyznaczają ministrowie: finansów, rolnictwa i obrony narodowej. Prezes tej spółki ma być powołany przez premiera na wniosek ministra infrastruktury. Określa się to konkurencyjnym i otwartym naborem, czyli każdy poseł PiS z wyższym wykształceniem spełnia te warunki. Obawiam się też, że omawiany projekt ustawy zniszczy niektóre spółki Skarbu Państwa władające gruntami państwowymi.

W związku z wieloma zastrzeżeniami do projektu ustawy o Krajowym Zasobie Nieruchomości Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska składa wniosek o odrzucenie projektu w całości w pierwszym czytaniu. Dziękuję. *(Oklaski)*

(Poseł Bogdan Rzońca: Kompromitacja!)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję.

(Głosy z sali: Kompromitacja!)

(Poseł Małgorzata Chmiel: Wasza, wasza, nie nasza.)

(Głos z sali: Wstyd! Wstyd! Wstyd!)

(Poseł Bogdan Rzońca: Nie chcecie mieszkań.)

Proszę o spokój na sali. *(Gwar na sali, dzwonek)*

Głos ma pan poseł Sylwester Chruszcz, Klub Poselski Kukiz'15.

(Minister Infrastruktury i Budownictwa Andrzej Adamczyk: Przypomnieć panu nazwiska, po kolei, jak pan był ministrem?)

(Poseł Małgorzata Chmiel: Będzie pan miał czas.)

Posel Sylwester Chruszcz:

Szanowny Panie Marszałku!

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Panie ministrze, bardzo proszę już...

Posel Sylwester Chruszcz:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam przyjemność przedstawić stanowisko Klubu Poselskiego Kukiz'15 wobec rządowego projektu ustawy o Krajowym Zasobie Nieruchomości.

Projekt ustawy o powołaniu Krajowego Zasobu Nieruchomości powołuje tę właśnie instytucję, by realizowała funkcję zarządzania nieruchomościami państwowymi, szczególnie tymi, które mogą być prze-

Posel Sylwester Chruszcz

znaczone pod budownictwo mieszkań. (*Gwar na sali*) Wprowadza rozwiązania służące zwiększeniu podaży mieszkań na wynajem...

(*Posel Bogdan Rzońca*: Kompromitacja, nie chcecie mieszkań.)

...o umiarkowanych czynszach przez wykorzystanie nieruchomości stanowiących własność Skarbu Państwa. Projekt ustawy wprowadza rozwiązania służące zwiększeniu podaży mieszkań na wynajem o umiarkowanych czynszach, w tym z opcją stopniowego uzyskiwania własności przez najemcę.

Nieruchomości Skarbu Państwa przekazywane będą do Krajowego Zasobu Nieruchomości przez podmioty, które w dotychczasowym stanie prawnym nimi gospodarują w imieniu np. agencji wojskowych, jak Agencja Mienia Wojskowego, kolei państwowych, Lasów Państwowych, starostów lub prezydentów miast na prawach powiatu, jak również spółek kontrolowanych przez Ministerstwo Energii, Ministerstwo Rozwoju czy Ministerstwo Infrastruktury i Budownictwa.

Projekt ustawy wprowadza regulacje dotyczące trzech stron rozwoju zasobu mieszkań: najemcy, Skarbu Państwa i inwestora. Najemca uzyska jawny, transparentny sposób naboru mieszkań za pośrednictwem prostego systemu, realną ochronę wysokości czynszu, wyłącznie ustawowo określone przesłanki wypowiedzenia umowy najmu, gwarantowany zakup mieszkania przez najemcę, o ile wyrazi taką wolę. Skarbu Państwa nie pozbawi się własności nieruchomości, będzie miał kontrolę nad jej wykorzystaniem, będzie również miał kontrolę nad wysokością czynszu normowanego, opłaty eksploatacyjnej oraz wysokością raty. Operator mieszkaniowy, ta trzecia strona procesu, przy umowie oddania gruntu w użytkowanie wieczyste poniesie jedynie 30% wartości nieruchomości, natomiast przy zakupie przez inwestora gruntu na własność będzie to kwota 100%. Przy określeniu wysokości czynszu normowanego... Tu jest jeszcze ważne, że 50% lokali będzie pod wynajem, 50% dla dewelopera, w tym 20% powierzchni może deweloper przeznaczyć na powierzchnie handlowe.

Co jest ważne? To, co mówi „Narodowy program mieszkaniowy” – że w przyszłości, żeby go zrealizować, potrzeba dla osób o dochodach uniemożliwiających obecnie nabycie lub wynajęcie mieszkania na zasadach komercyjnych w oczywisty sposób zwiększenia dostępu do mieszkań. To reguluje, w tym pomaga właśnie Krajowy Zasób Nieruchomości. Krajowy Zasób Nieruchomości pomaga wypełnić „Narodowy program mieszkaniowy” także dla osób zagrożonych wykluczeniem społecznym. Znacznie też poprawi warunki mieszkaniowe naszego społeczeństwa, to jest też bardzo ważne. To, co mówił już pan minister, nasz program, „Narodowy program mieszkaniowy”, mówi, że musimy dojść do poziomu 435 mieszkań na 1 tys. osób. Dzisiaj jest to 365. Szanowni państwo,

w Hiszpanii mamy 540 lokali, w Austrii 500 lokali, Niemcy mają lokali 499. To pokazuje, że my mamy o 1/4 mniej mieszkań w zasobie i powinniśmy dojść przez najbliższe lata do tego poziomu.

Jeszcze na koniec powiem, jako taką odtrutkę na kompleksy tutaj części sali, że miasto Wiedeń ma podobne rozwiązania. Wiedeńczycy generalnie wynajmują mieszkania. To miasto Wiedeń zarządza swoimi gruntami, to miasto Wiedeń zleca podział gruntów, zleca projekty, zleca budowę i potem zasób mieszkań reguluje i przeznacza je dla Wiedeńczyków. Wiedeńczycy przez ostatnie 100 lat nauczyli się mieszkąć właśnie w takich zasobach. To jest bardzo ważna informacja dla tych, którzy często się powołują na standardy europejskie, a także na nasze polskie kompleksy.

Co jest jeszcze ważne? Oczywiście ten program spowoduje, że ruszy cały front robót budowlanych, infrastrukturalnych, że ruszy cały handel (*Dzwonek*) materiałami budowlanymi. Dlatego też Klub Poselski Kukiz'15 będzie głosował za tym, żeby skierować ten projekt do komisji. Dziękuję. (*Oklaski*)

(*Posel Tadeusz Cymański*: Brawo, panie pośle, brawo!)

Wicemarszałek Stanisław Tysza:

Dziękuję bardzo.

Głos ma pan poseł Jerzy Meysztowicz, Nowoczesna.

Posel Jerzy Meysztowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam przyjemność przedstawić opinię klubu Nowoczesna na temat druku nr 1726, rządowego projektu ustawy o Krajowym Zasobie Nieruchomości.

Nie będę ukrywał, że wszystkie działania zmierzające do tego, żeby mieszkań w Polsce było więcej, trzeba wspierać. Co do tego nie ma żadnych wątpliwości. Natomiast powiem, że w naszej ocenie największy zysk byłby z tego, gdyby te działania zmierzały do zwiększenia ilości przede wszystkim mieszkań na wynajem. W Polsce struktura zatrudnienia i zmiany w gospodarce powodują, że bardzo często niestety młodzi ludzie zmieniają miejsce zamieszkania, tak żeby znaleźć odpowiednie zatrudnienie i wybrać sobie najlepszą pracę. W związku z tym nie jest tak jak do tej pory, że jak ktoś się urodził w jednym miejscu, to później się uczył i pracował tylko w tym samym mieście. Teraz to się zmieniło. I w związku z tym rzeczywiście jest duża potrzeba mieszkań na wynajem, żeby tę mobilność ludzi poprawić, żeby oni mieli dostęp do mieszkań, dlatego że jeśli chodzi o ludzi młodych, którzy zaczynają pierwszą pracę, czasami nie najlepiej płatną, nie stać ich faktycznie na zapłacenie czynszu komercyjnego.

Posel Jerzy Meysztowicz

Jakie jeszcze mamy uwagi? Projekt stanowi element „Narodowego programu mieszkaniowego”, czyli niezbędne uzupełnienie programu „Mieszkanie+” rozpoczętego w październiku 2016 r. Pojawił się jednak na stronie Rządowego Centrum Legislacji w grudniu 2016 r. i stał się przedmiotem bardzo przyspieszonych konsultacji społecznych. Tylko 7 dni poświęcono na konsultacje. Później na pół roku zniknął z widoku i pojawił się teraz, ale pojawił się w zdecydowanie większej objętości, obejmując dużo większy zakres oddziaływania. Natomiast już ten projekt, dużo szerszy, niestety nie został poddany konsultacjom. Nie został poddany konsultacjom, a wydaje się naturalną rzeczą to, żeby wypowiedzieli się na ten temat zarówno przedstawiciele samorządów, jak i strona, która ma być ewentualnie tym podmiotem, który ma budować, czyli deweloperzy. Wydaje się, że takie działania byłoby słuszne.

Do końca też nie wiadomo, jak ma być ustalone przekazywanie gruntów należących do spółek Skarbu Państwa, dlatego że spółka może, ale nie musi. Dobrze by było też to doprecyzować. Dlaczego? Dlatego że jeżeli spółka Skarbu Państwa, której większościowym udziałowcem będzie Skarb Państwa, przekaże takie tereny, to zachodzi obawa, czy nie jest to trochę działanie na szkodę spółki, bo ta spółka może by lepiej sprzedała to na wolnym rynku, na przetargu i może by uzyskała z tego większe korzyści. Zachodzi pytanie, czy to nie jest ze szkodą dla akcjonariuszy mniejszościowych w takiej spółce, bo tacy też są, bo przecież część spółek Skarbu Państwa to są spółki, które są na giełdzie.

Jeśli chodzi w ogóle o całą tę ustawę, to, tak jak powiedziałem, dla nas takim punktem, który nie do końca jest do zaakceptowania, jest to, że jest to z opcją wykupu. Dlaczego? Właśnie to, co powiedziałem na początku – jednak powinniśmy się przede wszystkim nastawić na mieszkania na wynajem.

Jeśli chodzi o spółki, rady nadzorcze, prezesów, zakładam, że, panie ministrze, będzie to pierwszy przykład, że staracie się do tego dopasować ludzi odpowiednich, tzn. menedżerów, którzy wiedzą, na czym polega ten biznes, którzy znają się na tym, tak żeby to było z korzyścią dla jednych i drugich.

Brakuje mi też w tym projekcie, mam nadzieję, że to się pojawi, odniesienia, jak akurat ten program wpłynie na wolny rynek nieruchomości, bo on jednak w pewnym sensie może go zaburzyć, dlatego że są miejscowości, gdzie, okaże się, ilość gruntów jest na tyle duża, że zaspokoją wszystkie potrzeby mieszkańców. A co się stanie, jeżeli któryś z funkcjonujących tam deweloperów będzie próbował, nie wiem, sprzedać swoje mieszkania, a okaże się, że nie będzie w stanie tego zrobić, dlatego że wszystkie mieszkania będzie można kupić taniej od Skarbu Państwa?

W związku z tym mamy wiele pytań. Jest tam np. określona stawka maksymalna kosztów eksploatacyjnych w wysokości 10 zł, natomiast nie wiemy, jak

będzie kształtowany czynsz. Może się okazać, że ten czynsz (*Dzwonek*) nie jest atrakcyjny, bo za mieszkanie komunalne może być wyceniony taniej.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję, panie pośle.

Posel Jerzy Meysztowicz:

Generalnie idzie to w dobrym kierunku, dlatego też damy szansę temu projektowi. Jeżeli uda się go poprawić w komisji...

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Panie pośle, czas minął.

Posel Jerzy Meysztowicz:

...to będziemy z tego zadowoleni. Tak że będziemy za przekazaniem go do dalszych prac w komisji. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Głos ma pan poseł Kazimierz Kotowski, Polskie Stronnictwo Ludowe.

(*Posel Bogdan Rzońca*: Kompromitacja Platformy.)

Posel Kazimierz Kotowski:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Polskie Stronnictwo Ludowe zawsze wspierało i chce wspierać te wszystkie działania, które służą i będą w przyszłości służyć rozwiązaniu ważnych kwestii dotyczących naszego społeczeństwa, a bez żadnej wątpliwości kwestia zaspokojenia potrzeb mieszkaniowych jest kwestią priorytetową, która ze wszech miar może pomóc rozwiązać wiele problemów, nie tylko problemy bytowe poszczególnych rodzin, ale i problem szeroko rozumianej demografii.

Bardzo uważnie słuchałem wystąpienia i uzasadnienia pana ministra, tak jak i moich przedmówców. Uważam, że jako klub będziemy mimo uwag, wątpliwości i zastrzeżeń – a mam nadzieję, że w czasie prac komisji jeszcze wiele kwestii zostanie wyjaśnionych i doprecyzowanych – za przekazaniem, tak jak pan przewodniczący komisji (*Oklaski*) prosił, projektu do dalszych prac...

(*Posel Bogdan Rzońca*: Dziękujemy. Konstruktwna postawa.)

Cała przyjemność po naszej stronie.

...abyśmy mogli w miarę szybko, konstruktywnie o wielu kwestiach jeszcze mówić, bowiem nie o to

Posel Kazimierz Kotowski

chodzi, żebyśmy byli jednomyślni zawsze i przytakiwali sobie, ale żebyśmy tworzyli, dyskutując, takie sformułowania i tak je zapisali, abyśmy w finale mieli satysfakcję stosowną do zasług.

Niewątpliwie możemy zastanawiać się i zadawać sobie pytania, czy przeniesienie tych nieruchomości i tworzenie podmiotu, jakim będzie ta spółka, jest bezwzględnie konieczne, aby realizować ten bardzo słuszny cel. Myślę, że pan minister w trakcie obrad komisji zechce jeszcze do tego wrócić. Tu może budzić emocje też wartość tego majątku, którym ta spółka będzie dysponować. Pozostawiam tu na boku kwestie formułowania później struktur organizacyjnych, obsady personalnej. No tak się to składa, że podmiot dominujący, ugrupowanie, które wygrało wybory, ma określone prawa i miało i trudno z tym się nie zgodzić i z tym polemizować, żeby nie przedłużać tych kwestii.

Niemniej jednak, panie ministrze, są takie uwagi. Wyszedłem z samorządów i wyrosłem tam. Czy te konsultacje, o których moi przedmówcy wspominali, były na tyle szerokie, aby samorządy wypowiedziały się w tej kwestii? Nie ukrywajmy, część gruntów, którymi te samorządy gospodarowały, zarządzały, przejdzie do innego podmiotu, pewne wartości, które pozostawały z tytułu rozliczenia po rocznym okresie, zubożą nieco budżety samorządów. Dalej, czy te samorządy, a dotyczy to powiatów, zdążą w zakładanym okresie przygotować wszelką dokumentację, tak aby wypełnić zapis, który tutaj umieścimy? Myślę, że to możemy jeszcze rozważać, i prosiłbym, aby również tę kwestię wyjaśnić, by uniknąć później tych uwag, zastrzeżeń, pretensji bądź zarzutów, że było to przeprowadzone z pominięciem strony samorządowej i brakiem szacunku dla niej.

Sądzę, że pan przewodniczący komisji samorządu będzie też w tej sprawie równie dociekliwy. Tak że myślę, że dalsze kwestie omówimy na posiedzeniu komisji. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Przechodzimy do pytań.

Czy ktoś z państwa chce się jeszcze zapisać do głosu?

Jeśli nie, to zamykam listę.

Czas pytania – 1 minuta.

Bardzo proszę o nieprzekraczanie czasu, ponieważ mamy 1,5-godzinne opóźnienie.

Głos ma pan poseł Paweł Bańkowski, Platforma Obywatelska.

Posel Paweł Bańkowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W uzasadnieniu projektu ustawy napisano, że wprowadza on rozwiązania służące zwiększeniu podaży

mieszkań na wynajem o umiarkowanych czynszach. Mówił pan minister dzisiaj o tym, że jest duże zainteresowanie ze strony samorządów, i stąd moje pytanie: Czy ministerstwo dostrzega takie ryzyko, czy były prowadzone takie analizy, że rozwiązania, które proponuje ta ustawa, będą stanowiły o powstaniu swoistego rodzaju konkurencji, i to z pozycji monopolisty, dla towarzystw budownictwa społecznego, których właścicielami są samorządy i które z powodzeniem budują mieszkania na wynajem na swoich gruntach? I jeszcze jedno pytanie. Czy gdy w wyniku wszczęcia egzekucji z mieszkania będącego przedmiotem umowy najmu zawartej na podstawie tej ustawy podmiot nabędzie prawo własności tego mieszkania, to wstąpi równocześnie w pełny zakres praw i obowiązków dotychczasowego operatora mieszkaniowego, a w szczególności czy ten nabywca mieszkania będzie zobowiązany do przestrzegania postanowień *(Dzwonek)* umowy najmu oraz regulacji ustawy o Krajowym Zasobie Nieruchomości? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Piotr Polak, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Piotr Polak:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Doskonały projekt ustawy, znakomicie się wpisuje w „Narodowy program mieszkaniowy” i w kontynuację, w realizację programu „Mieszkanie+”.

Ja chciałbym o coś zapytać, panie ministrze. Jestem przedstawicielem okręgu, w którym dużych miast nie ma, są średnie miasta, a ostatnio uczestniczyłem w takim formalnym, uroczystym podpisaniu przez lokalny samorząd, przez burmistrza miasta Wielunia, umowy na realizację „Mieszkania+” i wiem, że są zainteresowane tym kolejne samorządy, również Sieradz i inne miasta.

Chciałbym zapytać: Ile takich umów już jest w skali kraju do tej pory podpisanych? Kiedy zostaną pierwsze mieszkania z tego programu oddane do użytku? I ponieważ koleżanki i koledzy z Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska są malkontentami i nie wierzą, że ten program jest czy może być realizowany, chciałbym zapytać, czy to prawda, że *(Dzwonek)* miasto Łódź, w którym prezydentem nie jest nikt z Prawa i Sprawiedliwości, również do tego programu przystąpiło, czy w najbliższym czasie przystąpi. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Głos ma pani poseł Małgorzata Pepek, Platforma Obywatelska.

Posel Małgorzata Pepek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mamy ustawę o tzw. banku ziemi, która ma usprawnić funkcjonowanie programu „Mieszkanie+”. Krajowy Zasób Nieruchomości będzie prowadził nabór potencjalnych najemców, ponadto zajmie się kontrolowaniem zgodności funkcjonowania poszczególnych inwestycji z założeniami programu. Będzie też mógł wymierzać kary. Chciałam zapytać, o jakie to kary chodzi.

Chciałam również zapytać krótko o koszty utworzenia i funkcjonowania nowego podmiotu oraz budżet przeznaczony na program „Mieszkanie+” na rok 2018. Jaki jest na to przewidziany budżet? Ile będzie wynosił czynsz za poszczególne mieszkania? Jak to będzie naliczane od 1m? Jakie będą zasady wynajmowania mieszkań? I kto będzie mógł się ubiegać o wynajem tych mieszkań? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Głos ma pani poseł Zofia Czernow, Platforma Obywatelska.

Posel Zofia Czernow:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Ja nie chcę pytać o program realizacji budownictwa mieszkaniowego ani o formy tego budownictwa, jako że uważam, że każda forma takiego budownictwa ma sens, bo mieszkania są potrzebne. Mam natomiast wątpliwości i pytania dotyczące Krajowego Zasobu Nieruchomości, powołania nowej państwowej osoby prawnej, a zwłaszcza tej części dochodowej w tym zakresie.

W obecnym stanie prawnym starostowie i prezydenci miast na prawach powiatu, którzy zarządzają znaczną częścią mienia Skarbu Państwa, wszystkie dochody, które czerpią z tego tytułu, może nie wszystkie, ale znaczącą część, przekazują do budżetu państwa za pośrednictwem budżetu wojewody, np. powiat jeleniogórski razem z miastem Jelenia Góra przekazały w ubiegłym roku 6 mln zł. Dlaczego te pieniądze nie mogą być wykorzystane na realizację programu? Przecież są. Będzie taniej, szybciej i więcej. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Sylwester Chruszcz, Kukiz'15.

Posel Sylwester Chruszcz:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Chciałbym prosić o wyjaśnienie. Przez lata walczyliśmy poprzez

ustawę uwłaszczeniową, żeby Polacy mieszkali na własnym, żeby tereny były własnością Polaków, ale to rozwiązanie, gdzie mamy wieczyste użytkowanie, jest dobrym rozwiązaniem.

Chciałem się tylko spytać, czy przewiduje pan w przyszłości możliwość, żeby np. taki najemca, który kupił ziemię oddaną w wieczyste użytkowanie, w przyszłości, kiedy już postawi dom, ureguluje np. wszystkie swoje kredyty, mógł zapłacić za tę ziemię i uzyskać ją na własność? Tak żebyśmy my, Polacy, mieszkali na własnej ziemi. Dziękuję.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Głos ma pan poseł Andrzej Gawron, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Andrzej Gawron:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Wszyscy mamy świadomość, że brak jest tanich mieszkań, szczególnie właśnie takich dostępnych dla młodych osób, które nie mają wysokich dochodów. Projekt ustawy o Krajowym Zasobie Nieruchomości to takie narzędzie, które pozwoli realizować program „Mieszkanie+”.

Mam do pana ministra pytanie, tu już wcześniej takie pytania padały, właśnie o zabezpieczenia, bo te wartości nieruchomości są czasami bardzo wysokie. Czy rzeczywiście będzie system zabezpieczeń, żeby ewentualnie przy sprzedaży np. nieruchomości można było wyegzekwować, że to ma być ten cel mieszkaniowy, czy ewentualnie właśnie rozwiązać umowę?

A jeszcze może takie drugie pytanie, bo widzę, że mam jeszcze trochę czasu, panie ministrze. Dlaczego ta instytucja, taka ważna i duża, nie jest umiejscowiona w innej miejscowości niż Warszawa? Na pewno wtedy koszty funkcjonowania tej instytucji byłyby mniejsze. Może np. Katowice, Częstochowa? Bardzo proszę rozważyć taką możliwość zmiany. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo za to pytanie.

Głos ma pani poseł Małgorzata Chmiel, Platforma Obywatelska.

Posel Małgorzata Chmiel:

Szanowni Państwo! Chciałabym zapytać, czy nie lepiej byłoby wspierać towarzystwa budownictwa społecznego, które zostały powołane właśnie w tym celu, który jak najbardziej popieram. To, co powiedział pan poseł Meysztowicz, że należy budować

Posel Małgorzata Chmiel

mieszkania na wynajem dla ludzi mniej zamożnych, których na kredyty nie stać, również w tym celu, żeby zapewnić mobilność tym ludziom jeżdżącym za pracą, jak najbardziej popieramy. Tylko czy nie można by było i czy nie prościej by było – mamy przecież specjalną ustawę powołaną, nie będzie takich szalonych kosztów powoływania tej superspółki – czy nie lepiej byłoby również kontynuować program MdM, który, jak państwo wiedzą, cieszy się tak dużym zainteresowaniem i poparciem ludzi młodych? Likwidujecie to tylko dlatego, że to zorganizował i wdrożył rząd PO–PSL. Dziękuję.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję.

Głos ma pani poseł Iwona Michałek, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Iwona Michałek:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! 29 władzom gmin miejskich w moim okręgu wyborczym zadałam pytanie, czy przystąpią do programu 500+, i zadałam również pytania, jak to jest, jeśli chodzi o potrzeby mieszkaniowe w ich miejscowościach. Okazało się, że z mojego okręgu wyborczego do programu 500+ przystąpiły tylko trzy miasta: Toruń, Włocławek i Kowalewo Pomorskie.

(*Posel Ryszard Wilczyński: „Mieszkanie+”.*)

„Mieszkanie+”, przepraszam bardzo, oczywiście, tak.

Natomiast – i to było moją troską, nie ukrywam, tym bardziej że wiem, że ogromna ilość rodzin oczekuje na mieszkanie – chciałam się zapytać: Czy jest szansa, że po wprowadzeniu tej właśnie ustawy będzie większa chęć samorządów do udziału właśnie (*Dzwonek*) w tym programie? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję.

Głos ma pani poseł Anna Kwiecień, Prawo i Sprawiedliwość.

Jest pani poseł?

Nie ma.

Głos ma pani poseł Ewa Tomaszewska, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Ewa Tomaszewska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Jaka liczba mieszkań w najbliższych latach będzie oddawana rocznie lokatorom i kiedy rozpocznie się ten proces, tzn. kiedy oddane zostaną pierwsze mieszkania? Czy oszacowano skutki wdrożenia programu dla

gospodarki? Na początku lat 90. miałam nadzieję, że to budownictwo mieszkaniowe stanie się kołem zamachowym rozwoju. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Jarosław Szlachetka, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Jarosław Szlachetka:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! „Narodowy program mieszkaniowy” stanowi kompleksowy projekt adresowany do wszystkich Polaków borykających się z brakiem mieszkania. Rzeczywiście jest tak, jak pan minister powiedział: jesteśmy w ogonie Europy, jeżeli chodzi o liczbę mieszkań przypadającą na 1000 obywateli. Nie ma gniazda, nie ma piskląt. Niewątpliwie program „Mieszkanie+” doskonale wpisuje się w priorytet polityki prorodzinnej rządu Prawa i Sprawiedliwości.

Panie ministrze, czy projekt ustawy dopuszcza możliwość przekazania gruntów samorządom gminnym oraz w określonych przypadkach organizacjom pożytku publicznego w związku z realizacją budownictwa komunalnego i chronionego? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Ryszard Wilczyński, Platforma Obywatelska.

Posel Ryszard Wilczyński:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! W tej ustawie zauważa się zagadnienie rewitalizacji i gminne programy rewitalizacji, i to dobrze. Natomiast prosiłbym tutaj o stwierdzenie, czy Krajowy Zasób Nieruchomości będzie mógł finansowo partycypować w realizacji programów rewitalizacji, bo odniosłem wrażenie, że nie.

Pan minister mówił o substandardowości, która dotyczy nie tylko wnętrza mieszkań, ale też otoczenia. I tutaj w tym waszym rozwiązaniu istnieje olbrzymi potencjał, jeśli chodzi o wsparcie projektów i planów rewitalizacji w miastach. Warto byłoby to wykorzystać.

I jeszcze na marginesie uwaga. Mówicie państwo o podziale nieruchomości – art. 5, potem art. 49 ust. 1, ale w art. 20 jest też mowa o scaleniach. Warto by było po prostu być konsekwentnym, że przeznacza się (*Dzwonek*) pieniądze na podziały i scalenia, bo te dwie rzeczy muszą iść razem, tym bardziej że mamy też spory deficyt dobrze przygotowanych od tej strony nieruchomości. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Głos ma pani poseł Józefa Hrynkiewicz, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Józefa Hrynkiewicz:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoki Sejmie! Dlaczego w programie mieszkaniowym, który proponuje rząd, nie wprowadza się ulgi mieszkaniowej – jednej, raz w życiu – dla tych, którzy mogliby sami z pomocą rodziny na własnej działce wybudować własny dom lub mieszkanie albo powiększyć dom, który ta rodzina zasiedla?

W Polsce dzisiaj każdy sposób powiększenia zasobu mieszkaniowego jest wręcz racją stanu polskiego narodu – o tym musimy pamiętać – dlatego że posiadanie mieszkania, perspektywa posiadania mieszkania czy domu jest po prostu warunkiem rozwoju rodziny. Wiemy o tym z badań przynajmniej od 20 lat. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Pani poseł Józefa Szczurek-Żelazko, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Józefa Szczurek-Żelazko:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! „Narodowy program mieszkaniowy” jest bardzo oczekiwany przez polskie rodziny i tutaj chciałabym bardzo serdecznie podziękować panu ministrowi i jego zespołowi za przygotowanie projektu, który umożliwi jego realizację, i za przygotowanie tego projektu w taki sposób, że zyskał przynajmniej wstępną pozytywną opinię większości opozycji. To jest bardzo ważne. Tak że dziękuję, panie ministrze.

Ale ten projekt budzi też wątpliwości, w związku z czym mam takie pytanie, panie ministrze, bo w ramach tego projektu zostanie zwiększona podaż gruntów przeznaczonych pod budownictwo mieszkaniowe i w Krajowym Zasobie Nieruchomości znajdują się m.in. zasoby Skarbu Państwa. Proszę mi powiedzieć: Czy grunty, które zostaną przekazane do Krajowego Zasobu Nieruchomości, będą wykorzystywane tylko i wyłącznie pod budowę mieszkań na wynajem? Czy na tych gruntach będzie możliwa budowa całej tej infrastruktury *(Dzwonek)* otaczającej, np. szkoły, przedszkola, sklepów? I czy mogą być zbywane, jeżeli byłyby niewykorzystane do budowy tych nieruchomości? *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję, pani poseł.

Głos ma pani poseł Anna Cicholska, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Anna Cicholska:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Rządowy projekt ustawy o Krajowym Zasobie Nieruchomości to długo oczekiwana dobra zmiana dla młodych ludzi oczekujących na własne mieszkanie.

Mam pytanie do pana ministra: Jakie są elementy ochrony najemcy i w jakim okresie będzie gwarantowana wysokość czynszu? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Jerzy Meysztowicz, Nowoczesna.

Poseł Jerzy Meysztowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Prawo i Sprawiedliwość cechuje optymizm, ale żeby nie przesadzać z tym optymizmem, bo chciałbym tylko przypomnieć, że jeśli chodzi o pierwszy program mieszkaniowy Prawa i Sprawiedliwości, 3 mln mieszkań, to z tego, co pamiętam, chyba nie został zrealizowany.

Tutaj widzę drugą partię optymizmu, a mianowicie że Krajowy Zasób Nieruchomości po 4 latach będzie sam się utrzymywał. Biorąc pod uwagę, że pierwsze nieruchomości, które przejdą do zasobu i będą być może wystawiane na sprzedaż, trzeba będzie uzbroić, jeżeli nie są uzbrojone, te wydatki w pierwszym okresie mogą być znaczne.

W związku z tym mam pytanie: Czy dobrze zostało to skalkulowane, czy jesteście państwo przekonani, że w czwartym roku Krajowy Zasób Nieruchomości będzie już samodzielnie się utrzymywał? Dziękuję.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Antoni Duda, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Antoni Duda:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Istniejące uregulowania prawne i sytuacja na rynku

Posel Antoni Duda

nieruchomości ograniczają możliwość realizacji budownictwa mieszkaniowego przeznaczonego na wynajem przez osoby o umiarkowanych dochodach. Główną barierą jest wysoka cena gruntów na rynku nieruchomości. Wprawdzie sytuacja materialna Polaków pod rządami Prawa i Sprawiedliwości wyraźnie się poprawia, ale liczba osób, których aktualnie nie stać na wynajem mieszkania, jest nadal duża.

Bez zewnętrznego wsparcia niemożliwa jest budowa budynków mieszkalnych dedykowanych osobom o takich właśnie ograniczonych zdolnościach finansowych. Takie budynki mogą powstawać może na obszarach peryferyjnych, gdzie ceny gruntów są niższe, ale to mogłoby prowadzić do pogłębienia marginalizacji społeczno-ekonomicznej takich ludzi.

I dlatego pytam: Czy proponowany projekt ustawy, umożliwiający wykorzystanie nieruchomości Skarbu Państwa z przeznaczeniem na realizację inwestycji w postaci budownictwa mieszkaniowego, doprowadzi do zwiększenia podaży dostępnych nieruchomości pod budownictwo mieszkaniowe, a w konsekwencji – do obniżenia ich cen? I drugie pytanie: Czy powołany w tym celu Krajowy Zasób Nieruchomości jako państwowa (*Dzwonek*) osoba prawna będzie gwarantem takiego gospodarowania zasobami nieruchomości Skarbu Państwa, aby było wspierane budownictwo mieszkaniowe w cenach odpowiednich dla ww. grupy Polaków? (*Oklaski*)

(*Posel Ryszard Wilczyński*: Krótsze pisz sobie te wystąpienia. Mało się nie udusiłeś.)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Głos ma pan poseł Jacek Tomczak, Platforma Obywatelska.

Posel Jacek Tomczak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ponieważ rzeczywiście nie zobaczyliśmy żadnych wyliczeń odnośnie do sposobu samofinansowania się Krajowego Zasobu Nieruchomości, chcielibyśmy zobaczyć jakieś dane, czy rzeczywiście jest w ogóle szansa na to, że w perspektywie tych kilku lat to będzie przedsięwzięcie samofinansujące się. Dziękuję.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Głos ma pan poseł Józef Lassota, Platforma Obywatelska.

Posel Józef Lassota:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Po pierwsze, życzę, żeby udało się zrealizować...

(*Głos z sali*: To dlaczego odrzucacie?)

..., „Narodowy program mieszkaniowy”, bo jest taka potrzeba, żeby rzeczywiście tych mieszkań było znacznie więcej, niż jest.

Mam oczywiście wątpliwości i pytania. Może najpierw bardziej szczegółowe pytanie. W przypadku przygotowania terenu, uzbrojenia działek itd., a także wystawienia na przetarg, ustawa przewiduje tylko użytkowanie wieczyste, tam gdzie ten przyszły mieszkaniec, właściciel chciałby budować sam. Czy nie należałoby jednak również tego zmienić na własność?

Druga sprawa. Ten moloch, który jest tworzony, Krajowy Zasób Nieruchomości – rozumiem, że jest to jakieś przesłanie, ale ta centralizacja, każda decyzja o przetargu działki idzie do ministra. Czy pan minister się tym nie udławi?

(*Posel Bogdan Rzońca*: Liczymy na głos pana prezydenta Lassoty.)

(*Posel Józef Lassota*: Ty zawsze możesz liczyć, wiesz o tym.)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Mieczysław Kazimierz Baszko, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Posel Mieczysław Kazimierz Baszko:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Zgodnie z projektem ustawy to m.in. starostowie, prezydenci miast na prawach powiatu, Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa, Agencja Mienia Wojskowego, Lasy Państwowe będą zobowiązane do prowadzenia wykazów nieruchomości, którymi gospodarują, i będą je przekazywać do Krajowego Zasobu Nieruchomości. Czy mają przekazywać ziemię w formie darowizny, czy na podstawie umowy sprzedaży? Szczególnie że w projekcie ustawy na 2017 r. przewidziane wydatki z budżetu na funkcjonowanie Krajowego Zasobu Nieruchomości są na poziomie 25 mln zł. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Bardzo proszę o zabranie głosu podsekretarza stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Budownictwa pana Tomasza Żuchowskiego.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Budownictwa Tomasz Zuchowski:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Odnosząc się do tych licznych pytań, jak również oświadczeń klubów, na początku chciałem wskazać, żeby jednak dobrze i ze zrozumieniem przeczytać projekt ustawy, a potem formułować wnioski, bo bardzo sobie cenię dyskusję merytoryczną i niestety muszę stwierdzić, że niektóre sformułowania były nieprawdziwe, mówiąc delikatnie.

(Głos z sali: Po co te uwagi?)

Więc zaczynam od kwestii stwierdzeń. Pierwsza rzecz, KZN nie jest spółką. Jak wiemy, osoba prawna to nie spółka, spółka to k.s.h., czyli Kodeks spółek handlowych. Osoba prawna to nie jest spółka, to jest – tak jak dziś – Agencja Mienia Wojskowego czy Agencja Nieruchomości Rolnych Skarbu Państwa. To jest pierwsza rzecz. Więc w tym momencie nie ma tworzonej żadnej spółki.

Odnosnie do, że tak powiem, nabrzmienia tej spółki i tych haseł, które tutaj padały – tworzymy podmiot, który będzie skutecznie zarządzał aktywami w postaci nieruchomości Skarbu Państwa, a więc jest to dobro nas wszystkich. Mówimy tutaj o zespole 50 osób, może pięćdziesięciu kilku, wszystko zależy od tego, ile tych inwestycji, krótko mówiąc, będzie szło.

Kolejna kwestia. Jeżeli mówicie państwo o tym, jakie są skutki, jak to będzie wyglądało, to ma być samograj, to ma być instrument, mechanizm rynkowy. Nie powołujemy tutaj kolejnego podmiotu, państwowej spółki, która będzie budowała. Definiujemy operatora mieszkaniowego. Operatorem mieszkaniowym jest każdy, kto zechce na warunkach ustawowych budować mieszkania, z których połowę może zbyć od razu i, krótko mówiąc, uzyskać cenę rynkową dzisiaj, a połowę ma przeznaczyć dla tych ludzi, którzy nie mają odpowiedniego uposażenia na najem o czynszu normowanym, tak my to nazywamy. Najem jest podstawową formułą. Padło też tutaj, że nie definiujemy najmu. Oczywiście definiujemy najem nawet w słowniczku na samym początku, zarówno najem, jak i najem z opcją dojścia. Więc każdy najemca przez okres 15 lat ma ochronę czynszu gwarantowaną przez państwo. Jednocześnie każdy najemca w przeciągu 15 lat najmu, jeśli się zdecyduje, że mu pasują te warunki, może zdecydować się na przekształcenie tego najmu w najem z opcją dojścia do własności. Wtedy staje się tak naprawdę użytkownikiem, właścicielem tego lokalu. I przez 30 lat kredytowania system ustawowy – można powiedzieć: państwo poprzez ten podmiot, Krajowy Zasób Nieruchomości – gwarantuje mu uzyskanie czynszu najmu i wykupu tego mieszkania. Więc ten mechanizm jest zachowany, mamy ten mechanizm rynkowy.

Tutaj tak na dobrą sprawę padały kwestie odnośnie do rugowania deweloperów czy też podmiotów prowadzących dzisiaj działalność gospodarczą. Nie ma takiego mechanizmu, to jest dodatkowe narzę-

dzie. Chcesz, buduj na własnym terenie, który masz. Chcesz, państwo uruchamia mechanizm budowy mieszkań na gruntach Skarbu Państwa, czyli na gruntach, które są dzisiaj nas wszystkich, są naszą własnością. Jeśli stwierdzamy, że jest deficyt mieszkaniowy, co więcej, budowa mieszkań jest naszym dobrem narodowym i lekcją z historii do odrobienia, to myślę – też z punktu widzenia państwa wypowiedzi, to deklaratywnie zostało złożone – że dajemy te nieruchomości Skarbu Państwa w użytkowanie wieczyste po to, żeby nie znalazł się żaden, że tak powiem, sprytny podmiot, który nabędzie tę nieruchomości, a potem nie wybuduje na niej nic. I wtedy nie ma trzymywania. Wtedy możemy liczyć tylko i wyłącznie na opatrność Bożą, że, krótko mówiąc, zrobi to, co zechcemy. W sytuacji, kiedy dajemy w użytkowanie wieczyste, mamy trzymanie. Nie zrealizujesz tego, co trzeba, nieruchomości zabieramy. A więc trzymamy celem i tym celem jest w tym momencie ten okres 30 lat, kiedy ci, którzy te mieszkania będą wynajmowali lub zdecydują się na najem z opcją dojścia do własności – w połowie, bo pierwsza połowa może być zbyta na pniu, w bardziej, że tak powiem, atrakcyjnych kwestiach dotyczących np. wielkości mieszkań czy wyposażenia... To to jest mechanizm rynkowy i to państwo gwarantuje.

Tutaj – o to też pytał pan poseł Chruszcz – po tym okresie będzie możliwość przekształcenia użytkowania wieczystego we własność, natomiast ten mechanizm został dlatego zachowany, żeby mieć to ustawowe trzymanie i wpływ ustawodawcy na ewentualne działania nierzetelnego podmiotu, który w tym momencie zobowiąże się wejść do tego programu, oczywiście w formie budowy mieszkań.

Kolejna kwestia. Była mowa na początku, o czym też wspomniałem, o przekazywaniu mieszkań. Tu nic się nie dzieje z automatu. Pierwsza rzecz jest dla mnie następująca: każdy podmiot dysponujący dzisiaj gruntami Skarbu Państwa powinien mieć wykaz, co jest dla mnie logiczne. Mam wykaz tego, co mam w domu. Wiem, ile mam w tym momencie mebli, ile mam samochodów, ile mam nieruchomości. I to jest taka sama kwestia. Podmioty, które mają dzisiaj w posiadaniu nieruchomości Skarbu Państwa powierzone w zarządzanie, niech pokażą, ile ich jest, z ukierunkowaniem na ich wykorzystanie na cele mieszkaniowe. Wskazujemy więc granice administracyjne miast lub plany miejscowe albo studia przekazujące pod budownictwo mieszkaniowe. Czyli nie chcemy, krótko mówiąc, żadnych innych terenów, to pokazujemy najpierw, co mamy.

Potem art. 13, art. 15, art. 20 tej ustawy, zachęcam do lektury, mówią wprost, że podmiot, czyli prezes Krajowego Zasobu Nieruchomości, który – tak jak zostało wskazane – musi być podmiotem składającym się z ekspertów znających rynek nieruchomości, mówi tak: z tej listy XYZ wybieram te nieruchomości, które chciałbym dostać. I dopiero jak wskaże palcem – ta, ta i ta nieruchomość – po analizie warunków ekonomicznych, warunków lokalizacyj-

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie
Infrastruktury i Budownictwa
Tomasz Zuchowski**

ných, warunków potencjalnej klienteli, czyli nabywców, występuje do podmiotu, który te nieruchomości zgromadził, żeby te nieruchomości przekazać. Więc nie ma niczego z automatu, co będzie w jakikolwiek sposób zabierało to samorządom, które mają nieruchomości oddane w użytkowanie wieczyste, czy też tym trzem podmiotom, mówię o Lasach Państwowych, Agencji Nieruchomości Rolnych czy też Krajowym Ośrodku Wsparcia Rolnictwa, od 1 września taka będzie nazwa, i Agencji Mienia Wojskowego. Ta formuła jest zapisana jasno. Po drugie, tak samo jak się wkłada nieruchomość do zasobu, co jak mówię, nie dzieje się z automatu, tak samo można ją wyjąć. Nie ma w tym momencie żadnej formuły, która będzie powodowała, że jak już raz włożyłeś, to nie wyjmiesz, i wszystko, co pokażesz, ci zabierzemy. Tu jest ta kwestia logicznie wskazana. Ma to też być dobrym narzędziem do sprawnego zarządzania aktywami, jeśli chodzi o budowanie mieszkań.

Zostały tu też zadane pytania odnośnie do lokalizacji. Proszę państwa, tak się składa, że jeśli popatrzymy tylko i wyłącznie na granice administracyjne miast, to 350 tys. ha, jeśli chodzi o Lasy Państwowe, i ponad 50 tys. ha nieruchomości rolnych jest w granicach administracyjnych miast. I teraz jeśli mamy taki potencjał już na tym etapie wiedzy, to myślę, że na pewno z tego potencjału, z tych ponad 400 tys. ha wybierzemy kilkadziesiąt hektarów, które nadadzą się w pierwszym podejściu do zlokalizowania – zaznaczam, w dobrym miejscu – tych inwestycji mieszkaniowych. Bo też istotą tego programu nie jest to, żeby budować na peryferiach, które tak na dobrą sprawę dzisiaj zabudowujemy bez komunikacji, bez dostępu do potrzebnej infrastruktury etc.

Było pytanie dotyczące wykorzystania tych nieruchomości do budowy mieszkań. Wskazujemy wprost, że na tych nieruchomościach, które będą przekazane do zasobu, będziemy chcieli również wybudować infrastrukturę towarzyszącą, czyli podstawowe media, których np. dzisiaj nie ma. Często nie ma takiej korelacji pomimo istniejących miejscowych planów przeznaczających tereny pod budownictwo mieszkaniowe i się okazuje, że tzw. rura z wodą czy z kanalizacją nie dochodzi. W tej formule też te kwestie będą wskazywane.

Jedną z informacji, które tutaj były powielane, a którą chciałbym sprostować, była informacja dotycząca zwiększenia liczby mieszkań na najem. Tak jak wskazuję, ten najem jest tutaj zdefiniowany – co to jest mieszkanie na najem, co to jest mieszkanie na najem z opcją dojścia do własności. Więc bilansujemy ten rynek. Patrzymy oczywiście na rynek pracowniczy, bo ludzie są dzisiaj, że tak powiem, mobilni i często się przemieszczają z miasta X do miasta Y. Zależy nam na tym, żeby portfolio dostępności mieszkań dla wszystkich było możliwie szerokie.

Kolejna kwestia to jest sprawa czynszów. Tak jak zostało tutaj wspomniane, rozporządzenie Rady Ministrów będzie określało wysokość czynszu w zależności od lokalizacji, czy to będzie miasto wojewódzkie, czy to będzie metropolia, czy miasto stołeczne, czy powiat. Wskazujemy bariery czynszów maksymalnych – maksymalnych, których nie wolno przekroczyć i za które będzie rozliczany podmiot, jeśli się zdecydował je przekroczyć, poprzez nałożenie kary administracyjnej stanowiącej przychód Skarbu Państwa, a nie osoby prawnej. I te czynsze są trzymane. Przykład tutaj padł miasta na Pomorzu. Ten czynsz, jak patrzymy, według naszych wyliczeń wynosiłby ok. 500 zł. To, myślę, za przynajmniej 50-metrowe mieszkanie nie jest czynsz, że tak powiem, wybrzmiały.

Kolejna kwestia, padły też pytania dotyczące dewelopera, ewentualnej jego upadłości. Mamy wszelkiego rodzaju zabezpieczenia mówiące o tym wprost. Jeżeli jest dzisiaj podmiot, który zgłosi upadłość, to jego następcą wchodzi w jego buty, w całości, z wszelkiego rodzaju obostrzeniami, wszelkiego rodzaju przyrzeczeniami, jakie on złożył, żeby nie było takich sytuacji, które często obserwowaliśmy, że pada podmiot budujący i potem ludzie zostają bez niczego albo często też niejako skazani są na utratę nieruchomości, które nabyli za ciężko zarobione pieniądze.

Padają pytania dotyczące TBS-ów. Proszę państwa, to też jest kwestia komunikacji. Dzisiaj ten program nie dotyczy budownictwa czynszowego, socjalnego. Towarzystwo Budownictwa Społecznego, TBS, i budownictwo rynkowe powinny się uzupełniać nawzajem, nawzajem będzie to portfolio uzupełniane. Co więcej, myślę, wskazując na ten mechanizm, że czynsz normowany i możliwość sprzedaży dla tych, którzy mają dzisiaj zdolność kredytową czy mają pieniądze w skarpecie, nie będzie tworzyć różnego rodzaju tzw. gradacji ludzi – ten lepszy, ten gorszy, ten bogatszy, ten biedniejszy, mają oddzielnie mieszkać. Tu jest w tym momencie pełna współpraca.

Pytania dotyczące przekazywania gruntów spółek – nie ma żadnego przepisu mówiącego o tym, że spółki, dzisiaj państwowe, które obowiązuje Kodeks spółek handlowych, a więc muszą być nastawione na zysk, mają przekazać coś za darmo. Jest przepis mówiący o tym, że mogą przekazać bez przetargu, ale po cenie rynkowej te nieruchomości, więc nie ma w tym momencie tzw. dojenia spółek na cele mieszkaniowe.

Kolejna kwestia, odnośnie do samorządów. Podobna sytuacja. Jeśli spojrzeć się na zaangażowanie samorządów, ono jest bardzo duże. Był zarzut, że projekt nie był konsultowany. Proszę państwa, projekt o nazwie: ustawa o Krajowym Zasobie Nieruchomości wcześniej miał nazwę: ustawa o funduszu ziemi Skarbu Państwa. To jest to samo. Po zmianach, po uwagach on ewoluował, ale ewoluował we właściwą stronę, tak żeby, krótko mówiąc, gradacja tych mechanizmów była odpowiednia i dawała też rękojmię jego realizacji. Zaznaczam, to jest mechanizm w tym

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie
Infrastruktury i Budownictwa
Tomasz Zuchowski**

momencie stricte rynkowy, a nie sterowany przez państwo, bo nie o to nam chodzi. W żaden sposób nie zbudujemy tego, jeśli byśmy przejmowali jakiekolwiek ręczne sterowanie, to jest tylko i wyłącznie stworzenie narzędzi.

Art. 52 tejże ustawy pozwoli sobie w tym momencie otworzyć, bo ktoś pytał o finansowanie. Jest możliwość finansowania również rewitalizacji. Mamy wskazane w art. 52 ust. 1, kiedy nieodpłatnie można przekazać nieruchomość jednostce samorządu terytorialnego lub wnieść ją jako aport do spółki celowej. I jest gros przypadków, które w tym momencie również umożliwiają finansowanie rewitalizacji i wiele innych działań.

(Poseł Ryszard Wilczyński: Tam są grunty.)

Tak, można wnieść jako aport grunty, ale można równocześnie tymi gruntami obracać na cele dotyczące budownictwa społecznego, budownictwa socjalnego, jeśli Krajowy Zasób Nieruchomości będzie miał odpowiednią ilość środków. Odnosnie tutaj do oceny skutków regulacji i budżetu jest przewidziane w tej perspektywie budżetowej 200 mln zł, tak jak zostało to też w ustawie, w ocenie skutków regulacji zawarte: 25 mln – pierwszy rok, kolejny rok – 125 mln i 50.

Kolejna kwestia jest taka, że rzeczywiście po 4 latach ma to być już w tym momencie samograj. Ma być samograj. Po to jest właśnie ten model, krótko mówiąc, ekspercki, żeby była to dobrze naoliwiona maszyna, która będzie skutecznie gospodarowała nieruchomościami Skarbu Państwa, jednocześnie realizowała te cele, o których mówimy.

Ostatnia już kwestia. Padła też sprawa dotycząca podziałów i scaleń. Tu jest, proszę państwa, myślę, rzecz następująca. Dzisiaj mamy sporo dobrych gruntów, które mają, powiedzmy, po parę hektarów. Nikt logicznie nie podchodzi, tak jak jest w krajach Zachodu. Ja miałem przyjemność być w kilku krajach europejskich wcześniej, zanim tutaj podjąłem pracę, i obserwowałem taki model. Jest, powiedzmy, 10 ha, samorząd albo też osoby prawne ten teren parcelują, wyznaczają komunikację, uzbrajają w media o wysokiej sprawności i wystawiają gotowe przewody i wtedy wystawiają na sprzedaż te działki, wskazując jednocześnie, że z punktu widzenia możliwości włączenia np. nowej dzielnicy do miasta nie będzie to stanowiło problemu. Tak chcemy również na ten aspekt spojrzeć, żeby w tym momencie dać możliwość wykorzystania we właściwy sposób środków, podzielenia i scalenia nieruchomości, żeby potem nie było trzeba wpadać w wąskie gardła np. różnego rodzaju odstępstw, niemożności budowania kanalizacji, skomunikowania itd., itd. A więc myślę, że w tym momencie Wysoka Izba odpowiednio podejmie decyzję i projekt zostanie skierowany do Komisji Infrastruktury, żeby można było szczegółowo przedstawić jego rolę.

Ostatnia rzecz. Padają też kwestie dotyczące miast, jakie dzisiaj biorą udział w projekcie pilotażowym. Zaznaczam, że w projekcie pilotażowym, a więc bez nowego instrumentarium prawnego, realizowanym przez BGKN, mamy w tym momencie zawartych ponad 27 umów z różnymi samorządami i są to samorządy – tak jak tutaj jeden z panów parlamentarzystów pytał – bez względu na opcję, z której samorządowiec, że tak powiem, sprawuje władzę. A więc zainteresowanie konkretnych miast, również tych dużych miast, jest bardzo duże. Mam nadzieję, że zarówno projekt pilotażowy, jak i ten drugi krok dadzą nam spodziewany efekt. Nie fokusujemy się, że tak powiem, na konkretnych celach, konkretnych cyfrach. Tak jak wspomniałem, ma to być jeden element systemowy, aż do wyczerpania całej koniunktury rynkowej. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Stanisław Tyszką:

Dziękuję panu ministrowi.

Proszę o zabranie głosu ministra infrastruktury i budownictwa pana Andrzeja Adamczyka.

**Minister Infrastruktury i Budownictwa
Andrzej Adamczyk:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! W moim wystąpieniu starałem się nie uwzględniać żadnych wątków politycznych, historycznych, odniesień do tego, co było, co działo się w tej Izbie, inaczej: jak radziły sobie poprzednie ekipy z programami rządowymi. Odnoszę nieodparte wrażenie – proszę mi wybaczyć, pani poseł – że przede wszystkim projekt nie został zrozumiany. Bo te argumenty, które tutaj zostały podniesione przez klub, pani podniosła w imieniu klubu Platformy Obywatelskiej, świadczą o tym, że zapisy projektu nie zostały zrozumiane. Ja znoszę cierpliwie wszystkie te elementy, które odnoszą się do kwestii rad nadzorczych, do bieżących starć, do walki politycznej. Ja stale miałem tutaj przeświadczenie, że mieszkania nie będą elementem walki politycznej, pani poseł, pani przewodnicząca. Miałem to przeświadczenie. Dlatego też, kiedy w 2010 r. z tej trybuny sejmowej opozycja wespół w zespół nawoływała rządzących, czyli Platformę Obywatelską, aby przygotowano „Narodowy program mieszkaniowy”, żeby to rządzący wówczas przygotowali „Narodowy program mieszkaniowy”, przedstawili go Wysokiej Izbie i realizowali, aby zlikwidować deficyt mieszkaniowy, nie zwracaliśmy uwagi na to, że będzie to robiła Platforma wraz z PSL-em. Nie zwracaliśmy uwagi na to, że wnioski o „Narodowy program mieszkaniowy” zgłasza Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość, Sojusz Lewicy Demokratycznej, jeszcze któryś

Minister Infrastruktury i Budownictwa Andrzej Adamczyk

z klubów – już nie przypominam sobie jego nazwy – czy z grup posłów.

Dzisiaj wygląda na to, że bieżąca walka polityczna używa również do tego starcia programu czy debaty na temat mieszkań. Ja się z tym osobiście pogodzić nie mogę. Jestem w pełni przekonany, że tego kompletnie nie rozumieją ci, którzy nas słuchają. Wsłuchiwałem się w słowa przedstawiciela Nowoczesnej pana posła Meysztowicza, wsłuchiwałem się w słowa przedstawiciela Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego i innych klubów...

(Poseł Bogdan Rzońca: Kukiza.)

...klubu Kukiz, wszystkich klubów i posłów, którzy tutaj występowali. I naprawdę dziwię się, że państwo podchodzicie w ten sposób do sprawy. Ale też jestem przekonany, że to jest afirmowane zdziwienie i ta sytuacja jest afirmowana również przez tych, którzy śledzą naszą dzisiejszą debatę i dyskusję.

Tak że dla jasności pragnę przypomnieć, jeżeli ktokolwiek nie pamięta, że MdM, program „Mieszkanie dla młodych”, został przyjęty tutaj wbrew oporowi Wysokiej Izby, zastąpił program „Rodzina na swoim”. Niósł ze sobą likwidację zwrotu różnicy w podatku VAT rzędu 1 mld zł, która była przeznaczona na budownictwo mieszkaniowe. Wprowadził pomoc dla tych, którzy korzystają z zakupu mieszkań wytwarzanych przez deweloperów tylko w ok. 70 czy maksimum 100 powiatach w Polsce, bo tam deweloperzy budują. Zapomniano kompletnie o wszystkich tych, którzy chcą zrealizować marzenie o swoim mieszkaniu w pozostałych częściach Polski. I to decyzją Platformy Obywatelskiej, decyzją wówczas większościowego klubu, koalicji PO–PSL, ustalono, że MdM działa do 2018 r. A więc ja sobie z tego miejsca wypraszam, nie dopuszczam takich oto argumentów, że Prawo i Sprawiedliwość likwiduje MdM.

(Poseł Mieczysław Kazimierz Baszko: Można kontynuować, jak dobre.)

Jeszcze raz powtarzam, przygotowaliśmy projekt, które go zastępują. Odpowiadam pani prof. Hryniewicz. Pani profesor, pani pyta o wsparcie tych, którzy chcą własnymi siłami na swojej działce zrealizować marzenie o swoim mieszkaniu. To indywidualne konto mieszkaniowe. To projekt, który jest w przygotowaniu i zostanie przedłożony Wysokiej Izbie. On będzie zawierał zapisy, które można porównać z działaniem kas budowlanych (*Oklaski*), które się sprawdzają na Zachodzie. To jest jeden z tych projektów, które wchodzi w pakiet „Narodowego programu mieszkaniowego”. Ale wsparciem dla tych, którzy marzą o własnym domu, jest właśnie możliwość wykupu nieruchomości – nikt nie powiedział, że nie na własność, ale chodzi o zabezpieczenia, bo o to tutaj pytano.

Szanowni państwo, nie odnosiłem się do tego nigdy, dzisiaj to powiem z trybuny sejmowej. Powód,

dla którego ten proces trwa tak długo, powód, dla którego – to, o czym mówili tutaj poprzednicy, pan poseł Meysztowicz o tym mówił – projekt już był na stronach, istniał w przestrzeni debaty publicznej, był konsultowany i później długo się nie darzyło... Dużo się działo. Wprowadzano mechanizmy zabezpieczające nieruchomości Skarbu Państwa, bo uznano, że na poziomie 2016 r. nieruchomości Skarbu Państwa są nie do końca zabezpieczone. I na ile nasi eksperci, na ile moi współpracownicy byli w stanie te zapisy zabezpieczające uwzględnić w projekcie, na tyle one w tym projekcie występują.

Jeszcze jedno. Pan minister Tomasz Żuchowski mówił tutaj o wielkościach dotyczących nieruchomości Skarbu Państwa, m.in. lasów, w terenach administracyjnych miast. Ja uważam, że grandą jest – przepraszam za to określenie z tego miejsca – jeżeli z jednej strony mówimy o mieszkaniach, a z drugiej strony jesteśmy pomawiani o to, że chcemy prywatyzować lasy. Czy osoba, która podnosi ten argument, wie, że 70 tys. ha będących w zasobach Lasów Państwowych, niezadrzewionych, niezalesionych, znajduje się w granicach administracyjnych miast? Czy ktokolwiek zwrócił uwagę, że w projekcie tej ustawy jest zapis, który mówi wyraźnie: jeżeli w planie miejscowym nieruchomość przeznaczona jest pod zabudowę mieszkaniową, albo dotyczy to studium, to wówczas możliwe jest przejęcie takiej nieruchomości? Czy ktoś – architekt, planista, którzy też są tutaj, na sali – wyobraża sobie, że w planie zagospodarowania przestrzennego wpisano zabudowę mieszkaniową w lesie, na terenie lasu?

Szanowni państwo, bardzo proszę o zrewidowanie tego wniosku o odrzucenie projektu w pierwszym czytaniu. Jeżeli mamy się spierać na argumenty, jeżeli mamy z tego wytworzyć produkt, który pozwoli bodaj w części – bo ja jestem umiarkowanym pesymistą, taka jest moja reguła, dewiza życiowa – zaspokoić głód mieszkaniowy, to po prostu warto nie skazywać tej debaty na losy debaty tylko i wyłącznie politycznej: zaciętej, często zawziętej, często takiej, której tutaj nie powinno być. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tysza:

Dziękuję panu ministrowi.

Zamykam dyskusję*).

W dyskusji zgłoszono wniosek o odrzucenie w pierwszym czytaniu projektu ustawy.

Do głosowania nad tym wnioskiem przystąpimy w bloku głosowań.

Ogłaszam 5-minutową przerwę.

(Przerwa w posiedzeniu od godz. 17 min 42
do godz. 17 min 55)

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Wicemarszałek Stanisław Tysza:

Wznawiam obrady.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 20. porządku dziennego: Pierwsze czytanie obywatelskiego projektu ustawy w sprawie warunków zatrudnienia w ochronie zdrowia (druk nr 1648).

Proszę przedstawiciela Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej pana Tomasza Dybka o przedstawienie uzasadnienia projektu ustawy.

**Przedstawiciel Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej
Tomasz Dybek:**

Panie Marszałku! Pani Minister! Panie i Panowie Posłowie! Szanowni państwo, czy zdają sobie państwo sprawę, że statystycznie wszyscy, którzy tutaj siedzimy, słuchający nas Polacy, państwo posłowie, umrzemy 5 lat wcześniej niż nasi koledzy z Europy Zachodniej? Czy wiecie, że będziemy umierać w odrapanych, brzydkich i przestarzałych szpitalach, że będziemy w nich karmieni niejadalnymi papkami, że będziemy, co najgorsze, prosić, aby ktoś przybiegł nam z pomocą, uśmierzył ból, podał kubek z wodą, bo będzie brakować personelu medycznego? Będziemy czekali miesiące i lata na łóżko, na badanie, na operację. Brzmi groteskowo, zbyt jaskrawo, niewiarygodnie? Być może dla nas, czyli siedzących tutaj zdrowych ludzi tak, ale tak to widzi osoba odchodząca z tego świata, cierpiąca. Wtedy wszystko staje się czarne i białe. Wbrew pozorom nie jest to najtrudniejsze dla samego pacjenta. Najbardziej cierpi jego bezradna rodzina i znajomi, widząc warunki, w jakich bliska im osoba dokonuje swoich ostatnich dni. I rodzina, i znajomi retorycznie pytają: Dlaczego?

Mija 20 lat wolnej Polski, rozpoczął się 14. rok naszego członkowskiego w Unii Europejskiej. Wiele się zmieniło. Mamy lepsze drogi, sklepy, usługi i domy. Jesteśmy bogatsi, lepiej ubrani. Zbliżyliśmy się do obrazków z amerykańskich filmów, gdzie wszystko jest kolorowe, lepiej smakuje i daje radość życia. Kiedy jednak przychodzi choroba, kiedy narastają trudne chwile związane z cierpieniem, przychodzi bolesna prawda. Już nie jest jak w amerykańskim filmie. Nie możemy liczyć na pojedynczą salę chorych, nie możemy liczyć na diagnostykę najnowocześniejszym sprzętem, nawet gdy jest on dostępny. Nie możemy liczyć na uśmiechnięty, wieloosobowy zespół lekarzy, pielęgniarek, fizjoterapeutów i ratowników medycznych zajmujących się nami i dających nam do zrozumienia, że jesteśmy tylko my, że to my jesteśmy w tym momencie najważniejsi.

Postęp w medycynie idzie w piorunującym tempie. Postęp w polskiej medycynie wlece się ślimaczym tempem i jest wymuszony presją otoczenia: naukowców, profesjonalistów medycznych oraz obywateli. Od 2004 r. widzą, jak może wyglądać polska medycyna, gdy wyjeżdżają za granicę, lecz istotą jest wolny po-

stęp bez wizji strategicznej. Kto weźmie za to wszystko odpowiedzialność?

Szanowni Państwo! To wszystko brzmi bardzo smutno i brzmi tak od wielu lat. Dlaczego zatem przez tak długi okres nie zadbane o to, by najważniejsza dla każdego człowieka sfera życia, sfera zdrowia, była zadbana, przemyślana, traktowana priorytetowo? Czy jest to wynik niekompetencji władz, czy może ich arogancji? Czy jest to wynik niekompetencji obywateli, czy słabości środowiska medycznego? Dziś, po wielu rozmowach, akcjach, spotkaniach, przemyśleniach, możemy z dużą dozą pewności powiedzieć, że jest to wynik każdego z tych czynników po kolei, z największym naciskiem na niekompetencję i arogancję władz, kolejnych rządów, ludzi, którzy odpowiadają za szkielet i konstrukcję przestrzeni, w jakiej żyjemy, polityków. Do każdego z tych czynników odniosę się w mojej wypowiedzi.

Nasza najnowsza historia przez długi czas zdominowana była przez komunizm, limitowanie, reglamentację, propagandę, cenzurę. W 1989 r., po zmianie ustrojowej, otworzyły się drzwi, które po tylu latach ograniczeń i jedynej prawdy nie wiadomo dokąd prowadzą. Nie było wzorców, a pomysły, które wydawały się dobre, nie wchodziły w życie. Wykorzystano fakt, że Polacy nie wiedzieli, czego mają oczekiwać od ochrony zdrowia, byli przyzwyczajeni do kolejek, szukania lekarza, jak już była poważna choroba, omijania systemu, aby dostać się do szpitala. I w dużej mierze tak to pozostawiono. Minęło prawie 30 lat, a my widzimy te same problemy.

Wiele w mentalności nas, Polaków, zmieniło się po 2004 r., kiedy zaczęliśmy masowo wyjeżdżać za chlebem, do pracy do krajów Unii Europejskiej. Zobaczyliśmy, jak może wyglądać ochrona zdrowia, zobaczyliśmy, że może być bez kolejek, że szpitale są piękne, dostosowane do celu, który mają spełniać – to miejsca, gdzie szanuje się intymność, gdzie lekarz, pielęgniarka, ratownik, fizjoterapeuta, diagnosta, radiolog przyjmują nas z uśmiechem, pomagają, tłumaczą, mają dla nas czas, gdzie nie gubimy się w systemie, wiedząc, co mamy dalej zrobić, gdzie wszystko jest przejrzyste i proste. Doszliśmy do wniosku, że może być inaczej, że się da, że można, że u nas też tak powinno być. Powinno, ale ciągle, prawie od 30 lat, nie jest. Nie wykorzystaliśmy szansy, przynajmniej jednak wiemy, że chcemy zmiany na lepsze.

W ostatnich sondażach Polacy jasno mówią wam, politykom, że chcą zmian. Według sondażu CBOS-u 74% obywateli uważa, że polska ochrona zdrowia nie spełnia ich oczekiwań, jest z niej niezadowolonych. 70% uważa, że nie da się wykonać wszystkich, i bez problemów, badań diagnostycznych, a prawie 90% widzi, że kolejki do specjalistów są ogromne, długie i że bardzo trudno się do nich dostać po pomoc. Jednocześnie Polacy uważają, że pracownicy służby zdrowia są kompetentni, znają się na tym, co robią. Obywatele nie obwiniają zatem pracowników ochrony zdrowia za wady systemu, co kolejne rządy chciały cynicznie przerzucić właśnie na nas, pracowników.

Przedstawiciel Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej Tomasz Dybek

Co ciekawe, według ostatniego badania przeprowadzonego przez Pracodawców RP aż 77% Polaków uważa, że nakłady na ochronę zdrowia są zbyt niskie, aby mogła ona funkcjonować w sposób zadowalający. Polacy widzą, że system jest rażąco niedofinansowany. Aż 90% Polaków uważa, że większe pieniądze na ochronę zdrowia powinny pójść ze środków publicznych. Cytat z raportu CBOS-u: W ciągu ostatnich 2 lat dość wyraźnie zmalał odsetek badanych uważających, że problemy z dostępnością i jakością świadczeń uzyskiwanych w ramach powszechnego ubezpieczenia zdrowotnego wynikają głównie z niewłaściwej dystrybucji środków przeznaczonych na ochronę zdrowia, z 42 do 28%, wzrósł natomiast tych, którzy sądzą, że trudności te wynikają wyłącznie ze zbyt małych nakładów na służbę zdrowia – z 12 do 17.

Czego wam zatem jeszcze potrzeba, szanowni politycy, członkowie rządu, szanowna pani premier, panie premierze Morawiecki, aby zrobić to, czego oczekują obywatele? Obywatele wam mówią wprost, że nakłady na ochronę zdrowia są niskie. Jeżeli liczy się z nami, waszymi wyborcami, to macie jasny sygnał, że my, obywatele, chcemy tych zmian, zmian radykalnych i odczuwalnych. Nie można nam dalej mydlić oczu wprowadzaniem pozornych zmian, nie chcemy widzieć rządzących, którzy miotają się w pseudopomysłach, bo nie wiedzą, co z tym zrobić. Mamy kompetentnych ekspertów ochrony zdrowia, mamy kompetentnych pacjentów i ich przedstawicieli, mamy kompetentnych pracowników medycznych, kompetentnych menedżerów, pracodawców, którzy jednogłośnie, spójnie mówią, co i jak należy zrobić. Posłuchajcie nas wreszcie. Coraz częściej to właśnie pacjenci proszą o zmiany i podają konkretne rozwiązania, tak jak te przedłożone przez 50 organizacji pacjentów 26 czerwca w izbie lekarskiej, pacjenci, którzy nie muszą się znać na systemie, którzy nie muszą, a może nawet nie powinni wchodzić w jego meandry. Pacjenci chcą szybko się wyleczyć i jak najszybciej wrócić do normalnego życia. A to właśnie jedni z najbardziej doświadczonych chorych, bo chorujący na nowotwory, biją na alarm, że połowa leków zalecanych przez towarzystwa naukowe na świecie jako standard leczenia konkretnych nowotworów nie jest dostępna lub refundowana w Polsce, ponad połowa tych leków. Mamy świetnych specjalistów, cenionych na świecie, z ogromną wiedzą, którzy leczą przestarzałymi metodami lub rozkładają ręce, bo nie ma pieniędzy na leki. Czy tak ma wyglądać nowoczesny kraj?

Zarówno pacjenci, jak i pracodawcy oraz pracownicy mówią jednym głosem, mają wspólne apele o naprawę ochrony zdrowia i zwiększenie jej finansowania. W ostatnich kilku latach to właśnie medycy postanowili wziąć na swoje barki próbę przekonania was, polityków, do zmian w ochronie zdrowia. Duże wydarzenie miało miejsce 2 lata temu, kiedy młodzi

lekarze zrzeszyli się w porozumieniu rezydentów i zaczęli prowadzić kampanie społeczne, medialne, informować obywateli, jak to jest rzeczywiście, zaczęli dementować nieprawdziwe i szkodliwe opinie krążące w społeczeństwie, wyszli do obywateli i pacjentów. Młodzi lekarze z fizjoterapeutami, diagnostami laboratoryjnymi, ratownikami medycznymi, pielęgniarkami, technikami radioterapii, psychologami i farmaceutami, dietetykami i logopedami założyli Porozumienie Zawodów Medycznych, które mam dzisiaj zaszczyt tu reprezentować.

I wielkie wam za to dzięki, bo trzeba było takiego impulsu, trzeba było zjednoczenia pracowników ochrony zdrowia, aby zakopać głęboko argument przytoczony na początku i błędnie powtarzany o słabości środowiska. Dziś wszystkie zawody medyczne stoją w jednym szeregu, zrzeszone w jednym porozumieniu. Stoimy razem silniejsi, bo dotknięci jesteśmy tymi samymi problemami.

Dziś pracownicy medyczni przyjechali do Warszawy protestować po raz kolejny przeciwko marginalizacji polskiej służby zdrowia, przeciwko traktowaniu nas niegodnie, przeciwko deprecjonowaniu naszych zawodów. Protestować w imieniu naszym i pacjentów. Ci pracownicy powinni tu być dzisiaj... (*Gwar na sali*) Przede wszystkim.

Wicemarszałek Stanisław Tyszką:

Bardzo proszę kontynuować.

Przedstawiciel Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej Tomasz Dybek:

Ci pracownicy powinni tu być, ale nie zostali wpuszczeni na galerię w sali posiedzeń Sejmu. Są przed Sejmem. I proszę, aby państwo po obradach do nich wyszli i z nimi porozmawiali. (*Oklaski*) Usłyszycie państwo, jak wygląda codzienna praca.

Usłyszycie głos ratowników medycznych, którzy 3 dni z rzędu walczą o ludzkie życie na ulicach, w domach, w sklepach. Walczą o każdą minutę snu, aby za chwilę znów wyjechać na sygnale. I robią to za 1900 zł na rękę. Pracują po 300 godzin miesięcznie, żeby utrzymać rodzinę, opłacić rachunki. Czy to jest normalne traktowanie ludzkiej pracy, pracy z chorym człowiekiem?

Usłyszycie głos diagnostów laboratoryjnych oraz techników elektroradiologii, bez których praca zespołu leczącego praktycznie cofnęłaby się do prehistorii, bez których pojęcie diagnozy i terapii nie miałoby racji bytu. Ci diagnosty, technicy sprowadzani są dziś do mieszaczy probówek czy robiących zdjęcia. Niedocenieni, zepchnięci na margines, zarabiający najniższą krajową, jakby ktoś nie rozumiał, że bez ich specjalistycznej wiedzy cały proces diagnostyczno-leczniczy nie miałby sensu.

**Przedstawiciel Komitetu Inicjatywy
Ustawodawczej Tomasz Dybek**

Usłyszycie państwo fizjoterapeutów i rehabilitantów, bez których stawianie na nogi człowieka po długiej hospitalizacji byłoby mrzonką. Prowadzona rehabilitacja skraca czas pobytu pacjenta na oddziale, a co za tym idzie – obniża koszty utrzymania szpitala. Ile oddziałów korzysta z pomocy fizjoterapeutów? Niewiele. A dlaczego? Bo nie chcą generować dodatkowych kosztów, bo środki z kontraktów i tak nie starczą na podstawowe leczenie. Rządzący zapominają, że są trzy drogi leczenia: zabiegi operacyjne, farmakologia i fizjoterapia, której nie ma. Po 5 latach ciężkich studiów, 6 tys. godzin magistrom fizjoterapii oferuje się pensję minimalną 2400 zł brutto. Czy tak ma wyglądać polska służba zdrowia?

Usłyszycie głos psychologów, którzy są całkowicie niewidziani przez system. Nie tylko zarabiają niegodnie, ale często w ogóle nie mogą dostać pracy, bo system nie przewiduje, że w chorobie człowieka oprócz fizys ważna jest także psyche, że bez wsparcia psychologicznego cała nawet żmudna terapia może pójść na marne, bo pacjent się podda, nadal będzie czuł się chory.

Usłyszycie państwo logopedów, specjalistów, których w szpitalach praktycznie nie ma, powszechnie uważanych za zajmujących się jedynie wadami wymowy, podczas gdy mają potężne narzędzia i powinni być członkami zespołów leczniczych zajmujących się m.in. rekonwalescencją osób po udarach, wypadkach, które straciły umiejętność mowy, werbalnej komunikacji ze światem. Uczą chorych na nowo łączyć, oddychać, jeść, także, a może przede wszystkim, dzieci z mózgowym porażeniem dziecięcym, autyzmem czy wcześniaki. A system ich w ogóle nie dostrzega, nie widzi, jak ważnym ogniwem w zespole leczącym powinni być logopedzi. Jeśli już pracują, to za najniższą krajową.

Usłyszycie państwo głos dietetyków, kolejnych specjalistów kompletnie wyrzuconych z orbity publicznych placówek ochrony zdrowia. W dobie epidemii otyłości, zaburzeń odżywiania system nie przewiduje ich pracy. Leczenie żywieniowe chorych hospitalizowanych to często klucz do sprawnie przeprowadzonej rekonwalescencji. Spójrzcie na posiłki w szpitalach. To już jest przecież legenda. Te niejadalne papki, o których mówiłem na początku, to nie wina dietetyków. Ich po prostu nie ma. Jeśli już zatrudnia się dietetyka w publicznej placówce, nie daje mu się narzędzi do wypełniania jego zadań. Frustracja, niedocenienie, praca za minimalną pensję i to na częste etatu, tak traktuje się w Polsce dietetyków.

Usłyszycie państwo głos farmaceutów klinicznych sprowadzonych do roli osób wydających opakowania z lekami, mieszających proszki i płyny. Głos ludzi, którzy budują erę nowoczesnej terapii, doradzają zespołowi leczącemu, wiedzą o molekułach najwięcej. Oni wszyscy mają te same problemy: niedocenienie,

niegodne, niskie pensje, które często są pensjami minimalnymi.

Słuchając pielęgniarek i pielęgniarzy, dowiecie się, że z powodu olbrzymiego niedoboru kadry nie wiedzą, w co mają włożyć ręce. Biegają od pacjenta do pacjenta i tak całą noc, cały dzień, a po pracy w szpitalu idą do kolejnej pracy w przychodni, bo za tak ciężką pracę otrzymują mniej niż 2 tys. zł na rękę.

Czy zdajecie sobie państwo sprawę, że w Europie i w krajach OECD zalecana liczba pielęgniarek i położnych na 10 tys. mieszkańców wynosi 90, w najbogatszych krajach Unii Europejskiej – 170, a w Polsce – 50? W przyszłym roku wiek emerytalny osiągnie 1/3 naszych pielęgniarek i położnych, czyli ok. 80 tys. osób. Niedługo nie będzie miał kto podać kubka z wodą naszym pacjentom, nie mówiąc już o kompleksowych zabiegach pielęgniarskich. Proszę państwa, to jest dramat. To jest dramat na skalę światową. Jesteśmy na ostatnich miejscach w rankingach, jeśli chodzi o liczbę osób zatrudnionych jako pielęgniarki i pielęgniarze. Nie lepiej jest w przypadku lekarzy. Na 10 tys. mieszkańców w Unii Europejskiej przypada 44 lekarzy, w krajach OECD – 34, w Polsce – zaledwie 22 lekarzy.

W 2035 r. mimo zwiększenia naboru na studia lekarskie liczba lekarzy jeszcze spadnie, gdyż średnia ich wieku to prawie 55 lat. Gdyby nie emeryci pracujący w zawodzie, już dziś kolejki wydłużyłyby się dwukrotnie. Lekarze walczący o nasze życie i zdrowie dosłownie umierają na dyżurach, jak w przypadku pani doktor anestezjolog z Białogardu. Umierają na niekończących się dyżurach trwających nieraz 4, 5 dni pod rząd. Dyrektorzy i menedżerowie placówek medycznych dzwonią i błagają, aby lekarz podjął u nich pracę, bo nie ma kto leczyć. Na studia lekarskie nie decydują się osoby z najlepszymi wynikami matur, bo jaka jest perspektywa pracy w Polsce? Młody lekarz zarabia w Polsce od 2200 do 2500 zł na rękę, 500–600 euro. Tak, proszę państwa, młody lekarz w Polsce zarabia 14 zł na godzinę – 14 zł za godzinę ratowania ludzkiego życia. I dziwicie się państwo, że młodzi lekarze, młode pielęgniarki, ratownicy, fizjoterapeuci, diagności, psychologowie, farmaceutyci, logopedzi lub dietetycy wyjeżdżają? Przecież to jest naturalne. Są to inteligentni, obrotni, sprawni ludzie nauczani ciężkiej pracy, niczego się niebojący, znający języki. Jak mogą nie wyjeżdżać, skoro własna ojczyzna traktuje ich gorzej, niż sobie to wyobrażali? Tak, szanowni państwo, kształcimy kadry dla obcych państw, dla Niemców, Anglików, Norwegów, wydajemy miliardy złotych. Kolejne rządy chcą po prostu wyprodukować odpowiednią liczbę sztuk bez patrzenia na jakość, a po skończeniu studiów, przy przejściu ze studiów do pracy oferują im drastyczne warunki pracy i totalnie niegodne pensje. To właśnie żałosne niskie pensje są wąskim gardłem systemu. Czy tak trudno to zrozumieć? Dlatego właśnie za sprawą różnych pracowników medycznych borykających się z tym samym problemem powstało Porozumienie Zawodów Medycznych, porozumienie wspierane przez

Przedstawiciel Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej Tomasz Dybek

pacjentów i pracodawców. Jedyńm oponentem pozostaje rząd. I to jest dla nas całkowicie niezrozumiałe, niezrozumiałe także z powodów ekonomicznych. Opowiem o tym przy dwóch ostatnich argumentach dotyczących zapaści w służbie zdrowia, które wyluszczyłem na początku, czyli niekompetencji i arogancji władzy.

Szanowni państwo, mógłbym zacząć od słynnego już tekstu: przez 8 ostatnich lat... ale nie zacznę. Dlaczego? Musiałbym zmienić to hasło na: przez 28 ostatnich lat, bo od 1989 r., kiedy należało myśleć w skali makro, żaden rząd nie zajął się kompleksowo systemem ochrony zdrowia. Dlatego, mimo być może gorzkich słów, ten nasz apel jest raczej prośbą i pozytywną stymulacją dla rządu Prawa i Sprawiedliwości, pani premier Beaty Szydło, pana premiera Mateusza Morawieckiego oraz pana prezesa Jarosława Kaczyńskiego. Macie państwo szansę być pierwszym rządem w historii Polski, który może odmienić oblicze polskiej medycyny. Mówimy to poważnie. Wierzmy, że argumenty, które wygłaszaliśmy już setki razy, dotrą do państwa świadomości, a tych argumentów jest bardzo wiele.

Tutaj zwracam się do pana premiera Morawieckiego i przedstawicieli Ministerstwa Finansów. Jest dla nas kompletnie niezrozumiałe, dlaczego ekonomistom stojącym najwyżej w hierarchii państwa, będącym ministrami finansów całkowicie obce jest pojęcie ekonomiki zdrowia. Odbiliśmy wiele rozmów, w tym ostatnio w Ministerstwie Finansów, i wnioski są zatrważające. Politycy, a co gorsza, ekonomiści, dalej uważają ochronę zdrowia za worek bez dna, do którego nie warto dokładać pieniędzy. Nie rozumieją, że szeroko pojęta ochrona zdrowia to długofalowa inwestycja. Można podawać wiele przykładów, ale proszę sobie uświadomić jedno: żaden nowoczesny kraj, żaden kompetentny minister finansów czy premier nie zabiera się do planowania gospodarki, ekonomiki swojego kraju bez planowania w zakresie ekonomii zdrowia. Jak pan premier Morawiecki chce realizować swój wielki plan bez inwestowania w kapitał społeczny, bez inwestowania w potencjał zdrowych obywateli?

Szanowni państwo, jako Polska wydajemy najmniej publicznych pieniędzy na ochronę zdrowia. Przyjęło się odnosić wydatki krajów na ochronę zdrowia do odsetka produktu krajowego brutto. Polska jest prawie na ostatnim miejscu. Wydajemy zaledwie 4,5% PKB na zdrowie, średnia w Unii Europejskiej to jest 8% PKB, a kraje zachodnie wydają między 9 a 11% ich PKB. Mówię: ich PKB, bo przecież 1% ich PKB to wielokrotnie więcej niż nasz 1%, a mimo to my i tak, nawet patrząc przez pryzmat odsetek, wydajemy najmniej. To jest wstyd na skalę światową, to jest kompletnie niezrozumiałe, kompletna ignorancja i całkowity brak zrozumienia ekonomiki zdrowia.

Przez rażące niedofinansowanie systemu kolejki w naszym kraju sięgają niebotycznych rozmiarów. Według oficjalnych danych kobieta z rakiem piersi na ostateczną diagnozę musi czekać 37 tygodni. Oczekiwanie na rezonans magnetyczny w przypadku podejrzenia nowotworu mózgu to 32 tygodnie. Matka ze swoim dzieckiem, u którego podejrzewa się chorobę serca, musi czekać na wizytę u specjalisty ponad 4 miesiące. Nie mówię już o oczekiwaniu na wszczepienie endoprotezy biodra czy usunięcie zaćmy, które liczone jest w latach. Wszystko to sprawia, że, patrząc nawet czysto ekonomicznie, nasz kraj traci olbrzymie fundusze. Aby pójść do lekarza czy na rehabilitację, trzeba stać w kolejce i brać urlop. W przypadku choroby cała diagnostyka wydłuża się na tyle, że Polska na absencję chorobową wydaje bezpośrednio aż 10 mld zł rocznie. Według analiz niezależnych ekonomistów koszty pośrednie, czyli właśnie utrata dochodu, brak produktywności pracowników, zastępstwa, przyuczanie nowych pracowników to nawet 80 mld zł rocznej straty dla budżetu państwa. I to wszystko przez niedofinansowanie systemu.

Szanowni państwo, przecież kraj to duża firma. Spójrzmy zatem, jak radzą sobie typowe firmy. Okazuje się, że duże korporacje w Polsce wprowadziły pakiety naprawcze na wypadek absencji chorobowej poprzez wykupienie pakietów zdrowotnych w prywatnych placówkach, aby ich pracownicy nie czekali w kolejkach, zapewniły pracownikom komfortowe warunki pracy, pomoc w znalezieniu opiekunek dla dzieci i zaoszczędziły średnio 30%. Zainwestowały i zaoszczędziły o wiele więcej, gdyż ich pracownicy o wiele rzadziej szli na zwolnienie chorobowe. W skali całego kraju byłoby to od 3 do 24 mld zł rocznie. Inwestycja w ochronę zdrowia, poprawa jej stanu to wielomiliardowe oszczędności w przyszłości i zdrowe społeczeństwo, jeszcze bardziej usprawniające i wzbogacające gospodarkę. Takie przykłady można mnożyć.

Pytanie pozostaje otwarte. Dlaczego nie wiedzą o tym rządzący nami ekonomiści? Dlaczego w dalszym ciągu pokutuje opinia, że ochrona zdrowia to worek bez dna? Jeśli nawet nie umiemy określić, ile potrzeba pieniędzy i jak je rozdysponować, to spójrzmy na kraje, którym się to udało: Holandię, Niemcy, Francję – przeznaczają one od 9% do 11% PKB na zdrowie. Wydaje się, patrząc na wydatki bogatych krajów, że optymalnym odsetkiem jest właśnie 8–10% PKB. Wtedy inwestowanie tych pieniędzy zwracało się w postaci długości życia w zdrowiu, produktywności w pracy czy nawet zadowolenia z życia i wpływało na decyzje wyborcze, bo zapewne to dla was, polityków, jest najważniejsze. Niekompetencję, bo tak zrozumiemy wstydlive braki wiedzy, zawsze można nadrobić. Wystarczy zapytać, wsłuchać się w głos mądrych ludzi, których nasz kraj ma wielu.

Jest jednak coś gorszego od niekompetencji – to jest ostatni punkt, o którym dziś powiem – to jest arogancja władzy. Szanowni państwo, mimo przeróżnych sympatii politycznych, czy ktoś popierał Prawo

**Przedstawiciel Komitetu Inicjatywy
Ustawodawczej Tomasz Dybek**

i Sprawiedliwość, czy nie, to właśnie z ust przedstawicieli państwa partii, Prawa i Sprawiedliwości, Polacy mogli usłyszeć, jak w swych wystąpieniach, hasłach przedwyborczych oraz tuż po objęciu władzy mówiliście nieco więcej o ochronie zdrowia niż zazwyczaj. Pan prezes Kaczyński, odnosząc się do lekarzy, mówił: Ja chcę mocno podkreślić, lekarz powinien zarabiać bardzo dobrze. Dobrze, jeśli chodzi o młodych, a bardzo dobrze, jeśli chodzi o tych doświadczonych, którzy już są lekarzami w całym tego słowa znaczeniu. Ja to wiem, bo to jest bardzo trudny, bardzo odpowiedzialny zawód, do którego się trzeba bardzo długo przygotowywać. I my to szanujemy. Dziś lekarze, szczególnie ci młodzi, nie zarabiają nawet średniej. Pani premier Beata Szydło wielokrotnie mówiła, że pracownicy ochrony zdrowia muszą zarabiać bardzo dobrze, bo to trudna i odpowiedzialna praca. W swoim exposé mówiła: W pełni doceniam rolę lekarzy i jestem przekonana, że powinni być oni wysoko i bardzo wysoko nagradzani. Doceniam też w pełni ogromne znaczenie pracy pielęgniarek, ratowników medycznych i innych pracowników służby zdrowia, których dochody są dziś zbyt niskie. I jak to się ma do rządowej propozycji płac w służbie zdrowia? Jak to się ma do maksymalnego w waszej ustawie wskaźnika płac wynoszącego 1,27 średniej krajowej dla lekarzy specjalistów przy ponad 20 średnich krajowych dla pracowników spółek Skarbu Państwa? Czy to jest odpowiednia hierarchia? Czy tak nisko cenicie państwo zdrowie Polaków i ludzi, którzy o nie walczą każdego dnia?

Nie inaczej było z nominacją na ministra zdrowia. Środowisko medyczne było pełne nadziei, kiedy w kulisach, już po zwycięstwie Prawa i Sprawiedliwości, padło nazwisko: dr Konstanty Radziwiłł jako kandydat na ministra zdrowia. Czy to był świadomy wybór? Czy pani premier знаła wcześniej pana ministra? Czy znała jego poglądy i dotychczasową działalność? Otóż, szanowni państwo, tę ustawę, ten obywatelski projekt, który właśnie omawiamy, napisał w dużej części nie kto inny, jak właśnie dr Konstanty Radziwiłł. Pan dr Konstanty Radziwiłł napisał tę ustawę. Zaraz wyjaśnię.

Pan dr Konstanty Radziwiłł przez wiele lat był prezesem Naczelnej Izby Lekarskiej, od 20 lat zasiada w samorządzie lekarskim i od 20 lat mówił dokładnie to samo, co my mówimy teraz. To pan minister Radziwiłł podpisywał apele w Naczelnej Radzie Lekarskiej, że należy natychmiast wprowadzić wskaźnik 2 i 3 średnich krajowych, odpowiednio dla młodych lekarzy i specjalistów, aby przywrócić sprawiedliwość społeczną, prestiż temu zawodowi i zachęcić ludzi do podjęcia tego trudnego zawodu. Jeszcze tydzień przed objęciem urzędu ministra zdrowia pan dr Radziwiłł mówił, że 6% PKB publicznych nakładów na ochronę zdrowia musi być wprowadzone maksymalnie w 3 lata. Skoro Czechom się udało, to

dla czego nam, Polakom, ma się nie udać? To minister Radziwiłł namawiał w swoich felietonach do natychmiastowego porzucenia pracy w podstawowej opiece zdrowotnej, jeśli nie będzie radykalnych podwyżek. W momencie objęcia Ministerstwa Zdrowia pan dr Konstanty Radziwiłł stał się politykiem, nie lekarzem, niestety. Przemienił się w polityka pojmovanego pejoratywnie, odwrócił się od społeczeństwa medycznego i od polskich pacjentów.

Panie Ministrze! Wielokrotnie spotykał się pan z młodymi lekarzami, młodymi przedstawicielami fizjoterapii, pielęgniarstwa. Niech im pan teraz spojrzysz głęboko w oczy. Jaki przykład pan daje tym młodym ludziom? Jaką wiarygodność jako polityk ma pan w oczach Polaków? Czy pani premier świadomie mianowała ministrem pana, człowieka, który obdarzony był dużym zaufaniem w środowisku, tylko po to żeby przeciągnąć w czasie nasz bunt i nasze protesty, po to żeby nas oszukać, że rzeczywiście to, co mówiliście przed wyborami, wejdzie w życie?

Proszę państwa, my, pracownicy medyczni, podjęliśmy walkę z obłądą, populizmem, demagogią i oszustwem w polityce zdrowotnej. Własnymi rękoma zebraliśmy ćwierć miliona podpisów pod obywatelskim projektem ustawy o warunkach zatrudnienia w ochronie zdrowia. Zebraliśmy ćwierć miliona podpisów bez pomocy żadnej partii politycznej, żadnych struktur partyjnych. Osobiście rozmawialiśmy z Polakami, którzy jednogłośnie nas poparli, bo rozumieją, że ludzie ratujący ich życie muszą mieć godne warunki pracy, że to jest jeden z elementów reformy ochrony zdrowia, od którego należy zacząć. Właśnie od tej ustawy należy zacząć. Bo bez polityki kadrowej, przywrócenia spokoju, zaprowadzenia poczucia sprawiedliwości społecznej ochrona zdrowia nigdy nie stanie na nogi.

Nasz projekt ustawy docenia wszystkich pracowników pracujących w ochronie zdrowia. Nie wybiórco, jak zrobiło to Ministerstwo Zdrowia. Nasz projekt ustawy daje realną poprawę sytuacji pracowników, co odczują nasi pacjenci. Nasz projekt jest – przypomina – powieleniem tego, co dobrze wiecie, co wyraził minister Radziwiłł, bo najwyższy współczynnik to właśnie ten, o który przez tyle lat pan minister Radziwiłł walczył.

Prawo i Sprawiedliwość naprędce uchwalilo ustawę, która nikogo nie zadowalała – w 36 godzin. Ani pracodawców, bo nie mają źródła finansowania, ani pracowników, bo nie daje realnej poprawy, ani też pacjentów, bo to jest utrwalenie biedy w ochronie zdrowia. Dlatego ten nasz obywatelski projekt ma szansę być prawdziwą dobrą zmianą i głosowanie nad tym projektem pokaże prawdziwe intencje rządu.

Pani Premier! Panie Premierze! Panie Prezesie! Mimo gorzkich słów prosimy po raz ostatni. Prosimy zmienić oblicze medycyny w Polsce, mówiąc wprost, apelujemy: po pierwsze, o uchwalenie tego obywatelskiego projektu ustawy, pod którym podpisało się ćwierć miliona Polaków, po drugie, o stworzenie ponadpolitycznego zespołu, który maksymalnie w 3 miesiące

Przedstawiciel Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej Tomasz Dybek

przygotuje ustawę regulującą zwiększenie nakładów na ochronę zdrowia do takiego poziomu, który ustaliła większość krajów Unii Europejskiej – 9% PKB w ciągu 10 lat, przy czym, tak jak pan minister Radziwiłł kiedyś proponował, 6,8% PKB maksymalnie do 3 lat. To będzie skok cywilizacyjny, to jest planowanie polityki rozwoju opartej na ekonomice zdrowia. Po trzecie, o powołanie ponadpolitycznego zespołu ekspertów, który maksymalnie do końca kadencji przygotuje projekt wielkiej reformy opartej na analizach, faktach, ekspertyzach, a nie na populizmie i demagogii.

Szanowni Państwo! My, pracownicy medyczni, mamy już dosyć. Jesteśmy zmęczeni, poniżeni i smutni. Wypalenie zawodowe w naszych zawodach sięga niebotycznych rozmiarów – nawet 60% pracowników po 10 latach pracy. Podjęliśmy już wszelkie możliwe kroki dyplomatyczne, pokojowe, aby doprowadzić do zmian, o których mówimy.

Zdajemy sobie sprawę, że są trzy możliwości doprowadzenia do tych zmian: albo przekonamy polityków, pokażemy fakty, które są niezaprzeczalne, i politycy po prostu zrobią to, co do nich należy – od tego zaczęliśmy i mieliśmy, mamy jeszcze nadzieję, że będzie to skuteczne i politycy zrobią to, co do nich należy. Drugą możliwością jest nastawienie społeczne, które da pewność politykom, że słupki sondażowe po tych zmianach jeszcze im wzrosną, nastawienie społeczne, które jasno powie politykom, że te zmiany są potrzebne. Ale jakie wskaźniki mają was przekonać? Jakie wskaźniki? 100%? Przecież cytujemy badania: ponad 70% Polaków uważa, że chce zmian, 90% Polaków jest niezadowolonych, bo widzi niedofinansowanie ochrony zdrowia, i też chce zmian. Czego wam zatem jeszcze potrzeba?

Trzecią opcją, której chcieliśmy uniknąć, której pracownicy medyczni nigdy nie chcą wcielać w życie i którą traktują jako ostateczność, jest nacisk siłowy, niepokój społeczny. I muszę państwu powiedzieć, że na każdym spotkaniu z politykami zostajemy wypchani właśnie na te tory. Wręcz wprost nam się sugeruje, że bez strajku realnych zmian w ochronie zdrowia nie będzie. My tego nie chcemy. My mamy leczyć, a państwo mają zapewnić obywatelom bezpieczeństwo zdrowotne. Ale jeśli rozsądne i mądre propozycje, pokojowe rozmowy, akcje społeczne nic nie dają, a politycy wprost sugerują, że ma być strajk, że mamy odejść od pracy i dopiero wtedy coś się zmieni, bo inaczej ochrona zdrowia nigdy nie będzie priorytetem, to, szanowni państwo, przypomnijcie sobie te słowa, kiedy do tego dojdzie.

Dajemy bowiem politykom i rządowi pani premier Beaty Szydło czas do końca września na spełnienie tych trzech warunków, które postawiliśmy, które dadzą Polakom bezpieczeństwo zdrowotne i zrewolucjonizują polską ochronę zdrowia. Do końca września 2017 r. Przypomnę: uchwalenie obywatelskiego projektu ustawy, pod którym podpisało się ćwierć milio-

na Polaków. Po drugie, stworzenie ponadpolitycznego zespołu, który maksymalnie w 3 miesiące przygotowuje ustawę regulującą zwiększenie nakładów na ochronę zdrowia do takiego poziomu, który ustaliła większość krajów Unii Europejskiej – 9% PKB w ciągu 10 lat, i jeszcze raz podkreślę, tak jak pan minister zdrowia Konstanty Radziwiłł – szybko, sprawnie, 6,8% PKB w ciągu 3 lat. Pan minister mówi, pan minister ma. Stworzenie tego zespołu nadzorującego przez ekspertów, obywateli. Po trzecie, powołanie ponadpolitycznego zespołu ekspertów, który maksymalnie do końca kadencji przygotowuje projekt wielkiej reformy opartej na analizach, faktach, ekspertyzach. Powołanie zespołu do końca września i finansowanie jego pracy, aby można było zaprosić najwybitniejszych ekspertów. Te trzy postulaty muszą być spełnione. Muszą być spełnione do końca września 2017 r.

Jeśli do tego czasu te postulaty nie zostaną spełnione, to od 2 października w siedzibie Ogólnopolskiego Związku Zawodowego Lekarzy rozpocznie się strajk, strajk głodowy pracowników ochrony zdrowia, głównie młodych lekarzy, fizjoterapeutów i przedstawicieli innych zawodów medycznych, oraz przekształcimy Porozumienie Zawodów Medycznych w komitet protestacyjny, który zacznie przygotowywać się do największego protestu, jaki polska ochrona zdrowia widziała.

Szanowni Państwo! Bez naszej pracy i poświęcenia pomocy nie zaznają dziennie miliony polskich pacjentów. Być może dojdzie do bardzo przykrych konsekwencji zdrowotnych. Być może kolejki w szpitalach będą wychodziły na ulice, nie będzie personelu w szpitalach, przychodniach. I my, pracownicy medyczni, z góry wszystkich Polaków za to przepraszamy. Przepraszamy bardzo. My tego nie chcemy. Ale jeśli to ma skłonić rząd do działania w interesie polskiej ochrony zdrowia i pacjenta, jeśli tego chcą politycy, to my to zrobimy dla dobra wszystkich, dla naszych dzieci i wnuków. Będą na nas wieszać psy, obarczać, obwiniać za wszystko. Jeśli jednak tylko nasz bunt i sparaliżowana służba zdrowia mają przynieść długofalowe efekty dla wszystkich Polaków, to jesteśmy gotowi ponieść to upokorzenie, bo liczą się ludzie, a nie hasła wyborcze. I jeśli dojdzie do tych tragicznych sytuacji, to wtedy proszę przyjść do pani premier Szydło, do polityków, bo to oni są i będą odpowiedzialni. My już nie mamy sił, my już nie dajemy rady. My zrobiliśmy wszystko, co było można zrobić. Pozostają tylko decyzje polityczne, i to polityków będziemy za to rozliczać.

My, tzw. biały personel, szanujemy i rozumiemy polskich pacjentów, naszych pacjentów, dlatego Porozumienie Zawodów Medycznych robi wszystko, aby wreszcie polski pacjent, polski pracownik ochrony zdrowia traktowany był z godnością, nawet jeśli to wymaga od nas ponadstandardowych poświęceń. Decyzja należy do państwa, do polityków, do rządu. My chcemy i oczekujemy rozwiązań i konkretów. Pierwszym z nich jest uchwalenie tej ustawy, bo na to zasługują personel medyczny i wszyscy Polacy. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo panu przedstawicielowi.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Bardzo proszę, głos ma pani poseł Józefa Hryniewicz, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Józefa Hryniewicz:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Szanowni Wnioskodawcy! Nie podzielałem w większości opinii, które pan zgłosił, ale przedmiotem mojego wystąpienia jest obywatelski projekt ustawy w sprawie warunków zatrudnienia w ochronie zdrowia, druk sejmowy nr 1648, i do tego się odniosę, gdyż to jest przedmiotem naszej dzisiejszej debaty.

Projekt ten wymienia te formy zatrudnienia oraz zawody, które obejmuje propozycją zmiany wysokości zatrudnienia. Wysokość zatrudnienia poszczególnych grup zawodowych przyjęto w projekcie ustawy według współczynnika pracy – nie bardzo rozumiem, co to znaczy – od trzech współczynników do jednego, a dla osób, których praca nie wymaga wykształcenia średniego, współczynnik wynagradzania określono na 0,75.

Zgodnie z projektem wysokość minimalnego wynagrodzenia zasadniczego będzie stanowiła iloczyn kwoty bazowej i współczynnika pracy zaliczonego do ustawy. Kwotą bazową zastosowaną w ustawie jest przeciętne wynagrodzenie w rozumieniu art. 1 pkt 3a ustawy o minimalnym wynagrodzeniu w roku poprzedzającym ustalenie najniższego wynagrodzenia. Warto zaznaczyć, że przeciętne wynagrodzenie w czerwcu 2017 r. według Głównego Urzędu Statystycznego wyniosło 4508,08 zł.

Projekt ustawy stanowi, że w sytuacji gdy pracownik nie otrzyma wynagrodzenia w wysokości określonej ustawą, zatrudniający go podmiot leczniczy ma dokonać podwyższenia wynagrodzenia do minimalnego w okresie 3 lat, poczynając od lipca 2017 r., w wysokości 33,33% kwoty stanowiącej różnicę między najniższym wynagrodzeniem zasadniczym a wynagrodzeniem, jakie winien według tej ustawy otrzymać pracownik.

Projekt ustawy ma jednak istotne braki, zawiera nieścisłości, brak tu precyzji w określaniu zawodów, a także wielu kluczowych pojęć. W ustawie brak definicji pojęcia współczynnika pracy, kluczowego dla ustalenia wysokości świadczeń. Brak w projekcie odniesienia do wynagrodzeń występujących w innych zawodach pozamedycznych, brak odniesienia do skali wydatków z funduszy publicznych oraz ze środków pracodawców ochrony zdrowia. W projekcie nie ma też odniesienia do mediany wynagrodzeń, jaką jest 2800 zł, czyli wynagrodzenie najczęściej w Polsce wypłacane w roku 2017, nie ma porównań z innymi

zawodami o zbliżonym przecież poziomie wykształcenia i wymaganiach kwalifikacyjnych. Projekt nie zawiera oceny skutków finansowych wdrożenia ustawy, nie wskazuje źródeł sfinansowania kosztów jej wdrażania.

Tytuł ustawy – w sprawie warunków zatrudnienia w ochronie zdrowia – jest bardzo szeroki. Tymczasem sama treść ustawy dotyczy jednego z warunków zatrudnienia, w deklaracji najniższego, a w istocie bardzo wysokiego wynagrodzenia. Nikt nie kwestionuje potrzeby zmian w systemie wynagradzania w Polsce, w tym także wynagradzania w systemie ochrony zdrowia. Sama pisałam książki na ten temat i mam wiele publikacji, gdzie wykazuję, że wynagrodzenia w Polsce są przeciętnie 3–4 razy niższe niż w rozwiniętych krajach Unii Europejskiej. Chcę wskazać także, że rozpoczęto bardzo żmudny proces podwyższania wynagrodzenia. Nie może ono jednak wzrosnąć nagle i tylko dla niektórych grup.

I teraz mój wniosek po przeczytaniu tej ustawy, po dokładnym przestudiowaniu uzasadnienia – nie będę się do niego odnosić, bo kończy się tutaj mój czas – jest następujący: przed rozpoczęciem procedowania w komisji skutki finansowe powinien ocenić minister finansów. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję.

Głos ma pani poseł Beata Małecka-Libera, Platforma Obywatelska.

Poseł Beata Małecka-Libera:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Wnioskodawcy! W imieniu klubu Platformy Obywatelskiej mam przyjemność odnieść się do złożonego obywatelskiego projektu ustawy.

Chciałabym odnieść się do trzech kwestii. Pierwsza dotyczy czasu, terminu, o jakim tutaj dzisiaj rozmawiamy w kontekście tego projektu. Otóż myślę, że wszyscy państwo dokładnie wiecie, że nie tak dawno został uchwalony na szybko rządowy projekt, złożony już w momencie, kiedy w Sejmie był także obywatelski projekt. Posłowie sejmowej Komisji Zdrowia wnioskowali wtedy o to, ażeby procedować łącznie. To był dobry moment i dobry czas na to, żeby dyskutować zarówno o wynagrodzeniach pracowników, jak i o całym systemie, o tym wszystkim, o czym mówił tutaj nasz wnioskodawca. To był ten czas. Natomiast rząd wybrał inną drogę: na szybko, w pośpiechu. Myślę, że także bez prawdziwych danych została uchwalona nowa ustawa. W związku z tym mam dużą wątpliwość. Po co dzisiaj mówimy o tym obywatelskim projekcie? Jaki będzie dalszy los tego projektu? Bo przecież tak naprawdę droga jest zamknięta.

Posel Beata Małeczka-Libera

Drugi element związany z czasem to także to, co powiedział wnioskodawca, a mianowicie proszę zobaczyć: tutaj jest tylko kilka osób, które podpisały się pod tym wnioskiem, reszta jest po drugiej stronie ulicy, ponieważ nie została wpuszczona, bo takie jest aktualne zarządzenie marszałka. Czy właśnie tak powinna wyglądać debata nad ważnym, systemowym rozwiązaniem związanym nie tylko z wynagrodzeniem, ale też – powtarzam – z całym systemem ochrony zdrowia?

Drugi element merytoryczny, o którym rozmawialiśmy także na posiedzeniu Komisji Zdrowia, ale też podkreślał to tutaj nasz wnioskodawca. Otóż, proszę państwa, wiemy, że mamy starzejące się społeczeństwo, są nowe wymagania i potrzeby i niewątpliwie młoda kadra zasilająca cały system ochrony zdrowia jest w tym momencie ogromnie potrzebna. Musimy zadbać nie tylko o lekarzy, ale też o cały personel medyczny, który będzie opiekował się ludźmi chorymi czy ludźmi starszymi. Musimy im zbudować całą ścieżkę rozwoju, kariery zawodowej, motywować ich, wspierać, ażeby chcieli tutaj pracować. Niewątpliwie jednym z takich elementów jest właśnie wynagrodzenie. Dlatego słuchałam tego, co powiedział pan na temat ministra zdrowia, pana ministra Konstantego Radziwiłła. Wiemy, że jest lekarzem, że wiele lat pracował w samorządzie i że takie właśnie miał propozycje. Dlatego z wielkim ubolewaniem przyjmujemy fakt, że nie zostały one zrealizowane.

I trzeci element: finanse, niewątpliwie ogromnie ważny, bo bez zwiększenia finansowania w ochronie zdrowia dalej jednak już nie pociągniemy. Wydatki są coraz większe i będą coraz większe, związane chociażby właśnie ze starzejącym się społeczeństwem. Musimy o tym mówić. Musimy też mówić o tym, że medycyna jest coraz droższa, dlatego że jest coraz bardziej innowacyjna. Cieszymy się z tego, że właśnie tak jest, ale również z tego powodu musimy zaplanować na wiele lat do przodu cały system finansowania ochrony zdrowia. Dlatego też rozmowy z samym ministrem zdrowia w moim odczuciu są niestety niewystarczające. Jest tutaj ogromna rola rządu i ogromna potrzeba zrozumienia przez ministra finansów. Dlatego też uważam, że powinniśmy mocno podnosić i podkreślać ten wątek.

Dlatego też stanowisko Platformy Obywatelskiej, którą tutaj reprezentuję, jest takie, aby projekt mimo poprzednio uchwalonego projektu rządowego został skierowany ponownie do Komisji Zdrowia, ale wówczas, gdy Komisja Zdrowia będzie obradowała łącznie z Komisją Finansów Publicznych. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszką:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Jarosław Sachajko, Kukiz'15.

Posel Jarosław Sachajko:

Panie Marszałku! Przedstawiciele Inicjatywy Ustawodawczej! Wysoka Izbo! W imieniu klubu Kukiz'15 mam zaszczyt przedstawić stanowisko wobec obywatelskiego projektu ustawy w sprawie warunków zatrudnienia w ochronie zdrowia.

Projekt obywatelski jest odpowiedzią na przygotowany kilka miesięcy temu przez Ministerstwo Zdrowia projekt ustawy o płacach minimalnych w ochronie zdrowia, projekt bardzo krytykowany przez środowiska medyczne. Trudno nie zgodzić się z tą krytyką, mając na uwadze drastycznie złą sytuację personelu medycznego, który funkcjonuje w chorym systemie ochrony zdrowia. Wynagrodzenie personelu medycznego jest drastycznie niskie, często na poziomie minimalnej płacy krajowej. Stawki proponowane przez rząd są znacznie niższe od tych, których domagają się pracownicy medyczni.

Minister Radziwiłł zadeklarował podwyżki niespełniające oczekiwań kadry medycznej. Dodatkowo podwyżki mają osiągnąć zakładany pułap dopiero w 2021 r. Nieetyczne jest przerzucanie odpowiedzialności za realizację składanych obietnic na kolejne rządy, skoro obecny minister ma w swoich rękach wszelkie narzędzia do podjęcia odpowiednich działań. Lekarze podtrzymują postulaty z ostatnich kilku lat, pod którymi minister Radziwiłł podpisywał się jeszcze jako szef Naczelnej Izby Lekarskiej. Należą do nich prawidłowa wycena świadczeń zdrowotnych, rozsądny poziom wynagrodzeń czy zmiana przepisów dotyczących oczekiwania na wizyty u specjalistów. Obecny minister Radziwiłł, niegdyś szef Naczelnej Rady Lekarskiej, głośno i stanowczo walczył o realizację zgłaszanych wówczas postulatów. Dziś postulaty są niezmiennie, a zdaniem ministra oczekiwania lekarzy są niemożliwe do spełnienia.

W omawianej ustawie zaprojektowane przez przedstawicieli zawodów medycznych przepisy zakładają, że minimalne pensje m.in. lekarzy, pielęgniarek czy ratowników medycznych i fizjoterapeutów będą rosły stopniowo, a minimalny zakładany w projekcie poziom osiągnięty w roku 2019. Choć projekt dotyczy kwestii wynagrodzeń wszystkich zawodów medycznych, to jego inicjatorami są przede wszystkim młodzi stażem pracownicy. O ich sytuacji zrobiło się głośno za sprawą ubiegłorocznych protestów lekarzy będących w trakcie specjalizacji. Medycy domagali się m.in. reformy zasad rezydentury oraz podwyżek wynagrodzeń, które nie drgnęły od 2009 r. Obecnie z podobnych powodów protestują ratownicy medyczni. Potrzeba zmian w systemie ochrony zdrowia jest ogromna. Nie wystarczą kosmetyczne poprawki wobec pogarszającej się sytuacji w ochronie zdrowia, tasiemcowych kolejek, upokarzających płac wielu grup zawodowych w medycynie i narastającego deficytu kadrowego. Płace muszą motywować pracowników do pozostawiania w kraju, powinny więc być porównywalne z obowiązującymi w Europie Zachod-

Posel Jarosław Sachajko

niej. Polakom należy się leczenie na poziomie europejskim, a pracownikom ochrony zdrowia – warunki nieodlegające od standardów unijnych. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tysza:

Dziękuję bardzo.

Głos ma pan poseł Paweł Skutecki, Kukiz'15.

Posel Paweł Skutecki:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Pani Minister! Szanowni Państwo! Tak naprawdę nie mamy wyjścia. To, co tutaj kilka razy było nazwane dzisiaj systemem ochrony zdrowia, tak naprawdę nie jest żadnym systemem, bo to jest jeden wielki... to jest kolos na glinianych nogach, który lada moment runie i nie wiadomo, ilu Polaków przyniesie. Musimy rozmawiać o całości. Musimy rozmawiać o całości, natomiast, tutaj uklon w stronę państwa inicjatorów projektu, musimy mieć z kim o tym rozmawiać. A jeżeli ostatni młodzi lekarze wyjadą z Polski, a ostatni lekarze pracujący już na emeryturze stwierdzą, że jednak ich czas minął, zostaniemy bez lekarzy.

Mam pytanie. Stanowisko naszego klubu jest jasne. Musimy rozmawiać z tymi młodymi ludźmi, którzy przygotowali swoją koncepcję, i musimy ich tak naprawdę przekonać do tego, żeby zostali w Polsce. Droga od studenta medycyny do lekarza specjalisty czy pielęgniarki specjalisty, czy kogokolwiek w tym całym zbiorze wielu osób różnych profesji, które dbają o nasze zdrowie i życie, jest bardzo długa. Na każdym etapie ci ludzie mogą z Polski wyemigrować. Musimy się tym zająć na poważnie. Sugestia, żeby ten projekt odrzucić, żeby go komisja nie rozpatrywała, wydaje mi się skandaliczny. Jeżeli ćwierć miliona młodych ludzi, młodych lekarzy, młodych pielęgniarek ma swój pomysł, to my mamy obowiązek się z nim zapoznać, o co bardzo proszę w imieniu klubu. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tysza:

Dziękuję bardzo.

Głos ma pan poseł Marek Ruciński, Nowoczesna.

Posel Marek Ruciński:

Panie Marszałku! Pani Minister! Szanowni Wnioskodawcy! Pani Posłanki i Posłowie! Mam dzisiaj zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Poselskiego Nowoczesna co do obywatelskiego projektu ustawy

w sprawie warunków zatrudnienia w ochronie zdrowia. Chciałem bardzo wyraźnie zaznaczyć, że jest to projekt obywatelski, którego kształt został uzgodniony przez przedstawicieli wszystkich zawodów medycznych. Pierwszy raz w historii połączyli oni siły, żeby przedstawić realne potrzeby finansowe polskiej służby zdrowia. Wnioskodawcy byli otwarci na rozmowy co do terminu wprowadzenia tych zmian, jak i ostatecznego zakresu, ale jednocześnie oczekiwali, że ich projekt będzie procedowany razem z projektem rządowym.

Niestety kilka tygodni temu projekt rządowy został uchwalony w ogromnym pośpiechu, bo jak inaczej nazwać procedowanie ustawy w niespełna 36 godzin, praktycznie bez konsultacji z najbardziej zainteresowanymi. Niestety takie podejście sprzyja tylko i wyłącznie dalszemu pogłębianiu się zapaści, w jakiej znajduje się polski system ochrony zdrowia. Poziomy wynagrodzenia uchwalone w rządowej ustawie nie zmieniają praktycznie nic, a wręcz zamrażają ewentualny wzrost wynagrodzeń dla części zawodów na kilka najbliższych lat. Podczas prac nad ustawą rządową, chcąc dopuścić Porozumienie Zawodów Medycznych do głosu, przedstawić jego postulaty, złożyłem podczas drugiego czytania poprawki, które zgodnie z parlamentarnym zwyczajem powinny zostać przekazane do zaopiniowania Komisji Zdrowia. Niestety posłowie Prawa i Sprawiedliwości całkowicie ignorują dobre zwyczaje parlamentarne. Mając większość parlamentarną, mogą uchwalić oczywiście prawie wszystko, jednak chyba zapomnieli, co to znaczy debata i praca nad najlepszymi możliwymi rozwiązaniami, bo przecież prawo tworzymy z myślą o obywatelach. O arogancji posłów reprezentujących tylko partyjne interesy świadczy również fakt, że projekt rządowy trafił do Sejmu dopiero w chwili, gdy było już pewne, że wymagana liczba podpisów została zbierana pod projektem obywatelskim.

Chciałbym, żeby mieli państwo teraz odwagę wyjść do pielęgniarek, rezydentów, fizjoterapeutów, ratowników medycznych i wytłumaczyć im, czym był spowodowany taki pośpiech przy uchwalaniu tej istotnej ustawy. Niestety wiem, że nie mogą się spodziewać takiej postawy z państwa strony, bo wy nie reprezentujecie interesów obywateli, a interes swojej partii.

Chciałem zaznaczyć, że jako lekarz z dosyć długim stażem obawiam się, że przy takiej polityce rządu nie będzie miał kto leczyć moich wnuków. Chciałbym tutaj zwrócić uwagę wszystkich na prawo do ochrony zdrowia – każdego, niezależnie od tego, czy jest seniorem, czy jest jeszcze młody i silny. Każdy obywatel ma prawo do ochrony zdrowia, a w chwili obecnej przez działanie rządzących to prawo jest ograniczone. Nie jestem menedżerem, jednak wiem jedną bardzo istotną rzecz: najważniejszym zasobem każdego przedsiębiorstwa są ludzie, bez nich nie da się zbudować niczego trwałego.

Państwa zachowanie kilka tygodni temu, wręcz paniczny pośpiech przy uchwalaniu złego prawa, nie

Posel Marek Ruciński

miało żadnego uzasadnienia oprócz chęci uniknięcia konfrontacji z autorami obywatelskiego projektu, która i tak była nieunikniona. W tej chwili widać tylko, jak traktujecie państwo głos obywateli, tych ludzi, którzy tworzą system, codziennie walcząc o życie i zdrowie również waszych wyborców. Oni bardzo często, tak jak teraz ratownicy medyczni, nie przestaną wykonywać swoich obowiązków, ponieważ mają sumienie, które im na to nie pozwala. Jednak w celu zapewnienia swoim rodzinom bezpiecznej przyszłości nie zawahają się wyjechać chociażby do Rumunii, gdzie w równoległym czasie wprowadzono znaczące podwyżki dla pracowników służby zdrowia. W mojej opinii to zdumiewające, że Rumunia, która jest jednym z najbiedniejszych krajów Unii Europejskiej, dostrzega problem i wie, że jego jedynym rozwiązaniem jest realne zwiększenie nakładów na służbę zdrowia, a Polska nie potrafi się zdecydować na taki krok.

Liczę, że media ogólnopolskie zainteresują się wystarzczając mocno problemem ochrony zdrowia, który realnie dotyka każdego z nas, a na który partia rządząca nie ma żadnego pomysłu poza powrotem do budżetowania i wzrostem nakładów obiecanych na 2021 r. Tyle tylko że za 4 lata do Polski będzie trzeba sprowadzać lekarzy zza wschodniej granicy, bo wykształceni na naszych uczelniach specjaliści po prostu wyemigrują.

Chciałbym przypomnieć też wszystkim posłom debutantom, z jakimi ideałami szli do polityki, jak mocno akcentowali potrzebę wsłuchiwania się w głos obywateli. Teraz, szanowni państwo, stoicie przed taką szansą. Nowoczesna oczywiście popiera projekt obywatelski, który wpisuje się w jej program zwiększający nakłady na ochronę zdrowia. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszką:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Władysław Kosiniak-Kamysz, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Posel Władysław Kosiniak-Kamysz:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowni Wnioskodawcy! Inicjatywa Obywatelska! Porozumienie Zawodów Medycznych! Bardzo się cieszę, że możemy dyskutować o tym projekcie. Szkoda, że rozmawiamy w momencie, kiedy rząd przyjął rozwiązanie nieporównywalnie gorsze od proponowanego przez naszych rodaków. Wtedy wszystkie kluby opozycyjne wnioskowały, żebyśmy rozpatrywali te dwa projekty razem, co miało zasadniczo sens. I to był moment, kiedy mogliśmy wsłuchać się w głos naszych rodaków. 250 tys. podpisów – naprawdę nie można obok

tego przejść obojętnie. Wtedy – nie wiem dlaczego, nie rozumiem tego do dzisiaj – większość w Komisji Zdrowia nie chciała przyjąć tego rozwiązania. I możemy usłyszeć nawet najlepsze zapowiedzi, ale dzisiaj dużo trudniej będzie projekt obywatelski wcielić w życie.

Usłyszeliśmy naprawdę bardzo dogłębne uzasadnienie tego projektu mówiące o zmianie demograficznej w Polsce, zmianie demograficznej, która powoduje, że Polska osiąga największy możliwy sukces, jakim jest nasze dłuższe życie. To jest najwspanialsze dla każdego kraju, dla każdej wspólnoty, dla cywilizacji. Ale żeby to życie było godne, to musi być odpowiednia jego jakość. A więc nie tylko długość, ale i jakość życia.

Jakość życia zależy od wielu czynników. Zależy od czynników gospodarczych, ekonomicznych. Ale i niewątpliwie jakość życia osób w dostojnym wieku zależy od tych państwa, którzy przyszli dzisiaj na tę salę, od tych, którzy też niestety nie zostali wypuszczeni, od tych, którzy zebrali podpisy, i od tych, którzy okazali im zaufanie, od ratownika medycznego, od fizjoterapeuty, od rehabilitanta, od pielęgniarki, od położnej, od lekarza, od każdego, kto bierze udział w procesie terapeutyczno-lecznym.

Bez godnej płacy oczywiście nie możemy liczyć na to, że, szczególnie w takich zawodach jak pielęgniarstwo, będzie rzesza chętnych. Już dzisiaj polskie uczelnie medyczne borykają się z problemem zapełnienia u siebie miejsc, które oferują, dla pielęgniarek, położnych, fizjoterapeutów.

To jest nasz wspólny problem. Kiedy była mowa nie tak dawno o wypadkach drogowych, o funduszu drogowym, posłowie PiS-u wskazywali, jak wiele osób ginie na drogach i dlaczego trzeba remontować drogi. Dzisiaj wnioskodawca pokazał, jak wiele osób może nie otrzymać właściwej pomocy medycznej, jak wiele osób może stracić zdrowie lub życie, jeżeli nie będzie odpowiednich kadr medycznych, zarówno pod względem ich liczebności i jakości, jak i ich satysfakcji z wykonywanego zawodu, satysfakcji płynącej nie tylko z udzielania pomocy drugiemu człowiekowi, bo to jest zawsze podstawowa satysfakcja w zawodach medycznych, ale i satysfakcji płynącej z godnej płacy i dobrej pracy, która daje poczucie bezpieczeństwa, bo to też jest niezwykle ważne. To jest dzisiaj ogromny problem – brak poczucia stabilności i bezpieczeństwa wśród polskiego personelu medycznego.

Szanowni państwo, ta ustawa powinna być przyjęta natychmiast, dlatego przede wszystkim w imieniu klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego, wzorując się na wczorajszej propozycji, składał wniosek o natychmiastowe przejście do drugiego czytania *(Oklaski)* bez pracy w komisji. Naprawdę. Wczoraj mieliście odwagę przeprowadzić prace nad ustawą o Sądzie Najwyższym bez odsyłania jej do komisji, a było bardzo wiele wątpliwości. Dzisiaj jest bardzo dużo życzliwości – mam nadzieję, że ze strony wszystkich klubów – więc przejdźmy od razu do drugiego czytania. Może jeszcze na tym posiedzeniu uda się

Posel Władysław Kosiniak-Kamysz

przyjąć tę ustawę. Odwagi. (*Oklaski*) Odwagi i będzie dobrze.

Szanowni państwo, to są pieniądze, oczywiście i... (*Głos z sali: Co tam pieniądze.*)

Nie. Ja wierzę w zasadę, którą PiS...

(*Posel Beata Małecko-Libera: Co tam sądy, sądy też nieważne*)

...głosiło w kampanii wyborczej. Myślę, że wielu uwierzyło w tę zasadę. Wy jesteście dzisiaj rządzącymi. Mieliście być dobrą zmianą. Jesteście lepsi, wygraliście wybory. Zawsze mówiliście, że nie ma rzeczy niemożliwych. Pani premier to powtarza z tej mównicy za każdym razem. Dla was nie ma rzeczy niemożliwych. Jest wzrost gospodarczy, jest dobra ściągalność VAT-u. No to w co mamy inwestować?

(*Posel Piotr Kaleta: Wy macie takie poparcie jak sędziowie.*)

W drogi nie chcieliście inwestować, to zainwestujemy w służbę zdrowia. Bardzo prosimy o to w imieniu tej grupy (*Dzwonek*) bardzo licznej, 250 tys. obywateli. To jest możliwe, przejdźmy od razu do drugiego czytania, uchwalmy tę ustawę dla dobra polskich pacjentów i pracowników służby zdrowia. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Głos ma pani poseł Małgorzata Zwiercan, Wolni i Solidarni.

Posel Małgorzata Zwiercan:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Szanowni Państwo Wnioskodawcy! W imieniu koła Wolni i Solidarni przedstawiam nasze stanowisko wobec obywatelskiego projektu ustawy w sprawie warunków zatrudnienia w ochronie zdrowia.

Celem projektowanej ustawy jest określenie niższej kwoty wynagrodzenia zasadniczego przysługującego pracownikom wykonującym zawody medyczne, zatrudnionym w podmiotach leczniczych. Projektodawcy określili wysokość wynagrodzenia w poszczególnych grupach zawodowych w oparciu o współczynniki pracy, co do których można mieć wiele zastrzeżeń. Zabrakło w podanych grupach zawodowych np. terapeutów uzależnień – instruktorów i specjalistów, którzy stanowią pokaźną grupę zawodową. Zostali oni zakwalifikowani do grupy: inne zawody wykonujące pracę w podmiotach leczniczych, przy których określono bardzo niski współczynnik, mimo że wykształcenie specjalisty psychoterapeuty można porównać do wykształcenia lekarza z pierwszym stopniem specjalizacji.

Twórcy ustawy dowodzą, że pracownicy zatrudnieni w ochronie zdrowia są dyskryminowani ze

względem na sposób finansowania podmiotów leczniczych udzielających świadczeń zdrowotnych refundowanych ze środków publicznych.

Sama idea proponowanej zmiany ustawowej jest w moim przekonaniu słuszna. Pracownicy wykonujący zawody medyczne powinni być należycie wynagradzani. Powiem więcej: taka powinna być idea działania państwa, by wszyscy jego obywatele za godną pracę otrzymywali uczciwe wynagrodzenie. Mam jednak wątpliwości, czy w kontekście pozytywnych zmian w Polsce powinniśmy nadawać przywileje kolejnej grupie społecznej. Dlaczego kierowca czy sprzedawca mogą podlegać ujednoliconej dla wszystkich pracowników kwocie minimalnego wynagrodzenia, a pracownicy wykonujący zawody medyczne powinni być objęci specjalną klauzulą w tej sprawie?

Niewątpliwie – o tym wspominałam już z tej mównicy wielokrotnie, ale i podnosiłam to w interpelacjach do ministra Radziwiłła – musimy zreformować polską służbę zdrowia i zadbać o odpowiedni sposób kształcenia oraz wynagradzania personelu medycznego, bo dla niego pokusa emigracji jest wciąż bardzo silna. Prace nad reformą trwają, ale zanim zostanie przeprowadzona, upłynie jeszcze trochę czasu.

Musimy pamiętać, że wprowadzie dzięki wysiłkom ministra finansów Mateusza Morawieckiego wyrażnie zwiększają się dochody państwa, ale niwelowanie wieloletnich zaniedbań w ochronie zdrowia jest bardzo kosztowne, co powoduje, że wciąż jest ona niedofinansowana. Nakładanie kolejnych zobowiązań na rząd, który jest w trakcie reformy całego systemu związanego z ochroną zdrowia Polaków, nie wydaje się w tej chwili właściwym kierunkiem działań.

Mimo obiekcji co do przedstawionego projektu ustawy ze względu na jego obywatelski charakter koło Wolni i Solidarni zgłasza za skierowaniem projektu ustawy do prac w komisji. Dziękuję.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję.

Przechodzimy do pytań.

Jeśli ktoś z państwa chce się zapisać do głosu, to bardzo proszę.

Jeśli nie, to zamykam listę.

Czas pytania – 1 minuta.

(*Posel Ewa Kołodziej: Ale proszę dłużej. Przecież nas jest mało. Temat jest ważny. Co panu zależy? 1,5 minuty.*)

Szanowna pani, przede wszystkim proszę nie podnosić głosu.

(*Posel Ewa Kołodziej: Ja tylko chcę, żeby pan mnie usłyszał.*)

Po drugie, mamy bardzo duże opóźnienie. Temat jest bardzo ważny, natomiast...

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

...natomiast sprawny poseł, sprawnie myślący, potrafi zadać pytanie w ciągu minuty.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka

Bardzo proszę, głos ma pani poseł Anna Cicholska...

(Poseł Mieczysław Kazimierz Baszko: Niektórzy spojrzeniem mogą zabić. Mój ojciec jak spojrzał, to od razu wiedziałem, o co chodzi.)

...Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Anna Cicholska:

Szanowny Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Państwo Wnioskodawcy! Nie ulega wątpliwości, że wynagrodzenia w sektorze służby zdrowia wymagają pewnych regulacji. Wielu młodych, wykształconych ludzi, zgadzam się z tym, emigruje do państw Unii Europejskiej, szczególnie tych państw zachodnich. Z ogromną uwagą wsłuchiwałam się, jak pan wnioskodawca przedstawiał projekt ustawy. Jednak nie znalazłam w nim konkretnych propozycji rozwiązań.

W związku z tym mam do wnioskodawcy projektu pytanie: Czy w tym projekcie uwzględnione są wszystkie grupy zawodowe zatrudnione w podmiotach medycznych oraz czy autorzy projektu oszacowali skutki tej regulacji? Dziękuję.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję.

I głos ma pani poseł Ewa Kołodziej, Platforma Obywatelska.

Poseł Ewa Kołodziej:

Dzisiejsze pierwsze czytanie obywatelskiego projektu ustawy w sprawie warunków zatrudnienia w ochronie zdrowia to niestety czysta kurtuazja i tylko i wyłącznie wypełnienie kwestii regulaminowych. Od 7 czerwca 2017 r., po skandalicznym i głośnym posiedzeniu Komisji Zdrowia oraz po przeprowadzeniu w błyskawicznym tempie, w 36 godzin, rządowego projektu ustawy, chyba już nikt na tej sali nie ma wątpliwości, jakie są prawdziwe intencje rządu PiS-u wobec projektu obywatelskiego.

Czy prawdą jest, że rząd PiS-u nie chce dać pieniędzy na prawdziwe podwyżki w ochronie zdrowia i dlatego udaje Greka? Czy prawdą jest, że po wejściu w życie z dniem 1 lipca 2017 r. rządowej propozycji ustawy o najniższym wynagrodzeniu dyrektorzy placówek w pierwszej kolejności są zobligowani z pieniędzy zagwarantowanych w budżetach tychże placówek na podwyżki dla pielęgniarek i położnych 4 razy 400 brutto brutto wypłacać zobowiązania z rządowej ustawy, a dopiero w drugiej kolejności, jak zostanie środków finansowych (*Dzwonek*), na dodatek ministra Zembali 4 razy 400 brutto brutto? Poza tym czy

posłowie PiS-u są cyborgami i nie chorują, i nie korzystają z systemu ochrony zdrowia? Dziękuję pięknie. (*Oklaski*)

(Poseł Małgorzata Pępek: Brawo!)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję.

Brawo, doskonale się pani wyrobiła, zmieściła w czasie. Gratulacje, pani poseł.

Głos ma pani poseł Małgorzata Pępek, Platforma Obywatelska.

Poseł Małgorzata Pępek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Niniejsza ustawa to test dla partii rządzącej. Mamy przed sobą głos suwerena poparty 240 tys. podpisów pod obywatelskim projektem ustawy w sprawie płacy minimalnej w służbie zdrowia. Zgromadzony w Porozumieniu Zawodów Medycznych personel pikietuje dziś przed Sejmem. Czy wam nie wstyd? Ludzie demonstrują sprzeciw wobec działań polityków i rządu lekceważących obywatelski projekt ustawy. 8 czerwca Sejm – a 29 czerwca rozpatrzył Senat – uchwalił przygotowaną przez rząd ustawę dotyczącą sposobu ustalania najniższego wynagrodzenia pracowników medycznych. Obywatelski projekt rozpatrywany dziś to odpowiedź środowiska, które nie godzi się na utrwalanie żenująco niskich płac w ochronie zdrowia. Panie i panowie posłowie z PiS-u, czy zignorujecie ten głos? A gdzie wasze obietnice wyborcze? Już zapomnieliście? (*Dzwonek*) Macie bardzo krótką pamięć. Obiecywaliście, że będziecie słuchać Polaków, więc pokażcie, że potraficie, i dotrzymajcie słowa. Przejdźmy do drugiego czytania. Proponuję, żeby tak zrobić. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję.

Głos ma pani poseł Elżbieta Gelert, Platforma Obywatelska.

Poseł Elżbieta Gelert:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Pani Minister! Szanowni Państwo! Moja przedmówczyni mówiła, że nie można podać pod obrady tego projektu, ponieważ nie ma wskazanego źródła finansowania. Chciałabym przypomnieć, że w ustawie rządowej również nie ma wskazanego źródła finansowania, oczywiście poza jednostkami budżetowymi, bo to jest łatwe do oszacowania. Tak samo i tutaj można by to było oszacować.

Posel Elżbieta Gelert

Do pani minister mam pytanie: Czy jest realne i możliwe zwiększenie finansowania w służbie zdrowia? Bo w inny sposób naprawę tego projektu nie będzie można doprowadzić do końca. I nie można na okrągło doprowadzać do tego, ażeby środowisko pracowników medycznych przeciwstawiać dyrektorom jednostek.

Do wnioskodawców mam pytanie, bo widzę, że tutaj w tych współczynnikach, które państwo wskazują, jest takie trochę pomieszanie: raz się mówi o latach pracy, raz się nie mówi o latach pracy. Ale myślę, że to wszystko jest jeszcze do dopracowania, więc jeżeli (*Dzwonek*) jakiegokolwiek zawodu tutaj zabrakło albo, powiedzmy, może niewłaściwie się to ocenia... Bo dlaczego raz mówić, że ktoś jest starszym technikiem, a raz nie uważać tego, że ktoś jest starszą pielęgniarką...

Wicemarszałek Stanisław Tyszką:

Dziękuję pani bardzo.

Posel Elżbieta Gelert:

...po 5 latach? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tyszką:

Głos ma pani poseł Beata Małecka-Libera, Platforma Obywatelska.

Posel Beata Małecka-Libera:

Dziękuję bardzo.

Moje pytanie jest do pani minister. Otóż to pytanie tak naprawdę zostało sprowokowane wypowiedzią pani poseł z PiS-u, która skrytykowała ten projekt jako taki, który przede wszystkim nie posiada oceny skutków finansowych regulacji. Chciałabym zapytać panią minister, poprosić, aby mi konkretnie – może być nawet pisemnie – odpisała, na jakich wskaźnikach, na jakich danych opieraliście się państwo, ustalając te wskaźniki, które zostały zaproponowane w waszym przedłożeniu rządowym. To moje pierwsze pytanie.

Drugie pytanie dotyczy sieci szpitali. Czy nie obawiacie się, że wprowadzając ryczałty do szpitali publicznych, które będą w sieci, a w przyszłości także system budżetowy, doprowadzicie do jeszcze większego pogorszenia finansowania całego systemu, do braków środków finansowych nie tylko na wynagrodzenia, ale także na świadczenia zdrowotne, z tego względu (*Dzwonek*), że nie przewidujecie wzrostu w porównaniu do poziomu z 2015 r.? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tyszką:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Marek Hok, Platforma Obywatelska.

Posel Marek Hok:

Panie Marszałku! Pani Minister! Szanowni Wnioskodawcy! Jeszcze 2 lata temu pani prof. Hrynkiwicz, pan dr Latos właściwie na każdym posiedzeniu Komisji Zdrowia alarmowali: pracownicy ochrony zdrowia zarabiają za mało, jak my dojdziemy do władzy, to wszystko zmienimy. I co się okazało? (*Oklaski*) Minęły 2 lata, zero jakichkolwiek postępów.

Mówiliście państwo o zwiększeniu nakładów na ochronę zdrowia. W wieloletnim planie finansowym kraju nie ma ani złotówki na podwyższanie świadczeń z zakresu ochrony zdrowia. Miało być 6% do roku 2025, nie ma ani złotówki. To jest oczywiście kolejne zobowiązanie wyborcze, które państwo chcieliście zrealizować, ale to się po prostu wam nie udaje.

Kolejna sprawa to to, że my dzisiaj na tej sali właśnie w tak bardzo szybkim, krótkim czasie rozmawiamy o ochronie zdrowia, i mówią o tym lekarze, pani dr Małecka-Libera, pan dr Ruciński i pan dr Latos... Nie, pan dr Latos uciekł, bo nawet nie chciał dzisiaj jako wiceprzewodniczący o tym mówić, chociaż był twarzą tamtych projektów.

(*Posel Mieczysław Kasprzak: Kosiniak-Kamysz.*)

Kosiniak-Kamysz czy też ja, my doskonale to rozumiemy. Młodzi lekarze zarabiają mniej niż sprzedawcy (*Dzwonek*) w Biedronce czy też w Netto. Ci młodzi lekarze wyjadą i my z naszym starzejącym się społeczeństwem zostaniemy chorzy i pozbawieni opieki. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tyszką:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Mieczysław Kazimierz Baszko, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Posel Mieczysław Kazimierz Baszko:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Drodzy Wnioskodawcy! Wszyscy pamiętamy, jak Jarosław Kaczyński był premierem i przed Kancelarią Prezesa Rady Ministrów powstało białe miasteczko. Domagano się godziwych warunków pracy i płacy. Wtedy blokowano zasięg protestujących pielęgniarek, wyprowadzili policję.

(*Posel Tomasz Latos: A później zaczęliście rządzić i żadnych nie...*)

Dzisiaj też nie wpuszczono pracowników medycznych do Sejmu, by mogli przysłuchiwać się pierwsze-

Posel Mieczysław Kazimierz Baszko

mu czytaniu obywatelskiego projektu. Jak dzisiaj podejdziecie do postulatów środowisk medycznych? Czy zapowiedzi z kampanii wyborczej w sprawie projektów obywatelskich są zawsze aktualne – chodzi o to, że będziecie słuchać – czy tak jak pokazujecie na każdym kroku...

(*Posel Tomasz Latos*: Nic nie zrobiliście przez 8 lat.)

...będziecie lekceważyć każdy postulat, jeśli nie pochodzi on z Nowogrodzkiej? (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Głos ma pan poseł Tadeusz Dziuba, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Tadeusz Dziuba:

Panie Marszałku! Chciałbym zadać pytanie adresowane zarówno do przedstawicieli wnioskodawców, jak i do pani minister, ale wcześniej pozwolę sobie na uwagę. Nie wiem, czy przedstawiciel wnioskodawców zdaje sobie sprawę, że wygłosił tutaj, zwłaszcza w końcowej fazie swojego przemówienia, przesłanie bardzo uproszczone. Postawił mianowicie znak równości między uzdrowieniem sektora ochrony zdrowia a podwyżką wynagrodzeń. Gdyby to było takie proste, ochrona zdrowia już dawno byłaby uzdrowiona. Nawiasem mówiąc, ta ustawa nie dotyczy wynagrodzeń, tylko kwestii minimalnego wynagrodzenia, a to są dwie zupełnie różne sprawy.

Pani Minister! Państwo Przedstawiciele! Ten projekt ma istotny brak, mianowicie nie zawiera oceny skutków finansowych projektu ustawy. W związku z powyższym zadaję pytanie o to, czy (*Dzwonek*) oszacowaliście państwo skutki tej ustawy. W szczególności proszę panią minister o odpowiedź na to pytanie.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję.

Pani poseł Józefa Hrynkiewicz, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Józefa Hrynkiewicz:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Moje pytanie kieruję do wnioskodawców. Na s. 2 uzasadnienia czytamy: naturalną rzeczą jest, że gwarantowany minimalny poziom wynagrodzeń pracowników medycznych powinien być wyższy niż powszechnie obowiązujący, nieuwzględniający powyższych uwarunkowań. Koniec cytatu.

Moje pytanie jest zatem takie: Jaki zdaniem państwa wnioskodawców powinien być ten minimalny, ale wyższy dla tej grupy zawodowej poziom wynagrodzeń? Chcę też zapytać, jaki wobec tego ma być sprawiedliwy poziom wynagrodzeń dla was, gdyż w uzasadnieniu piszecie, że jesteście wyzyskiwani, że po prostu jest nieprawdopodobny wyzysk, że ta krzywda, która wam się dzieje, ma być przez państwo naprawiona. (*Dzwonek*) Prosiłabym, żebyście państwo odpowiedzieli na ten temat, dlatego że to jest podstawa do oceny finansowych skutków. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję.

Pani poseł Iwona Michałek, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Iwona Michałek:

Panie Marszałku! Pani Minister! Szanowni Państwo! Tytuł proponowanej ustawy brzmi: obywatelski projekt ustawy w sprawie warunków zatrudnienia w ochronie zdrowia. Treść ustawy nie dotyczy jednak wszystkich osób zatrudnionych w ochronie zdrowia, bo personelu medycznego, i to nie wszystkich dokładnie, moim zdaniem, z tego personelu. Dlaczego wnioskodawcy nie ujęli w swoim projekcie wszystkich osób zatrudnionych w ochronie zdrowia? Czy nie ma sprzeczności, czy oni nie widzą sprzeczności pomiędzy tytułem a treścią ustawy? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję.

Pan poseł Tomasz Latos, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Tomasz Latos:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Państwo wnioskodawcy! Chciałbym zapytać o dialog społeczny. Pytanie kieruję do obu stron. Jak wygląda aktualnie ten dialog między stroną rządową a państwem? Jak ten dialog wyglądał w przeszłości? Czy przez 8 lat państwo rozmawialiście na temat tych postulatów? Czy coś w tej mierze się działo?

Powiem szczerze: Nie wiem, co pana bawi. Może rzeczywiście tego dialogu nie było w poprzednich 8 latach.

(*Posel Mieczysław Kazimierz Baszko*: Ale sami już rządzą 2 lata.)

(*Posel Beata Matecka-Libera*: Ale już są następne 2.)

Przy okazji powiem, że tych podwyżek również nie było w ciągu ostatnich 8 lat. Za poprzednich rzą-

Posel Tomasz Latos

dów Prawa i Sprawiedliwości były pewnie niewystarczające, ale pewne podwyżki były.

Drobne słowo polemiki. Jestem krytykiem pewnych rzeczy związanych z pakietem onkologicznym, ale jednak aż tak jak pan bym nie krytykował (*Dzwonek*), jeżeli chodzi o to, że kilkadziesiąt tygodni trzeba czekać. Zapewnialiśmy, że 6 tygodni jest przestrzegane w ramach pakietu. Pan powiedział, że to jest kilkadziesiąt tygodni oczekiwania.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję panu posłowi.

Posel Tomasz Latos:

Myślę, że jednak nie. Podobnie jak kwestia poziomu kształcenia...

(*Wicemarszałek wyłącza mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie*)

(*Posel Marek Hok: Wyłączyli ci głos, Tomasz.*)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Panie pośle, czas się skończył.

Dziękuję bardzo.

Głos ma pan poseł Paweł Skutecki, Kukiz'15.

Posel Paweł Skutecki:

Dziękuję, panie marszałku.

Szanowni Państwo! Pytanie do inicjatorów ustawy: Czy to prawda, że to jest pierwszy projekt od 30 lat, nad którym pracowali przedstawiciele wszystkich zawodów medycznych? Czy to prawda, że do tychczas przez 30 lat każdy kolejny minister zdrowia gasił pożary, wrzucając jakieś pieniądze dla określonej grupy lekarzy, pielęgniarek...

(*Posel Tomasz Latos: Nie każdy, bo poprzedni nie dawał pieniędzy.*)

...lub ratowników medycznych, tak jak teraz? Pytania do państwa, te dwa pytania.

A do pani minister takie dość konkretne pytanie. Wiem, że pani jest przedstawicielem konkretnego rządu. Wiem, że w tym ministerstwie, jak w każdym innym, myśli się z 4-letnią perspektywą. Czy pani minister ma jakiś pomysł, jak ma wyglądać w Polsce ochrona zdrowia za 20, 30 lat? Co się stanie, kiedy rzeczywiście ta dziura demograficzna spowoduje zagrożenie dla życia Polaków? Czy macie państwo jakieś wieloletnie wizje? (*Dzwonek*) Dziękuję ślicznie. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Głos ma pan poseł Jarosław Sachajko, Klub Polski Kukiz'15.

Posel Jarosław Sachajko:

Panie Marszałku! Pani Minister! Szanowna Grupa Inicjatywna! Wysoka Izbo! Od lat pracownicy służby zdrowia wyjeżdżają za granicę. Wiele moich koleżanek, wielu moich kolegów ze studium medycznego udziela już pomocy medycznej w krajach Europy Zachodniej, w Kanadzie, w USA. Mam pytanie do pani minister: Czy pani minister zna poziom tych wyjazdów rocznych pracowników służby zdrowia?

I drugie pytanie: Jaki jest koszt wykształcenia lekarza, pielęgniarki, fizjoterapeuty, rehabilitanta czy ratownika służby zdrowia? To jest realny koszt, który ponosi Polska, ponoszą polscy obywatele za wykształcenie tych osób, które później wyjeżdżają za granicę i tam udzielają pomocy. Czy na pewno Polskę stać na to, żeby tylko kształcić, a nie dać godnie zarobić wszystkim grupom społecznym? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Głos ma pan poseł Mirosław, przepraszam, Mieczysław Kasprzak, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Posel Mieczysław Kasprzak:

Panie Marszałku! Pani Minister! Szanowni Państwo Wnioskodawcy! Ta sytuacja, o której usłyszeliśmy, nie jest optymistyczna i wymaga reakcji, podejmowania działań, i to skutecznych działań. Dlatego też wydaje mi się, że wniosek o przejście do drugiego czytania jest słuszny. (*Oklaski*) Ja też popieram ten wniosek. Spotkamy się dopiero we wrześniu, zgodnie z tym, co pan marszałek zaplanował. Wtedy już będziemy mieć zaplanowany budżet i te wszystkie deklaracje będą nieaktualne.

Dlatego mam pytanie. Dzisiaj ubywa pielęgniarek, zadłużenie w szpitalach wzrasta, z lekarzami też w wielu jednostkach mamy kłopot. Czy państwo przewidujecie zwiększenie środków finansowych na służbę zdrowia na przyszły rok? Bez zwiększonych środków finansowych, zresztą mieliśmy tę dyskusję w przypadku sieci szpitali, rozwiązanie tych problemów będzie niemożliwe. (*Dzwonek*) Mam pytanie do pani minister: Jak widzicie rozwiązanie tych problemów? Popieram wniosek o przejście do drugiego czytania. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję.

Pan poseł Michał Szczerba, Platforma Obywatelska.

Nie zaszczycił nas pan poseł Szczerba.

Pan poseł Jacek Tomczak, Platforma Obywatelska.

Poseł Jacek Tomczak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Prawo i Sprawiedliwość obiecało zwiększenie nakładów na służbę zdrowia, obiecało także podwyżki wynagrodzeń. Niestety, mija już jakiś czas, wiemy, jakie są wynagrodzenia w służbie zdrowia, są niskie. Zaproponowane podwyżki nie spełniają oczekiwań środowiska. Warto przypomnieć, że kiedyś pan minister Radziwiłł, kiedy jeszcze nie był ministrem, też wspierał te podwyżki, wspierał te zmiany. Mamy dobrą sytuację gospodarczą, większe dochody z VAT-u, więc myślę, że jest dobry czas na to, ażeby znaleźć kompromis w tej sprawie.

Dlatego chciałem zadać pytanie: Jakie ministerstwo widzi szanse na wzrost wynagrodzeń w służbie zdrowia, tak aby warunki wynagrodzeń nie odbiegały rażąco od standardów Unii Europejskiej? Dziękuję. (*Dzwonek*)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Głos ma pan poseł Tomasz Piotr Nowak, Platforma Obywatelska.

Poseł Tomasz Piotr Nowak:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Myślałem, że dzisiaj na galerii zobaczymy fizjoterapeutów, diagnostyków medycznych, pielęgniarki. Niestety, nie dopuszczono ich tutaj, tak jakby grozili nie wiadomo jakim buntom na tej galerii. W związku z tym, panie ministrze...

(*Głos z sali:* Pani minister.)

... jakie konkretnie propozycje ma dla nich Ministerstwo Zdrowia? Takim memento dla wnioskodawców jest pytanie o to, co uzyskali protestujący ratownicy medyczni składający swoje określone postulaty. Czy potwierdzenie państwo, że 400 zł dostaną od 1 lipca 2017 r., a kolejne 400 zł od 1 stycznia 2018 r.? Co jest z małą nowelizacją ustawy o Państwowym Ratownictwie Medycznym? Czy, tak jak obiecaliście, zostanie uchwalona w listopadzie 2017 r.? Gdzie jest w tej chwili ten projekt? Czy ten projekt będzie podany konsultacjom społecznym? Powiedzieliście również, jeśli chodzi o ratowników medycznych, że wojewodowie (*Dzwonek*) znajdują kolejne pieniądze. Proszę

powiedzieć, czy wysłaliście konkretne pisma do wojewodów i wskazaliście źródło finansowania. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję.

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Bardzo proszę o zabranie głosu sekretarz stanu w Ministerstwie Zdrowia panią Józefę Szczurek-Zelazko.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Józefa Szczurek-Zelazko:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Rozmawiamy dzisiaj o obywatelskim projekcie ustawy w sprawie warunków zatrudnienia w ochronie zdrowia. Na początku odniosę się do tego projektu, bo to jest przedmiotem dzisiejszej debaty.

Te kwestie, które zostały zaproponowane do uregulowania w tym obywatelskim projekcie, znalazły się, o czym państwo już wielokrotnie tu wspominali, w uchwalonej już ustawie w sprawie warunków zatrudnienia w ochronie zdrowia, która została uchwalona w czerwcu przez Sejm i przyjęta przez Senat, i czeka na podpis prezydenta. Natomiast ten obecny projekt po takiej szczegółowej analizie budzi wiele wątpliwości. Pierwsza istotna wątpliwość dotyczy tytułu ustawy oraz zakresu merytorycznego tej ustawy.

(*Poseł Beata Malecka-Libera:* Ale czy to jest najważniejsze?)

Oczywiście przedmiotem regulacji mają być pracownicy niemedyczni, m.in. pracownicy niemedyczni. Chciałabym zwrócić uwagę, że przy okazji procedowania projektu rządowego również legislatorzy zwracali nam uwagę, że nie mogą być objęci taką regulacją sektorową, bo to jest regulacja sektorowa, wszyscy pracownicy, czyli ci, którzy nie udzielają świadczeń medycznych.

(*Poseł Beata Malecka-Libera:* I takie rzeczy w tych ustawach przeprowadzacie.)

Argument, który wykorzystywano w tym momencie, był taki, że pracownicy, którzy nie biorą udziału w udzielaniu świadczeń, nie mogą być tą regulacją sektorową objęci. Czym różni się praca np. księgowej, informatyka w szpitalu od pracy księgowej czy informatyka w urzędzie? W związku z powyższym to budzi wątpliwości konstytucyjne.

(*Poseł Beata Malecka-Libera:* Konstytucja to ważna specjalność.)

Kolejna kwestia, która była wątpliwa przy szczegółowej analizie, to jest brak oszacowania kosztów. W Ministerstwie Zdrowia zostały szczegółowo przeliczone koszty tej regulacji i, szanowni państwo, w ciągu 3 lat, bo ta regulacja ma obowiązywać

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia
Józefa Szczurek-Zelazko**

w perspektywie 3 lat, skutki tej regulacji wyniosą 41 mld zł.

(*Posel Marek Hok: Rządowy?*)

Natomiast dokonując oceny w perspektywie 10-letniej, skutki tej regulacji to jest ponad 388 mld zł. Czy takie obciążenie dla budżetu państwa, nawet przy postulowanym przez państwa wzroście nakładów na ochronę zdrowia, byłoby możliwe? Łatwo obliczyć, że nie.

(*Posel Beata Matecka-Libera: Dacie radę, dacie radę.*)

Szanowni Państwo! Wiele wątpliwości budzi tutaj również kwestia tych kryteriów, które zostały w tej ustawie wymienione. Chciałabym podkreślić, że ta regulacja z inicjatywy obywatelskiej nie obejmuje tych, o których najbardziej państwo się troszczyliście i również wnioskodawcy najbardziej się tu troszczyli, a mianowicie nie obejmuje lekarzy stażystów. A więc tutaj rozmowy na temat dbałości o wynagrodzenia młodych lekarzy trochę mijają się z celem.

(*Posel Beata Matecka-Libera: Pani się obawia drobiazgow.*)

(*Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Barbara Dolniak*)

Panie marszałku... Przepraszam, pani marszałek, czy mogę kontynuować? Bo pani poseł mi przekadza.

(*Posel Beata Matecka-Libera: My słuchamy, słuchamy.*)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo proszę.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Zdrowia
Józefa Szczurek-Zelazko:**

Szanowni państwo, było wiele uwag do tej regulacji, ponieważ jak wskazują wnioskodawcy, regulacja obejmuje również osoby zatrudnione w innych formach, czyli nie tylko na podstawie umowy o pracę, ale również na podstawie umowy zlecenia czy umowy cywilnoprawnej.

Tutaj ustawa w żaden sposób nie precyzuje, w jaki sposób miałyby być realizowana ta ustawa w stosunku do tych osób, tym bardziej że mówimy o zasadniczym wynagrodzeniu, a z kolei osoby zatrudnione na umowach cywilnoprawnych nie korzystają z żadnych dodatków, tylko mają ustalone konkretne kwoty za konkretną jednostkę pracy. Tak że nie ma takiej

szczegółowej regulacji dotyczącej tego, w jaki sposób miałyby być realizowana ta ustawa w stosunku do tych osób. Natomiast, szanowni państwo, odpowiadając na pytania państwa posłów dotyczące możliwości realizacji tej ustawy, chciałabym podkreślić jedno, że obecny rząd Prawa i Sprawiedliwości i Ministerstwo Zdrowia skutecznie realizują strategię nakierowaną na rozwój ochrony zdrowia i na troskę, dbałość o pracowników służby zdrowia.

Były pytania o konkretne działania. Otóż jeżeli chodzi o zwiększenie liczby kadr medycznych, szanowni państwo, od ubiegłego roku minister zdrowia zwiększył i zabezpieczył środki na kształcenie, o 20% zwiększył ilość miejsc na uczelniach medycznych i jest to kontynuowane.

(*Posel Marek Hok: Ale rezydentury?*)

Na uczelniach medycznych, czyli jak lekarze opuszczają uczelnie medyczne, będą zwiększone również środki na rezydentury dla tej zwiększonej liczby studentów, którzy opuszczają uczelnie medyczne.

Również, szanowni państwo, obecnie trwają prace nad zwiększeniem finansowania na wydziałach pielęgniarstwach. Chciałabym zdementować informację pana posła Kosiniaka-Kamysza, który mówił, że na uczelniach są wolne miejsca na wydziałach pielęgniarstwach. Szanowni państwo, w ubiegłym roku na kilku uczelniach medycznych, na uniwersytetach medycznych było po kilka osób na wydział pielęgniarstwa. Dlatego w tym roku podjęliśmy działania, aby zwiększyć ilość miejsc na tych uczelniach, tak żeby można było zwiększyć liczbę kształconych pielęgniarów.

Przewijała się tutaj troska o zwiększenie nakładów na ochronę zdrowia. Szanowni państwo, oczywiście my w programie wyborczym mówiliśmy o tym, że będziemy podejmować działania związane ze zwiększaniem nakładów, i takie działania są podejmowane. Powstają konkretne projekty, które będą w niedługim czasie przekazane do konsultacji publicznych...

(*Posel Beata Matecka-Libera: Tak jak z sądami.*)

...i które wiążą się ze zwiększaniem nakładów na ochronę zdrowia, o czym pan minister Konstanty Radziwiłł wielokrotnie mówił, m.in. w tej Izbie.

Proszę państwa – zwracam się do posłów Platformy Obywatelskiej i PSL-u – szanowni państwo, tutaj kilkakrotnie zwracaliście uwagę na to, co działo się w 2007 r., w 2008 r., w czasie białego miasteczka czy białego szczytu. Chciałabym przypomnieć, że nikt inny, tylko pan Donald Tusk w 2008 r. w czasie białego szczytu powiedział, że w ciągu 2 lat powstanie ustawa o minimalnym wynagrodzeniu. Gdzie ta ustawa jest?

(*Posel Ewa Kołodziej: Tu jest, teraz procedowana.*)

Następnie pan Donald Tusk powiedział...

(*Posel Beata Matecka-Libera: Ale my mówimy o obecnym czasie, a nie o przeszłości.*)

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Józefa Szczurek-Zelazko

...w 2008 r., że o 1% wzrosną nakłady na ochronę zdrowia od 2010 r. Tak powiedział pan Donald Tusk.
(*Posel Ewa Kołodziej*: Proszę dać tę ustawę do drugiego czytania.)

Czy wzrosły nakłady? Nie wzrosły. Proszę państwa, my mówimy i działamy. Zwiększyliśmy finansowanie, środki przeznaczone na podwyżki, realizujemy podwyżki, które obiecał poprzedni rząd, a nie zabezpieczył tego w budżecie na 2016 r.

(*Głos z sali*: To nie są podwyżki.)

Rząd Prawa i Sprawiedliwości te środki w budżecie znalazł i kontynuuje te podwyżki.

(*Posel Marek Hok*: U nas, w naszych kieszeniach.)

Również zostało podpisane wczoraj porozumienie z ratownikami.

(*Głos z sali*: Z „Solidarnością”.)

Nieprawdą jest, że ratownicy będą protestować, ponieważ podpisane zostało wczoraj porozumienie z ratownikami, z którego wynika, że zawieszona zostaje wszelka akcja strajkowa, a rząd przeznaczy po 400 zł od 1 lipca tego roku, a następne 400 zł od stycznia następnego roku na wzrost wynagrodzeń dla ratowników.

(*Głos z sali*: A co z ustawą? Co z ustawą?)

Ustawa – jeden z panów posłów zacytował dokładnie komunikat, który jest na stronie Ministerstwa Zdrowia. Tam dokładnie to definiujemy, ustawa będzie uchwalona w tym roku. Takie porozumienie zostało podpisane.

(*Posel Marek Hok*: 36 godzin i będzie uchwalona.)

Wracając jeszcze do dialogu społecznego – szanowni państwo, tak się składa, że z ramienia Ministerstwa Zdrowia ja jestem oddelegowana do współpracy w ramach zespołu do spraw ochrony zdrowia w komisji dialogu społecznego, i chciałabym państwa poinformować, że odbywamy bardzo częste spotkania, co najmniej raz, a czasami nawet dwa razy w miesiącu, z przedstawicielami strony społecznej, z przedstawicielami pracodawców, organizacji związkowych i rozmawiamy.

(*Głos z sali*: Chcieliście ustawy.)

Rozmowy oczywiście są trudne, bo oczekiwania – zdajemy sobie z tego sprawę, że skądinąd bardzo słuszne – są duże, ale możliwości państwa też są ograniczone.

(*Posel Marek Hok*: Dacie radę.)

I staramy się wypracować takie rozwiązania, które będą akceptowalne dla obydwu stron. I podejmujemy ten dialog.

(*Posel Beata Małecką-Libera*: Już niedużo czasu macie, tylko do września.)

Nie uciekamy przed dialogiem społecznym, rozmawiamy ze wszystkimi grupami zawodowymi, które się zgłaszają, które biorą udział w tych rozmowach.

Wróć może do konkretnych pytań dotyczących tej ustawy. Jakie są skutki finansowe projektowane-

go rozwiązania, to już mówiłam, bo pan poseł Dziuba pytał – 41 mld w ciągu 3 lat, 388 mld w ciągu 10 lat.

Jaki jest pomysł na ochronę zdrowia, takie pytanie tutaj padło. Myślę, że wielokrotnie pan minister Radziwiłł komunikował na tej sali, jakie działania ministerstwo w imieniu rządu podejmuje.

(*Posel Marek Hok*: Ocenia pacjentów.)

To są te ustawy, które do tej pory były podjęte, czyli m.in. ustawa o sieci szpitali, która jest sztandarową ustawą porządkującą system ochrony zdrowia.

(*Posel Marek Hok*: 300 szpitali zamykamy.)

(*Posel Beata Małecką-Libera*: Tak, sztandarową.)

Również w najbliższym czasie powstanie – dzisiaj była procedowana na posiedzeniu Stałego Komitetu Rady Ministrów – ustawa o podstawowej opiece zdrowotnej. Kolejne ustawy są przygotowywane, które mają uregulować system i nakierować go na udzielanie kompleksowych świadczeń, a nie jak do tej pory, na finansowanie poszczególnych produktów czy poszczególnych usług, które miały się ze skutecznością i też niewiele miały wspólnego z ekonomią służby zdrowia. Tak że te działania są podejmowane. Równocześnie pan minister zdrowia przygotowuje projekt ustawy, który zmierza do zwiększenia nakładów na ochronę zdrowia.

(*Posel Marek Hok*: Płaci przez pacjentów.)

Taki projekt będzie przekazany niebawem do konsultacji społecznych. W dokumentach strategicznych rządu jest zapis, że będziemy dążyć do zwiększenia nakładów na ochronę zdrowia w taki sposób, aby...

(*Posel Beata Małecką-Libera*: W jaki sposób będziecie dążyć, jak nie ma w budżecie?)

...można było zagwarantować m.in. chociażby finansowanie podwyżek.

Jeszcze odnosząc się do ustawy, która została przyjęta w tej Izbie miesiąc temu – koszt wprowadzenia tej regulacji to jest 16,8 mld zł, to są duże pieniądze...

(*Posel Elżbieta Gelert*: Której?)

...które zostaną przekazane dla pracowników służby zdrowia.

(*Posel Elżbieta Gelert*: Ale której?)

Państwo uważacie, że to jest mała kwota, natomiast było pytanie, skąd te pieniądze będą. Szanowni państwo, myśmy przedstawili szczegółowo ocenę skutków regulacji, jeżeli państwo nie pamiętacie, można wrócić do materiałów źródłowych, i wykazaliśmy, że biorąc pod uwagę wskaźniki makroekonomiczne, nastąpi wzrost przychodów Narodowego Funduszu Zdrowia.

(*Posel Marek Hok*: Który miał być zlikwidowany.)

Z tego wzrostu jesteśmy w stanie finansować te podwyżki w sektorze ochrony zdrowia. I tak w tym roku nie koszty budżetowe, tylko koszty sektora pochłoną ok. 16% wzrostu dochodu Narodowego Funduszu Zdrowia w stosunku do ubiegłego roku. Tak że środki znajdują się w NFZ i te podwyżki będą re-

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia
Józefa Szczurek-Żelazko**

alizowane. Oczywiście odczuwalność tych podwyżek będzie różna dla różnych pracowników. Natomiast będą tacy pracownicy...

(*Głos z sali: 20 zł miesięcznie.*)

...którzy uzyskają podwyżkę ok. 1600 zł przy minimalnym wynagrodzeniu...

(*Głos z sali: Kto i gdzie?*)

...czyli jeżeli mówimy o wynagrodzeniu brutto, to jest to nawet ponad 2 tys. zł. Takie podwyżki też będą. Ta regulacja miała natomiast na celu zniwelowanie niesprawiedliwości, poczucia krzywdy spowodowanego właśnie nierównomiernym wynagradzaniem pracowników. Wiemy doskonale, jakie kominy wynagrodzeniowe powstały w ostatnich latach, i dlatego podjęliśmy taką regulację wstępną, która miała doprowadzić...

(*Posel Marek Hok: No to drugie czytanie i już.*)

...do likwidacji tych nieprawidłowości.

(*Głos z sali: Pani nie odpowiedziała na moje pytanie.*)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Czy to wszystko, pani minister?

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Zdrowia
Józefa Szczurek-Żelazko:**

Starłam się odpowiedzieć na wszystkie pytania...

(*Posel Ewa Kołodziej: Co z moim pytaniem dotyczącym tzw. podwyżek Zembali?*)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Pani poseł...

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Zdrowia
Józefa Szczurek-Żelazko:**

No, nie można słuchać...

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

...ja pani nie udzieliłam głosu.

(*Posel Ewa Kołodziej: Ale nie było odpowiedzi na moje pytanie.*)

Ale proszę, spokojnie.

Czy pani minister chce jeszcze zabrać głos, czy to wszystko?

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Zdrowia
Józefa Szczurek-Żelazko:**

Pani poseł Kołodziej pytała, czy prawdą jest, że rząd PiS nie chce dać pieniędzy na podwyżki. Nieprawdą jest. Dziękuję. (*Oklaski*)

(*Posel Ewa Kołodziej: Nie, nie zapytałam o to.*)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję.

Proszę o zabranie głosu przedstawiciela Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej pana Tomasza Dybka.

Bardzo proszę.

(*Posel Ewa Kołodziej: Moja wypowiedź źle została zrozumiana przez panią minister.*)

Pani poseł, pani uprzejmie usiądzie sobie w ławie poselskiej.

(*Posel Ewa Kołodziej: Źle zrozumiana była moja wypowiedź przez panią minister.*)

(*Posel Małgorzata Pepek: Było wymienione nazwisko.*)

Wcale nie został zgłoszony przez panią wniosek o sprostowanie. Proszę sobie usiąść...

(*Posel Ewa Kołodziej: To zgłaszam wniosek o sprostowanie.*)

...w tym momencie i proszę poczekać.

Bardzo proszę przedstawiciela komitetu o zabranie głosu.

**Przedstawiciel Komitetu
Inicjatywy Ustawodawczej
Tomasz Dybek:**

Szanowna Pani Marszałek! Szanowna Pani Minister! Szanowni Państwo Posłanki i Posłowie! Odnosząc się do słów pani minister: proszę państwa, Porozumienie Zawodów Medycznych – po raz pierwszy w historii Polski wszystkie zawody medyczne mówią jednym głosem. Stoimy w jednym szeregu i to jest naszą siłą. Nie jesteśmy żadną federacją, żadnym dużym związkiem, 90% to młodzi ludzie. Mówimy...

(*Głos z sali: To co, pan straszy nas, przepraszam?*)

Bardzo dziękuję, pani poseł. Nie, odpowiadam na pytania, chyba można. Czy mogę?

(*Posel Marek Hok: Trzeba.*)

Odpowiadając pani minister: pismo z Ministerstwa Zdrowia, pan dr Tomasz Dybek, przewodniczący Zarządu Krajowego Ogólnopolskiego Związku Zawodowego Pracowników Fizjoterapii, ul. Pruszkowska 76, budynek 9, Opole. Fizjoterapeuta, proszę państwa, wiecie, ile dostanie podwyżki? Specjalista – 210 zł. A więc pytam panią minister, gdzie te 1600 zł. (*Oklaski*) Widzicie państwo: za 6 lat, za 6 lat. To jest

Przedstawiciel Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej Tomasz Dybek

demagogia, którą państwo rządzący uprawiają, pani posłanka, pani minister... Podczas procedowania ustawy rządowej zadaliśmy pytanie, zadał pytanie kolega rezydent i zadałem ja. Piękna odpowiedź ministerstwa: 1200–1600. A fakty, na piśmie? Jest 210 zł, powtarzam, dla fizjoterapeuty ze specjalizacją, czyli osoba, która ma studia magisterskie, ma specjalizację po 5 latach, dobrze państwo o tym wiecie, dostanie 210 zł podwyżki.

Idąc dalej, 4 maja miałem przyjemność być jako przewodniczący zarządu krajowego w szpitalu w Tarnowie. Państwo posłowie, dyrektorem tego szpitala jest pani Anna Czech, posłanka Prawa i Sprawiedliwości. Wiecie państwo, ile fizjoterapeuta zarabia, magister fizjoterapii brutto ile ma? 1700 zł. I o jakich pani mówi podwyżkach? 1700 zł, 4 maja.

Pani minister, i ja, i pani uczestniczymy w zespole trójstronnym, tylko jest znamienna różnica, że ja od początku, pani dopiero od lutego. Dialog – oczywiście, proszę państwa, jest dialog. Co z niego wynika? Nic nie wynika.

Proszę państwa, idąc dalej – odpowiadam na pytanie. Odbiliśmy wiele rozmów, byliśmy w Poznaniu u pana posła, byliśmy u wielu posłów, rozmawialiśmy w Krakowie, w Warszawie, we Wrocławiu, byliśmy w Ministerstwie Finansów. Ministerstwo Finansów, cytuję, jest załamane Ministerstwem Zdrowia, bo nie dostało żadnego projektu. Ba, to są słowa, które są zaprotokołowane. Nie mają danych, na jakiej podstawie powstał współczynnik z projektu rządowego. *(Oklaski)*

I pani minister, i ja uczestniczymy w zespole trójstronnym. Na samym początku prac tego zespołu, rok temu, pan dr Andrzej Mądrala, wiceprezydent Pracodawców RP, zadał jedno pytanie – czy będzie finansowanie. My w naszej ustawie – tego wymaga marszałek Sejmu, gdy się składa u państwa ustawę, ja nie będę pouczał, bo z wykształcenia jestem fizjoterapeutą, jestem też nauczycielem akademickim – składamy więc ustawę, proszę państwa, uzasadnienie. Czy państwo wymagacie od medyków legislacji? Nie. Przepraszam, my tego nie umiemy robić. My jako obywatele zrobiliśmy to, co mieliśmy zrobić. Połączyliśmy się i jesteśmy siłą. Siłą. Zebraliśmy ćwierć miliona podpisów, więc, proszę państwa, tak jak mówiłem na początku. I tu się odnoszę do wypowiedzi pani posłanki Hrynkiewicz. Być może ta ustawa jest niedopracowana legislacyjnie. My nie musimy tego znać, ale jeżeli pani zgadza się z merytoryką, a powinna pani się zgadzać z merytoryką tej ustawy... Ba, te współczynniki 6 i 8% PKB nie kto inny jak pan dr Konstanty Radziwiłł proponował. My wiemy, że nasza ustawa to rocznie 2,5 mld dla budżetu państwa, ale to jest, wiecie państwo, ile, jaki przelicznik? 1,2 do 1,5 PKB. Jeżeli wzrośnie PKB, o co postuluje-

my w drugim punkcie, wzrośnie nakład na służbę zdrowia.

Chciałbym podkreślić, odpowiedzieć jeszcze jednej pani posłance, niestety nie pamiętam imienia i nazwiska. W przygotowaniu tego projektu brali udział przedstawiciele wszystkich zawodów medycznych i przedstawiciele wszystkich zawodów medycznych ustalali współczynnik. Pani pytała o psychoterapię, nie, o psychoterapeutów. Chciałbym stanowczo jeszcze raz podkreślić. Jeżeli państwo z Prawa i Sprawiedliwości, pani posłanka Hrynkiewicz, która chyba jako jedyna odpowiedziała z mównicy sejmowej, wnikliwie przeczytała, nie wymagajcie od nas legislacji, dajemy 3 miesiące na to, ażeby państwo to uczynili. Pokażcie, macie historyczną chwilę.

Powtórzę: po raz pierwszy stoi medyk, osoba niebędąca posłem, na mównicy sejmowej, przedstawia wam projekt. Macie poparcie ćwierci miliona Polaków. Czego wam, politycy, jeszcze więcej potrzeba? Macie wspaniałe wskaźniki, macie wspaniały budżet, czego wam jeszcze potrzeba? *(Oklaski)* Pokażcie. Pokażcie, wzniescie się na wyżyny wszystkiego i pokażcie. Chciałbym serdecznie wszystkim podziękować za pytania. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję panu.

Wniosek o sprostowanie zgłosiła pani poseł Ewa Kołodziej, Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę.

Teraz, pani poseł, ma pani okazję sprostować.

Poseł Ewa Kołodziej:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Pani Minister! Bardzo krótko. Czy prawdą jest, że rząd PiS swoją rządową ustawę realizuje poprzez podwyżki z pieniędzy prof. Zemba-li? To krótko. A długo? Jeśli pani dalej nie rozumie, czy prawdą jest, iż po wejściu w życie z dniem 1 lipca ustawy o najniższym wynagrodzeniu dyrektorzy placówek w pierwszej kolejności są zmuszani, by z pieniędzy zagwarantowanych we własnych budżetach na podwyżki dla pielęgniarek i położnych, na 4 razy 400 zł brutto, wypłacać zobowiązania z waszej rządowej ustawy, a dopiero w drugiej kolejności, jak zostaną środki finansowe, mogą wypłacać dodatek pielęgniarkom i położnym. Czy to jest takie trudne pytanie? Bardzo proszę wprost odpowiedzieć. Dziękuję pięknie. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

To bardzo proszę, pani minister.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Józefa Szczurek-Żelazko:

Pani poseł, jeżeli tak trudno zrozumieć moją wypowiedź, to przeczytam zapis ustawy, którą uchwalił Sejm. Ustalony w drodze porozumienia albo zarządzenia sposób podwyższania zasadniczego wynagrodzenia osoby zajmującej stanowisko pielęgniarzki lub położnej uwzględnia wzrost miesięcznego wynagrodzenia danej pielęgniarzki albo położnej dokonany na podstawie przepisów wydanych na podstawie art. 137 ust. 2 ustawy z 2004 r. o świadczeniach finansowanych ze środków publicznych. To jest odpowiedź na pani pytanie. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.
Zamykam dyskusję.

W dyskusji zgłoszono wnioski o dodatkowe skierowanie projektu ustawy do Komisji Finansów Publicznych oraz o niezwłoczne przystąpienie do drugiego czytania.

Do głosowania nad tymi wnioskami przystąpimy w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 18. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji do Spraw Energii i Skarbu Państwa o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o odnawialnych źródłach energii (druki nr 1733 i 1747).

Proszę panią poseł Ewę Malik o przedstawienie sprawozdania komisji.

Bardzo proszę.

Poseł Sprawozdawca Ewa Malik:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Szanowni Państwo! W dniu wczorajszym na posiedzeniu Komisji do Spraw Energii i Skarbu Państwa odbyło się pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o odnawialnych źródłach energii. Przyjęcie przez komisję w głosowaniu projektu ustawy odbyło się po długiej dyskusji, zaś podczas procedowania nad projektem nie zgłoszono poprawek. Nowelizacja ustawy o OZE została przygotowana w celu pobudzenia rynku zielonych certyfikatów oraz w celu zniwelowania w dłuższej perspektywie czasowej nadpodaży certyfikatów na tymże rynku.

W projektowanej ustawie wprowadzamy zmianę wysokości jednostkowej opłaty zastępczej poprzez dokonanie zmiany w art. 56 pkt 1 i 2 ustawy o OZE. W pkt 1 wprowadza się nowy wzór obliczenia opłaty zastępczej, w pkt 2 ustala się konieczność publikowania rocznej ceny średnioważonej na podstawie średniej arytmetycznej rocznych cen średnioważonych w przypadku, gdy te ceny opublikowane zostały przez

większą liczbę podmiotów niż jeden podmiot, o którym mowa w art. 64 ust. 1 ustawy o OZE.

W zmianie 2. do projektu ustawy z druku nr 1733 dotyczącej art. 64 w ust. 5 nadaje się nowe brzmienie zdaniu pierwszemu, co jest konsekwencją wprowadzenia ww. nowelizacji w zakresie dotyczącym sposobu obliczenia opłaty zastępczej.

Art. 2 nowelizacji dotyczy wejścia w życie projektowanej regulacji po upływie 30 dni od dnia ogłoszenia. Celem ogólnym nowelizacji jest wprowadzenie do ustawy o OZE rozwiązań, które przyczyniają się do bardziej zrównoważonego rozwoju Polski w obszarze odnawialnych źródeł energii. Stąd też proponujemy powiązanie wysokości jednostkowej opłaty zastępczej, o której mowa w art. 56 ustawy o OZE, z rynkowymi cenami praw majątkowych wynikających ze świadectw pochodzenia. Wnioskodawcy wychodzą z założenia, i jest to też uzasadnienie proponowanych zmian, że bez dodatkowych działań interwencyjnych po stronie ustawodawcy nie jest możliwe zmniejszenie aktualnej nadwyżki certyfikatów, która obecnie jest szacowana na poziomie ok. 20 TWh. Przedmiotowa zmiana wydaje się rozwiązywać problem coraz mniejszego zainteresowania wytwórców OZE rynkiem giełdowym. Chodzi o to, że opłata zastępcza określona aktualnie w wysokości kwotowej utraciła już zdolność pobudzenia otoczenia regulacyjnego i w dłuższej perspektywie będzie potencjalnie wpływać na wzrost kosztów dla odbiorców końcowych, tym bardziej że może nastąpić wzrost tzw. obowiązku zielonego, zgodnie z ustawą o OZE, do maksymalnie 20%. Co ważne, zaproponowana zmiana sposobu liczenia opłaty zastępczej dla odbiorcy końcowego jest w pełni neutralna.

Kończąc, chcę jeszcze raz podkreślić, że motywacją wnioskodawców do złożenia poprawki do ustawy o OZE, o której właśnie mówimy, która jest przedmiotem dzisiejszej debaty, jest przede wszystkim troska o odbiorcę końcowego energii, czyli zwykłego obywatela, konsumenta energii. Chodzi o taką zmianę, aby zachęcić graczy na rynku świadectw pochodzenia do sprzedaży certyfikatów w sposób transparentny poprzez towarową giełdę energii, a jednocześnie zapewnić im większe zyski z racji wytworzenia OZE, przy jednoczesnej korzyści, jaką w perspektywie długofalowej mogą odnieść z tego zwykli odbiorcy energii elektrycznej w Polsce, w postaci zagwarantowania im stabilnej ceny za odbiór prądu.

Myszę, że w sposób wystarczający – być może nie – przedstawiłam stanowisko wnioskodawców i ich racje stojące za zmianami w ustawie o OZE. Ale jeśli nie, to oczywiście jestem do dyspozycji jako sprawozdawca komisji, podobnie jak przedstawiciele Ministerstwa Energii tutaj obecni, którzy doskonale znają problem rynku świadectw pochodzenia i którzy w pełni podpisują się pod tym projektem nowelizacji ustawy o OZE. Dziękuję.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

O zabranie głosu w imieniu klubu Prawo i Sprawiedliwość proszę panią poseł Ewę Kozanecką.

Bardzo proszę.

Posel Ewa Kozanecka:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość przedstawiam stanowisko dotyczące poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o odnawialnych źródłach energii, druk nr 1733.

Celem projektowanej ustawy jest wprowadzenie rozwiązania ułatwiającego zrównoważony rozwój naszego kraju w obszarze odnawialnych źródeł energii poprzez zmianę sposobu obliczania wysokości jednostkowej opłaty zastępczej będącej elementem pozwalającym na uelastycznienie rynku zielonych certyfikatów oraz, w perspektywie długoterminowej, na zmniejszenie nadpodaży certyfikatów na tym rynku.

Jaki jest stan obecny? W opartym na certyfikatach, czyli prawach majątkowych, systemie wsparcia dla OZE wytwórcy energii w źródle odnawialnym oprócz sprzedaży energii otrzymuje za każdą megawatogodzinę certyfikat, który jest prawem majątkowym i może być sprzedany albo na giełdzie, albo w indywidualnej transakcji typu OTC, czyli pozagiełdowo. Cena sprzedaży jest wsparciem dla wytwórcy. Z kolei sprzedawcy energii dla odbiorców końcowych muszą się legitymować odpowiednią do wielkości sprzedaży ilością certyfikatów, czyli muszą je kupić. Ewentualnie mogą uiścić tzw. opłatę zastępczą wynoszącą obecnie 300,03 zł za megawatogodzinę, której to wartość znacząco odbiega od rynkowych cen praw majątkowych. Przykładowo średnioważona cena praw majątkowych, o których mowa w art. 47 ust. 8 pkt 2 ustawy o OZE, obowiązująca w czerwcu wynosi 31,56 zł, a średnioważona cena roczna obowiązująca w 2017 r. wynosi 73,63 zł.

Co proponujemy? Zasadniczą zmianą proponowaną w projekcie jest rezygnacja ze stałej wartości tzw. opłaty zastępczej i powiązanie jej z rynkowymi cenami świadectw pochodzenia energii z OZE, zielonych certyfikatów oraz błękitnych certyfikatów, z tym założeniem, iż sama opłata zastępcza liczona będzie odrębnie dla tych grup wytwórców. Zwrócić należy w tym miejscu uwagę, iż także sam obowiązek zielony jest również odrębny dla biogazu rolniczego i odrębny dla innych grup wytwórców. Opłata miałaby wynosić 125% średniej ceny danych certyfikatów z poprzedniego roku, ale i tak nie więcej niż 300,03 zł za 1 MWh. Oznacza to, iż zmienia się sposób liczenia opłaty zastępczej, ale – co ważne – nie zmienia się jej

maksymalna możliwa wartość, która jest stała i wynosi 300,03 zł za megawatogodzinę.

Obecnie nadwyżka świadectw pochodzenia tzw. zielonych certyfikatów szacowana jest na poziomie ok. 20 TWh. Aktualnie nadwyżka certyfikatów jest na tyle wysoka, że bez dodatkowych działań interwencyjnych po stronie ustawodawcy nie jest możliwe jej zniwelowanie.

Zmiana stanowić będzie również element konstrukcyjny systemu wsparcia dla wytwórców OZE opartego na obowiązku uzyskania i przedstawienia do umorzenia świadectwa pochodzenia, w tym także świadectwa pochodzenia biogazu rolniczego.

Zmiana sposobu liczenia opłaty zastępczej zaproponowana w przedmiotowym projekcie dla odbiorcy końcowego będzie neutralna. W obecnie istniejącym modelu stałej opłaty zastępczej tracą obywatele, bowiem blisko 60% obrotów na rynku świadectw pochodzenia odbywa się poza giełdą po cenie 300,03 zł za 1 MWh.

Analiza cen świadectw pochodzenia zaledwie sprzed kilku dni przedstawia się tak, iż 97% transakcji odbywało się poza rynkiem giełdowym po cenie sztucznie ustalonej przez podmioty handlujące świadectwami pochodzenia, wynoszącej 285,03 zł za 1 MWh, podczas gdy zaledwie ok. 3% transakcji odbywało się po cenie rynkowej, tj. 27 zł za 1 MWh. Finalny koszt ponosił z pewnością odbiorca końcowy. Traciły też koncerny realizujące obowiązek OZE, a zyski czerpią wytwórcy OZE, którzy z jednej strony narzekają, iż ponoszą straty z tytułu niskiej wartości certyfikatu OZE, a z drugiej strony sztucznie, bo w sposób pozarynkowy, ustalają ceny świadectw pochodzenia.

Z tego też względu należy pilnie ustabilizować ten rynek, tak by odbiorca końcowy nie ponosił tak nadmiernych kosztów. Analizowane rozwiązanie legislacyjne nie budzi zastrzeżeń w świetle uwarunkowań konstytucyjnych, prawa unijnego czy zobowiązań wynikających z umów międzynarodowych. Projekt ustawy jest zgodny z prawem Unii Europejskiej. Proponuje się wejście w życie ustawy po upływie 1 miesiąca od dnia jej ogłoszenia. *(Dzwonek)*

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość będzie głosować za poselskim projektem ustawy o zmianie ustawy o odnawialnych źródłach energii. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

Przekazano mi informację, że nastąpiła zmiana i pani poseł wystąpi jako trzecia, a pan poseł Krzysztof Sitarski tym razem jako drugi w imieniu klubu Kukiz'15.

Rozumiem, że pani poseł Gabriela Lenartowicz potwierdza ten fakt, a jeżeli nie, to rozumiem, że poczeka. Taką obietnicę złożył prowadzący wcześniej marszałek, więc już nie będę tego zmieniać.

Posel Krzysztof Sitarski:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Jeszcze raz dziękuję pani poseł za możliwość wystąpienia w tym trybie.

A więc tak: w imieniu klubu Kukiz'15 chciałem zająć stanowisko w sprawie sprawozdania komisji o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o odnawialnych źródłach energii. Przedkładałem relację z prac komisji i stanowisko Klubu Poselskiego Kukiz'15 w tym momencie.

A więc tak: projekt generalnie nie znalazł uznania niektórych partii opozycyjnych, przedstawiciele wręcz postulowali zdjęcie go z porządku obrad. Złożono także wnioski o wysłuchanie publiczne. Argumentowano, że brakuje przedstawicieli przedsiębiorców związanych z branżą OZE. Postulowano, by przeprowadzić najpierw wysłuchanie publiczne przedkładanego projektu ustawy o zmianie ustawy o odnawialnych źródłach energii.

Jestem przedstawicielem Kukiz'15, ruchu obywatelskiego, który przychylił się do głosów, że w pracach nad zagadnieniami produkcji, dystrybucji i sprzedaży energii z odnawialnych źródeł energii trzeba włączyć podmioty jednoosobowe, a także firmy, oczywiście z korzyścią dla obywateli, żeby wypracować właściwe rozwiązanie.

Podsumowując, projekt został opracowany na potrzeby i według założeń Ministerstwa Energii. I tutaj rozgoryczenie środowiska branżowego może wywołać fakt, że w pracach nad OZE brakuje kompleksowej formuły i formy. Tutaj jest projekt poselski, jednak nie rządowy. Rozumiem, że projekt poselski tego nie wymaga, ale zasadne byłoby jednak przeprowadzenie tak ważnej ustawy i to, żeby była tutaj opinia Biura Analiz Sejmowych.

Projekt nowelizacji ustawy służy do uregulowania obrotu systemem tzw. zielonych certyfikatów. Przechodzę do meritum proponowanej nowelizacji ustawy. Jest stanowisko Ministerstwa Energii, brakuje stanowiska rządu Rzeczypospolitej. 26 lipca ma się odbyć posiedzenie komisji uzgodnieniowej. Obrót pozasesyjny zielonymi certyfikatami jest większy niż ten, który ma miejsce na rynku notowań ciągłych pod względem wolumenu i kwotowym. To jest fakt już wcześniej tutaj przytaczany. Celem nowelizacji ustawy ma być urealnienie ceny, tzw. urynkwienie, zielonych certyfikatów.

I tutaj uwagi, panie ministrze, do nowelizacji: dostosowanie wysokości opłaty zastępczej do zmieniających się warunków regulacyjnych; zostaje wpisana koncepcja, według której opłata zastępcza zostaje powiązana z cenami praw majątkowych; dostosowuje się przepisy ustawy do wymogów określonych w wytycznych w sprawie pomocy państwa na ochronę środowiska i cele związane z energią w latach 2014–2020.

I tutaj nasuwają się pewne pytania. Czy nowelizacja zgodna jest z zasadami konkurencji, która określa, że ceny są otwarte dla wszystkich producentów

wytwarzających energię elektryczną z OZE, konkurujących ze sobą na takich samych warunkach? Czy nowelizacja zapewnia ograniczenie dotacji?

W tym momencie przedsiębiorstwa energetyczne w Polsce muszą wykazać się odpowiednim udziałem zielonej energii w bilansie energii elektrycznej dostarczanej do odbiorców końcowych. Certyfikaty kupują takie koncerny jak PGE, Tauron, ENERGA. To zapewnia udział zielonej energii w dostawach do klientów, czyli generalnie zostaje spełniony obowiązek udziału OZE w produkowanej energii, gdzie przeważają źródła konwencjonalne. Tak regulowany rynek reguluje, wyznacza popyt na certyfikaty. I w tym momencie jestem jak najbardziej za dalszymi pracami nad nowelizacją ustawy w Komisji do Spraw Energii i Skarbu Państwa.

Tutaj jeszcze projekt, tak jak poruszyłem wcześniej, miał być procedowany jako rządowy – jest jako poselski. Jest kwestia, czy jednak można pokusić się o stworzenie całkiem nowego projektu, już rządowego. W wyniku uchwalenia projektowanej nowelizacji wysoce prawdopodobne jest, że nastąpi powiązanie wysokości tzw. opłaty zastępczej z ceną zielonych certyfikatów.

Kolejna sprawa. Pojedyncze projekty poselskie nie dają gwarancji, że odnawialne źródła energii, w które zainwestowało wielu przedsiębiorców, to biznes stabilny dla przedsiębiorców. Dużą, istotną sprawą jest historia zadłużeń firm, osób inwestujących w OZE na dotychczasowych zasadach. W chwili obecnej jest chwiejność, że tak powiem, i próba zachowania płynności tych firm, żeby przetrwać do zapowiadanego projektu rządowego.

I tutaj, żeby jednak podać pomocną dłoń przedsiębiorcom, którzy zainwestowali jakieś kwoty, i po pewnych rozmowach ze stroną społeczną, także z przedsiębiorcami, żeby nie wywrócić, że tak powiem, całkiem projektów dotyczących OZE, które jednak zostały zrealizowane, zaproponowałbym poprawkę dotyczącą opłaty zastępczej. Generalnie chodzi o to, że opłata zastępcza wynosi nie więcej niż 300,03 zł – tak jest określone w ustawie – ale trzeba byłoby określić minimum (*Dzwonek*), nie mniej niż 130 zł. Tę poprawkę składałem. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję panu posłowi.

Bardzo proszę teraz panią poseł Gabriellę Lenartowicz, klub Platforma Obywatelska.

Jeszcze raz dziękuję za cierpliwość, ale już może pani rozpocząć.

Bardzo proszę.

Posel Gabriela Lenartowicz:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko klubu Platformy Obywatel-

Posel Gabriela Lenartowicz

skiej w sprawie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o odnawialnych źródłach energii.

To jest projekt dziwny, proszę państwa, i to dziwny nie tylko ze względu na wnioskodawców, którzy go składają, bo jest to projekt poselski, dziwny ze względu na meritum, bo wyłączona jest z całego szerokiego zakresu część zagadnień dotycząca odnawialnych źródeł energii, ze względu na czas, kiedy został złożony ten projekt, wtedy kiedy procedowany, przygotowywany jest w resorcie duży projekt rządowy kompleksowej regulacji, ale także ze względu na tryb – i to jest najdziwniejsze i budzi największy niepokój – w jakim jest procedowany.

Jak już wspomniałam, wyłącznym przedmiotem tego projektu jest powiązanie wysokości opłaty zastępczej z rynkowymi cenami praw majątkowych wynikających z zielonych certyfikatów. Autorzy tej nowelizacji proponują, by powiązać tę wartość opłaty tak, by opłata zastępcza stanowiła 125% rocznej średnio ważonej ceny zielonych certyfikatów, czyli obecnie wyniosłaby niecałe 40 zł za 1 MWh. Zgodnie z dotychczasową regulacją odpowiednio wysoka wartość opłaty zastępczej z zasady miała tworzyć popyt na świadectwa pochodzenia i nie dopuścić do nadmiernego wzrostu ich cen. Obecna jej wartość stanowiąca alternatywę dla zakupu i umarzania zielonych certyfikatów wynosi 300,03 zł za 1 MWh, natomiast cena certyfikatów od wielu miesięcy utrzymuje się na poziomie poniżej 30 zł.

W momencie obniżenia opłaty zastępczej do poziomu zbliżonego do ceny zielonych certyfikatów znika zachęta do wspierania produkcji energii odnawialnej, a przedsiębiorstwa zobowiązane do wykazania udziału OZE w swoim miksie energetycznym nie mają motywacji do jej zakupu. Mogą równie dobrze uwolnić się od tego obowiązku, wnosząc opłatę zastępczą. Istnieje zatem uzasadniona obawa – i to nie tylko ze strony branży – że wprowadzenie tej zmiany spowoduje załamanie systemu wsparcia opartego na świadectwach pochodzenia. A w tym systemie wsparcia funkcjonuje niemal, ponad 5,8 GW istniejących instalacji OZE.

Branża zarówno zgłaszała to do komisji, jak i publicznie ocenia, że ustawa będzie gwoździem do trumny dla istniejących instalacji, bo nie będą w stanie sprzedawać swoich certyfikatów, a na pewno nie będą tego mogły robić drożej niż dziś. Tymczasem już w 2016 r. np. aż 70% farm wiatrowych wygenerowało straty, które łącznie sięgnęły 3 mld zł.

Przygotowany przez grupę posłów projekt ustawy zmieniającej diametralnie reguły w energetyce odnawialnej robi to błyskawicznie. Jeszcze kilka dni temu nikt nie słyszał o tym projekcie, wczoraj został przegłosowany w komisji, oczywiście z odmową zarówno udziału w wysłuchaniu publicznym, jak i zaproszenia zainteresowanych na posiedzenie komisji, podczas gdy nie wszyscy mieli ograniczony dostęp, bo np. byli

poseł Zawisza, też reprezentujący branżę, mógł wziąć udział w posiedzeniu i jeszcze kilka innych osób, co do których nie uzyskaliśmy odpowiedzi, przez kogo i w jakim trybie były zaproszone. Widocznie nie stwarzały takich zagrożeń jak inni zainteresowani goście.

Już w czasie procedowania nad projektami w odpowiedzi na pytania o sens i cele proponowanych regulacji reprezentująca wnioskodawców posłanka PiS Ewa Malik odsyłała do obecnego na posiedzeniu przedstawiciela resortu energii, mimo że ministerstwo twierdziło, że nie brało udziału w tym projekcie, ale go ocenia pozytywnie. Jest interesujące, że jednocześnie pani poseł nie odpowiadała na pytania o szczegóły i istotę, tłumacząc się brakiem obecności w komisji eksperta, który pomagał pisać tę ustawę, bo przebywa za granicą. Mniemam, że nie jest to dr Berczyński, i jest nadzieja, że wróci i to wyjaśni.

Nasuwa się pytanie, czy nie lepiej robić tej zmiany w ramach tej kompleksowej regulacji, która ma być złożona, i takie pytania składamy. Ale ze strony przewodniczącego były odpowiedzi, że to jest rozwiązanie krótkie, małe, cytuję: swego rodzaju poprawka do ustawy. Drugie: to rzecz naturalna, jak ktoś ma dobry pomysł, to chce go jak najszybciej zrealizować.

Dość mało jest to przekonywujące, więc trzeba sobie zadać pytanie, o co naprawdę chodzi. (*Dzwonek*) Bo eksperci już piszą, że to jest lex ENERGA, tak samo jak swego czasu lex Szyszko, które też było projektem poselskim, ale wzbudziło obawy najwyższej instancji PiS-u, czy aby nie jest to sposób na lobbing. Ciśnie się na usta pytanie: cui bono? Bo z reguły tam jest źródło, prawdziwe źródło zgłaszanych tego typu ustaw.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Pani poseł, proszę zmierzać do końca.

Posel Gabriela Lenartowicz:

Platforma Obywatelska nie podziela opinii wnioskodawców, że proponowana zmiana jest dobra ze wszech miar – cytuję panią poseł – ale chcąc ulżyć wnioskodawcom i pozbawić ich wątpliwości, które tutaj podnosiłam...

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Pani poseł, proszę zmierzać do końca.

Posel Gabriela Lenartowicz:

...składa wniosek o odrzucenie projektu w całości, który składam na ręce pani marszałek. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

O zabranie głosu w imieniu klubu Nowoczesna proszę pana posła Zbigniewa Gryglas.

Bardzo proszę.

Posel Zbigniew Gryglas:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoki Sejmie! Mam przyjemność zaprezentować stanowisko Klubu Poselskiego Nowoczesna wobec poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o odnawialnych źródłach energii.

Na początku uwaga proceduralna, mówili o tym także moi przedmówcy. Chcę zwrócić uwagę na ten zaskakujący czy nadzwyczajny tryb procedowania tej nowelizacji. Ten nadzwyczajny tryb wynika z tego, że jest to kolejny projekt poselski dotyczący tak drażliwej materii. Tymczasem rzeczywiście rząd proceduje w tej chwili nad bardziej kompleksową nowelizacją tej ustawy. Wydaje się, że nie ma powodów, dla których ta materia nie powinna być włączona w tę szerszą nowelizację.

Ustawa jest przyjmowana bez konsultacji ze środowiskiem obywateli, inwestorów, prosumentów, z branżą. Z uwagi na nadzwyczajną sytuację w Sejmie wnioskowaliśmy o wysłuchanie publiczne w tym zakresie. Niestety państwo odrzuciliście ten pomysł, nie wiem, obawiając się głosów branży czy nie chcąc ich wysłuchać. Polaków należy i trzeba słuchać nie tylko w tej kwestii, ale we wszystkich innych, wyciągać wnioski, bo to jest niezwykle ważne. Tym bardziej trzeba słuchać tutaj obywateli, tych, którzy chcą inwestować swoje skromne środki w odnawialne źródła energii.

Przypomnę, że w ubiegłym roku Sejm przyjął nowelę ustawy o odnawialnych źródłach energii, która rozwiała nadzieje tysięcy Polaków, setek tysięcy Polaków na szerokie wdrożenie w naszym kraju energetyki obywatelskiej. Prosumenci utracili wtedy możliwość atrakcyjnego rozliczania produkowanej przez siebie energii elektrycznej w przydomowych instalacjach. Ta regulacja także w praktyce zahamowała rozwój energetyki wiatrowej, nie proponując w zasadzie nic konkretnego w zamian, jedynie takie regulacje, które tę energetykę wiatrową zahamowały.

Dzisiaj mamy do czynienia z taką sytuacją, że oto grupa posłów prezentuje rozwiązanie, które polega na powiązaniu świadectw pochodzenia z opłatą zastępczą. Rzeczywiście te dwa elementy powinny być ze sobą powiązane, jednakże nie w taki sposób.

Ten projekt jest niekorzystny dla całej branży odnawialnych źródeł energii, nie rozwiąże kluczowego problemu, z którym mamy do czynienia w tej chwili, czyli nadpodaży rynkowej świadectw pochodzenia, a w moim przekonaniu wpłynie negatywnie na branżę. Ten sposób obliczenia opłaty zastępczej, który jest

proponowany w ustawie, określenie jej na poziomie 125% rocznej ceny średnioważonej świadectw, ogranicza możliwy wzrost notowań świadectw pochodzenia. W tej sytuacji dojście do cen świadectw pochodzenia z poziomu wyjściowego, który pamiętamy z momentu wprowadzenia tego mechanizmu, który był uwzględniony w wielu projektach finansowych, w wielu projekcjach, zajęłoby co najmniej kilkanaście lat. Do tego czasu inwestorzy poniosą straty, których już nie będą w stanie odrobić. Wielu z nich w efekcie upadnie bądź zlikwiduje prowadzoną działalność. Stracą wszyscy, bo stracą samorządy na podatkach, stracą właściciele gruntów, którzy wydzierzawiają swoje nieruchomości na potrzeby elektrowni wiatrowych.

Do tych wszystkich problemów dochodzą jeszcze kwestie formalne związane z relacjami z Unią Europejską. Nie zgadzam się z tym twierdzeniem, które padło tutaj przed chwilą, że nie ma żadnych problemów z notyfikacją. Otóż problem z notyfikacją istnieje, dlatego że w momencie przyjmowania tego instrumentu on był notyfikowany i każda zmiana tego systemu również wymaga takiej notyfikacji.

Pozwolę sobie w imieniu klubu przedstawić poprawkę do tej ustawy. Istotą tej poprawki jest to (*Dzwonek*), by mechanizm ograniczający wzrost ceny świadectw pochodzenia zaczynał działać od pewnego momentu. Tym momentem jest osiągnięcie ceny na poziomie 200 zł za 1 MWh, tak by ta nadpodaż świadectw została w sposób...

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Panie pośle, proszę kończyć.

Posel Zbigniew Gryglas:

...stopniowy rozładowna. Przedstawiam poprawkę. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Mieczysław Kasprzyk, klub Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Mieczysław Kasprzyk:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Otóż chciałbym powiedzieć tak: projekt, nad którym przyszło nam w tej chwili procedować, dotyczący małego fragmentu ustawy o energii odnawialnej, został wprowadzony w trybie ekspresowym. Cóż tak nagłego wydarzyło się, że w ciągu kilkunastu go-

Posel Mieczysław Kasprzak

dzin musimy procedować nad projektem, który ma wiele aspektów, wiele powiązań, łączy z sobą wiele podmiotów?

Myślę, że powinniśmy do tego spokojnie podejść, bo jeżeli historycznie popatrzymy na to, co dzieje się w ostatnich latach w zakresie energii odnawialnej, w sposobie procedowania i dzięki tym wszystkim zmianom, to zobaczymy, że one nie służą rozwojowi energii odnawialnej, stawiają w bardzo trudnej sytuacji przede wszystkim inwestorów, stawiają w trudnej sytuacji nawet naszą gospodarkę, która ma określone zobowiązania. Oczywiście podkreślałem i będę podkreślał to cały czas, że nie ma woli politycznej, jeżeli chodzi o energię odnawialną. Po prostu w tej chwili nie ma takiego ducha w naszym kraju, aby energia odnawialna mogła czuć się bezpiecznie, że tak powiem. Cały czas trzeba zastanawiać się, co rządzący knują i kombinują, żeby przeszkodzić dobremu rozwojowi energii odnawialnej. Sposób procedowania nad tą ustawą na to wskazuje. Nie dopuszczono do głosu zainteresowanych stron, branży energii odnawialnej, samorządów, banków, bo też mają w tym swój udział.

Oczywiście problem z nadpodażą świadectw pochodzenia jest i on wymaga rozwiązania. To nie ulega wątpliwości. Będziemy tutaj popierać rozwiązania, które miałyby temu służyć. Natomiast w tym projekcie nie przedstawiono tak naprawdę rozwiązań, które gwarantowałyby, że świadectwa pochodzenia uzyskają swoją wartość i będą, że tak powiem, służyć celowi, do jakiego zostały stworzone.

To stawia w trudnej sytuacji przede wszystkim inwestorów, którzy zaciągnęli kredyty, banki, które udzielały tych kredytów, bo dzisiaj branża OZE znalazła się w bardzo trudnej sytuacji, szczególnie wiatraki, które przez przede wszystkim ustawę wiatrakową, ale i... Fakt, że zielone certyfikaty, świadectwa pochodzenia mają tak niską wartość, nie rekompensuje poniesionych nakładów i kosztów wytwarzania energii w tej generacji. Dlatego też jesteśmy pełni obaw o ten projekt. Na pewno nie pomoże on w branży OZE. Opłata ta była przeznaczana, ponoszona przez producentów energii na narodowy fundusz ochrony środowiska. Tam, również z tych gromadzonych środków, były finansowane różne przedsięwzięcia, które służyły rozwojowi energii odnawialnej. Jeżeli więc te środki zmniejszą się – nie uzyskałem odpowiedzi, o ile się zmniejszą i jaka jest projektowana, nazwijmy to, po tych zaproponowanych rozwiązaniach nowa cena opłaty wyrównawczej – to też będzie z jakąś szkodą dla branży i dla gospodarki.

Dlatego też chcę zgłosić poprawkę w imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego, bo wiem, że dzisiaj macie taką siłę i moc sprawczą, że możecie wszystko przegłosować, szybko przegłosować nawet najgorsze rozwiązania. Później się trzeba martwić, jak z tego wyjść i jak to naprawić. Natomiast może warto racjonalnie się zastanowić,

pomyśleć i podyskutować po prostu, bo tutaj interes jest wspólny, to interes naszego całego systemu energetycznego, ale przede wszystkim (*Dzwonek*) inwestorów, którzy podjęli się wyzwania tak trudnego, narażonego na takie wstrząsy, bo tych wstrząsów jest w tej chwili, jeżeli chodzi o energię odnawialną, bardzo dużo. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

Jeszcze w imieniu Koła Poselskiego Wolni i Solidarni pan poseł Ireneusz Zyska.

Bardzo proszę.

Posel Ireneusz Zyska:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W imieniu Koła Poselskiego Wolni i Solidarni przedstawiam stanowisko w sprawie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o odnawialnych źródłach energii, druk nr 1733.

Celem projektowanej ustawy ma być powiązanie jednostkowej opłaty zastępczej z rynkowymi cenami praw majątkowych wynikających ze świadectw pochodzenia energii z odnawialnych źródeł energii określonymi m.in. jako zielone certyfikaty. Rozwiązanie to pozwoli na uelastycznienie rynku certyfikatów oraz w perspektywie długoterminowej zmniejszy ich nadpodaż poprzez zmianę wysokości jednostkowej opłaty zastępczej będącej elementem konstrukcyjnym systemu wsparcia odnawialnych źródeł energii.

Uiszczenie opłaty zastępczej stanowi alternatywę dla wykonania obowiązku umorzenia świadectw pochodzenia energii. Sprzedawcy energii mogą zrealizować swój obowiązek także w inny sposób, wpłacając na konto państwowego funduszu opłatę zastępczą. Jednakże poza nielicznymi wyjątkami tego nie robią. Mechanizm ten został trwale zablokowany przez zawieranie długoterminowych umów z tzw. zaszytymi poziomami cen energii zielonych certyfikatów. Umowy te stały się także atrakcyjnymi zabezpieczeniami kredytów udzielanych przez banki na realizację inwestycji w branży OZE.

Zamiast dania możliwości kupowania na giełdzie taniego certyfikatu, realizowane są do dzisiaj transakcje pozasesyjne z bardzo drogimi świadectwami w cenach od 200 zł do 300 zł, w sytuacji gdy opłata zastępcza wynosi obecnie 300,03 zł za megawatogodzinę, a zielone certyfikaty można dziś kupić na giełdzie za niespełna 30 zł.

(*Głos z sali: 20 zł.*)

Nawet 24 zł, zgadza się.

Po wejściu w życie nowelizacji opłata zastępcza będzie wynosić o 25% więcej niż rynkowa cena certyfikatów z ostatniego roku, ponieważ w 2016 r. zielone certyfikaty kosztowały ok. 74 zł. Po wejściu w życie ustawy opłata zastępcza powinna spaść z 300,03 zł do ok. 90–95 zł za megawatogodzinę.

Posel Ireneusz Zyska

Tym samym zaistnieje impuls kupowania tańszych certyfikatów na giełdzie. Zacznie pojawiać się popyt, co spowoduje powolny wzrost cen certyfikatów. Pozwoli to również zmniejszyć występującą na rynku nadpodaż certyfikatów, która obecnie wynosi ponad 22,5 TWh. Może jednakże wystąpić pewne niebezpieczeństwo dla inwestorów odnawialnych źródeł energii, którzy zawarli wcześniej ze sprzedawcami zobowiązanymi kontrakty długoterminowe na sprzedaż certyfikatów. Prawdopodobnie konieczne mogą okazać się trudne dla obu stron renegotiacje kontraktów lub, co gorsza, rozstrzyganie sporów na drodze sądowej na podstawie przepisów Kodeksu cywilnego, przede wszystkim art. 357¹ Kodeksu cywilnego, w którym została sformułowana klauzula rebus sic stantibus. Będzie to proces długotrwały i trudny.

Niektórzy inwestorzy z branży OZE, zwłaszcza mniejsi, na skutek wejścia w życie ustawy mogą stanąć w obliczu utraty płynności finansowej swoich przedsiębiorstw i utracić możliwość spłaty kredytów zaciągniętych na sfinansowanie budowy instalacji odnawialnych źródeł energii. Ale mogą też wystąpić problemy banków, także tych państwowych, które kredytowały te inwestycje. Beneficjentem ustawy staną się głównie spółki energetyczne z udziałem Skarbu Państwa, przede wszystkim ENERGA, ale także Tauron, Enea, PGE, które zawarły we wcześniejszych latach niekorzystne cenowo umowy długoterminowe, których ceny znacząco odbiegają od cen rynkowych. Dzisiaj różnice między ceną umowną a rynkową muszą dopłacać z własnej kieszeni, są to często setki milionów złotych rocznie. Ważne, aby ustawa ta nie powodowała chaosu na rynku i wprowadziła w końcu bardzo oczekiwaną stabilizację dla wszystkich jego uczestników. Beneficjentem ustawy będzie nie tylko branża OZE, nie tylko banki, koncerny energetyczne i przemysł, ale przede wszystkim obywatele, którzy oczekują stabilnych i bezpiecznych cen energii.

Koło Poselskie Wolni i Solidarni poprze przedłożony projekt ustawy, mając na uwadze, że na posiedzeniu Komisji do Spraw Energii i Skarbu Państwa czeka nas jeszcze, mam nadzieję, merytoryczna dyskusja w zakresie analizy wszystkich aspektów. Tak się nieszczęśliwie złożyło – w dniu wczorajszym było posiedzenie komisji – że przedstawiciele strony społecznej nie ze swojej winy, także oczywiście nie z winy samej komisji (*Dzwonek*), nie mogli wziąć udziału w posiedzeniu. Być może uda nam się dzisiaj na posiedzeniu, które jest przed nami, omówić wszystkie aspekty, tak żeby ostateczny kształt tej ustawy odpowiadał wszystkim uczestnikom rynku odnawialnych źródeł energii. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję panu posłowi.

Na liście osób, które zapisały się, by zadać pytanie, jest 14 osób.

Czy ktoś z państwa posłanek i posłów chce się jeszcze wpisać na listę?

Nie widzę.

W związku z tym zamykam listę.

Pan poseł Krzysztof Gadowski, klub Platforma Obywatelska, zada pierwsze pytanie.

Czas – 1 minuta.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Krzysztof Gadowski:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Rzeczywiście mamy po raz kolejny do czynienia z ustawą z serii: projekt poselski bez konsultacji społecznych, szybko procedowany. Nie ma się co dziwić, wcześniej był rządowy o zapasach obowiązkowych, też bez konsultacji nawet instytucji, których dotyczy, UOKiK-u.

Panie ministrze, w tym projekcie poselskim dokonuje się zmiany zasad udzielania pomocy publicznej. Czy w świetle tych zmian nie jest potrzebna notyfikacja Komisji Europejskiej w zakresie zapisów tego projektu?

I pytanie do pani poseł wnioskodawcy. Kto właściwie jest autorem tego projektu? Czy tak jak donoszą media ENERGA? Może ona jest projektodawcą tej ustawy, inicjatorem tego projektu? Kto jest tym głównym beneficjentem, którego państwo mieliście na myśli (*Dzwonek*), przygotowując ten projekt ustawy? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję.

Pani poseł Małgorzata Pepek, klub Platforma Obywatelska, zada kolejne pytanie.

Bardzo proszę.

Posel Małgorzata Pepek:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Nowelizacja ustawy o odnawialnych źródłach energii zmieni jeden z kluczowych elementów systemu wsparcia zielonych elektrowni. Ich właściciele oprócz sprzedaży prądu zarabiają na przyznawanych im zielonych certyfikatach. W imieniu swoich klientów odkupują je spółki energetyczne. Głównym beneficjentem zmian w ustawie jest gdańska ENERGA. Ta spółka Skarbu Państwa ma umowy długoterminowe na zakup certyfikatów od właścicieli farm wiatrowych. Dwie inne państwowe spółki Tauron i Enea już takie umowy wypowiedziały i trwają procesy z inwestorami.

Mam pytanie do posłów wnioskodawców, a jest ich cały tłum, podpisanych pod tą ustawą: Czy teraz inwestorzy będą mogli zaskarżyć Skarb Państwa? (*Dzwonek*) Co na takie rozwiązanie Unia Europejska, jakie jest jej stanowisko? Czy opłata zastępcza nie ogranicza wzrostu notowań świadectw? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję.

Pan poseł Tomasz Piotr Nowak, Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę, kolejne pytanie.

Poseł Tomasz Piotr Nowak:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Małe firmy odnawialnych źródeł energii uważają, że ustawa jest skandalicznie procedowana, i słusznie, bo znowuż nie mają głosu.

Panie ministrze, małe firmy pytają, czy rząd podwyższy obowiązek umarzania zielonych certyfikatów. Tak czy nie? W jaki sposób?

Do pani wnioskodawcy. Na jakiej podstawie pani poseł jest przekonana, że zmniejszenie opłaty zastępczej upłynni nadmiar zielonych certyfikatów na rynku? Czy spowoduje, że ceny zielonych certyfikatów wzrosną, czy też spadną? Pani poseł, proszę o informacje, czy według pani wiedzy obecnie odnawialne źródła energii są opłacalne dla małych firm. Proszę o konkrety. I proszę jeszcze powiedzieć jedną rzecz. Czy my jako Polska wypełnimy w 2020 r. obowiązek 20-procentowego udziału odnawialnych (*Dzwonek*) źródeł energii? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Mieczysław Kazimierz Baszko, klub Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Nie widzę pana posła.

W związku z tym pan poseł Piotr Uruski, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

Poseł Piotr Uruski:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Widzimy, że temat odnawialnych źródeł energii jest niezwykle istotny, w związku z tym mam pytanie dotyczące treści nowelizacji ustawy o odnawialnych źródłach energii, które brzmi: Czy projektowana ustawa wprowadzi rozwiązania ułatwiające zrównoważony rozwój naszego kraju w obszarze odnawialnych źródeł energii? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Pan poseł Zbigniew Gryglas, klub Nowoczesna, kolejne pytanie.

Poseł Zbigniew Gryglas:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Zwracam się do wiceministra energii z uwagi na to, że, jak rozumiem, ministerstwo jest jednak merytorycznym zapleczem przy tworzeniu tego projektu poselskiego. Tak zrozumieliśmy to w trakcie posiedzenia komisji.

Panie ministrze, jaki jest rzeczywisty cel tej regulacji, bo to, że nie rozwiąże ona problemu związanego ze świadectwami pochodzenia, wszyscy wiemy? Nie taki ma być cel. Ta regulacja jedynie stanowi barierę wzrostu świadectw pochodzenia. No nie wiem, czy o to nam dzisiaj chodzi, żeby tę barierę ustanowić na bardzo niskim poziomie, takim poziomie, który nie zapewni branży żadnych korzyści. Rozumiem, panie ministrze, że pan nie (*Dzwonek*) interesuje się losem tej branży czy że nie zależy panu na jej rozwoju, ale nawet w sytuacji kiedy ministerstwo nie jest tym zainteresowane, powinno przynajmniej w minimalnym stopniu starać się prowadzić zrównoważoną politykę dotyczącą tych przedsiębiorców. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję.

Pani poseł Elżbieta Stępień, klub Nowoczesna, kolejne pytanie.

Bardzo proszę.

Poseł Elżbieta Stępień:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W ubiegłym roku Prawo i Sprawiedliwość wprowadziło nowelizację ustawy o odnawialnych źródłach energii, która uniemożliwiła tysiącom Polakom inwestowanie w małe przydomowe elektrownie wiatrowe, jak również fotowoltaikę. A obecnie państwo utrudnia działanie przedsiębiorcom inwestującym w odnawialne źródła energii. I pytanie: Czy rząd Prawa i Sprawiedliwości jest w ogóle zainteresowany rozwojem czystej energetyki w Polsce? Czy mimo wszystko jednak będzie się upierać wyłącznie przy inwestowaniu w czarną energetykę opartą na węglu? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Pan poseł Michał Stasiński, klub Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Michał Stasiński:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Szanowna Pani Poseł! Czy omawiana dziś nowelizacja

Posel Michał Stasiński

będzie związana z podniesieniem wymiaru w zakresie obowiązku umorzenia świadectw pochodzenia z dzisiejszych 15,35%? Czy ma pani wiedzę, że branża OZE – niezależnie od tego, czy chodzi o energetykę wiatrową, fotowoltaikę czy energetykę wodną – zgodnie postuluje zwiększenie poziomu tego obowiązku do 19,35% w roku 2018? Czy ma pani wiedzę, czy ministerstwo zamierza wydać w tej sprawie rozporządzenie, a ma na to czas do końca sierpnia? Podniesienie poziomu tego obowiązku jest bowiem warunkiem koniecznym tej reformy. Bez tego ta nowelizacja przyniesie niestety więcej złego niż dobrego i dobieje wszystkich, i większych, i mniejszych, inwestorów i będzie kolejnym krokiem wśród wielu, które wykonujecie państwo do początku kadencji, aby zniszczyć w Polsce odnawialne źródła energii. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Pan poseł Stefan Romecki, bardzo proszę, kolejne pytanie, klub Kukiz'15.

Posel Stefan Romecki:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam jedno krótkie pytanie. W jakim terminie jesiennym Ministerstwo Energetyki zrealizuje zapowiedzi przedstawienia nowej ustawy rządowej o OZE? Jak znam życie i jak wynika z doświadczenia, obawiam się, czy ten termin nie będzie nazywał się: jesień – zima – lato. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Pan poseł Jacek Tomczak, klub Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę, panie pośle.
Kolejne pytanie.

Posel Jacek Tomczak:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Tworzenie ciągle nowych regulacji w sprawie OZE na pewno nie sprzyja rozwojowi tej branży. Takie obszary wymagają jednak pewnej stabilizacji, zwłaszcza że część tych regulacji powstaje w mocnym oderwaniu od rzeczywistości.

Mamy kolejny projekt poselski, kolejny nadzwyczajny tryb, kolejny projekt bez konsultacji społecznych. Dlaczego boicie się konsultacji społecznych? Dlaczego boicie się opinii przedsiębiorców i rozmów z nimi? Cóż złego by się stało, gdyby branża, przedsiębiorcy mogli się na ten temat wypowiedzieć? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Pan poseł Grzegorz Wojciechowski, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

Posel Grzegorz Wojciechowski:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Energia odnawialna jest energią, która przysparza pewnych problemów przy przesyłach, powoduje też znaczne koszty przy transporcie, chociażby biomasy.

Panie ministrze, czy toczą się w Unii Europejskiej jakieś prace dotyczące bardziej lokalnego zużywania tej energii? To jest o tyle istotne, że te problemy, które występują w liniach energetycznych, te problemy, które występują chociażby z transportem biomasy, z jakością tej energii, można by było łatwo rozwiązać. Wiem, że nie są to rozwiązania krajowe, tylko regulacje Unii Europejskiej. Stąd moje pytanie: Czy toczą się jakieś tego typu prace? Dziękuję bardzo, pani marszałek, Wysoka Izbo.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Pan poseł Zbigniew Ajchler, klub Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę, kolejne pytanie.

Posel Zbigniew Ajchler:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Panie i Pano wie Posłowie! Dzisiaj zielone certyfikaty kosztują 24 zł za 1 MWh. Rok temu kosztowały 120 zł za 1 MWh. Organizujecie państwo aukcje OZE dla instalacji, które dopiero powstaną w przyszłości, względnie już powstały, wykluczając funkcjonujące tylko 2 czy 3 lata. Panie ministrze, gdzie gospodarskie gospodarza tego tematu podejście? Dlaczego nie ogłaszacie aukcji migracyjnych? Czekacie na to, aż zbankrutują te obecne elektrownie, często młodych ludzi, którzy ryzykują. Ratujecie np. biogazownie, tworząc specjalne błękitne certyfikaty. Dlaczego nie stworzycie odrębnych certyfikatów dla fotowoltaiki i wiatraków? *(Dzwonek)*

To są fundamentalne pytania. Panie ministrze, jak pan nie odpowie na te pytania w sposób twierdzący, to znaczy, że pan zabija młode, startujące, pełne nadziei inwestycje młodych ludzi. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo proszę o zadanie pytania pana posła Zdzisława Gawlika, klub Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę.

Posel Zdzisław Gawlik:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W życiu jest tak, że jeżeli ktoś ma zarobić, to pewnie ktoś musi stracić. Tu pojawiły się dywagacje na ten temat, które spółki z udziałem Skarbu Państwa na tym projekcie zarobią. Mam pytanie dotyczące jednej ze spółek Skarbu Państwa. Zupełnie przypadkiem 2,5 roku temu pewne aktywa zostały postawione w stan likwidacji. Dotyczy to pierwszej kompanii handlowej. Z uwagi na roszczenia, które kierowali inwestorzy cypryjsko-amerykańscy przeciwko Tauronowi, jakimś przypadkiem ok. 7–9 miesięcy temu ta likwidacja została wstrzymana. Reaktywowano te spółki i równocześnie proponuje się taką zmianę w sferze energetyki. Mam zatem pytanie do państwa posłów wnioskodawców. Czy nie jest to jakiś nieprzypadkowy ciąg zdarzeń, że tego typu decyzje legislacyjne po reaktywacji tej spółki są podejmowane na korzyść inwestora pochodzącego z określonego kręgu (*Dzwonek*), mimo że wcześniej podejmował próby wystąpienia z roszczeniami z umów bilateralnych? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Włodzimierz Karpiński, klub Platforma Obywatelska.

Ostatnie pytanie w tej części punktu posiedzenia Sejmu.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Włodzimierz Karpiński:

Dziękuję bardzo, pani marszałek.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Jestem pod wrażeniem posłów wnioskodawców, bo to jednak jest bardzo szczegółowa materia. Myślę, że skoro panie posłanki, pani poseł Malik z panią poseł Szczypińską, ten skomplikowany wzór przedstawiły nam w tym projekcie, to naprawdę muszą być bardzo dobrze zorientowane w tej kwestii. Chciałbym jednak powielić pytanie z komisji, bo wczoraj pani przewodnicząca Malik powiedziała, że nie była w stanie poznać opinii Urzędu Regulacji Energetyki. Czy pani zdobyła tę opinię? Bo jednak jest to istotny regulator także w kwestii tego, jak będzie się układała polityka generowania i dystrybucji energii elektrycznej.

Mam pytanie do pana ministra: Czy pan minister brał udział w pracach nad tą ustawą? (*Dzwonek*) Drugie pytanie: Czy mógłby pan powiedzieć, kiedy będziemy wiedzieli, jaki miks energetyczny w naszym kraju będzie obowiązywał przez następne dziesięciolecie? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo proszę, ostatnie pytanie, bo był pan na liście, pan poseł Mieczysław Kazimierz Baszko, klub Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Bardzo proszę.

Posel Mieczysław Kazimierz Baszko:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Odnawialne źródła energii powinny stanowić podstawowy kierunek rozwoju naszej energetyki. Jest to źródło niewyczerpalne, w przeciwieństwie do paliw konwencjonalnych. Dlaczego po raz kolejny zmieniacie ustawę dotyczącą odnawialnych źródeł energii za pomocą projektu poselskiego bez odpowiedniej analizy, bez prawidłowej oceny skutków, kiedy gołym okiem widać, że projekt pochodzi z ministerstwa? Czy zdajecie sobie sprawę, że po raz kolejny wprowadzacie negatywne uregulowania dotyczące bezpieczeństwa energetycznego Polaków? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo proszę podsekretarza stanu w Ministerstwie Energii pana Andrzeja Piotrowskiego o udzielenie odpowiedzi na postawione pytania.

Bardzo proszę.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Energii Andrzej Piotrowski:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Bardzo duża liczba pytań. Mam nadzieję, że na wszystkie pytania uda mi się odpowiedzieć w sposób wyczerpujący. Będę starać się trzymać kolejności, w jakiej państwo te pytania zadawaliście.

Zacznę od pytania Kukiz'15, czy skutki tej regulacji będą dotyczyły wszystkich w taki sam sposób i czy obejmą wszystkich na podobnych zasadach. Proszę państwa, w tej chwili widzimy, że istnieje spory obrót w rynku pozagiełdowym. W związku z tym jest spora część uczestników rynku OZE, która funkcjonuje na zdecydowanie odmiennych zasadach niż pozostałe. Ta regulacja, która tu jest przygotowana, być może to zmieni, natomiast nie dotyczy ona bezpośrednio cen transakcji. Dotyczy opłaty zastępczej, a więc ceny, którą ewentualnie ponosiłby podmiot zobowiązany, płacąc na konto narodowego funduszu. W związku z tym nie dotyczy to z natury rzeczy wszystkich, natomiast ta cena jest faktycznie pewnego rodzaju mechanizmem, który miał skłaniać do obrotu giełdowego. Jak państwo sami tutaj cytowaliście, mamy do czynienia z ogromnym rozdzwieniem między ceną opłaty zastępczej a faktycznym obrotem. Zaproponowany przez posłów sposób regulacji

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Energii
Andrzej Piotrowski**

skłania do myślenia następującego. Skoro do tej pory co najmniej od 4 lat w sposób praktycznie stały ceny świadectw spadały, a opłata zastępcza była wykorzystywana w minimalnym zakresie – w zeszłym roku było ok. 3 mln, można powiedzieć, że to w zasadzie w granicach błędu statystycznego – w związku z tym na pewno leży tutaj problem. Jeżeli zbliżymy ją do rynku, ale proszę państwa, 1/4 średniej ceny z poprzedniego rynku to jest bardzo dużo, w związku z tym, jeżeli wprowadzimy tego typu poziom, to spowodujemy, że być może mechanizm, który był wykorzystywany do jakichś, nie wiem, dziwnych celów, przestanie w tych celach funkcjonować i faktycznie zbliżymy się do rynku. Podkreślam, że ta zmiana dotyczy tak naprawdę opłat wnoszonych do NFOŚ-u. W związku z tym wszystkie te postulaty czy pytania, które odwoływały się do losu, jaki może ewentualnie spotkać inwestorów... Proszę państwa, ci inwestorzy nie są inwestorami NFOŚ-u. Sejm reguluje w tej ustawie zupełnie inny obszar życia.

W związku z tym chciałbym tutaj zwrócić państwa uwagę, że jest to faktycznie projekt krótki, jest to projekt, który być może, i taką mamy nadzieję, oceniając właśnie skutki, w istotny sposób doprowadzi do funkcjonowania mechanizmów rynkowych. Tym bardziej zaskakują takie zbiorowe głosy reprezentujące w zasadzie te same opinie, które padły czy wpłynęły do nas w postaci opinii PSEW-u, który reprezentuje dużych inwestorów wiatrowych, i Związku Banków Polskich. To nie jest całość rynku i wydaje mi się, że faktycznie powinniśmy spojrzeć na los tych, którzy nie są w stanie dzisiaj sprzedawać certyfikatów bo, jak zaznaczam, większa część jest w obrocie pozasesyjnym.

Proszę państwa, odnawialne źródła energii jako stabilny zysk. Jeżeli mówimy o przedsiębiorcach, którzy chcą opierać stabilny zysk na takim instrumencie, jak certyfikaty, które zostały wprowadzone, które są formą dotacji, to mamy do czynienia z pewnego rodzaju pomyleniem pojęć. Gdyby to miał być stabilny zysk, toby funkcjonował tak, jak wprowadzane obecnie aukcje. Tu jest element rynkowy na początku, kiedy ustalana jest cena, i dalej następuje sytuacja, w której jest to już konsumowane zgodnie z ustaloną wcześniej ceną. Certyfikaty takim elementem nie były i jest to instrument w związku z tym w większości krajów europejskich uznany za gasnący. I tak samo...

(Poseł Zbigniew Ajchler: To tylko nazwa, to jest różnica w nazwie, panie ministrze.)

W czym różnica nazwy? Między certyfikatami a aukcją?

(Poseł Zbigniew Ajchler: To dlaczego ci, którzy mają certyfikaty, nie bilansują?)

Proszę państwa, organizujemy w tej chwili aukcje, przygotowane są również aukcje, w których będzie możliwość przejścia. Na razie tej możliwości przejścia

nie zapewniłymi tym, którzy mają już taki poziom pomocy publicznej, że w zasadzie nie ma co im dofinansowywać. Natomiast w pozostałych przypadkach te aukcje zostały po raz pierwszy uruchomione, odbyły się, na jesieni będzie kolejna, będą znaczące ilości energii w ten sposób skupione. W tym momencie z drugiej strony środowisko postuluje, żeby zwiększyć obowiązki skupu certyfikatów. No to albo-albo.

(Poseł Zbigniew Ajchler: Ale panie ministrze, jeśli rozbierze się 2-letnią instalację i pobuduje nową, to funkcjonuje zupełnie inaczej. Dlaczego tak jest?)

Proszę państwa, jeżeli ktoś kupi komputer dzisiaj, a ktoś inny użytkuje komputer sprzed 5 lat, to też funkcjonuje zupełnie inaczej.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Słucham? No dobrze. Ceny też się gwałtownie zmieniają, zarówno paneli fotowoltaicznych, jak i turbin wiatrowych, w związku z tym sytuacja się zmienia. Po to wymyślono system aukcyjny, żeby wprowadzić pewnego rodzaju stabilność. Certyfikaty były dotacją operacyjną i były mechanizmem, który doprowadził m.in. do takich rezultatów, jakie dzisiaj mamy. Ponieważ ci przedsiębiorcy nadal funkcjonują, staramy się ten system, mimo że uznajemy go za gasnący... Nie możemy powiedzieć: okej, to od jutra go nie ma. W związku z tym staramy się jakimiś drobnymi ruchami z pomocą tutaj posłów... Długo prowadzimy różne dyskusje, właśnie z posłami klubu PiS, ale nie tylko, z wszystkimi innymi zainteresowanymi, i pojawiła się taka inicjatywa.

(Głos z sali: A gdzie prowadzicie te rozmowy?)

Jeżeli chce pan uzyskać adres, to go podaję: ul. Wspólna 6.

Okej, proponuję, że jednak będę trzymał się tych pytań, które zostały zadane w czasie, który państwo mieliście.

Pani poseł Lenartowicz pytała się tutaj, czy istnieje obawa zaburzenia rynku OZE. Proszę państwa, ten rynek jest zaburzony i próbujemy go w tym momencie w jakiś sposób naprostować. W związku z tym trudno nam tutaj wychodzić z założenia, że można w większym stopniu, jeszcze bardziej go zaburzyć. Przedsiębiorcy, którzy do tej pory działali w branży OZE, korzystali z certyfikatów, nie są z tego zadowoleni. W związku z tym albo możemy nic nie robić, albo możemy spróbować coś zrobić.

Zadawaliście państwo też pytania... Tu już przechodzę praktycznie do... Trochę przeskoczę, ale przy tym temacie. Czy zostanie zmieniony obowiązek, jeśli chodzi o wielkość skupu? Chciałbym podkreślić jedną rzecz. To nie jest tak, że przedsiębiorcy powiedzą: tyle, a minister ma się posłuchać. Taka teza w wypowiedzi jednego z posłów padła. To jest element, który jest związany z drugiej strony z opłatami przerzucanymi na obywateli. W związku z tym, panie pośle, musi pan mieć świadomość, że jak się coś zwiększa, to wszystkim obywatelom zwiększa się również ceny energii elektrycznej. I trzeba bardzo otwarcie powiedzieć, że na to obywatele polscy w odróżnieniu od obywateli bogatszych krajów nie są w takim samym stopniu przygotowani. A więc musimy w tym

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Energii Andrzej Piotrowski

momencie spróbować znaleźć rozwiązanie, zgodnie z którym jeżeli spróbujemy zdejmować ten nawis certyfikatów z rynku, to jednocześnie zmniejszymy presję na ceny. I ten element, który tu się pojawia, jest tego typu rozwiązaniem. Jeżeli w tym momencie tego typu poprawka do ustawy o OZE przejdzie, to istnieje duże uzasadnienie tego, żeby w najbliższym okresie, przed końcem sierpnia, wprowadzić regulację, która zwiększy obowiązek skupu.

Pytaliście państwo, dlaczego taki pośpiech. A kiedy jest sierpień? Mamy poczekać do jesieni, tak?

(Głos z sali: Za rok.)

Za rok? Proszę bardzo. Ilu przedsiębiorców w tym momencie... Kto zagwarantuje im, że przeżyją?

(Poseł Zbigniew Ajchler: Przy aukcjach ma pan 400 zł z gwarancją na 15 lat.)

(Głos z sali: Panie ministrze, niech pan nie rozmawia z...)

Dobrze.

(Głos z sali: Szkoda czasu...)

Proszę państwa, wysłuchanie publiczne. Mamy w tej chwili głosy przedsiębiorców, docierają właśnie, głos Związku Banków Polskich, są głosy PSEW, są głosy, które państwo powtarzacie. W związku z tym wydaje mi się, że przy tak prostym zapisie faktycznie ten element wysłuchania, który się jeszcze dodatkowo pojawi w ramach komisji uzgodnieniowej, nastąpi.

Jeśli chodzi o niszczenie energetyki obywatelskiej, tzw. prosumentów, proszę państwa, 21 tys. nowych instalacji powstało od wejścia w życie ustawy. Gratuluję państwu – tym, którzy znają matematykę, która określa to jako niszczenie.

Energetyka wiatrowa rozwinęła się o 200 MW od wejścia w życie nowej ustawy. Proszę państwa, moc bloku w Ostrołęce – a będzie on budowany parę lat – wynosi ile? Jeden mega, tak? To te 200 mega to wcale nie jest mało.

(Poseł Zbigniew Ajchler: Dobrze, o to chodzi.)

No to niszczymy czy o to chodzi? Bardzo się cieszę, że pan wspiera ten rząd.

Proszę państwa, ograniczenie wzrostu cen świadectw pochodzenia przez tę opłatę zastępczą. Znowuż argument nie z tej bajki, znaleźliśmy go w opinii PSEW. Tam w zasadzie wizje kasandryczne są rozwijane, ale nie ma związku przyczynowo-skutkowego.

Proszę państwa, spadek cen certyfikatów od 4 lat pozwala sądzić, że dotychczasowy system był systemem źle skonstruowanym. W związku z tym ta nowelizacja ma to zmienić.

Pan poseł Kasprzyk z PSL-u twierdzi, że nie ma ducha, by rządzący popierali OZE. To przytaczam jeszcze raz te ilości instalacji, które powstały. Porównajcie to sobie państwo z minionymi okresami, kiedy ten duch zdaniem pana posła Kasprzaka istniał.

Proszę państwa, jeśli chodzi o zmiany zasad, które pan Krzysztof Gadowski z Platformy Obywatelskiej prowadził, te zmiany zasad odbywają się tak jak

w szeregu innych przypadków. Jest propozycja posłów, może być propozycja rządowa. Propozycja rządowa, która będzie na jesieni, jest propozycją bardzo obszerną. Ta propozycja dotyczy szybkiej reakcji na zjawiska, które się dzieją, jest nastawiona na wprowadzenie mechanizmów o wiele bardziej uwzględniających rynek niż do tej pory, w związku z tym może okazać się dla wielu małych przedsiębiorców, a może nawet i większych, rodzajem może nie ratunku, ale przynajmniej ulgi, zanim będą mogli przejść w aukcjach na inny system, który zapewni im stabilność dalszego działania.

Czy inwestorzy będą mogli zaskarżyć Skarb Państwa, pyta pani poseł. Proszę państwa, musieliby mieć o co. Tak jak mówię, inwestorów ta opłata zastępcza nie dotyczy. Ta opłata zastępcza dotyczy przedsiębiorstw, które mają obowiązek skupu, i dotyczy beneficjenta, którym jest NFOŚ. W związku z tym zaskarżyć może każdy, ale podstaw tutaj nie znajdujemy ku temu.

Czy opłata zastępcza tak obniżona nie ograniczy obrotu? No niby dlaczego miałyby wpłynąć w tym momencie na ograniczenie obrotu? Jedna czwarta różnicy między ceną, za którą można nabyć na giełdzie, a tą, którą należałoby wpłacić, jest chyba wystarczającą motywacją, jeżeli nie ma pozarynkowych obligacji, do tego, żeby kupować te świadectwa w obrocie giełdowym. A o to tak naprawdę w tym momencie chodzi.

Proszę państwa, w jaki sposób wpłyniemy tą regulacją na zwiększenie obrotu i na ewentualne ceny? Po pierwsze, pojawi się jakaś zauważalna ilość pieniędzy, która do tej pory była w obrocie pozasesyjnym. Jeżeli zwiększy się podaż pieniądza kierowana na określony element, jeżeli równocześnie bez zwiększania obciążeń użytkowników energii elektrycznej będzie można zwiększyć zobowiązania podmiotów do skupu certyfikatów, to osiągniemy ten rezultat, o który wszystkim chodzi. Nie obciążymy obywateli, a poprawimy los drobnych przedsiębiorców.

Proszę państwa, czy projektowana ustawa ułatwi zrównoważony rozwój OZE? W opinii ministerstwa ułatwi w tym sensie, że pewien fragment tego rynku urynkowi, natomiast nie rozwiąże wszystkich problemów, i m.in. dlatego na jesieni pojawi się obszerna nowelizacja. Ona już w tej chwili jest w konsultacjach, proszę państwa, więc ta opinia posła, że na święte nigdy, w zasadzie wymieniał on kolejne trzy pory roku, jest dalece niesprawiedliwa, bo ta ustawa już jest w konsultacjach, i to możecie państwo znaleźć na stronach RCL-u, jeżeli ktoś jest tym zainteresowany.

Pan poseł Gryglas pytał, jaki jest rzeczywisty cel. No to jest trochę pytanie...

(Poseł Zbigniew Gryglas: Już teraz wiem.)

Dobrze.

Pani Elżbieta Stępień pytała, czy to umożliwi rozwój małym przedsiębiorcom. Właśnie tak. Zakładamy, że przede wszystkim tym mniejszym dostawcom

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Energii
Andrzej Piotrowski**

OZE poprawione zostaną warunki, ponieważ to nie oni uczestniczą w obrocie pozagiełdowym.

Pan Michał Stasiński pytał, czy ustawa, ta nowa regulacja będzie wprowadzona do końca sierpnia. Tak jak mówię, jeżeli będziemy mieli podstawy do stwierdzenia, że nie zwiększy się obowiązek dla konsumentów, to zakładam, że właśnie taka będzie decyzja ministra energii.

W jakim terminie nowelizacja OZE, pytał pan Stefan Romecki. Na to już odpowiedziałem.

Dlaczego brak konsultacji? Proszę państwa, jest to tak prosty zapis, że tutaj rozległe konsultacje są pewnego rodzaju chyba nadmiernym szczęściem, aczkolwiek będzie zachowany proces uzgodnieniowy. Wpływają w tej chwili opinie. Jeżeli pojawiłaby się jakaś istotna uwaga, która by sugerowała, że faktycznie istnieje potrzeba modyfikacji tego, to oczywiście ta modyfikacja się pojawi, ale na razie pojawiają się jedynie ogólne stwierdzenia o generalnym końcu świata, trudno nam to uwzględnić.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

To już wszystko, panie ministrze, czy jeszcze?

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Energii
Andrzej Piotrowski:**

Przepraszam, już prawie kończę, ale jeszcze momentik.

Proszę państwa, czy w Unii Europejskiej prowadzone są prace na temat lokalnego zużycia energii? Bardzo dziękuję za to pytanie, bo tak, toczą się, i po części z racji tego, że w Polsce rozpoczął się bardzo intensywny, nazwijmy to, ruch klastrowy, jeśli chodzi o klastry energii. Mieliśmy pomysł na tzw. biomasę lokalną. Ten pomysł niestety jest bardzo mocno krytykowany przez Komisję Europejską i w zasadzie nie mamy szansy na przeprowadzenie go. Natomiast wykorzystanie lokalnych zasobów w klastrach, wykorzystanie tych zasobów, jeśli chodzi o zarówno źródła OZE, substraty dla OZE, jak i przedsiębiorczość, a także, generalnie rzecz biorąc, możliwości zorganizowania się, znalazło się w pakiecie RED II, który jest właśnie procedowany. Tutaj muszę powiedzieć, że Komisja bardzo uważnie słucha głosu Polski. Mamy najwięcej doświadczeń, jeśli chodzi o Unię Europejską, i jest to potwierdzane nie tylko przez przedstawicieli DG Energy. Nawet ostatnio było spotkanie, na którym komisarz Šefčovič to powtórzył, z czego jesteśmy na swój sposób dumni, i zachęcamy państwa, żebyście też byli dumni, bo jest to ponadpolityczna akcja, w której faktycznie uczestniczy bardzo

dużo ludzi z inicjatywą z obszarów słabiej zurbanizowanych, bo tam jest najlepsze miejsce dla klastrów.

Proszę państwa, dlaczego nie ma osobnych certyfikatów na fotowoltaikę i wiatr, tak jak się pojawiły błękitne certyfikaty? Po pierwsze dlatego, że stworzono w poprzedniej nowelizacji instrument dla biogazowni, bo były one w stanie upadku, było ich raptem kilkadziesiąt, natomiast to jest instrument gasnący, w związku z tym nie ma sensu wprowadzać kolejnych elementów. Wprowadziliśmy aukcję i zakładamy, że to jest ten instrument, który posłuży do przeprowadzenia rynku na model zdecydowanie bardziej stabilny.

Kwestia reaktywowania spółki Pierwsza Kompania Handlowa. Nie ma to żadnego związku, nie chciałbym się tutaj wypowiadać w imieniu Tauronu. Nie wydaje mi się, żeby ta spółka była reaktywowana, jest to faktycznie przedmiot sporu. Chciałbym tylko zaznaczyć, że przedstawiciele tej spółki, o kapitale również amerykańskim, postanowili uświetnić wizytę w Polsce prezydenta Trumpa, ogłaszając, że właśnie będą wytaczać proces polskiemu podmiotowi, i to spółce matce. Podali bardzo dużą kwotę pieniędzy. Nie tworzy to dobrej atmosfery, jeśli chodzi o współpracę. Co więcej, Tauron nie potwierdza, żeby otrzymał taki pozew, więc coś się tutaj ciekawego dzieje tylko w sferze medialnej.

Proszę państwa, już w zasadzie kończąc: Jaki miks energetyczny będzie obowiązywał? To pytanie bardzo zasadne. Ja bym powiedział, że bardzo chętnie odpowiemy na nie w momencie, kiedy znane będą wszystkie czynniki wpływające na decyzje, a więc ostateczna postać pakietu zimowego, ostateczna postać opłat, które będą nakładane na emisję. Bo w jakimś sensie to m.in. wpływa na nasze decyzje i na to, w jakim zakresie będziemy w stanie utrzymywać polską energetykę na naturalnym polskim surowcu, jakim jest węgiel, a w jakim będziemy musieli sięgnąć po inne rozwiązania, tak żeby finalnie stworzyć system energetyczny, który dostarczy energię wszystkim potrzebującym energii obywatelom i przedsiębiorcom zawsze wtedy, kiedy jej będą potrzebować, i nie narazi ich na koszty, których nie będą w stanie ponieść. Tym chciałbym skończyć swoją wypowiedź. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Do zabrania głosu zgłosiła się jeszcze pani poseł Ewa Malik.

Bardzo proszę sprawozdawcę komisji o zabranie głosu.

Poseł Ewa Malik:

Dziękuję, pani marszałek.

Szanowni Państwo! Wobec tego, co usłyszeliśmy tutaj przed chwilą z ust pana ministra... Nic dodać,

Posel Ewa Malik:

nic ująć. Właściwie trudno jest mi po panu ministrze, który zna tę materię dość dobrze, w tej sytuacji coś dodać.

Proszę państwa, chciałabym za to państwa zaprosić, za chwilę mamy posiedzenie komisji. W komisji będziemy rozpatrywać poprawki, które państwo zgłosili, i będzie też okazja do poruszenia pewnych problemów, kwestii, które być może nie zostały tu wypowiedziane. Wobec tego proponuję przenieść dyskusję nad tą niezwykle trudną materią na posiedzenie komisji.

Chciałabym serdecznie podziękować przede wszystkim posłom wnioskodawcom, którzy dobrze rozumieją interes publiczny, którzy się sprawdzili i wystąpili w dobrej sprawie.

Jeśli chodzi o pytanie pana posła Krzysztofa Gadowskiego, to mogę tylko dodać, że projekt został przygotowany w Klubie Parlamentarnym Prawo i Sprawiedliwość. W jego przygotowaniu z pewnością uczestniczyli posłowie wnioskodawcy. O tym mogę zapewnić. Oczywiście nie obyło się bez pomocy ekspertów. To jest chyba oczywiste.

Proszę państwa, dziękuję także wszystkim, którzy zabrali głos, wyrazili swoje opinie i złożyli zapytania. Mam nadzieję, że państwo jesteście zadowoleni z tego, że pan minister starał się tak szczegółowo odpowiedzieć na zadane pytania. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję, pani poseł.
Zamykam dyskusję.

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do przedłożonego projektu ustawy poprawki, proponuję, aby Sejm ponownie skierował ten projekt do Komisji do Spraw Energii i Skarbu Państwa w celu przedstawienia sprawozdania.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważała, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Zanim przejdziemy do następnego punktu dzisiejszego posiedzenia, mam jeszcze informacje.

Komisja Finansów Publicznych przedłożyła sprawozdanie o projekcie ustawy o zmianie ustawy Ordynacja podatkowa, ustawy o finansach publicznych oraz ustawy Przepisy wprowadzające ustawę o Krajowej Administracji Skarbowej.

Sprawozdanie to druk nr 1758.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, marszałek Sejmu podjął decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący rozpatrzenie tego sprawozdania.

Proponuję, aby w tym przypadku Sejm wyraził zgodę na zastosowanie art. 44 ust. 3 regulaminu Sejmu oraz w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłuchał 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważała, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Komisja Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki przedłożyła sprawozdanie o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o sporcie oraz ustawy o ujawnianiu informacji o dokumentach organów bezpieczeństwa państwa z lat 1944–1990 oraz treści tych dokumentów.

Sprawozdanie to druk nr 1763.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, marszałek Sejmu podjął decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący rozpatrzenie tego sprawozdania.

Proponuję, aby w tym przypadku Sejm wyraził zgodę na zastosowanie art. 54 ust. 5 regulaminu Sejmu oraz w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłuchał 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważała, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 22. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o gospodarce opakowaniami i odpadami opakowaniowymi oraz niektórych innych ustaw (druk nr 1730).

Poproszę podsekretarza stanu w Ministerstwie Środowiska pana Sławomira Mazurka o przedstawienie uzasadnienia projektu ustawy.

Bardzo proszę, panie ministrze.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Środowiska
Sławomir Mazurek:**

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie i Panowie Posłowie! Projekt ustawy o zmianie ustawy o gospodarce opakowaniami i odpadami opakowaniowymi oraz niektórych innych ustaw ma na celu dostosowanie polskiego prawa do przepisów dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady 2015/720. Odnosi się ona do zmniejszenia zużycia lekkich plastikowych toreb na zakupy.

Główną zmianą obecnie obowiązujących przepisów w zakresie opakowań i odpadów opakowaniowych zawartą w projekcie ustawy jest wprowadzenie przepisów dotyczących tzw. opłaty recyklingowej. Przepisy te dokonują transpozycji dyrektywy w ramach wybranego przez Polskę wariantu polegającego na przyjęciu instrumentów zapewniających to, że od dnia 1 stycznia 2018 r. lekkie torby na zakupy z tworzywa sztucznego nie będą oferowane za darmo w punktach sprzedaży towarów lub produktów. W związku z tym w ramach transpozycji dyrektywy 2015/720 przyjęto następujące rozwiązania.

Wprowadzono opłatę recyklingową pobieraną przez prowadzących jednostkę handlu detalicznego lub hurtowego od nabywających lekką torbę na za-

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska Sławomir Mazurek

kupy z tworzywa sztucznego. Maksymalna stawka opłaty nie może przekroczyć 1 zł, natomiast obowiązująca stawka zostanie określona po konsultacjach społecznych w rozporządzeniu ministra środowiska. Jeśli określona stawka opłaty nie będzie powodowała zmniejszenia zużycia plastikowych toreb, minister środowiska będzie mógł zwiększyć obowiązującą stawkę nie bardziej niż do kwoty maksymalnej określonej w ustawie, czyli 1 zł. Bardzo lekkie torby na zakupy z tworzywa sztucznego, tzw. zrywki, będą zwolnione z opłaty recyklingowej pod warunkiem, że będą wymagane ze względów higienicznych lub oferowane jako podstawowe opakowanie żywności luzem, jeżeli takie działanie będzie zapobiegać marnowaniu żywności.

Dyrektywa 2015/720 nakłada na kraje członkowskie obowiązek przekazywania Komisji Europejskiej sprawozdań dotyczących rocznego zużycia lekkich toreb na zakupy z tworzywa sztucznego w przeliczeniu na mieszkańca. Minister środowiska będzie sporządzał takie sprawozdania w oparciu o informacje o wpływach z tytułu opłaty recyklingowej.

Oprócz transpozycji przepisów dyrektywy 2015/720 projekt ustawy przewiduje również zmiany, które wynikają z oceny stosowania obowiązujących od roku 2014 przepisów ustawy o gospodarce opakowaniami i odpadami opakowaniowymi. Zmiany te mają charakter przede wszystkim porządkujący, a najważniejsze z nich to: wyłączenie spod stosowania przepisów ustawy przedsiębiorców, którzy w danym roku kalendarzowym wprowadzili do obrotu produkty w opakowaniach, a następnie w tym samym roku dokonali eksportu lub wewnątrzwspólnotowej dostawy tych opakowań lub produktów w opakowaniach; uwzględnienie organizacji samorządu gospodarczego, czyli porozumienia między marszałkiem województwa a przedsiębiorcami wprowadzającymi do obrotu produkty w opakowaniach wielomateriałowych lub środki niebezpieczne w opakowaniach wśród podmiotów mogących wnioskować o dokumenty potwierdzające odzysk odpadów i recykling; doprecyzowanie przepisów określających termin wnioskowania i wystawiania dokumentów DPO i DPR oraz doprecyzowanie przepisów w zakresie tych dokumentów w odniesieniu do odpadów opakowaniowych pochodzących z gospodarstw domowych; doprecyzowanie przepisów dotyczących audytu zewnętrznego przedsiębiorców wystawiających dokumenty potwierdzające odzysk i recykling przede wszystkim w zakresie kompetencji audytora oraz konsekwencji dla audytowanego w przypadku wykazania podczas audytu nieprawidłowości; wprowadzenie w załączniku nr 2 do projektu ustawy wzorów służących do obliczania opłaty produktowej uwzględniającej obowiązek rozliczania przez organizację odzysku opakowań odpadów opakowaniowych pochodzących z gospodarstw domowych. Chodzi o odzysk, recykling na poziomie 50%.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Przepisy zaproponowane w projekcie ustawy transponujące dyrektywę mają za zadanie ograniczyć zużycie lekkich toreb na zakupy z tworzywa sztucznego. W Polsce według szacunków każdy mieszkaniec zużywa ok. 250–300 toreb foliowych różnego rodzaju. Cykl życia takiej torby jest niezwykle krótki i wynosi z reguły kilkanaście minut, czyli trwa tak naprawdę tyle, ile czasu zajmuje dotarcie z zakupów do domu. Następnie torby foliowe stają się odpadem, który zanieczyszcza środowisko, w tym środowisko wodne, zagrażając przy tym wielu gatunkom zwierząt, także zwierząt morskich. Odpad ten jest niezwykle trudny do usunięcia ze środowiska, natomiast doświadczenia innych państw członkowskich Unii Europejskiej wskazują, że właśnie takie rozwiązanie, czyli wprowadzenie odpłatności za torby, pozwala skutecznie zniechęcić do używania tych toreb i ograniczyć to używanie nawet o 90%. Z kolei dodatkowe zmiany w obecnie obowiązujących przepisach zostały wprowadzone w celu ich doprecyzowania oraz ułatwienia stosowania w praktyce, a także uniemożliwienia stosowania działań niezgodnych z przepisami przez podmioty funkcjonujące na rynku gospodarki odpadami. Bardzo serdecznie dziękuję za uwagę. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję panu ministrowi.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

O zabranie głosu w imieniu klubu Prawo i Sprawiedliwość proszę pana pośła Dariusza Piontkowskiego.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Dariusz Piontkowski:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Ta ustawa rzeczywiście jest transpozycją części przepisów dyrektyw unijnych do prawa polskiego. Pan minister szerzej mówił tutaj o tych lekkich opakowaniach plastikowych. Rzeczywiście zgodnie z tym, co dzieje się w innych krajach europejskich, warto wprowadzić opłaty, z których część środków trafi do budżetu państwa i może być potem przeznaczona na działania ekologiczne, ale przede wszystkim zachęci Polaków do tego, aby używali opakowań wielokrotnego użytku albo bardziej ekologicznych, jak papierowe czy materiałowe. Ten zapis pozwala jednocześnie na stosowanie bardzo lekkich toreb do pakowania produktów sypkich albo takich, w przypadku których higiena zobowiązuje do stosowania takich toreb.

Znaczna część przepisów tej ustawy dotyczy jednak doprecyzowania i uszczelnienia zapisów dotyczących

Posel Dariusz Piontkowski

czasowej ustawy o gospodarce opakowaniami i odpadami opakowaniowymi. Sami przedsiębiorcy działający w tej dziedzinie wskazywali na ogromną szarą strefę i konieczność doprecyzowania przepisów, tak aby wyeliminować przedsiębiorców, którzy nieuczciwie zachowują się na tym rynku.

Cóż takiego w ustawie zrobiono w tej dziedzinie? Po pierwsze, doprecyzowano przepisy dotyczące sprawozdawczości. Przedsiębiorcy na spotkaniach komisji w dyskusji z posłami często wskazywali na to, że jest wiele podmiotów, które składają sprawozdania, które mają niewiele wspólnego z rzeczywistością. Stąd możliwość większej kontroli tych sprawozdań powinna przyczynić się, po pierwsze, do wyeliminowania z rynku nieuczciwych przedsiębiorców, a po drugie, do tego, że w końcu zaczniemy spełniać te normy odzysku i recyklingu, które narzuca na nas Unia Europejska, i to już w niedalekiej perspektywie.

Kolejny element to rozliczenie wprowadzenia opakowań według tego samego rodzaju opakowań, a nie tylko i wyłącznie według masy. Z tego, co wiemy, doprowadzało to do takiej patologii, że np. drewno stało się tym rodzajem produktu opakowaniowego, który był rozliczany i którym zastępowano wszystkie inne typy produktów, chociaż w rzeczywistości drewno aż tak często nie jest stosowane.

Kolejny element to doprecyzowanie obowiązku prowadzenia publicznych kampanii edukacyjnych i ewentualne kary za nieprowadzenie tego typu kampanii. Dotąd takiego elementu brakowało.

Kolejny element, który ułatwia sprawozdawczość – to marszałek województwa i minister środowiska będą publikowali w Biuletynie Informacji Publicznej informacje o porozumieniach i celach osiąganych w wyniku tych porozumień, a gdy nie osiągną tych celów, wtedy będzie można w miarę łatwo obliczyć opłatę produktową wymaganą do wniesienia przez poszczególnych przedsiębiorców.

Kolejny element, który dotąd szwankował, dotyczy obowiązku audytu zewnętrznego w przedsiębiorstwie, który często nie był wykonywany. W dotychczasowej praktyce przedsiębiorca, który nie wykonywał tego audytu, nie mógł być ukarany. Tutaj pojawiają się przepisy, które dają marszałkowi broń w takim przypadku: nie tylko kary, ale nawet możliwość wykreślenia z rejestru firmy, która działa w ten sposób. Ułatwieniem dla przedsiębiorców będzie możliwość przejścia z formy sprawozdawczości papierowej na formę sprawozdawczości elektronicznej, co jest uzgodnione z Ministerstwem Cyfryzacji.

Zmieniono również definicję marszałka właściwego ds. kontroli przedsiębiorstw wprowadzających opakowania bądź potem rozliczających w imieniu wprowadzających. Tutaj marszałkiem właściwym będzie marszałek województwa, na terenie którego odbywa się taka działalność. Ma to ułatwić kontrolę działalności związanej z odzyskiem i recyklingiem na terenie województwa. Dotychczas gdy przedsię-

biorstwo było w innej części Polski, było to znacznie utrudnione.

Chodzi również o możliwość występowania przez organizacje samorządu gospodarczego realizującego porozumienia z marszałkami o odpowiednie dokumenty i kwestię reprezentowania firm wprowadzających produkty w opakowaniach. Ułatwia się także działalność eksporterom, którzy eksportują towary poza granice Unii lub sprzedają je do państw Wspólnoty. Wówczas część obowiązków sprawozdawczych będzie z nich zdjęta, co powinno ułatwiać im działalność.

I elementy związane z karaniem nieuczciwych przedsiębiorców. Część kar zmniejszono, chodzi zwłaszcza o kary związane z wprowadzeniem nowej opłaty recyklingowej dotyczącej plastikowych toreb. Tutaj kary zdecydowanie zmniejszono, nawet kilkudziesięciokrotnie (*Dzwonek*), natomiast wprowadzono wyższe kary dla tych przedsiębiorców, którzy oszukują, działają niezgodnie z prawem i zamiast przeprowadzać odzysk i recykling, tak naprawdę często zakupują te towary lub wielokrotnie obracają tymi samymi papierami. Ta ustawa powinna przyczynić się do unormowania tego rynku, powinna być jak najszybciej wprowadzona. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

Proszę o zabranie głosu w imieniu Platformy Obywatelskiej pana posła Tomasza Cimoszewicza.

Bardzo proszę.

Posel Tomasz Cimoszewicz:

Szanowna Marszałkini! Wysoka Izbo! Klub Platformy Obywatelskiej widzi potrzebę harmonizacji przepisów z prawem unijnym. Kwestie opłaty recyklingowej powinny być przedmiotem dyskusji i prac w komisji środowiska, dlatego też wnioskujemy o skierowanie tego projektu do komisji.

Ważnym pytaniem, które trzeba zadać w trakcie prac tej komisji, będzie pytanie o to, dlaczego proponuje się górną granicę opłaty za przysłowiową siatkę w wysokości 1 zł. Dlaczego nie ustalicie także opłaty minimalnej? Czy naprawdę chcemy dać możliwość sprzedaży toreb foliowych za 1 gr wielkim sieciom? Czy nadal pragniemy być śmietniskiem Europy?

Świadomość społeczna w kwestii recyklingu rośnie, lecz nadal jest na wyjątkowo niskim poziomie w porównaniu z innymi państwami Europy Zachodniej. Podam państwu przykład. Produkcja torby foliowej zajmuje 1 sekundę, a późniejszy rozkład trwa od 300 lat do 400 lat. Szanowni państwo, uważamy, że jest to bardzo dobry moment, aby rozpocząć dyskusję o całkowitym zaprzestaniu sprzedaży jednorazowych toreb foliowych. Coraz więcej państw na świecie zakazuje ich dystrybucji lub wprowadza wy-

Posel Tomasz Cimoszewicz

sokie stawki przy sprzedaży lub wysokie podatki na te opakowania, jak np. Irlandia, Bułgaria czy Dania. Jest to bardzo dobry moment na kontynuowanie dyskusji o edukacji społeczeństwa w kwestiach recyklingu i użycia toreb wielokrotnego użytku. Jedynym, co nie przysparza nadziei, jest fakt, że nie mamy w Polsce ministra ochrony środowiska, mamy ministra wyniszczania środowiska.

Klub Platformy Obywatelskiej wnosi o skierowanie tego projektu do komisji. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

Pan poseł Stefan Romecki, klub Kukiz'15.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Stefan Romecki:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam zaszczyt i przyjemność przedstawić stanowisko klubu Kukiz'15 w sprawie ustawy o zmianie ustawy o gospodarce opakowaniami i odpadami. Rozwiązania formalne ustawy opierają się na konieczności dostosowania polskich przepisów do uregulowań obowiązujących w Unii Europejskiej i wynikają z analizy stosowania przepisów ustawy przyjętej w połowie 2013 r. i obowiązującej od dnia 1 stycznia 2014 r.

Rozwiązania prawne przyjęte w ustawie mają doprowadzić do zmniejszenia zużycia lekkich plastikowych toreb na zakupy, ale także do większej kontroli użycia opakowań, ich odzysku i recyklingu. W związku z tym zakres zmian dotyczy m.in.: po pierwsze, wprowadzenia opłaty recyklingowej dotyczącej lekkich toreb z tworzywa sztucznego na zakupy. Opłatę taką będzie pobierał przedsiębiorca prowadzący jednostkę handlu detalicznego lub hurtowego, w której oferowane są takie torby. Choć jest to rozwiązanie słuszne, to wątpliwości może budzić duża wysokość takiej opłaty recyklingowej. Można przypuszczać, że nie będzie ona mała, jako że będzie stanowiła dochód budżetu państwa. Nadzór nad pobieraniem opłaty recyklingowej będzie miała Państwowa Inspekcja Handlowa; po drugie, rozszerzenia katalogu przypadków, w jakich nie mają zastosowania przepisy ustawy w sytuacji wprowadzenia do obrotu produktów w opakowaniach. Przedsiębiorca nie będzie musiał stosować przepisów ustawy w zakresie m.in. zapewnienia odzysku i recyklingu odpadów opakowaniowych wobec opakowań, w których produkty wywieziono z kraju; po trzecie, dookreślenia przepisu umożliwiającego marszałkowi danego województwa kontrolę działalności przedsiębiorcy w zakresie odzysku i recyklingu odpadów opakowaniowych. Obowiązek ten będzie dotyczył marszałka województwa,

na terenie którego prowadzona jest taka działalność, a nie marszałka województwa, na terenie którego znajduje się siedziba przedsiębiorcy.

Do ustawy wprowadza się także szereg nowych definicji, dzięki którym gospodarka opakowaniami i odpadami opakowaniowymi ma być bardziej racjonalna i bardziej skuteczna. Te zmiany definicyjne dotyczą m.in., po pierwsze, nowego znaczenia terminu publicznej kampanii edukacyjnej. Mianowicie dodaje się tu informację, że kampania taka obejmuje także działalność informacyjną o odpadach powstałych z toreb na zakupy z tworzywa sztucznego. Ustawa precyzuje też sposób samodzielnego wykonywania obowiązku prowadzenia publicznych kampanii edukacyjnych. Po drugie, zmiana definicji środków niebezpiecznych odnosi się do klasyfikacji, pakowania i etykietowania substancji niebezpiecznych. Zmierzają one w kierunku zbliżenia przepisów ustawodawczych, wykonawczych i administracyjnych państw członkowskich Unii Europejskiej.

Istotne są również przepisy odnoszące się do naliczania opłaty produktowej w przypadku nieprzekazania przez wprowadzającego produkty do obrotu w opakowaniach organizacji odzysku opakowań niezbędnych danych do realizacji przez nią ustawowych obowiązków. Niewątpliwą słabością w tej kwestii jest narzucenie na organizację samorządu gospodarczego obowiązku składania rocznego sprawozdania osobno za każdego przedsiębiorcę, którego ta organizacja reprezentuje. Ustawą daje się też przedsiębiorcom możliwość prowadzenia ewidencji elektronicznej w zakresie zużycia opakowań, ich odzysku i recyklingu.

Klub Poselski Kukiz'15 opowiada się za dalszym procedowaniem ustawy w komisji. Dziękuję.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję panu posłowi.

O zabranie głosu w imieniu klubu Nowoczesna poproszę panią poseł Ewę Lieder.

Posel Ewa Lieder:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Komisja Europejska przeszła do drugiego etapu procedury przeciwko Polsce w związku z niewprowadzeniem przez nasz kraj unijnej dyrektywy, której celem jest ograniczenie zużycia lekkich plastikowych toreb na zakupy. Jest więc czas najwyższy, by wprowadzić te przepisy, tym bardziej że przeciętnie polski obywatel zużywa rocznie aż 270 tych lekkich toreb plastikowych. Ograniczenie obejmuje plastikowe torby na zakupy z folii o grubości poniżej 50 mikronów. Wyjątek stanowią tutaj plastikowe torebki niezbędne ze względów higienicznych (w przypadku mięsa czy serów na wagę) lub gdy ich użycie ograniczy marnotrawstwo żywności. W Irlandii wprowadzenie podobnych przepisów spowodowało, że zużycie plastiko-

Posel Ewa Lieder

wych toreb spadło w tym kraju o 95%, czyli ta akcja się udała, a pozyskane w ten sposób pieniądze zostały przeznaczone na wdrażanie projektów dotyczących recyklingu odpadów. Mamy ogromną nadzieję, że podobny skutek zostanie odniesiony również w Polsce. Polacy są już częściowo przyzwyczajeni do opłat za reklamówki, dlatego praktycznie nie będzie to jakaś ogromna rewolucja. Przykłady z innych państw Unii Europejskiej pokazują, że można znacznie ograniczyć zużycie plastikowych toreb i że to się po prostu opłaca. Zdecydowanie bardziej restrykcyjne, ale też dużo skuteczniejsze kroki podjęto we Francji, gdzie wprowadzono przepisy zakazujące sklepom wydawania plastikowych torebek jednorazowych. Uważamy, że jest to cel, do którego w przyszłości również powinna dążyć Polska.

Statystyki są bezlitosne. Reklamówki zapychają studzienki kanalizacyjne, powodując często podtopienia w czasie nawałnic, albo trafiają do jezior, rzek i mórz. W Unii Europejskiej zużycie plastikowych toreb sięga 100 mld sztuk rocznie. Zamysł Unii jest taki, żeby do końca 2019 r. ich zużycie nie było większe niż 90 sztuk na osobę rocznie.

W projekcie jest mowa o publicznej kampanii edukacyjnej, którą zdecydowanie popieramy, ponieważ potrzebne jest zakorzenienie troski o środowisko w świadomości Polaków i można to zrobić dzięki właściwym regulacjom prawnym. Samo narzucenie opłat za torby może już mieć jakiś wpływ na mentalność w kwestii ochrony środowiska. Zgodnie z projektem ustawy opłaty mają być przekazywane przez sklepy na rachunki marszałków województw, następnie środki trafiają do Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. 1% tych pieniędzy będzie stanowił dochód samorządu. Jak zauważył Urząd Marszałkowski Województwa Podlaskiego, 1% wpływów może nie pokryć wzrostu kosztów obsługi systemu przez marszałków województw ze względu na bardzo dużą liczbę nowych jednostek podlegających obowiązkowi. Reszta środków ma być przeznaczona na dofinansowanie działań związanych z gospodarką odpadami, zapobieganiem ich powstawaniu i edukacją ekologiczną. Dodatkowo obowiązkowe dla sprzedawców będzie prowadzenie ewidencji wszystkich sprzedanych toreb z tworzywa sztucznego oraz coroczne raportowanie tego marszałkowi województwa.

Trzeba wziąć pod uwagę również głosy przedsiębiorców, dla których zmiana terminu wprowadzenia opłat jest bardzo istotna. Początkowa wersja projektu zakładała, że będzie na to czas do stycznia 2019 r., jednak po przyjęciu projektu przez rząd dokonano zmiany, która wprowadza nowe obowiązki od przyszłego roku, co jednak nie wynika z unijnej dyrektywy i nie wiąże się z nią. Dla przedsiębiorców nowe prawo wiąże się z kosztami wdrożenia dotyczącymi wprowadzenia zmian w kasach fiskalnych oraz koniecznością renegotiacji kontraktów na dostawy opakowań. Może to odbić się na konsumencie dokonują-

cym zakupów w sklepie – czyli po prostu wzrosną ceny, nieznacznie, ale wzrosną – który pośrednio będzie pokrywał te koszty. Przedsiębiorcy obawiają się, że będą mieli zbyt mało czasu na stworzenie systemu rozliczania comiesięcznych opłat recyklingowych oraz modyfikację systemów kasowych.

W ramach konsultacji publicznych zgłoszono wiele uwag do projektu, z których przyjęta została tylko mała część. Mimo że projekt nie jest idealny, jesteśmy gotowi go poprzeć, ponieważ przepisy będące przełożeniem na polskie prawo tej dyrektywy unijnej powinny zostać wdrożone już dawno temu. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję, pani poseł.

W imieniu Polskiego Stronnictwa Ludowego pan poseł Kazimierz Kotowski.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Kazimierz Kotowski:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego pragnę przedstawić stanowisko klubu w sprawie projektu ustawy o zmianie ustawy o gospodarce opakowaniami i odpadami opakowaniowymi, zawartego w druku nr 1730.

To dobrze, nawet bardzo dobrze, że rząd przedkłada projekt ustawy regulujący kwestię używania toreb z tworzyw sztucznych. Temat trudny do poprawnej i skutecznej regulacji, tak to pokazuje życie, lecz niezbędny, jeśli chcemy osiągnąć zadeklarowane poziomy odzysku tworzyw sztucznych i podążać w kierunku, w którym idzie cały cywilizowany świat.

Lektura proponowanych zmian skłania jednak do refleksji, że rzeczy najprostsze czasami najtrudniej jest zapisać. Z jednej strony bowiem definicja torby na zakupy, z drugiej strony stworzenie sprawnego systemu naliczania i poboru opłaty recyklingowej. Dobrze, że robimy krok w tym kierunku.

Myślę, że to działanie, jestem o tym przekonany, również klub Polskiego Stronnictwa Ludowego poprze i aktywnie włączy się na dalszych etapach w prace nad tym projektem.

Chcę zauważyć, że – już nie pierwszy raz – przyjmując rozstrzygnięcia na szczeblu centralnym, rząd w rozwiązywanie problemów włącza czynnie samorządy. I nie wiem, czy to przypadek, czy tak będzie dobrze... Jestem przekonany, że tak będzie dobrze, że tutaj zadania są kierowane w stronę samorządu województwa. Ustawa bowiem przekształci samorząd wojewódzki w poborcę danin na rzecz rządu. Moja przedmówczyni wskazywała, mówiła tutaj o wskaźnikach, które dotyczą środków, którymi będą dysponować z tego tytułu samorządy, a pozostała część,

Posel Kazimierz Kotowski

znacząca, przeważająca część tych kwot będzie odprowadzana do dyspozycji rządu. Zastanawiam się, czy narodowy fundusz ochrony środowiska, jako odbiorca zbieranych przez marszałków opłat, jako stworzony w ten sposób swoisty monopolista, poradzi sobie z efektywnym wydatkowaniem zebranych środków. Ale myślę, że w trakcie pracy nad projektem będziemy mieli jeszcze okazję o tym porozmawiać.

Nie bez znaczenia jest też to, że musimy sobie zdawać sprawę, że wprowadzenie tego systemu, konieczność stworzenia systemu comiesięcznych rozliczeń, opłat recyklingowych to również konieczność modyfikacji pracy służb finansowych w przedsiębiorstwach. Inaczej to wygląda w dużej firmie. Musimy jednak zdawać sobie sprawę, że małe, średnie i mikroprzedsiębiorstwa czy punkty handlowe, jakkolwiek byśmy je nazwali, podmioty gospodarcze muszą też wdrożyć działania, aby wywiązać się w stosownych okresach, czy sprawozdawczych, czy rozliczeniowych, z tych kwestii.

Możemy jeszcze zastanowić się – myślę, że to byłoby dobre – nad akcją promocyjną, jak ją poprowadzić i jakie uwarunkowania przyjąć, żeby ona odniosła właściwy skutek. Ale tu może zajść również wiele sytuacji.

Wypada, panie ministrze, zapytać przy okazji, co resort planuje w sprawie butelek PET i butelek szklanych. A może warto zamiast wprowadzać podatek handlowy dla dużych sieci sklepowych czy dużych sklepów, obarczyć je obowiązkiem prowadzenia punktów odzysku, jak to ma miejsce np. w Niemczech, bo nieraz słyszymy z tej mównicy powoływanie się na rozwiązania u sąsiadów, i dobrze.

Reasumując, jesteśmy za przekazaniem projektu do dalszych prac. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

Na listę posłów zapisanych do zadania pytania wpisało się sześcioro posłów.

W związku z tym czy ktoś z państwa chce jeszcze zapisać się na liście?

Nie widzę, więc zamykam listę.

Czas na zadanie pytania – 1 minuta.

Rozpoczyna pani poseł Małgorzata Pępek, klub Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę.

Posel Małgorzata Pępek:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Ustawa o zmianach w Sądzie Najwyższym jest inicjatywą posłów, a torebkami foliowymi zajął się rząd – kuriozalna sytuacja. Proszę przedstawiciela rządu o wytłuma-

czenie znaczenia zmian w obu ustawach dla Polski i Polaków.

Chciałam zapytać jeszcze o inne działania, które ograniczą zaśmiecenie naszego kraju i przybliżą standardy recyklingu do standardów Europy Zachodniej. Wciąż, od kilkudziesięciu lat, pozostajemy w tyle. Ustawa o opłacie za reklamówki tego nie zmieni. Przecież opakowania z tworzyw sztucznych płoną w domowych piecach. Taki jest najczęściej ich recykling. Powstaje smog, wdychamy trujące substancje. Interpelowałam już w sprawie np. wprowadzenia kaucji za butelki plastikowe PET, ale jakoś prace nie idą w tym kierunku. Chciałam zapytać, czy rząd zamierza wprowadzić kaucję za butelki plastikowe. *(Dzwonek)* Proszę przedstawiciela resortu środowiska o przedstawienie planu działań w celu zwiększenia recyklingu odpadów z tworzyw sztucznych. Bardzo proszę o pisemną odpowiedź. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Pan poseł Mieczysław Kazimierz Baszko, klub Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Posel Mieczysław Kazimierz Baszko:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Krótkie pytanie: Ile ta ustawa będzie kosztowała Polaków? Bo zmiany zawsze na końcu dotyczą kieszeni Polaków. Teoretycznie wprowadzacie jedynie opłatę recyklingową, ale projekt ustawy liczy ponad 200 stron. Pytam więc, czy w ww. projekcie ustawy nie ma dodatkowych obciążeń dla Polaków. Proszę odpowiedzieć, że nie będzie dodatkowych opłat. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

Pan poseł Dariusz Piontkowski, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

Posel Dariusz Piontkowski:

Pani Marszałek! Ta ustawa w bardzo dużej mierze dotyczy ograniczenia szarej strefy działającej na rynku odpadów. Czy te przepisy, które tu zostały wprowadzone, wypełniają wszystkie postulaty środowisk gospodarczych, które mówiły o konieczności likwidacji tych nieszczelnych rozwiązań? Tak to delikatnie określe. Czy były jakieś jeszcze dodatkowe postulaty, których tutaj nie uwzględniono?

Część z państwa mówiła tutaj o tym, że dodatkowo obciąża się samorząd wojewódzki jakimiś zadaniami, ale warto przypomnieć, że samorząd wojewódzki już ma poważne zadania związane z ochroną

Posel Dariusz Piontkowski

środowiska i te przepisy, o których teraz rozmawiamy, tak naprawdę ułatwiają wypełnianie zadań przez marszałka województwa, pojawia się tylko dodatkowe zadanie związane z recyklingiem lekkich torebek.

Była krytyka tego, że środki z tej opłaty recyklingowej trafiają do budżetu centralnego, ale wydaje się, że kampania edukacyjna, która miała być skierowana do Polaków, musi mieć zasięg ogólnopolski, żeby była skuteczna, i na skalę masową, dlatego potrzebne będą dużo większe środki i centralnie będzie dużo łatwiej to zrobić, niż gdyby każde (*Dzwonek*) z województw miało to robić oddzielnie na swój sposób. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

Pan poseł Tomasz Cimoszewicz, klub Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Tomasz Cimoszewicz:

Szanowna Marszałkini! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Pocieszające były słowa posła Piontkowskiego o tym, aby promować wśród Polaków używanie toreb wielokrotnego użytku. Dlatego też było stanowisko mojego klubu, które miałem przyjemność prezentować, aby właśnie promować tę propozycję.

Stąd też będzie za chwilę pytanie do pana ministra, ad vocem pytania posła PSL-u, mianowicie: Po co mamy skupować, jeżeli moglibyśmy właśnie być liderem w Europie i po prostu zakazać użycia plastikowych torebek, promując wśród Polaków używanie toreb wielokrotnego użytku? Takie torby, każdy z nas to wie, mogą nam służyć rok i dłużej, bo można je po prostu wyprać i tyle. I nie będziemy mieli plastików, chociażby właśnie jak koleżanka wspominała, palonych w piecach, a wiem, że mamy do czynienia z taką sytuacją.

Moje pytanie do pana ministra. Czy w ogóle bierzecie, rozumiem (*Dzwonek*), trzeba dopasować przepisy do przepisów unijnych, ale czy braliście kiedykolwiek pod uwagę myśl, aby zakazać użytkowania, sprzedaży toreb plastikowych w Polsce? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

Pan poseł Józef Lassota, klub Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę.

Posel Józef Lassota:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Chciałem zapytać o rozeznanie dotyczące aktualnej skali, jak to wygląda dzisiaj. Czy państwo macie takie rozeznanie, jeśli chodzi o opłaty za torby? Z praktyki wiem, bo chodzę do różnych sklepów, że właściwie prawie wszędzie, gdzieś tam się płaci – raz mniej, raz więcej, a szczególnie w tych sieciach, no nie wszystkich, ale się płaci.

Ustawa nie przewiduje dolnej granicy, tylko górną granicę, co jest trochę niebezpieczne, dlatego że efekt może być żaden. Jeśli ministerstwo ma rozeznanie, jak to dzisiaj wygląda, to prosiłbym o takie informacje. Sądzę, że to, co proponował poseł Cimoszewicz... właściwie ta dolna granica byłaby konieczna. Bardzo proszę o informację, jaka jest skala dzisiaj, jeśli chodzi o te torebki używane odpłatnie i nieodpłatnie. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

I ostatnie pytanie – pan poseł Sylwester Chruszcz, klub Kukiz'15.

Bardzo proszę.

Posel Sylwester Chruszcz:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Temat plastikowych torebek jest przerabiany od wielu lat. To jest temat, który podejmowaliśmy już 10–15 lat temu. Dzisiaj technologie poszły o wiele dalej. W Polsce na wielu uczelniach rozwijamy technologię toreb biodegradowalnych na bazie cukru. To torby, które rozkładają się w czasie 4–5 lat.

Panie ministrze, mam pytanie: Czy ministerstwo widzi ten kierunek i możliwość wprowadzenia tego? Wiem, że jest problem podatkowy, bo jak na jednej kasie pokazać jeden rodzaj torebki bez VAT-u, jak po prostu promować te torebki na bazie cukru? Czy nie uważa pan, że moglibyśmy obniżyć podatki firmom, które produkowałyby takie torebki, w związku z tym byłyby one tańsze i w naturalny sposób wyparłyby torby plastikowe bez tych sztucznych obciążeń, a mielibyśmy wtedy czyste środowisko i naszą rodzimą technologię? Dziękuję.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

O zabranie głosu poproszę podsekretarza stanu w Ministerstwie Zdrowia, przepraszam, Ministerstwie Środowiska, ale to ze zdrowiem pewnie mi się kojarzy, bo jakby się mogły nie kojarzyć ze zdrowiem takie rzeczy.

Wicemarszałek Barbara Dolniak

Pan minister Sławomir Mazurek.

Bardzo proszę.

(*Posel Dariusz Piontkowski: Może będziemy żyli zdrowiej dzięki tej ustawie.*)

Właśnie o to chodzi, że to się pewnie kojarzy wszystkim ze zdrowiem, stąd i mnie przyszło do głowy właśnie to ministerstwo, ale jest to Ministerstwo Środowiska.

Zaczynamy, panie ministrze.

Bardzo proszę.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Środowiska
Sławomir Mazurek:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie i Panowie Posłowie! Bardzo serdecznie dziękuję za te pytania i dziękuję za stanowiska klubów. Mam nadzieję, że to jest takie świadectwo tego, że chcemy pilnie pracować nad tym projektem. Mam nadzieję, że pan marszałek... pan przewodniczący komisji środowiska pilnie zwoła posiedzenie komisji, żebyśmy pilnie mogli nad tym projektem procedować. O tej pilności było tu parę słów.

Szanowni państwo, pojawiło się tutaj pytanie o... Jesteśmy dzisiaj w takiej sytuacji, kiedy negocjujemy pakiet gospodarki o obiegu zamkniętym, ten pakiet odpadowy. Jest szereg działań z tym związanych. Będziemy to implementować pewnie już w przyszłym roku.

Bardzo ważne, co jest istotne z perspektywy spełnienia realizacji celu 50% recyklingu do roku 2020, jest to, co wydarzyło się 1 lipca. 1 lipca wprowadziliśmy, zgodnie z warunkami *ex ante*, zgodnie z umową partnerstwa z Unią Europejską, do realizacji której zobowiązaliśmy się w 2014 r., selektywną zbiórkę. Selektywna zbiórka odpadów – dzisiaj 50% gmin w Polsce jest już gotowych do wprowadzenia tej selektywnej zbiórki na frakcje materiałowe plus odpady biodegradowalne. Ta ustawa, która dotyczy redukcji toreb foliowych, wpisuje się w ten trend, w ramach którego patrzymy na odpady jako na surowce i na sposoby ich zagospodarowania, ale też bardzo istotne przygotowanie do recyklingu.

Pozwolę sobie odnieść się do tego ostatniego pytania dotyczącego technologii w oparciu o skrobię, o cukry. To bardzo dobre rozwiązanie dla środowiska, ale z perspektywy realizacji celów, które mamy dzisiaj, czyli ograniczenia ilości odpadów poprzez to, że wprowadzamy je do ponownego użycia, do recyklingu i przygotowujemy do ponownego użycia... To jednak powoduje, że takie torby są trochę trudne w tym całym procesie recyklingu i one utrudniają trochę proces, tzn. to wymaga od recyklerów wzmoczonych działań w tym obszarze, ale oczywiście inicjatywa jest cenna i trzeba szukać innowacyjności, bo gospodarka w obie-

gu zamkniętym, bo recykling to jest wielkie pole dla innowacyjności i to jest jasno wpisane w planie odpowiedzialnego rozwoju.

Tu pojawiło się też pytanie... Być może jest dość późno. Tutaj padło, że ustawa ma 200 stron. Ma 20. To jest projekt ustawy. I jeśli chodzi o sposoby, żeby nie ograniczać, żeby nie podnosić też obciążeń dla Polaków, mamy tu taką przykładową torbę właśnie wielorazowego użytku, którą po prostu się ma. Idąc z nią na zakupy, nie ponosimy tej opłaty za foliówkę, która tak naprawdę potem zwiększa nasze obowiązki w zakresie tego rozporządzenia o segregacji odpadów, przygotowania i do żółtego pojemnika skierowania tej folii. I to by było dobre, ale niestety część tych folii wiatr rozwiewa i – jak tutaj niektórzy panowie posłowie i panie posłanki mówili – trafia to w miejsca takie nie do końca do tego przeznaczone, trafia do środowiska, zapycha studzienki. Jest to poważny problem.

Pytanie pana posła Piontkowskiego o szarą strefę. Oczywiście ta ustawa transponuje, ale też doprecyzowuje przepisy wbrew pozorom. Tutaj padło też w tych wypowiedziach... Ja zachęcam właśnie do aktywnego udziału w pracach komisji. Wiele tych wątpliwości się rozwiąże, bo z mojej analizy państwa wypowiedzi niestety wynika, okazuje się, że niektóre państwa wypowiedzi odnosiły się do wcześniejszej wersji projektu. Tutaj nie ma obciążeń dla marszałków, tutaj nie ma takiej sprawozdawczości, która by obciążała przedsiębiorców. A więc myślę, że ta pogłębiona i aktywna praca w komisji to pokaże, bo wtedy wszyscy będziemy mogli się do tego naprawdę krótkiego projektu, ale jednocześnie tak ważnego.

Ja z jednej strony cieszę się, że właśnie tutaj jest ta aktywność i to wezwanie. Przypomnę, że te ostatnie 8 lat to też była wielka szansa, żeby coś w tej dziedzinie zrobić, tak? To była wielka szansa, żeby od razu wprowadzić rozporządzenie o selektywnej zbiórce i od razu podjąć te działania, które wspomniana Francja już wcześniej podejmowała w zakresie ograniczenia. I były bardzo duże ambicje. Jakoś wtedy tego się nie udało zrobić, rozumiem, ale krytykując nas, proszę wziąć też pod uwagę to, że nie jesteśmy ani nie chcemy być ministrami sługami, którzy opresyjnie działają. Chcemy zachęcać Polaków do recyklingu, chcemy zachęcać Polaków do działań na rzecz ochrony środowiska, chcemy głęboko sięgać do polskiej kultury, przeciwdziałać marnotrawstwu, co przed wejściem kultury konsumpcji bardzo istotnie było wpisane i jest wpisane w naszą kulturę. I do tego będziemy chcieli się odwoływać, właśnie szanując Polaków, widząc, że potrafią liczyć i potrafią szanować zasoby, docierać z informacją, ale też brać to pod uwagę.

I panie pośle, krok po kroku, właśnie zachęcając, pokazując te możliwości, używając toreb wielorazowego użytku, które faktycznie można wyprać, można używać... I na pewno tego typu torby, nie tylko tego

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska Sławomir Mazurek

typu, ale bardzo różnego, będziemy też promować. I one są już dzisiaj do nabycia w sklepach. Tu było pytanie o tę skalę. Wiele sklepów takie rzeczy prowadzi.

Pan prof. Jan Szyszko, minister środowiska, kiedy pracowaliśmy nad tym projektem, wysłał mnie z misją, z misją, żeby w wiele takich miejsc, jak bazy, te miejsca, których tak naprawdę będzie to dotyczyć, ale też sklepy, po prostu się przejść i zobaczyć, jak ludzie reagują na tego typu rozwiązania. Rozmawiałem z wieloma osobami od punktów kasowych, przez klientów – oczywiście jako tzw. szary klient, nie przedstawiałem się – żeby też mieć pełen pogląd. I faktycznie, tak naprawdę wśród Polaków, wśród państwa przyjaciół, z którymi państwo możecie zamienić słowo... Okaże się, że już w wielu tych sklepach jesteśmy w jakiś sposób do tego przyzwyczajeni. Może nie wszędzie, ale w wielu punktach to funkcjonuje. Oczywiście są delikatesy, nawet polskie, które promują torby papierowe. A więc pewne rozwiązanie, pewne takie wyczucie jest bardzo istotne. Ale jest potrzeba wprowadzenia tej opłaty, wprowadzenia tej zachęty. Ja mam nadzieję, że tak naprawdę żadnych wpływów nie będzie, bo wszyscy po prostu wybiorą torby wielorazowego użytku. A jeśli będą... Bo jednak wiemy, że jest to pewien proces, czyli zakładam, że jednak jakieś środki będą, że one przysłużą się dobrej sprawie.

Jeśli chodzi o kwestie zakazu, oczywiście gospodarka w obiegu zamkniętym, w takiej idei zakłada, że w ogóle nie powstają odpady, więc jeśli patrzemy na ambicje Komisji Europejskiej, to trzeba mieć na uwadze, że gdzieś tak naprawdę w pewnym momencie nasza kultura też dojrzeje do tego, żeby jednak takich toreb nie używać, ale to jest proces, który będzie zachodził. Kiedyś nie było toreb foliowych, kiedyś nie było reklamówek. Były czasy, kiedy chodziliśmy i reklamowaliśmy taką czy inną markę. No to jest jednak... Te czasy minęły. I proszę zauważyć, że ten proces jednak mimo wszystko zachodzi. Wierzę bardzo mocno w Polaków, że też to będzie działać.

Tu padło też pytanie o kaucję. To jedna z gazet ten temat wywołała. Do nas docierają różne sugestie, właśnie że warto wprowadzić, że to jest jakieś narzędzie. Będziemy to też analizowali, bo szukamy wszystkich rozwiązań i pracujemy ze wszystkimi interesariuszami, żeby szukać najlepszych rozwiązań, żeby gospodarka w obiegu zamkniętym była tą szansą rozwojową dla Polski, dla terenów nieurbanizowanych, ale nie działamy, nie chcemy działać opresyjnie, tylko chcemy zachęcać poprzez zachęty, poprzez współpracę ze wszystkimi zainteresowanymi.

Bardzo państwu serdecznie dziękuję i apeluję o pilne prace w komisji środowiska. Tu padło pytanie z jednej strony, bo słyszę od panów, państwa posłów, że to jest ważny projekt, a z drugiej strony pada porównanie do kwestii ustrojowej. Oczywiście sprawy środo-

wiska są bardzo ważne i realizacja polityki bezpieczeństwa środowiska jest bardzo istotna, ale proszę zauważyć, że jednak rolą ministra środowiska jest też implementowanie przepisów Unii Europejskiej. To jest bardzo ważny element i proszę z tego nie drwić. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję panu ministrowi.

Zamykam dyskusję.

Marszałek Sejmu, po zasięgnięciu opinii Prezydium Sejmu, proponuje, aby Sejm skierował rządowy projekt ustawy o zmianie ustawy o gospodarce opakowaniami i odpadami opakowaniowymi oraz niektórych innych ustaw, zawarty w druku nr 1730, do Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej w celu rozpatrzenia.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważała, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Jednocześnie marszałek Sejmu na podstawie art. 95b regulaminu Sejmu wyznacza termin przedstawienia sprawozdania komisjom do dnia 11 września 2017 r.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 23. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Infrastruktury o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o dozorze technicznym (druki nr 1731 i 1741).

Proszę pana posła Jerzego Paula o przedstawienie sprawozdania komisji.

Bardzo proszę.

Poseł Sprawozdawca Jerzy Paul:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić krótkie sprawozdanie Komisji Infrastruktury dotyczące rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o dozorze technicznym, druki nr 1731 i 1741.

Projekt dotyczy implementacji dyrektywy Komisji 2004/99 Unii Europejskiej i ma na celu wykonanie prawa Unii Europejskiej poprzez powierzenie czynności w zakresie kontroli stacji paliw w odniesieniu do wydajności instalacji do odzyskiwania oparów paliw jednostkom dozoru technicznego oraz wskazuje m.in. konkretną normę europejską, zgodnie z którą powinna być testowana wydajność odzyskiwania oparów paliwa podczas tankowania.

Projekt ustawy wpłynął do Sejmu 11 lipca 2017 r. 14 lipca 2017 r. ustawę skierowano do pierwszego czytania w komisji. Ustawa w pierwszym czytaniu miała tylko jedną poprawkę redakcyjną i została przyjęta bez głosu sprzeciwu. Dziękuję.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

O zabranie głosu w imieniu klubu Prawo i Sprawiedliwość proszę pana posła Wojciecha Buczaka.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Wojciech Buczak:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko klubu Prawo i Sprawiedliwość dotyczące rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o dozorze technicznym.

Zmiana ustawy z dnia 21 grudnia 2000 r. o dozorze technicznym jest niezbędna w celu wdrożenia dyrektywy Unii Europejskiej, która wprowadziła obowiązek badania wydajności systemów odzyskiwania par paliwa stosowanych podczas tankowania pojazdów na stacjach paliw.

W 2010 r. podczas VI kadencji Sejmu rozpoczęto prace nad poselskim projektem ustawy w tej sprawie, jednak w związku z upływem kadencji Sejmu prace legislacyjne nie zostały zakończone. Dotychczasowy sposób nadzoru nad urządzeniami technicznymi instalacji do odzyskiwania par paliwa w oparciu o prawo budowlane nie zapewnia prawidłowego wypełniania obowiązków związanych z kontrolą ich funkcjonowania.

Należy zwrócić uwagę, że te czynności wymagają specjalistycznej wiedzy, umiejętności obsługi urządzeń, jak również interpretacji uzyskanych podczas kontroli wyników. W związku z tym słuszne jest zaproponowane przez rząd rozwiązanie, to jest powierzenie jednostkom dozoru technicznego czynności związanych z kontrolą tych urządzeń instalacji. Inspektorzy dozoru technicznego posiadają niezbędne kompetencje, wiedzę techniczną i doświadczenie w tej dziedzinie. Obecnie wykonują oni dozór techniczny nad różnymi urządzeniami technicznymi zamontowanymi na stacjach paliw. Przekazanie tych dodatkowych uprawnień jednostkom Urzędu Dozoru Technicznego w zakresie nadzoru nad urządzeniami do odzysku oparów paliw jest bardzo skutecznym rozwiązaniem. Jest też rzeczą bardzo istotną, że to nowe prawne rozwiązanie na pewno wpłynie bardzo pozytywnie na ochronę środowiska, na ograniczenie emisji szkodliwych oparów.

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość popiera projekt ustawy o zmianie ustawy o dozorze technicznym. Dziękuję. *(Okłaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję panu posłowi.

O zabranie głosu w imieniu klubu Platforma Obywatelska proszę pana posła Józefa Lassotę.

Bardzo proszę.

Poseł Józef Lassota:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W imieniu klubu Platforma Obywatelska mam zaszczyt przedstawić stanowisko wobec projektu ustawy o zmianie ustawy o dozorze technicznym, druk pierwotny nr 1731.

Zmiana tej ustawy wynika z konieczności implementacji dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady Europy w sprawie odzyskiwania oparów paliwa na etapie drugim, podczas tankowania pojazdów silnikowych na stacjach paliw. Z tych dokumentów wynika obowiązek monitorowania na stacjach paliw wydolności urządzeń wychwytyjących pary paliwa, które uwalniają się podczas tankowania pojazdów, i ich przekazywania do zbiornika magazynowego. Projekt ustawy przewiduje wprowadzenie systemowych rozwiązań w zakresie kontroli nad emisją zanieczyszczeń związanych z ulatnianiem się do powietrza atmosferycznego par paliwa podczas tankowania tych pojazdów na stacjach paliw.

Biorąc pod uwagę, że obecnie właściwe jednostki dozoru technicznego już wykonują nadzór nad urządzeniami technicznymi zamontowanymi na stacjach paliw, że posiadają zasoby i kompetencyjne, i techniczne, doświadczenie, proponuje się powierzyć tę funkcję właśnie Urzędowi Dozoru Technicznego na stacjach cywilnych, natomiast w przypadku paliwa zlokalizowanego na obszarach kolejowych, bocznicach, na terenach portów, przystani morskich i żeglugi śródlądowej powierza się Transportowemu Dozorowi Technicznemu, a w przypadku wojska – Wojskowemu Dozorowi Technicznemu.

Projektowane przepisy nakładają na eksploatującego obowiązek posiadania dokumentu potwierdzającego spełnienie przez urządzenie do odzyskiwania par paliwa minimalnych wymagań dotyczących poziomu odzyskiwania par. Nie jest to całkiem nowy obowiązek, gdyż wynika on już z przepisów rozporządzenia ministra energii w sprawie warunków technicznych, jakim powinny odpowiadać bazy i stacje paliw płynnych, rurociągi przesyłowe dalekosiężne służące do transportu ropy naftowej i produktów naftowych i ich usytuowanie.

Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska popiera projekt zmiany tej ustawy. Dziękuję.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję bardzo.

W imieniu klubu Kukiz'15 – pan poseł Sylwester Chruszcz.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Sylwester Chruszcz:

Pani Marszałek! Panowie Ministrowie! Wysoka Izbo! Jestem praktykiem. W swojej praktyce projek-

Posel Sylwester Chruszcz

tanta, architekta zaprojektowałem wiele stacji paliw. Stacje paliw właściwie od początku były obłożone takimi obostrzeniami w zakresie ochrony środowiska, które nie pozwalały w naszym kraju zaśmiecać środowiska, niszczyć środowiska. W związku z tym jakość płyt szczelnych, separatorów oleju, rur dwupłaszczowych, kotwienia zbiornika, właśnie odsysania pary... To wszystko musieliśmy stosować i uważam, że w Polsce to było na wysokim poziomie. A dzisiaj debatujemy nad zmianą ustawy i implementacją tych wszystkich rzeczy, które do nas przyszły, dyrektyw Parlamentu Europejskiego i Rady, które nakazują nam dobrze monitorować właśnie te opary, które pojawiają się w czasie tankowania.

Oczywiście my jako klub Kukiz'15 będziemy za zmianą tej ustawy. Uważamy, że Urząd Dozoru Technicznego ma wszelkie narzędzia, ma doświadczony zespół, posiada odpowiednie urządzenia do tego, żeby wziąć na siebie badanie tych oparów. Uważamy, że na pewno będzie to dobrze robione.

W związku z tym, tak jak powiedziałem na początku, jesteśmy za tą implementacją, jesteśmy za tymi rozwiązaniami, ponieważ one jeszcze bardziej wpłyną na poprawę stanu naszego środowiska. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

Pan poseł Kazimierz Kotowski, klub Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Nie widzę nikogo z klubu Nowoczesna, więc przechodzimy do kolejnego klubu.

Bardzo proszę.

Posel Kazimierz Kotowski:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Klub Polskiego Stronnictwa Ludowego, tak jak i moi poprzednicy w wypowiedziach reprezentujący poszczególne kluby, jest za tym, aby kontynuować, doprowadzić do końca prace mające na celu sfinalizowanie założeń tego projektu jako projektu, który wychodzi naprzeciw, czy może lepiej, realizuje nasze jako kraju zobowiązania względem zapisów zawartych w dyrektywach Unii Europejskiej. Wszystkie te działania, o których tu czytamy, mają na uwadze przede wszystkim ochronę środowiska, a o tym temacie mówimy dzisiaj już w kolejnym punkcie.

To projekt jasny, czytelny, projekt dotyczący materii złożonej i niewątpliwie wymagającej powierzenia realizacji tych konkretnych zadań jednostkom dozoru technicznego jako tym, które przecież od wielu lat – jak tutaj mówił mój kolega poseł z klubu Kukiz'15 – miały, i mają, za zadanie szczególny nadzór, jeśli chodzi o dopilnowanie eksploatacji stacji paliw, przy zachowaniu tego szczególnego reżimu przy in-

westycji i eksploatacji. Mamy określone wskaźniki, mamy jasny podział zadań między poszczególne grupy, tak w stacjach paliw, jak i w transporcie kolejowym, portach, jednostkach ministerstwa obrony. Wiemy, jaka jest konkretna norma europejska, wiemy również, jaka jest stawka za badanie. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

Na listę posłów, którzy chcą zadać pytanie w tym punkcie posiedzenia, wpisały się trzy osoby, trzech posłów.

Czy jeszcze ktoś z państwa chce wpisać się na listę? Nie widzę, więc listę zamykam.

Czas na zadanie pytania to 1 minuta.

Zaczynamy od pana posła Mieczysława Kazimierza Baszki, klub Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Bardzo proszę.

Posel Mieczysław Kazimierz Baszko:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Wycofaliście się, zapewne na chwilę, z dodatkowej opłaty paliwowej, 25 gr, ale obecnie procedowana ustawa nakłada dodatkowe ograniczenia na dystrybutorów paliw. Czy to nie jest powiązane – żeby zdobywać środki finansowe? Co jest z tym związane? Koszty jak zawsze zostaną przerzucone na odbiorcę końcowego, czyli na klienta. O ile zwiększy się – pytanie w związku z tą ustawą, rządowym projektem ustawy – koszt litra benzyny po wprowadzeniu procedur zmian? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Pan poseł Sylwester Chruszcz, klub Kukiz'15. Bardzo proszę.

Posel Sylwester Chruszcz:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Większość rynku – generalna większość – jest już przystosowana do tych rozwiązań, mamy dystrybutorów, które są najwyższej światowej klasy. Ale mam pytanie. Czy ministerstwo ma ogład, ma wiedzę, jaka część naszego rynku nie poradzi sobie z implementacją tej dyrektywy i będzie musiała ponieść koszty wymiany dystrybutorów? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Ostatnie pytanie, pan poseł Stefan Romecki, klub Kukiz'15.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Stefan Romecki:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Cemu tak późno wprowadzacie ten projekt ustawy o dozorze technicznym? Czy już z tego powodu będziemy ponosić z tego tytułu konsekwencje? Panie ministrze, czy ma pan jakąś wiedzę o tym, w ilu krajach Unii Europejskiej wprowadzono już takie rozwiązania? Dziękuję.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

Proszę o odpowiedź podsekretarza stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Budownictwa pana Jerzego Szmita.

Bardzo proszę, panie ministrze, o udzielenie odpowiedzi.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Budownictwa Jerzy Szmit:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Szanowni Panowie Posłowie, którzy zadają dzisiaj pytania! Pytanie pierwsze dotyczyło kosztów funkcjonowania nadzoru nad instalacjami wychwytyjącymi opary paliwa. Ile to będzie kosztowało w litrze benzyny? Myślę, że będzie to koszt niezauważalny.

Drugie pytanie dotyczyło ilości stacji, które są już dziś wyposażone w te instalacje. Rozpoznanie rynku wskazuje, że część stacji jest już wyposażona w instalacje wychwytyjące opary. Został też przewidziany czas dostosowania. Te stacje, które mają jeszcze starsze dystrybutory, niewyposażone w wychwytywacze oparów, będą ten obowiązek spełniały później.

Natomiast jeżeli chodzi o pytanie, które z państw już mają te uregulowania, w których państwach one obowiązują, to my jesteśmy już niestety opóźnieni, jeśli chodzi o termin transpozycji dyrektywy. Ten termin upłynął 12 maja ub.r., a zatem tak naprawdę nadrabiamy zaległości. W związku z tym przy okazji też chciałbym podziękować za pracę w czasie obrad komisji, za niezgłaszanie poprawek. Dzięki temu będziemy mogli szybciej tę ważną, gdyż wynikającą z uregulowań unijnych, ustawę przyjąć i Polska przestanie być w tym wypadku narażona na konsekwencje związane z przekroczeniem terminu transpozycji prawa europejskiego do naszego systemu prawnego. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

Zamykam dyskusję.

Do trzeciego czytania projektu ustawy przystąpiemy w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 24. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o ochronie zdrowia zwierząt oraz zwalczaniu chorób zakaźnych zwierząt (druki nr 1732 i 1746).

Proszę pana posła Krzysztofa Szulowskiego o przedstawienie sprawozdania komisji.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Sprawozdawca Krzysztof Szulowski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o ochronie zdrowia zwierząt oraz zwalczaniu chorób zakaźnych zwierząt, druki nr 1732 i 1746.

Ustawa ma charakter nadzwyczajny. Głównym celem zmiany ustawy z dnia 11 marca 2004 r. jest potrzeba uszczegółowienia przepisów prawnych obowiązujących w zakresie zwalczania chorób zakaźnych zwierząt oraz wskazania dodatkowych działań niezbędnych do skutecznego zwalczania tych chorób. Konieczność wprowadzenia zmian w obowiązujących przepisach wynika z analizy prowadzonych dotychczas działań oraz aktualnej sytuacji epizootycznej w zakresie afrykańskiego pomoru świń, to jest wystąpienia nowych ognisk oraz przypadków we wschodnich regionach Polski.

Proponowane zmiany dotyczą zasad zwalczania chorób zakaźnych zwierząt. Pierwsza z nich dotyczy nałożenia na myśliwych oraz dzierżawców lub zarządców obwodów łowieckich przy podejrzeniu choroby zakaźnej wśród zwierząt wolno żyjących obowiązków analogicznych do tych, jakie obowiązują posiadaczy zwierząt, w tym m.in. przekazywania informacji o znacznej liczbie nagłych padnięć, uniemożliwienia osobom postronnym dostępu do zwłok zwierzęcych oraz udzielania informacji, wyjaśnień i niezbędnej pomocy organom Inspekcji Weterynaryjnej. Wprowadzenie tych środków ma zapobiegać ewentualnemu rozprzestrzenianiu się choroby oraz ma umożliwić szybsze umiejscowienie choroby i zabezpieczenie istotnych danych epizootycznych.

Druga ze zmian umożliwia powiatowemu lekarzowi weterynarii nakazanie posiadaczowi gospodarstwa, w drodze decyzji administracyjnej, podjęcia działań w celu umożliwienia wykonania przez myśliwych odstrzału sanitarnego dzików na danym obszarze lub zakazanie działań uniemożliwiających lub utrudniających wykonanie takiego odstrzału. Rozwiązanie takie pozwoli na usprawnienie prowadzenia odstrzału sanitarnego dzików, w szczególności na obszarach, gdzie tereny rolnicze zlokalizowane są w bezpośredniej bliskości lasu.

Kolejna zmiana wynika z konieczności nakazania określonych czynności na obszarze innego powiatu. Wskazane przepisy mają na celu efektywne i szybkie

Posel Sprawozdawca Krzysztof Szulowski

podejmowanie decyzji i działań przez organy Inspekcji Weterynaryjnej przez wpływ na podmioty bezpośrednio uczestniczące w realizacji działań związanych ze zwalczaniem choroby, w tym wdrożenie szybkich i konkretnych działań związanych ze zwalczaniem ognisk choroby zakaźnej, podejmowanie określonych w decyzji administracyjnej czynności, takich jak zorganizowanie transportu padłych i zabitych zwierząt, ich utylizacji, a także uboju zwierząt i ewentualnego przetworzenia ich mięsa w celu inaktywacji czynnika zakaźnego.

Uszczegółowiono przepisy dotyczące wykładania mat dezynfekcyjnych przez zarządców dróg publicznych. Warunki i sposób utrzymywania mat dezynfekcyjnych w przypadku wydania nakazu ich wyłączenia będą określone w ramach porozumień głównego lekarza weterynarii z zarządcami dróg publicznych. Właściwe zabezpieczenie dróg w obszarach występowania choroby jest jednym z działań mających na celu ograniczenie możliwości przeniesienia choroby przez koła pojazdów poza te obszary.

Rozszerza się katalog czynności, jakie mogą być nakazane rozporządzeniami wydawanymi odpowiednio przez powiatowego lekarza weterynarii i wojewodę. Przepis ten umożliwi nakaz pobierania próbek, w szczególności przez podmioty zajmujące się produkcją akwakultury oraz dzierżawców lub zarządców obwodów łowieckich, przy zwalczaniu chorób zakaźnych zwierząt. Wiąże się z tym konieczność podnoszenia kwalifikacji przez personel ww. podmiotów.

Rozszerza się katalog środków, jakimi może dysponować powiatowy lekarz weterynarii przy zwalczaniu choroby zakaźnej zwierząt objętej obowiązkiem zwalczania i jej zapobieganiu, a mianowicie dodany został zakaz utrzymywania, chowu lub hodowli zwierząt z gatunków wrażliwych. Dotychczasowe doświadczenia wskazują, że posiadacze małych gospodarstw, w których utrzymywana jest niewielka liczba zwierząt z przeznaczeniem na własne potrzeby, z powodu braku środków finansowych lub możliwości organizacyjnych nie są w stanie dostosować gospodarstw do obowiązujących wymogów bioasekuracji.

W ustawie wprowadzone zostały również istotne zmiany mające na celu usprawnienie prowadzenia odstrzału sanitarnego zwierząt na obszarach objętych formami ochrony przyrody lub w utulinach. Doprecyzowane zostają kwestie przeprowadzenia takiego odstrzału, w przypadku gdy do stwierdzenia kolejnych przypadków choroby zakaźnej zwierząt wśród zwierząt wolno żyjących konieczne jest podjęcie działań mających na celu odstrzelenie zwierząt chorych lub podejrzanych o daną chorobę zakaźną. Odstrzał sanitarny nie będzie stosowany w przypadku zwierząt objętych ochroną. Powiatowy lekarz weterynarii, w przypadku gdy nakazany został odstrzał sanitarny zwierząt, może wnioskować do Polskiego Związku Łowieckiego o wyznaczenie dla poszczegół-

nych dzierżawców lub zarządców obwodów łowieckich dodatkowych osób do realizacji tego nakazu. W przypadku niewykonywania przez dzierżawców obwodów łowieckich określonych nakazów, w tym w szczególności nakazu odstrzału sanitarnego, Polski Związek Łowiecki lub powiatowy lekarz weterynarii może wystąpić z wnioskiem do dyrektora regionalnej dyrekcji Państwowego Gospodarstwa Leśnego Lasy Państwowe lub starosty o wypowiedzenie umowy dzierżawy obwodu łowieckiego. To ma się przyczynić do tego, aby nakazany odstrzał sanitarny był skutecznie wykonywany przez dzierżawców w celu zwalczania choroby zakaźnej zwierząt.

W kolejnej zmianie dodano przepis mówiący o konieczności przekazywania przez Polski Związek Łowiecki, dzierżawców lub zarządców obwodów łowieckich na wniosek organów inspekcji weterynaryjnej informacji dotyczącej liczby zwierząt łownych występujących na danym obszarze oraz szacowanej zmiany stanu liczebnego tych zwierząt w danym okresie. Uzyskiwanie tych danych przez powiatowych i wojewódzkich lekarzy weterynarii umożliwi planowanie odstrzału sanitarnego zwierząt łownych będących wektorami chorób zakaźnych zwierząt zwalczanych z urzędu w celu zminimalizowania rozprzestrzeniania się choroby.

W projekcie ustawy wskazano, że osoby, które udaremniają lub utrudniają wykonywanie czynności wynikających z nakazów organów Inspekcji Weterynaryjnej wydanych w związku ze zwalczaniem choroby zakaźnej zwierząt podlegają grzywnie, karze ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do lat 3. Pozwoli to na skuteczniejsze prowadzenie działań związanych ze zwalczaniem choroby zakaźnej przez organy Inspekcji Weterynaryjnej w sytuacji braku chęci współpracy ze strony posiadaczy zwierząt czy osób postronnych. Określono wysokość kar pieniężnych, w przypadku gdy te zakazy i nakazy nie są wykonywane.

W toku omawiania projektu ustawy na posiedzeniu komisji zaproponowano cztery poprawki do ustawy. Komisja przeanalizowała zgłoszone poprawki. Dwie z nich zostały przyjęte. Cały projekt ustawy został zaakceptowany bez głosu sprzeciwu. Komisja rekomenduje Wysokiej Izbie jego przyjęcie. To potrzeba chwili na froncie długotrwałej walki, którą prowadzimy i prowadzić będziemy z afrykańskim pomorem świń. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Proszę o zabranie głosu w imieniu klubu Prawo i Sprawiedliwość pana Jana Krzysztofa Ardanowskiego.

Wicemarszałek Barbara Dolniak

Bardzo proszę.

Nie ma pana posła.

(Poseł Dorota Niedziela: Nie ma. To może ja pierwsza, pani marszałek?)

W takim razie przechodzimy do Platformy Obywatelskiej.

Pani poseł Dorota Niedziela.

Poseł Dorota Niedziela:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pani Minister! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko klubu Platformy Obywatelskiej wobec ustawy o zmianie ustawy o ochronie zdrowia zwierząt oraz zwalczaniu chorób zakaźnych zwierząt, druk nr 1732.

Drodzy państwo, jest to nowelizacja ustawy o ochronie zdrowia zwierząt oraz zwalczaniu chorób zakaźnych dotycząca, tak jak pan poseł sprawozdawca powiedział, ważnych zapisów umożliwiających szybsze egzekwowanie, wydawanie decyzji nakazowych i decyzji, które nie były jasno przedstawione we wcześniejszej ustawie i które rzeczywiście pomagają w wykonywaniu czynności inspekcjom weterynaryjnym, które głównie są odpowiedzialne za zwalczanie tych chorób zakaźnych.

Ustawa dotyczy nie tylko ASF, ale i innych chorób zakaźnych, m.in. ostatnio pojawiającej się grypy ptaków. W trakcie zwalczania tej choroby wyszło rzeczywiście dużo niedopracowania prawnego. W tej chwili można to zrobić. Biorąc pod uwagę, że jest to nałożenie na myśliwych, dzierżawców lub zarządców obwodów łowieckich pewnych obowiązków, nakazów, to jest to zmiana idąca w bardzo dobrym kierunku. Ta zmiana powoduje, że ten, kto jest odpowiedzialny za zwalczanie, może wydawać decyzje w przypadku podmiotów, które są w wielkiej części związane z tym, żeby te wirusy zwalczać.

Jednego mi brakuje w tej ustawie, w tej nowelizacji, o czym mówiłam już na posiedzeniu komisji, przy tak rygorystycznym nakładaniu nakazów, zakazów, m.in. zakazu hodowli dla rolników. Jest zakaz hodowli trzody chlewnej. Można wydawać na określony termin, co jest oczywiście związane z bardzo krótkim czy jakimś ograniczonym okresem, ale jest to jednak nakaz albo zabicia, albo zakazu hodowli. Jest wiele innych nakazów, przy czym w całym tym katalogu brakuje mi tylko takiego zapewnienia, osłony, którą można by było zrobić, szczególnie w art. 48 dotyczącym rekompensat. I to, z czym spotkaliśmy się przez te 2 lata walki z chorobą, to jest jednak dosyć intensywny wzrost w przypadku choroby. Pamiętajmy, że w 2015 r. były trzy ogniska, a w 2017 r. są 53 ogniska afrykańskiego pomoru świń, więc jest to szybki, absolutnie szybki rozwój tej choroby.

Brakuje mi tylko strony rolnika. A więc to, na co rolnicy zwracali uwagę: długa droga decyzyjności, długa droga proceduralna w zakresie wydawania de-

cyzji, żeby rolnicy mogli uzyskać odszkodowania, rekompensaty. Tutaj tego nie ma. Rozmawialiśmy o tym z panią minister na posiedzeniu komisji i tam właśnie też padło to, że rzeczywiście jest uniijny zapis, że jest 90 dni, ale wydaje mi się bardzo rozsądne i możliwe do zrobienia – może poprawką, może dodatkową nowelizacją, ale myślę, że poprawką – żeby jednak w art. 49, w którym opisuje się odszkodowania, szczególnie w ust. 8, w precyzyjnym wydaniu decyzji o odszkodowaniach zawrzeć okres, czyli żeby instytucje, które wydają te akty i wydają decyzje o odszkodowaniach, miały określony okres, którego muszą się trzymać, czyli, powiedzmy, 2 tygodnie na wydanie tej decyzji. Wtedy cała procedura wypłacania odszkodowań byłaby szybsza.

Największym problemem jest to, że rolnicy w trakcie trwania choroby zakaźnej ponoszą ogromne koszty i te 90 dni zapisane w ustawach Unii Europejskiej jako maksymalny czas to jest za dużo, szczególnie np. w przypadku grypy ptaków, kiedy możliwe jest w tym czasie dwukrotne obsadzenie kurnika, więc straty są ogromne, a decyzyjność, czekanie na decyzję jest długie.

A więc wydaje mi się, pani minister, że trzeba by było przemyśleć ewentualne wprowadzenie takich zmian ustawowych, które przymusiłyby jednak urzędników, inspekcję do szybszego wydawania decyzji, co skutkowałoby szybszymi odszkodowaniami. Tylko tego brakuje mi w tej ustawie.

Rozumiem, że jest to ustawa, która będzie nam pomagała, i klub Platformy Obywatelskiej będzie głosował za tą ustawą. (Dzwonek)

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Małgorzata Kidawa-Błońska)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam pana posła Jarosława Sachajkę, klub Kukiz'15.

Poseł Jarosław Sachajko:

Szanowna Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoka Izbo! W imieniu klubu Kukiz'15 mam zaszczyt przedstawić stanowisko dotyczące rządowego projektu nowelizacji ustawy o ochronie zdrowia zwierząt oraz zwalczaniu chorób zakaźnych zwierząt.

Na początek chciałbym przypomnieć państwu posłom, że niedawno, bo we wrześniu ub.r., w trybie pilnym zajmowaliśmy się nowelizacją tej samej ustawy. Cel wówczas procedowanej ustawy był identyczny z celem obecnej. Wniosek nasuwa się sam: nowelizacja z września nie spełniła zamierzonego celu, a ministerstwo rolnictwa nadal nie dysponuje mechanizmami prowadzącymi do skutecznego zapobiegania

Posel Jarosław Sachajko

rozprzestrzenianiu się chorób zakaźnych. Zagrożenie, które powinno zostać wyeliminowane już dawno, w mojej ocenie nie zostanie wyeliminowane, gdyż dalej nie słucha się rolników, nie słucha się głosu klubu Kukiz'15. *(Oklaski)*

Ministerstwo w procedowanym projekcie nakłada kolejne kary na rolników. To na nich przerzucany jest główny ciężar, przerzucana jest odpowiedzialność za rozprzestrzenianie się choroby. Tymczasem jedyną sankcją dla myśliwych jest wypowiedzenie umowy dzierżawy. Kara, choć zdaje się restrykcyjna, w mojej ocenie tak jak i poprzednie w stosunku do myśliwych nie będzie stosowana, o czym świadczy fakt nieprzychylnego stanowiska ministra środowiska wyrażonego w trakcie posiedzenia komisji rolnictwa. Okazuje się, że jest jeden rząd, jedna partia, a są dwa zdania w kluczowej sprawie. Na rolników nakładane są liczne ograniczenia i obowiązki, za które przewiduje się surowe kary pieniężne, a myśliwi dalej traktowani są bardzo pobłażliwie.

Z ASF-em mamy do czynienia już od lutego 2014 r., czyli przez niemal 3,5 roku rządzący nie poradzili sobie z chorobą, która ma destrukcyjny wpływ na funkcjonowanie gospodarstw rolnych. Rolnicy skarżą się na nieudolność państwa w walce z chorobą, na problemy z odszkodowaniami, ze skupem tuczników, a przede wszystkim z odstrzałem dzików, które są głównym wektorem przenoszącym ASF. Tymczasem oczywiste rozwiązanie, np. ustawienie płotu na granicy z Białorusią, o którym mówiłem już kilka miesięcy temu, było lekceważone, a nawet wyśmiewane przez urzędników ministerstwa rolnictwa. Dobrze, że ostatnio minister rolnictwa zechciał skorzystać z tego rozwiązania.

Z kolei minister Szyszko jako minister sprawujący nadzór nad Polskim Związkiem Łowieckim wyraźnie chroni interesy myśliwych. Widoczny jest ewidentny konflikt pomiędzy Ministerstwem Środowiska, które nie rozumie skali problemu, a ministerstwem rolnictwa, które nie potrafi skutecznie chronić praw jednego ze strategicznych sektorów polskiego rolnictwa. Nie może być tak, że antagonizmy wewnątrz rządu negatywnie rzutują na obywateli oraz opłacalność ich ciężkiej pracy.

W listopadzie ub.r. Ministerstwo Środowiska wniosło projekt ustawy Prawo łowieckie. Od ponad pół roku nie odbyło się żadne posiedzenie podkomisji. Nie widać chęci uregulowania problemu i doprowadzenia do oczekiwanej przez rolników normalności. Zaproponowałem 30 poprawek do rządowego projektu, które uwzględniają oczekiwania rolników co do zasad racjonalnego prowadzenia gospodarki łowieckiej, poprawek, których przyjęcie rozwiązałoby problem z ASF-em. Szkoda, że ministerstwa nie chcą korzystać z dobrych rozwiązań zgłaszanych przez posłów. Takie zachowanie powoduje znaczne koszty ponoszone przez rolników oraz polską gospodarkę.

Reasumując, klub Kukiz'15 popiera procedowany projekt, zdając sobie sprawę, iż jest to dalej cząstkowe rozwiązanie, które będzie wymagało co najmniej dwóch poprawek, które składam na ręce pani marszałek. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję panu bardzo.

Pani poseł Ewa Lieder złożyła oświadczenie na piśmie*).

Pan poseł Mirosław Maliszewski, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Bardzo proszę.

Posel Mirosław Maliszewski:

Szanowna Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoka Izbo! To jest kolejny projekt ustawy, który ma pozwolić rządowi, ministerstwu rolnictwa, podległym służbom na skuteczniejszą niż do tej pory walkę z afrykańskim pomorem świń. Skuteczniejszą, bo to, co było robione do tej pory, nie przyniosło zadowalających efektów. Przecież rozprzestrzenianie się choroby cały czas ma miejsce, a skala tego jest coraz większa.

Jest też zdumiewające to, że w roku ubiegłym, kiedy przyjęliśmy dwie specustawy, słyszeliśmy takie głosy ze strony i pana ministra, i pani minister, że to być może już wystarczające działania, które pozwolą tę chorobę zatrzymać. Czas pokazał, że działania nie są wystarczające, a ta krytyka, która dotyczyła poprzednich ministrów rolnictwa, była nieuzasadniona, bo jak widać, choroba jest silniejsza od rywalizacji politycznej i ona raczej wygrywa.

Co do tego projektu, my go oczywiście poprzemy, bo każde rozwiązanie, które idzie w kierunku zwalczania afrykańskiego pomoru świń i pomocy polskim rolnikom, Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego popiera, aczkolwiek mamy do tego projektu kilka uwag. Uważamy, że on dołączy do grupy dwóch ustaw z ubiegłego roku, które okazały się nie dosyć skuteczne. Podobnie będzie z tą ustawą, bo zapisy mówiące chociażby o tym, jakie obowiązki nakładamy na posiadacza gruntu, ziemi rolnej, rolnika, są bardzo ogólne. Nie ma określonych zasad czy jakichś czynności, których rolnikowi zabraniamy, które by uniemożliwiały wykonywanie polowania, ale też nie mamy katalogu czynności, które nakazuje się rolnikowi prowadzić, tak aby zwalczanie wektorów, jakimi są dziki, było skuteczniejsze. Z tego powodu uważam, że bardzo łatwo będzie i tym, którzy będą ten odstrzał musieli wykonywać, i tym, którzy są posiadaczami gruntów, ten przepis ominąć.

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Posel Mirosław Maliszewski

Bardzo podobne zastrzeżenia mamy do przepisu nakładającego na koła łowieckie obowiązki dotyczące wykonywania odstrzału, bo w zasadzie jedyna formuła, która jest, to wypowiedzenie umowy dzierżawy z kołem łowieckim. Pytanie jest takie, czy jeżeli nawet to zostanie zastosowane w stosunku do tego koła łowieckiego, czyli ten obwód zostanie kołu łowieckiemu zabrany, wypowiedziana będzie umowa, to znajdzie się inne koło łowieckie, które będzie chciało ten obowiązek wykonywać. Ja nie widziałem, żeby koła łowieckie ustawiały się w kolejce do tego, aby zwalczać afrykański pomór świń poprzez odstrzał dzików.

Reasumując, mimo negatywnych uwag, które do tego projektu mamy, uważamy, że jest to projekt, który w jakimś sensie może pomóc rozwiązać tę sytuację, dlatego klub Polskiego Stronnictwa Ludowego będzie ten projekt popierał. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Pani poseł Małgorzata Zwiercan swoje oświadczenie przekazała na piśmie^{*)}.

Pojawił się pan poseł Ardanowski, bardzo proszę o zabranie głosu, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

Posel Jan Krzysztof Ardanowski:

Pani marszałek, bardzo dziękuję za umożliwienie zabrania głosu.

Chcę przedstawić opinię klubu Prawa i Sprawiedliwości o projekcie ustawy o zmianie ustawy o ochronie zdrowia zwierząt oraz zwalczaniu chorób zakaźnych zwierząt, druk nr 1732.

Ta ustawa jest potrzebna, ponieważ dotychczasowe działania związane z plagą egipską XXI w., jaką jest afrykański pomór świń występujący w wielu krajach Europy, niestety od marca 2014 r. również w Polsce... Ta sytuacja wymaga dodatkowych działań. Podzielam zdanie, które tu padło, że może się okazać, że te działania jeszcze nie będą wystarczające i trzeba będzie w krótkim czasie podejmować działania dodatkowe, nadzwyczajne. Ale stopniując te nasze oczekiwania, proponujemy... rząd proponuje tę ustawę.

Nie chcę oceniać nieskuteczności działań naszych poprzedników, ale gdyby dokonano depopulacji dzików, kiedy ogniska wystąpiły na bardzo niewielkim terenie w pobliżu granicy białoruskiej, prawdopodobnie problem rozprzestrzeniania się choroby by nie wystąpił, choroba zostałaby skutecznie opanowana. Niestety tego nie wykonano, dlatego pojawiły się

nowe ogniska. Jest jednocześnie pewne wyjaśnienie ze strony nauki weterynaryjnej roli dzików jako wektorów przenoszenia choroby. Na początku, kiedy to zjawisko w Polsce wystąpiło, ta opinia nie była tak do końca jednoznaczna, również w instytucie w Puławach. Wielu wybitnych fachowców, profesorów podawało w wątpliwość rolę dzików jako wektorów. W tej chwili chyba już wątpliwości nie mają. Dlatego ograniczenie ilości dzików, depopulacja na tych terenach, gdzie mogą przenosić chorobę, wydaje się całkowicie oczywista.

Żeby ograniczyć, a w konsekwencji zlikwidować afrykański pomór świń w Polsce, chorobę, która bardzo komplikuje hodowlę trzody chlewnej w Polsce, potrzebna jest współpraca rolników, Inspekcji Weterynaryjnej, myśliwych zrzeszonych w Polskim Związku Łowieckim, jak również potrzebne są odpowiednie środki budżetowe, które są w tym celu zabezpieczone. Ta ustawa wprowadza odpowiedzialność, po pierwsze, Inspekcji Weterynaryjnej, która wreszcie będzie dysponowała narzędziami do skutecznego zwalczania choroby; wprowadza odpowiedzialność zarządców dróg w zakresie wykładania i utrzymywania w stanie sprawności map dezynfekcyjnych, ponieważ do tej pory ta odpowiedzialność nie była jakoś precyzyjnie wyartykułowana; wprowadza też i rozszerza odpowiedzialność rolników w zakresie obowiązku bioasekuracji. Ja wiem, że zdecydowana większość rolników zajmujących się hodowlą trzody chlewnej rozumie, z jakim zagrożeniem może się wiązać przeniesienie choroby do ich stad. To nie jest tylko dla nich tragedia życiowa, ale również dla tych wszystkich, którzy na tym terenie hodowlą trzody chlewnej się zajmują. Dlatego nie wolno lekceważyć problemów bioasekuracji, ona musi być rozszerzona, a Inspekcja Weterynaryjna będzie dysponowała również odpowiednimi możliwościami nacisku.

Sprawą zasadniczą, którą ta ustawa reguluje, jest, wydaje się, skuteczne narzędzie oddziaływania na koła łowieckie, na zarządców bądź dzierżawców obwodów łowieckich, żeby skutecznie dokonali na polecenie Inspekcji Weterynaryjnej odpowiedniego odstrzału dzików. Właściwie tylko myśliwi są do tego przygotowani, tylko oni dysponują sprzętem, możliwościami i wiedzą, w jaki sposób tego odstrzału dokonać. Do tej pory wszyscy zwracaliśmy uwagę, że ten odstrzał w wielu regionach Polski, tam, gdzie był zarządzony, okazał się nieskuteczny i właściwie koła łowieckie nie ponosiły z tego tytułu żadnych konsekwencji, a wydaje się, że współpraca z władzami państwowymi w tym zakresie powinna być oczywista. Dlatego wprowadzamy kary. Kary finansowe mogą nie być do końca skuteczne.

Pojawił się wreszcie zapis, który pozwala uruchomić to, co w wypadku myśliwych byłoby chyba najbardziej skutecznym sposobem zachęcenia ich do odstrzału, mianowicie możliwość zabrania obwodu łowieckiego. Wydaje się, że ten element powinien skutecznie przemówić do wyobraźni w kontekście obo-

^{*)} Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Posel Jan Krzysztof Ardanowski

wiązków, które koła łowieckie powinny na siebie przyjąć.

Mam nadzieję, i taką nadzieję w imieniu naszego klubu prezentuję, że te działania, które rząd proponuje, będą działaniami wystarczającymi, bo one istotnie zwiększają możliwości Inspekcji Weterynaryjnej i możliwości oddziaływania na podmioty, od których ograniczenie i likwidacja ASF zależy. Jeżeli nie, to będziemy szukali następnych, dodatkowych działań. Wydaje się jednak, że te są na razie adekwatne. Dlatego będziemy oczywiście tę ustawę zdecydowanie popierali. *(Dzwonek)* Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Do pytań zapisało się siedmioro posłów.

Zamykam listę.

Bardzo proszę, pani poseł Małgorzata Pepek. Nie ma.

Pan Mieczysław Kazimierz Baszko.

Bardzo proszę, panie pośle.

Czas na zadanie pytania – 1 minuta.

Posel Mieczysław Kazimierz Baszko:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pani Minister! Na początku powiem, że jako samorządowiec, wicemarszałek województwa i marszałek województwa, podjąłem walkę z ASF, uchwaliłem środki finansowe w budżecie. Co ciekawe w odniesieniu do Polskiego Związku Łowieckiego, podpisałem umowę z kołami łowieckimi, a one nie wykorzystały tych środków finansowych. To był dla mnie dylemat. Może ta ustawa spowoduje przyspieszenie w tych sprawach, bo jako samorządowcy staraliśmy się przeznaczyć pieniądze, a jednak było to niewykonalne dla kół łowieckich.

Mam pytanie. Projekt dotyczy teoretycznie zwiększenia skuteczności zwalczania chorób zakaźnych zwierząt przez wprowadzenie nowych obowiązków. Na kogo chcecie przerzucić obowiązek walki z ASF, skoro ministerstwo i agencje sobie z tym nie radzą? Trzeba to też podkreślić. Zapowiadane było, że problem zniknie błyskawicznie, tymczasem systematycznie główny inspektor sanitarny informuje o kolejnych ogniskach *(Dzwonek)* występowania wirusa. Dziękuję.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, pan poseł Jarosław Sachajko, klub Kukiz'15.

Posel Jarosław Sachajko:

Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoka Izbo! Procedowana dzisiaj ustawa to jest, możemy powiedzieć, specustawa, która ma dać odpowiednie narzędzia, aby można było skutecznie walczyć z chorobami zakaźnymi. Myślę, że w przypadku takiej ustawy powinniśmy wykorzystać wszystkie narzędzia, jakie są dostępne. Nawet z pewnym zapasem powinniśmy dać je ministrowi, aby zapobiec rozprzestrzenianiu się tej choroby. W mojej ocenie robimy to zbyt wolno, krocząco, bo kiedy przeglądamy historię tej ustawy, okazuje się, że coś, co było niemożliwe do zrobienia, w tej chwili już jest możliwe.

Mam dwa proste pytania. Ilu dzierżawców lub zarządców kół łowieckich zostało do tej pory ukaranych zgodnie z już obowiązującymi przepisami? Skoro wiemy, że jest źle, to powinni być karani. Czy są karani? Drugie pytanie dotyczy tego płotu *(Dzwonek)* na granicy wschodniej. Minister Jurgiel i w komisji, i w mediach mówił, że będzie ten płot stawiany. Kiedy to będzie?

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Posel Jarosław Sachajko:

W przyszłym miesiącu? Za dwa, za trzy? Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Pan poseł Mirosław Maliszewski, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Posel Mirosław Maliszewski:

Trzy pytania do pani minister. Pierwsze: Jaki jest stan na dzisiaj, jeśli chodzi o rozwój choroby, czyli ile dokładnie na dzień dzisiejszy, na tę godzinę, stwierdzono ognisk w przypadku świń, stad hodowlanych i ile było przypadków wśród dzików? To jest pierwsze pytanie. Chodzi o to, abyśmy precyzyjnie to wiedzieli.

Po drugie: Co minister i państwo mieliście na myśli, mówiąc o tym, że nakazuje się posiadaczowi gospodarstwa podjęcie określonych działań – co to są te określone działania – umożliwiające wykonanie odstrzału sanitarnego zwierząt wolno żyjących? Które działania to są działania uniemożliwiające lub

Posel Mirosław Maliszewski

utrudniające wykonanie tego odstrzału? Czy np. to, że rolnik w czasie trwania polowania będzie uprawiał, orał swoją ziemię czy kosił kukurydzę, jest to utrudnienie czy ułatwienie? Jeżeli będzie przebywał na swoim terenie, na swoim gruncie, to jest to ułatwienie czy utrudnienie?

Pytanie trzecie, związane z kołami łowieckimi, precyzyjne pytanie. Ile kół łowieckich nie zrealizowało nałożonego na nie planu odstrzału sanitarnego dzików i jakie były w stosunku do nich wyciągnięte konsekwencje? Bardziej mi zależy na odpowiedzi na pytanie o to, ile kół łowieckich nie zrealizowało (*Dzwonek*) nałożonego na nie obowiązku wykonania odstrzału sanitarnego. Dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Pan poseł Zbigniew Ajchler, Platforma Obywatelska.

Posel Zbigniew Ajchler:

Pani Marszałek! Pani Minister! Panie i Panowie Posłowie! Temat bardzo ważny, ustawa idzie w dobrym kierunku, robi jeden krok do przodu, daje więcej instrumentów, narzędzi lekarzom, ale w dalszym ciągu jest tak, że trzeba mówić, iż kary nigdy nie są dobrym rozwiązaniem. Powoduje ona, że skupia się to wszystko na rolnikach generalnie, a przecież to nie jest tak, przecież tu są jeszcze podmioty skupujące, one są odpowiedzialne, przewoźnicy są odpowiedzialni. Wydaje mi się, że najważniejszym elementem uspokajającym, szczególnie w rozdrobnionym naszym rolnictwie, są pieniądze. Weźmy przykład Hiszpanii: lekarz weterynarii ma taką możliwość, że w momencie kiedy decyduje o likwidacji albo eutanazji, wypisuje od razu czek według urzędowych tabel. Tak wygląda zastosowanie tego elementu. To daje ufność, to daje pewność i bezpieczeństwo w przypadku, gdy będzie zakaz produkcji. Ja już nie mówię o sytuacji takiej, jaką mamy w tej chwili, że nie ma (*Dzwonek*) żadnej profilaktyki, nawet na tych obszarach, które są porażone – już nie wspomnę o innych obszarach. Zdobędziecie państwo zdecydowanie lepsze zaufanie, jeśli wejdzie model hiszpańskiego zaufania. Nie macie pieniędzy, są zadłużenia półroczne...

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Posel Zbigniew Ajchler:

...i nie ma innego rozwiązania. Złoty pomysł bez pieniędzy nie jest nic wart. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Dorota Niedziela, Platforma Obywatelska.

Posel Dorota Niedziela:

Pani Marszałek! Pani Minister! Pani minister, pytanie. Mam tu druk, sprawozdanie z działalności pełnomocnika rządu do spraw działań związanych z wystąpieniem afrykańskiego pomoru – to jest grupa, która powstała po to, żeby stwierdzić, co się stało. Nie zgodzę się z panem posłem Ardanowskim, ponieważ odstrzał nie do końca jest pewny, wektory są pewne. Przeczytam tylko, jakie są zalecenia, jest siedem zaleceń, specjalnego zespołu, który powstał, żeby walczyć z ASF-em, siedem głównych zaleceń. Odstrzał dzików jest na trzecim miejscu. Oczywiście proszę się dogadać między ministerstwami. Nie może być tak, że minister środowiska blokuje absolutnie działania ministra rolnictwa. Minister środowiska stoi (*Oklaski*) i absolutnie blokuje działania ministra rolnictwa. Panie ministrze Jurgiel, proszę wziąć w dyby ministra Szyszko, bo nie wiem, jak to będzie. Pierwsze to jest likwidacja produkcji chlewnej. I to jest przyczyna, proszę państwa – brak pieniędzy, rekompensat, żeby zlikwidować małe gospodarstwa, nie zlikwidować, zlikwidować hodowlę świń. Chodzi o to, by dać pieniądze, żeby ludzie (*Dzwonek*) coś innego hodowali. To jest na pierwszym miejscu. Ścisły nadzór, zdecydowane ograniczenie gęstości, aktywne poszukiwanie dzików do utylizacji itd. Jest siedem głównych zaleceń. I to jest przyczyna – chodzi o pieniądze i rolników, którzy zrezygnują z małej ilości hodowanych świń. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Bardzo proszę, pan poseł Jan Krzysztof Ardanowski, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Jan Krzysztof Ardanowski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Wirus afrykańskiego pomoru pojawił się w Europie Wschodniej w 2007 r., w Gruzji w czasie wojny rosyjsko-gruzińskiej, dotarł do wielu krajów w naszej części kontynentu.

Posel Jan Krzysztof Ardanowski

Mam pytanie do pani minister. Prawdopodobnie pomimo że te działania, które będziemy podejmowali, są, wydaje się, na tym etapie adekwatne, chociaż pewności nie ma, to problem może być długotrwały. W wielu krajach, gdzie afrykański pomór wystąpił, pomimo działań, które podejmowały rządy, nie udało się go wyeliminować, trzeba się po prostu nauczyć z nim żyć. Dlatego mam pytanie: Czy my wiemy, jaki jest stan epizootyczny u naszych wschodnich sąsiadów, czyli na Białorusi i na Ukrainie? I czy nasi partnerzy handlowi, którzy importują wieprzowinę i wykorzystują wystąpienie afrykańskiego pomoru do wstrzymania tego importu, uwzględniają tzw. rejonizację, czyli to, że ograniczenia są tylko z rejonu, gdzie występuje afrykański pomór (*Dzwonek*), natomiast nie z innych regionów? Mówię to w kontekście Wielkopolski i województwa kujawsko-pomorskiego. Dziękuję.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.
To było ostatnie pytanie.

Na pytania odpowiada podsekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi pani minister Ewa Lech.

Bardzo proszę.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie
Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Ewa Lech:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Ponieważ nie będę już mówiła o ustawie, tylko odpowiadała na pytania, to zacznę od pana posła Sachajki, który pyta, jakie kary zastosowano czy jakie kary oprócz tych, jeśli chodzi o rozwiązanie umów z kołami, są stosowane czy w ogóle były zastosowane w stosunku do kół łowieckich. Otóż nie było takiej potrzeby, bo jednak ten zarządzonej przez ministra rolnictwa odstrzał sanitarny był realizowany i niestety nie ma podstaw. Po prostu jest realizowany. Były określone ilości dzików do odstrzelenia i w 94% został zrealizowany. On jest dalej realizowany, więc podstaw do tego nie było.

Pan poseł Baszko pyta: Na kogo chcecie zrzucić odpowiedzialność czy walkę z ASF? Na nikogo nie chcemy zrzucić. Walczy z ASF Inspekcja Weterynaryjna, ale Inspekcja Weterynaryjna nie może być pozostawiona sama sobie. Są pewne środki i nakazy, zakazy, które muszą być wykonywane, i to nie jest tak, że my sami coś zrobimy jako inspekcja, tylko to jest nasz wspólny interes.

Pan poseł Sachajko twierdzi, że zbyt wolno działamy, i pyta o tych dzierżawców, jeszcze raz ponawia pytanie, czy byli dzierżawcy ukarani. Na razie nie, bo to jest nowy instrument.

Pyta też pan poseł Sachajko o płot. Jeśli chodzi o rekomendację dotyczącą postawienia takiego płotu – nie wiem, czy to nazwać płotem, to jest taka bariera, żeby zabezpieczyć przed przenikaniem dzików – to rekomendacja taka zapadła na posiedzeniu stałego komitetu ekonomicznego. Dzisiaj też było posiedzenie Rządowego Centrum Bezpieczeństwa. Tam też będzie mowa na ten temat, trudno mi powiedzieć, jaki to będzie termin. Przede wszystkim potrzebne są pieniądze...

(Poseł Zbigniew Ajchler: Jak Niemcy mają strach, to, pani minister, nie są żarty.)

Ja się nie dziwię, że mają strach...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

W każdym razie takie rekomendacje zostały wydane i myślę, że w tym kierunku pójdziemy.

Pan poseł Maliszewski pyta, jaka jest sytuacja epizootyczna w sensie ilości ognisk. W tej chwili mamy 54 ogniska, już nowe przypadki u dzików pojawiają się w okolicach Włodawy, dalej na południe w województwie lubelskim. Ale jeśli chodzi o przypadki u dzików – są 54 ogniska – właśnie u dzików chyba 400 przekraczaliśmy...

(Poseł Dorota Niedziela: 480.)

...418, nie pamiętam dokładnie, bo to się w ciągu dnia zmienia nawet o kilka, kilkanaście. Trudno mi powiedzieć.

Pyta też pan poseł Maliszewski, co rozumiemy przez utrudnianie. Utrudnianie ze strony rolnika to może być np. właśnie prowadzenie prac polowych, kiedy jest odstrzał sanitarny, albo np. jeżeli ma on duże połacie kukurydzy i dobrze by było, żeby zrobić jakąś przecinkę, to na to liczymy. Oczywiście jeżeli taka przecinka zostanie nakazana decyzją powiatowego lekarza weterynarii, to koszty inspekcja poniesie. Tak że to mamy na myśli – żeby ułatwiać, a nie utrudniać, czyli np. nie prowadzić prac polowych w czasie, kiedy jest prowadzony odstrzał. Takie drobne rzeczy, ale bardzo ułatwiające prowadzenie odstrzału.

Jeszcze pan pyta, co rozumiemy przez nakazanie jakichś odpowiednich działań. Na przykład jak jest stwierdzony w gospodarstwie pomór, to rolnik ma obowiązek przede wszystkim odizolować swoje zwierzęta, nikogo nie wpuszczać, niczego nie wywozić, takie podstawowe ABC, przede wszystkim nie dopuszczać nikogo, ani zwierząt, ani ludzi, do tych padłych zwierząt, umożliwić wejście na teren gospodarstwa, żeby mogły być pobierane próby, takie podstawowe rzeczy. To dotyczy również myśliwych, bo właśnie to jest w ustawie nowy obowiązek. Skoro na rolników nakłada się tego typu obowiązki, to i na myśliwych będzie nałożony obowiązek – jeżeli znajdą w terenie, w lesie padłego dzika, to mają obowiązek, po pierwsze, go zgłosić, po drugie, przypilnować, żeby do niego nie było dostępu. Takie, wydawałoby się, proste rzeczy, ale jednak bardzo ważne.

Pan poseł Ajchler pyta, ile kół...

(Poseł Mirosław Maliszewski: Ile kół łowieckich nie zrealizowało planów?)

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Ewa Lech

...ile kół łowieckich nie zrealizowało planów. No, właściwie już powiedziałam. Odstrzał został zrealizowany w 94%, a więc nie ma powodów ani podstaw do tego, żeby karać koła czy mieć jakieś pretensje. Natomiast idziemy w takim kierunku, żeby minister środowiska inaczej liczył odstrzał sanitarny, który jest realizowany, krótko mówiąc, żeby odstrzał sanitarny nie był liczony jako ubytki, tylko aby był dopełnieniem, żebyśmy szli w kierunku normalnych planowych polowań...

(Poseł Dorota Niedziela: Uzyskania.)

Tak.

...a odstrzał sanitarny byłby tylko uzupełnieniem.

(Głos z sali: Planowych polowań.)

Tak, tak.

Pan Ajchler proponuje, żebyśmy płacili czekami. No, każdy kraj ma inne możliwości, inne metody.

(Poseł Dorota Niedziela: Chodzi o czas.)

Tak, czas.

(Poseł Zbigniew Ajchler: Chodzi o czas, o zaufanie rolników.)

Rozumiem, ale dotychczas u nas w prawie jest tak zapisane, że musi być powołany zespół, rzeczoznawcy muszą to wycenić.

(Poseł Zbigniew Ajchler: To wcale nie gwarantuje zaufania.)

Ale tak jest od lat.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Ale bardzo proszę...

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Ewa Lech:**

Tak jest i tego na razie nie zmienimy. Mogę tylko zadeklarować, że będzie powołany zespół. Właściwy projekt zarządzenia pana ministra został już dzisiaj podpisany, powoływany jest zespół ds. opracowania nowych zasad dotyczących odszkodowań, szacowania itd. Będziemy nad tym pracować. Nie wiem, czy będziemy myśleli o czekach, pewnie nie, ale będziemy szli w kierunku przyspieszenia.

Natomiast jeśli chodzi o przyspieszenie, to tu pani poseł mówi, że dosyć długo to trwa. Niestety, najpierw muszą być wydane te decyzje, które blokują gospodarstwa, o podejrzeniu, potem o stwierdzeniu, a szacowanie jest w drugiej kolejności. Oczywiście to trwa i my zdajemy sobie z tego sprawę...

(Poseł Dorota Niedziela: Trzeba to skrócić.)

...a opóźnienia wynikają też z uruchamiania rezerwy celowej.

(Poseł Zbigniew Ajchler: Hiszpanów, rolników, uspokoiły te decyzje, jeśli chodzi o szybkie wypłaty.)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Panie pośle, bardzo proszę...

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Ewa Lech:**

Pan poseł Ardanowski pyta, jaki jest stan epizootyczny Ukrainy i Białorusi. A więc Białoruś nie przyznaje się, że w ogóle jest w tym kraju ASF. To jest niemożliwe, bo po prostu dziki przechodzą przez granicę, zresztą w obie strony sobie wędrują. Stąd my specjalnie w te deklaracje nie wierzymy, zresztą nikt nie wierzy, Komisja Europejska też nie wierzy, natomiast na Ukrainie ASF się szerzy. Ukraińcy nie mają jednak sił i środków do zwalczania ASF. Przypuszczam, że nie mają też pieniędzy na wypłaty odszkodowań. W związku z tym zagrożenie ze strony Ukrainy i Białorusi jest duże, co stanowi właśnie główną przyczynę tego, że myślimy jednak o budowie płotu. Do tej pory nie było takiego zagrożenia, ale widać, że te działania są absolutnie nieskuteczne – nie chcę powiedzieć, że zaniechane – i jest zagrożenie.

Pan poseł Ardanowski zapytał o zasady regionalizacji. Otóż chcę powiedzieć, że rolnicy często mówią – nawet dzisiaj odbyło się spotkanie z rolnikami z powiatu łosickiego – że zbyt rygorystycznie działamy, że moglibyśmy nie powoływać się na przepisy unijne, bo zwalczanie chorób jest regulowane również przepisami unijnymi, że moglibyśmy być bardziej elastyczni.

Właśnie nie możemy być bardziej elastyczni, dlatego że jeśli stosujemy zwalczanie chorób zakaźnych zgodnie z zasadami unijnymi, to kraje trzecie, i w ogóle wszystkie kraje unijne, mają obowiązek stosować wtedy regionalizację. A zatem musimy być wiarygodni, stosować takie zasady zwalczania, jakie są określone w przepisach prawa unijnego. I wtedy możemy sprzedawać mięso do wszystkich krajów unijnych, co robimy, a są kraje trzecie, które uwzględniają regionalizację, np. Stany Zjednoczone.

W tej chwili pojawia się możliwość i może uda nam się porozumieć jakoś z Japonią, bo jest taka deklaracja, żeby zastosować regionalizację z wyłączeniem tych trzech województw. Tak więc to jest jakieś światło w tunelu. A zatem jeśli chodzi o regionalizację, to musimy stosować zasady ogólnie przyjęte w Unii, czy to się komuś podoba, czy nie, ale dzięki temu świnie z innych regionów mogą być sprzedawane. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, pani minister.
Zamykam dyskusję.

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do przedłożonego projektu ustawy poprawki, proponuję, aby Sejm ponownie skierował ten projekt do Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi w celu przedstawienia sprawozdania.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważała, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 26. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o sporcie oraz ustawy o ujawnianiu informacji o dokumentach organów bezpieczeństwa państwa z lat 1944–1990 oraz treści tych dokumentów (druki nr 1734 i 1763).

Proszę pana posła Jarosława Szlachetkę o przedstawienie sprawozdania komisji.

**Posel Sprawozdawca
Jarosław Szlachetka:**

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoki Sejmie! Jako poseł sprawozdawca chciałbym przedstawić Wysokiej Izbie sprawozdanie Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o sporcie oraz ustawy o ujawnianiu informacji o dokumentach organów bezpieczeństwa państwa z lat 1944–1990 oraz treści tych dokumentów, druk nr 1734.

Marszałek Sejmu, zgodnie z art. 54 ust. 1 regulaminu Sejmu, skierował w dniu 17 lipca 2017 r. uchwałę Senatu w powyższej sprawie do Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki w celu rozpatrzenia. Przypomnę Wysokiej Izbie, że projekt ustawy dotyczy zwiększenia przejrzystości działania polskich związków sportowych i zapobiegania konfliktom interesów poprzez wprowadzenie kolejnych ograniczeń dotyczących członków zarządu polskiego związku sportowego, wprowadzenia zakazu sprawowania funkcji członka zarządu polskiego związku sportowego przez byłych funkcjonariuszy organów bezpieczeństwa państwa PRL, poprawienia przejrzystości działania polskich związków sportowych, rozszerzenia definicji sportu o aktywność intelektualną, której celem jest osiąganie wyniku sportowego, oraz wprowadzenia możliwości przyznawania stypendium sportowego w szczególnie uzasadnionych przypadkach.

Komisja Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki po rozpatrzeniu powyższej uchwały na posiedzeniu w dniu 19 lipca 2017 r. wnosi, aby Wysoki Sejm poprawki Senatu zawarte w pkt 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9 i 10 raczył przyjąć. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy głos zabiera pan poseł Marek Matuszewski, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Marek Matuszewski:

Szanowna Pani Marszałek! Panie i Panowie Posłowie! Szanowny Panie Ministrze! Przypadł mi w udziale zaszczyt przedstawienia stanowiska Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość wobec uchwały Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o sporcie oraz ustawy o ujawnianiu informacji o dokumentach organów bezpieczeństwa państwa z lat 1944–1990 oraz treści tych dokumentów, druk nr 1734.

Na posiedzeniu w dniu 15 lipca 2017 r. Senat rozpatrzył ww. ustawę i uchwalił do niej 10 poprawek. Komisja Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki na posiedzeniu w dniu 19 lipca br. rozpatrzyła poprawki zgłoszone przez Senat. Spośród 10 poprawek komisja rekomendowała przyjęcie wszystkich.

Do najważniejszych należy zaliczyć poprawki nr 1 i 2. Poprawka nr 1 uściśla m.in. przepis, wskazując, że stanowi on o wykonaniu pracy zarówno w ramach stosunku pracy, jak i na podstawie umowy cywilnoprawnej. Poprawka ta koreluje również dodawany pkt 4 z nowelizowanym art. 9 ust. 4, w którego części wspólnej ustawodawca jednoznacznie odniósł się do umów, a nie zaprzestania wykonywania pracy. W pkt 6 dodawanym do art. 9 ust. 3 ustawy o sporcie przewidziano, że członkiem zarządu polskiego związku sportowego nie będzie mogła być osoba łącząca tę funkcję z funkcją członka organu podmiotu świadczącego na rzecz polskiego związku sportowego usługi, dostawy lub roboty budowlane. Jednocześnie zgodnie z dodawanym art. 9 ust. 3 pkt 8 lit. c członkiem zarządu polskiego związku sportowego nie będzie mogła być osoba, której osoba najbliższa jest członkiem organu, prokurentem lub pełnomocnikiem w podmiocie świadczącym na rzecz polskiego związku sportowego usługi, dostawy lub roboty budowlane.

Wprowadzając poprawkę nr 1, Senat doprecyzował przepis ograniczający możliwości bycia członkiem zarządu polskiego związku sportowego osobie, która jest prokurentem lub pełnomocnikiem w podmiocie świadczącym na rzecz polskiego związku sportowego usługi, dostawy lub roboty budowlane. Senat, uchwalając poprawkę nr 2, przyjął, że intencją prawodawcy było wyłączenie z możliwości bycia członkiem zarządu również takich osób. Poprawki 1. i 2.

Posel Marek Matuszewski

uzyskały pozytywną rekomendację Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Mój klub w pełni popiera wszystkie poprawki i wnoszę w imieniu klubu o przyjęcie tych wszystkich poprawek.

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W konkluzji mojego wystąpienia powiem, że Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość popiera tę ustawę i dziękuje ministrowi za prace nad nią. Dziękuję.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Bardzo proszę, pan poseł Adam Korol, Platforma Obywatelska.

Posel Adam Korol:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam zaszczyt w imieniu klubu Platforma Obywatelska przedstawić stanowisko wobec uchwały Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o sporcie oraz ustawy o ujawnianiu informacji o dokumentach organów bezpieczeństwa z lat 1944–1990 oraz treści tych dokumentów.

Szanowni Państwo! Duże zmiany czekają polski sport. Po 7 latach funkcjonowania ustawy o sporcie postanowiono zidentyfikować szereg obszarów, które wymagają zmiany. W nowej ustawie m.in. uległa zmianie definicja sportu, wprowadzono ograniczenia dla członków zarządów polskich związków sportowych czy zmieniono zasady przyznawania stypendiów.

Najważniejszą zmianą dotyczącą zarządów PZS-ów jest zakaz zasiadania w zarządach PZS-ów osób, które były członkami aparatu represji PRL, są trenerami kadry narodowej, pracują w ministerstwie, pełnią funkcję członka organu podmiotu świadczącego na rzecz PZS-u usługi, dostawy lub roboty budowlane czy pełnią funkcję członka organu, prokurenta lub pełnomocnika w podmiotach świadczących działalność gospodarczą związaną z realizacją przez ten związek jego działań statutowych.

Głównym założeniem proponowanych zmian jest zwiększenie transparentności funkcjonowania polskich związków sportowych, która zdaniem wnioskujących pozostawia wiele zastrzeżeń. Ustawa zwiększa nadzór ministra przez szerszy dostęp do związkowych dokumentów, regulaminów czy instrukcji, chociaż pamiętać należy, że PZS-y są samorządne i niezależne, a ich władze odpowiadają przed swoimi członkami.

Senat wprowadził do ustawy 10 poprawek. Jedną z poprawek uściśla przepis, wskazując, że członkiem polskiego związku sportowego nie może być osoba zatrudniona w ministerstwie zarówno w ramach stosunku pracy, jak i na podstawie umowy cywilnopraw-

nej. Inne poprawki dotyczą m.in. ograniczeń w pełnieniu funkcji członka zarządu PZS, ujednolicają terminologię przepisów, wprowadzają przepisy przejściowe ustawy o sporcie dotyczące świadczenia pieniężnego oraz proponują bardziej rygorystyczne przesłanki nabycia uprawnienia do świadczenia pieniężnego ze środków budżetu państwa. Chodzi o popularne świadczenie olimpijskie, które dostają medaliści, którzy spełniają odpowiednie warunki. Według oceny Senatu świadczenie nie powinno przysługiwać nie tylko osobie skazanej za doping powyżej 24 miesięcy, ale i osobie, która została skazana za doping więcej niż raz, bez względu na długość kary.

Klub Platforma Obywatelska poprze poprawki Senatu. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Bardzo proszę, pan poseł Jerzy Meysztowicz... Maciej Masłowski, klub Kukiz'15.

Bardzo przepraszam pana posła, nie widziałam pana z tej strony.

Posel Maciej Masłowski:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Dzisiaj w komisji pracowaliśmy nad uchwałą Senatu. Jest w niej 10 poprawek.

Klub Kukiz'15 nie wnosi zastrzeżeń co do tych poprawek. Oczywiście będziemy głosować za.

Dziękuję za merytoryczną i niekonfliktową pracę w komisji. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

I bardzo proszę, pan Jerzy Meysztowicz, klub Nowoczesna.

Posel Jerzy Meysztowicz:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Klub Nowoczesna zaaprobuje te zaproponowane przez Senat poprawki. Mamy oczywiście do końca pewne wątpliwości dotyczące tej ustawy, dlatego że ta ustawa w pewnym sensie może skrzywdzić wielu wybitnych sportowców, którzy po skończeniu kariery... Niestety oni w ciągu swojego sportowego życia nie byli w stanie zdobyć jakiegoś innego zawodu, całe życie poświęcili sportowi i naturalną rzeczą jest to, że po zakończeniu kariery sportowej kontynuowali swoją przygodę ze sportem czy jako działacze, czy jako trenerzy, czy jako osoby związane w jakiś inny sposób z dyscypliną, którą uprawiali. To, że akurat

Posel Jerzy Meysztowicz

byli zawodnikami klubów wojskowych czy gwardyjskich, to nie ich wina, po prostu tak wtedy wyglądał sport. Te osoby bardzo często – niestety z punktu widzenia czasu – były zatrudnione na etatach czy w Policji, czy w wojsku, i to spowodowało, że rzeczywiście podpadają pod tę ustawę.

Żle się stało, że w ten sposób możemy skrzywdzić wiele osób, które przyniosły chlubę polskiemu sportowi, niemniej jednak te poprawki, które zostały zaproponowane – może nie akurat w tych najważniejszych kwestiach – poprawiają tę ustawę. Będziemy głosować za tymi poprawkami. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam pana posła Mieczysława Kazimierza Baszkę, klub Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Posel Mieczysław Kazimierz Baszko:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam zaszczyt w imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego przedstawić stanowisko w sprawie ustawy o zmianie ustawy o sporcie oraz ustawy o ujawnianiu informacji o dokumentach organów bezpieczeństwa państwa z lat 1944–1990 oraz treści tych dokumentów.

W ustawie zwiększono przejrzystość działania polskich związków sportowych i możliwość zapobiegania konfliktom interesów przez wprowadzenie kolejnych ograniczeń dotyczących możliwości sprawowania funkcji członka zarządu polskiego związku sportowego przez byłych funkcjonariuszy organów bezpieczeństwa PRL. Wprowadzono możliwość przyznawania stypendium sportowego w szczególnie uzasadnionych przypadkach oraz zapisy dotyczące zwalczania dopingu w sporcie.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Senat po rozpatrzeniu ustawy – ww. ustawa była procedowana w Senacie – uchwalił do tej ustawy 10 poprawek.

Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego po przeanalizowaniu poprawek zgłoszonych przez Senat nie wnosi uwag. Rekomendujemy Wysokiej Izbie ich przyjęcie. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Do pytania zapisał się jeden poseł, pan poseł Marek Matuszewski.

Bardzo proszę.

Czas na zadanie pytania – 1 minuta.

Posel Marek Matuszewski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Panie ministrze, mam krótkie pytanie. Czy ministerstwo ma jakiś szacunek, ilu działaczy z zarządów polskich związków sportowych może w związku z tą ustawą stracić możliwość bycia członkiem zarządu związku? Wiele się tutaj mówi o tym – niektórzy posłowie bardzo się tego obawiają – że będzie to bardzo liczna grupa. Jak ministerstwo to szacuje? Czy to będzie no taka „delikatna” grupa tych byłych funkcjonariuszy? *(Dzwonek)* Czy ministerstwo ma jakieś rozeznanie? Dziękuję.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam sekretarza stanu w Ministerstwie Sportu i Turystyki pana Jarosława Stawiarskiego. Bardzo proszę.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Sportu i Turystyki
Jarosław Stawiarski:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Odpowiadając panu posłowi Matuszewskiemu na pytanie, powiem szczerze, że tych przesłanek, które będą dyskwalifikowały członków zarządów, jest tyle, że tak naprawdę trudno w tej chwili powiedzieć, ilu było donosicieli, ilu było pracowników SB, służb PRL-owskich, a także ilu w tej chwili członków zarządów ma osoby spokrewnione – czy też sami tam zasiadają – w spółkach, które świadczą usługi na rzecz tych związków. Życie to wszystko zweryfikuje. Mam nadzieję, że po wejściu w życie tej ustawy takich osób nie będzie, bo ta ustawa służy m.in. temu, żeby było transparentnie, żeby było przejrzyste i żeby było tak, jak byśmy chcieli – żeby członkowie zarządów polskich związków sportowych byli ludźmi bez skazy, ludźmi, którzy stojąc na czele dużych grup społecznych i mając bardzo szerokie oddziaływanie na opinię publiczną, na życie społeczne w kraju, naprawdę chcą coś wnieść, których można brać za wzór i którzy nie są w żaden sposób skonfliktowani z tym prawem, które w tej chwili wprowadzamy. Tak że to tyle.

Chciałbym w tym miejscu jeszcze raz podziękować wszystkim członkom komisji sportu i turystyki za efektywną pracę i za ten konsensus, któryśmy w toku tych prac wypracowali.

Mam nadzieję, że ta ustawa będzie służyła dobru polskiego sportu i polskiego społeczeństwa. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.
Zamykam dyskusję.

Do głosowania nad uchwałą Senatu przystąpimy w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 27. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Polityki Społecznej i Rodziny o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy oraz niektórych innych ustaw (druki nr 1735 i 1744).

Bardzo proszę panią poseł Bożenę Borys-Szopę o przedstawienie sprawozdania komisji.

**Poseł Sprawozdawca
Bożena Borys-Szopa:**

Dziękuję bardzo.

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W imieniu Komisji Polityki Społecznej i Rodziny przedstawiam Wysokiej Izbie sprawozdanie o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy oraz niektórych innych ustaw.

18 lipca 2017 r. Komisja Polityki Społecznej i Rodziny rozpatrzyła sześć poprawek Senatu – są to poprawki o charakterze legislacyjno-redakcyjnym – i wnosi do Wysokiej Izby o ich przyjęcie zgodnie z drukiem nr 1744. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Bardzo dziękuję, pani poseł.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwsza głos zabierze pani poseł Bożena Borys-Szopa, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Bożena Borys-Szopa:

Dziękuję bardzo.

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Szanowny Panie Ministrze! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość mam zaszczyt przedstawić Wysokiej Izbie stanowisko wobec sprawozdania Komisji Polityki Społecznej i Rodziny, druk nr 1744, o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy oraz niektórych innych ustaw, dotyczącej m.in. określenia nowych zasad przyjmowania cudzoziem-

ców w celu wykonywania pracy sezonowej i krótkookresowej na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej.

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość popiera poprawki Senatu i będzie głosował za ich przyjęciem. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam panią poseł Izabelę Katarzynę Mrzygłocką, Platforma Obywatelska.

Poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska wobec uchwały Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy oraz niektórych innych ustaw.

Podjęta przez Senat w dniu 15 lipca 2017 r. uchwała zawiera sześć poprawek o charakterze doprecyzowującym, interpretacyjnym i redakcyjnym. Platforma popiera te poprawki, będzie głosowała za ich przyjęciem. Dziękuję.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam pana posła Jarosława Sachajkę, klub Kukiz'15.

Poseł Jarosław Sachajko:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu klubu Kukiz'15 mam zaszczyt przedstawić stanowisko odnośnie do sprawozdania komisji o uchwale Senatu w sprawie nowelizacji ustawy o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy oraz niektórych innych ustaw.

Ustawa ma na celu wdrożenie tzw. dyrektywy o pracownikach sezonowych. W założeniach ma m.in. uprościć procedury związane z wydawaniem pozwoleń na pracę. Tymczasem proponowane zmiany w zakresie ubiegania się o zezwolenie na pracę sezonową dla cudzoziemców nie tylko są o wiele bardziej skomplikowane, ale co więcej, zupełnie nie uwzględniają specyfiki produkcji rolnej. Dlatego podczas rozpatrywania ustawy przez Sejm w imieniu klubu Kukiz'15 złożyłem siedem poprawek, które wychodziły naprzeciw oczekiwaniom rolników, ogrodników i sadowników. Niestety, tylko jedna została uwzględniona. Większość sejmowa nie zgodziła się na wprowa-

Posel Jarosław Sachajko

dzenie bardzo ważnych poprawek, które mogą stanowić o dalszym być lub nie być polskiego sektora owoców i warzyw.

Z przykrością muszę stwierdzić, że Senat, który powinien być Izbą refleksji, nie przeprowadził rzetelnej analizy skutków proponowanych regulacji i nie zechciał przejąć proponowanych przeze mnie poprawek. Nowa ustawa warunkuje wydanie zezwolenia na pracę sezonową, jeżeli wysokość wynagrodzenia określona w umowie z cudzoziemcem nie będzie niższa niż wynagrodzenie pracowników wykonujących w tym samym wymiarze czasu pracę porównywalnego rodzaju. Dziś minimalna stawka wynosi 13 zł brutto. Stawka określona na tym poziomie może doprowadzić do zaniechania zbioru mniej opłacalnych gatunków owoców i warzyw, a przez to do drastycznego pogorszenia kondycji finansowej gospodarstw oraz utraty rynku wewnętrznego, jak i rynków eksportowych. Moja propozycja wyłączenia stosowania tego przepisu do pracy sezonowej w rolnictwie została odrzucona.

Podobnie stało się z poprawką dotyczącą wymogu załączania do wniosku o wydanie zezwolenia informacji dotyczących przewidywalnego płatnego urlopu przysługującego cudzoziemcowi. Posłowie i senatorowie nie zdają sobie sprawy z tego, że praca sezonowa w rolnictwie czy ogrodnictwie ma charakter krótkotrwały i nieprzewidywalny. Tylko przebieg zmian pogody wyznacza przerwy w pracach i w tym czasie pracownik sezonowy odpoczywa, a wyznaczenie dodatkowych dni wolnych w czasie kilkutygodniowego okresu zatrudnienia, przypadającego na intensywne prace przy zbiorze, narazi rolników na dodatkowe koszty.

Chciałbym wyraźnie podkreślić, że przyjęcie ustawy w obecnym brzmieniu przyczyni się do znacznego zmniejszenia konkurencyjności polskich gospodarstw. Ta ustawa jest kolejną próbą poprawy opłacalności produkcji rolnej państw starej Unii poprzez zwiększenie kosztów pracy w krajach nowej Unii (*Dzwonek*), czyli również w Polsce. Apeluję do państwa posłów o chwilę zastanowienia i przemyślenie głosowania. Dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Pani poseł Monika Rosa złożyła oświadczenie na piśmie*).

Bardzo proszę, pan poseł Mirosław Maliszewski, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Posel Mirosław Maliszewski:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego podtrzymuję nasze stanowisko wobec tej ustawy, negatywne stanowisko. Ta ustawa w wielu miejscach pogarsza obecne warunki zatrudniania cudzoziemców, szczególnie w gospodarstwach rolnych. Przecież ta ustawa z reguły dotyczy właścicieli gospodarstw rolnych chcących zatrudnić cudzoziemców do prac w tych gospodarstwach. Wprowadza dodatkowe obowiązki, wprowadza dodatkowe obostrzenia, ale także wprowadza opłaty, których w dniu dzisiejszym nie ma. Co prawda tylko 30 zł, ale to jest, zważywszy na skalę, na rotację, na ilość pracowników, spore obciążenie dla gospodarstw.

Poprawki zaproponowane przez Senat absolutnie nie odzwierciedlają tej dyskusji, która była w czasie prac w Sejmie, nie odzwierciedlają też poprawek, które były przez nas zgłaszane, one w znakomitej większości nie były przyjęte, ale też poprawki Senatu nie odzwierciedlają w żaden sposób stanowiska polskich rolników, ogrodników, sadowników i ich potrzeb w zakresie zatrudniania cudzoziemców i chęci posiadania raczej ułatwionych, uproszczonych procedur zatrudniania, a nie utrudnionych, tak jak jest w tej ustawie.

Uważamy więc, że Senat nie sprawdził się pod tym względem, a drobne poprawki, które wniósł, dotyczą uściślenia pewnych i tak negatywnych zapisów w tej ustawie. Rzeczywiście te poprawki nic nie wnoszą, dlatego klub Polskiego Stronnictwa Ludowego będzie się jeszcze zastanawiał, czy te poprawki poprzeć w jutrzejszym głosowaniu. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Pani poseł Małgorzata Zwiercan przygotowała oświadczenie na piśmie.

Do pytania zgłosił się jeden poseł, pan poseł Jarosław Sachajko.

Czy ktoś z pań i panów posłów chce jeszcze zadać pytanie?

Jeżeli nie, zamykam listę.

Czas na zadanie pytania dla pana posła – 1 minuta.

Bardzo proszę.

Posel Jarosław Sachajko:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Tak jak mówiłem, w mojej ocenie, w ocenie naszego klubu – ale nie tylko, bo i kilku ekonomistów o tym mówi – w tej chwili wiele dyrektyw Unii Europejskiej to dyrektywy pisane pod dyktando dużych, starych

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Posel Jarosław Sachajko

krajów Unii Europejskiej, które chcą poprawić kondycję swojego rolnictwa kosztem nowych krajów Unii Europejskiej, tych krajów ościennych, które dzięki temu, że mogą, że tak powiem, korzystać z zagranicznych pracowników, mogą poprawić swoją opłacalność produkcji.

Teraz chciałbym zapytać pana ministra, w jaki sposób oszacował dla polskiego rolnictwa koszt wprowadzenia tej ustawy. Dziękuję.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Na pytanie odpowie sekretarz stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej pan minister Stanisław Szwed.

Bardzo proszę, panie ministrze.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie
Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej
Stanisław Szwed:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Myślę, że panu przewodniczącemu komisji rolnictwa nie trzeba tłumaczyć, że ta ustawa dotyczy dyrektywy sezonowej, którą musimy wdrożyć. Jesteśmy już o rok opóźnieni we wdrożeniu tej dyrektywy, m.in. dlatego że szukamy dobrego rozwiązania dla rolników. I pan doskonale wie, że wykazaliśmy maksimum dobrej woli, żeby znaleźć jak najlepsze rozwiązania. I ta ustawa to stanowi.

Mogę pana zapewnić, że Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej, które odpowiada za wdrożenie tej dyrektywy, doprowadzi jeszcze do sytuacji, że znajdziemy rozwiązania, które ułatwią zatrudnianie pracowników w rolnictwie. *(Oklaski)*

(Poseł Jarosław Sachajko: Dziękuję.)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Zamykam dyskusję.

Do głosowania nad uchwałą Senatu przystąpimy w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 28. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Polityki Społecznej i Rodziny o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o ochronie roszczeń pracowniczych w razie niewypłacalności pracodawcy oraz ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (druki nr 1738 i 1745).

Proszę pana posła Janusza Śniadka o przedstawienie sprawozdania komisji.

Posel Sprawozdawca Janusz Śniadek:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Komisja Polityki Społecznej i Rodziny po rozpatrzeniu w dniu 18 lipca poprawki Senatu dotyczącej art. 1 pkt 4 oraz art. 12a ust. 7 ustawy o zmianie ustawy o ochronie roszczeń pracowniczych w razie niewypłacalności pracodawcy itd., druk nr 1738, wnosi, aby Wysoki Sejm poprawkę Senatu przyjąć raczył. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwsza głos zabierze pani poseł Ewa Kozanecka, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Ewa Kozanecka:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość przedstawić pragnę stanowisko dotyczące uchwały Senatu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 15 lipca 2017 r. w sprawie ustawy o zmianie ustawy o ochronie roszczeń pracowniczych w razie niewypłacalności pracodawcy oraz ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych.

Senat do tekstu ustawy wprowadza poprawkę, która ma charakter legislacyjno-redakcyjny.

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość popiera tę poprawkę. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Bardzo proszę, pani poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka, Platforma Obywatelska.

Posel Izabela Katarzyna Mrzygłocka:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska odnośnie do uchwały Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o ochronie roszczeń pracowniczych w razie niewypłacalności pracodawców oraz ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych.

Posel Izabela Katarzyna Mrzygłocka

Senat na posiedzeniu 15 lipca 2017 r. wprowadził jedną poprawkę polegającą na zmianie zapisów w art. 1 pkt 4 oraz art. 12a ust. 7. Wyrazy „składanie fałszywych zeznań” zastępuje się wyrazami „składanie fałszywego oświadczenia”.

Platforma Obywatelska popiera tę poprawkę.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Bardzo proszę, pan poseł Stefan Romecki, Kukiz'15.

Posel Stefan Romecki:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pano-
wie Ministrowie! W imieniu Klubu Poselskiego Kukiz'15 mam zaszczyt i przyjemność przedstawić stanowisko wobec uchwały Senatu RP w sprawie ustawy o zmianie ustawy o ochronie roszczeń pracowniczych w razie niewypłacalności pracodawcy oraz ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych, druk nr 1738.

Senat wprowadza do ustawy o zmianie ustawy o ochronie roszczeń pracowniczych w razie niewypłacalności pracodawcy oraz ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych następującą poprawkę: w art. 1 w pkt 4 i w art. 12a w ust. 7 w zdaniu pierwszym i trzecim wyrazy „składanie fałszywych zeznań” zastępuje się wyrazami „złożenie fałszywego oświadczenia”.

Przepis ten stanowi, iż marszałek województwa wypłaca pracownikom zaliczki na poczet niezaspokojonych przez pracodawcę roszczeń, a pracownik składa do marszałka województwa wniosek o wypłacenie zaliczki i jest obowiązany pod rygorem odpowiedzialności karnej zawrzeć w nim oświadczenie zawierające określone informacje. Klauzula o odpowiedzialności karnej odzwierciedla uregulowanie art. 233 § 6 Kodeksu karnego, który stanowi o odpowiedzialności karnej za złożenie fałszywego oświadczenia, nie zaś zeznania. Składanie fałszywych zeznań, a złożenie fałszywego oświadczenia to są przecież dwie różne rzeczy. Ponieważ ustawa kilkakrotnie odsyła do odpowiedniego stosowania przepisu art. 12a ust. 7 – w art. 15, art. 16, art. 23 – Senat uznał za celowe dokonać w poprawce doprecyzowania zapewniającego spójność terminologiczną z właściwym przepisem Kodeksu karnego. I bardzo dobrze zrobił.

Reasumując, Klub Poselski Kukiz'15 składa wniosek o przyjęcie poprawki. Dziękuję.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Pani poseł Monika Rosa, klub Nowoczesna.

Nie ma pani poseł.

Pan poseł Krystian Jarubas złożył oświadczenie na piśmie*).

Nikt z pań i panów posłów nie zgłosił się do zadania pytania.

Zamykam dyskusję.

Do głosowania nad uchwałą Senatu przystąpimy w bloku głosowań.

Informuję, że planowany punkt 29. porządku dziennego dotyczący sprawozdania komisji o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o zasadach finansowania nauki oraz niektórych innych ustaw zostanie rozpatrzone w dniu jutrzejszym.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 30. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Infrastruktury oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o gospodarce nieruchomościami oraz niektórych innych ustaw (druki nr 1739 i 1742).

Proszę panią poseł Annę Milczanowską o przedstawienie sprawozdania komisji.

**Posel Sprawozdawca
Anna Milczanowska:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Komisja Infrastruktury dnia 18 lipca 2017 r. przyjęła uchwałę Senatu, druki nr 1739 i 1742, w sprawie ustawy o zmianie ustawy o gospodarce nieruchomościami oraz niektórych innych ustaw wraz z dwiema poprawkami. Pierwsza poprawka: w art. 1 w pkt 31 skreśla się lit. c. Druga poprawka: w art. 10 w pkt 4 wyrazy „art. 1 pkt 45 lit. a” zastępuje się wyrazami „art. 1 pkt 45 lit. b”. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Bardzo dziękuję, pani poseł.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Pierwszy głos zabierze pan poseł Tomasz Ławniczak, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Posel Tomasz Ławniczak:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Senat wniósł dwie poprawki do ustawy o zmianie ustawy o gospodarce nieruchomościami. W imieniu klubu Prawo i Sprawiedliwość chciałbym ustosunkować się do nich.

W naszej ocenie pierwsza poprawka budzi wątpliwości. O co chodzi? W aktualnych rozwiązaniach prawnych każdy rzeczoznawca majątkowy zobowiązany jest przy wykonywaniu czynności zawodowych stosować przepisy prawa, co jest naturalne, oraz m.in. standardy zawodowe. Są one ustalane przez organizacje zawodowe rzeczoznawców majątkowych w uzgodnieniu z ministrem infrastruktury i budownictwa. Tymczasem przez niemal 13 lat obowiązywania tego przepisu, który inicjatywę przekazuje w ręce organizacji zawodowych rzeczoznawców, został uzgodniony tylko jeden standard i nic nie wskazuje na zmianę tego porządku rzeczy. Brak standardów negatywnie wpływa na jakość sporządzanych wycen nieruchomości, a jednocześnie utrudnia organom administracji publicznej, jak i sądom dokonywanie rzetelnej oceny dowodów, jakimi są operaty szacunkowe. W związku z powyższym klub Prawo i Sprawiedliwość podtrzymuje swoje stanowisko, aby ustalanie standardów zawodowych przejął minister infrastruktury i budownictwa, co naprawi ułomność funkcjonującego dzisiaj mechanizmu, który należy uznać za wysoce nieefektywny. Pozwoli to usprawnić funkcjonowanie administracji publicznej i sądów w rozpatrywanym dziś obszarze.

Druga poprawka, która koryguje błędne odesłanie w art. 1 pkt 45 z lit. a na lit. b, ma charakter wybitnie redaktorski i nie budzi żadnych wątpliwości.

Sumując, klub Prawo i Sprawiedliwość głosował będzie za odrzuceniem pierwszej poprawki, a przyjęciem drugiej. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Pani poseł Małgorzata Chmiel, Platforma Obywatelska.

Nie ma pani poseł.

Pan poseł Sylwester Chruszcz, klub Kukiz'15.

Nie ma pana posła.

Pan Piotr Miśło, klub Nowoczesna.

Bardzo proszę.

Nie ma.

Pan poseł Kazimierz Kotowski, klub Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Posel Kazimierz Kotowski:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Klub Polskiego Stronnictwa Ludowego, ustosunkowując się do poprawek wniesionych przez Senat, zgłoszę w sposób następujący. Odnośnie do

poprawki pierwszej jesteśmy zdania, że należy zgłosować przeciw przyjęciu tej poprawki i ją odrzucić. Takie było nasze stanowisko również w czasie debaty i przy zgłaszaniu tych zapisów. Jesteśmy natomiast za przyjęciem poprawki drugiej. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Pani poseł Małgorzata Zwiercan złożyła oświadczenie na piśmie*).

Do tego punktu nikt z pań...

(Poseł Sylwester Chruszcz: Przepraszam, jeszcze jest pkt 30? Jest duże przyspieszenie?)

Bardzo proszę. Tak, tak. Nie, jest opóźnienie, nawet można...

(Poseł Sylwester Chruszcz: Mówimy o poprawkach, tak?)

Tak – gospodarka nieruchomościami.

(Poseł Sylwester Chruszcz: W imieniu klubu Kukiz'15 chciałbym...)

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Sylwester Chruszcz:

Przepraszam.

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Nie przysłuchiwałem się debacie, ale wiem, że mamy te dwie poprawki, i chcę powiedzieć, że w imieniu klubu Kukiz'15 w przypadku pierwszej będziemy przeciw, a w przypadku drugiej będziemy za. Myślę, że było tutaj podobne wyjaśnienie, tak że my się też wpisujemy w tę argumentację. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję, panie pośle.

Rzeczywiście ja pana wyczytywałam, musiał pan nie usłyszeć.

Nikt z pań i panów posłów nie zgłosił się do zadania pytania, ale głos chciał zabrać sekretarz stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Budownictwa pan Kazimierz Smoliński.

Bardzo proszę.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie
Infrastruktury i Budownictwa
Kazimierz Smoliński:**

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Chciałbym podziękować klubom, które zadeklarowały głosowanie za odrzuceniem pierwszej poprawki.

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie
Infrastruktury i Budownictwa
Kazimierz Smoliński**

Rzeczywiście jako przedstawiciel Ministerstwa Infrastruktury uważam, że należy odrzucić tę poprawkę Senatu. Od początku funkcjonowania w ministerstwie prowadziłem rozmowy ze środowiskiem organizacji rzeczoznawców. Wydawało się, że jest szansa na ustalenie standardów, przynajmniej jednego, który w tej chwili jest bardzo, bardzo potrzebny, tj. standardu związanego z wyceną nieruchomości na potrzeby wywłaszczania pod drogi. Jest dużo nieprawidłowości w tym zakresie. Brakuje tego standardu. Niestety półtoraroczne prace spełzły na niczym. Ostatni termin, który został ustalony, aby takie, że tak powiem, uzgodnienie mogło nastąpić, to był 30 czerwca br. Niestety organizacje nie potrafiły ustalić tego standardu. On chyba w połowie czerwca został odrzucony przez organizacje. 30 czerwca przedstawiono mi tę decyzję, poproszono o kolejny termin. Tak jak to było podane, w ciągu ostatnich wielu lat udało się ustalić w 2010 r. jeden standard, tzw. bankowy. Nie mamy żadnej gwarancji, że rzeczywiście organizacje potrafią to uzgodnić z ministrem, a niestety po ich stronie jest tutaj inicjatywa. One muszą ze mną, przepraszam, z ministrem ustalać, a nie odwrotnie. Wobec tego jest potrzeba jak najszybszego ustalenia takiego standardu. Tutaj mogę zadeklarować w imieniu ministerstwa, że będziemy konsultowali te standardy ze środowiskiem rzeczoznawców, natomiast inicjatywa będzie po naszej stronie. Mamy wypracowane stanowisko. Wiele organizacji rzeczoznawców przedstawia w tym zakresie swoje stanowisko. Są takie, które uważają, że tego standardu nie powinno być, że możemy działać tak jak do tej pory. Jest to sytuacja bardzo zła, że brakuje standardów.

Tak że dziękuję za to stanowisko klubów, które będą głosowały przeciwko pierwszej poprawce. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie ministrze.
Zamykam dyskusję.

Do głosowania nad uchwałą Senatu przystąpimy w bloku głosowań.

Informuję, że planowany punkt 31. porządku dziennego dotyczący sprawozdania komisji o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy Prawo ochrony środowiska nie zostanie rozpatrzony na bieżącym posiedzeniu Sejmu.

Informuję, że punkt 32. porządku dziennego dotyczący sprawozdania komisji o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o spółdzielniach mieszkaniowych, ustawy Kodeks postępowania cywilnego oraz ustawy Prawo spółdzielcze nie zostanie rozpatrzony w dniu dzisiejszym.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 10. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych oraz Komisji Spraw Zagranicznych o rządowym projekcie ustawy o ratyfikacji Umowy w sprawie siedziby między Rzeczpospolitą Polską a Europejską Agencją Straży Granicznej i Przybrzeżnej (Frontex), podpisanej w Warszawie dnia 9 marca 2017 r. (druki nr 1694 i 1755).

Proszę pana posła Piotra Kaletę o przedstawienie sprawozdania komisji.

Poseł Sprawozdawca Piotr Kaleta:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam przyjemność w imieniu połączonych komisji: Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych oraz Komisji Spraw Zagranicznych przedstawić sprawozdanie z prac tych połączonych komisji, które odbyły się w dniu 18 lipca br. Dotyczyły one ratyfikacji umowy w sprawie stworzenia siedziby, umowy o utworzeniu siedziby Fronteksu między Rzeczpospolitą Polską a Europejską Agencją Straży Granicznej i Przybrzeżnej, zwaną właśnie Fronteksem. Jest to druk sejmowy nr 1694.

Wysoka Izbo! Zdaję sobie sprawę z tego, że jest już późno, a mam przyjemność przedstawiać państwu ustawę, która pewnie jest rzadkością w tej Izbie, bo została przyjęta w czasie prac połączonych komisji w sposób jednogłosny, jednomyślny. Nie budziła ona kontrowersji, ponieważ – można powiedzieć – jest to ustawa techniczna, która ma na celu uregulowanie kwestii siedziby agencji na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej oraz innych spraw z tym związanych, a także funkcjonowania tejże agencji.

Żeby nie przedłużać, Wysoka Izbo, w umowie tej m.in. uregulowano następujące zagadnienia: statut prawny agencji, zwolnienie agencji chociażby z podatków od opłat administracyjnych, zwolnienie z ceł, zakazów, ograniczeń przywozowych, wywozowych, zasady dotyczące poczty dyplomatycznej, zwolnienia agencji z podatków, zasady dotyczące wjazdu, pobytu, wyjazdów członków i zarządów agencji, po prostu funkcjonowania personelu. A więc taka zwykła, techniczna ustawa.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Chciałbym przedstawić tę opinię, że połączone komisje: Komisja Administracji i Spraw Wewnętrznych oraz Komisja Spraw Zagranicznych jednogłosnie przyjęły projekt procedowanej ustawy. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska

I tutaj znowu proszę pana posła Piotra Kaletę, który teraz reprezentuje Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Piotr Kaleta:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Krótka. Będąc konsekwentnym w tym, co powiedziałem przed chwilą, klub Prawa i Sprawiedliwości w pełni popiera procedowany projekt ustawy. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Bardzo proszę, pan poseł Marcin Świąćicki, Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska.

Posel Marcin Świąćicki:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska poprze ustawę upoważniającą do ratyfikacji umowy w sprawie siedziby między Rzeczpospolitą Polską a Europejską Agencją Straży Granicznej i Przybrzeżnej (Frontex).

Ta umowa reguluje wybudowanie stałej siedziby Fronteksu w Warszawie przy ul. Raławickiej. Reguluje również immunitet dyplomatyczny zgodnie z konwencją wiedeńską dla kluczowych pracowników Fronteksu. Zapewnia także kształcenie w szkole europejskiej. Albo będzie ona stworzona, albo jedna ze szkół uzyska ten statut, tak żeby pracownicy Fronteksu, których liczba ma dojść do 1 tys., mieli zapewnione na najwyższym poziomie kształcenie swoich dzieci tutaj w Warszawie.

Chciałbym powiedzieć, że Frontex działa w Warszawie już od szeregu lat w wynajmowanych lokalach. Dzieci chodzą do szkół międzynarodowych, których w Warszawie mamy dość dużo, i to na niezłym poziomie. Ta umowa bardziej docelowo i w sposób bardziej stabilny reguluje obecność tej ważnej agencji europejskiej, która wspomaga narodowe służby straży granicznej w ochronie granic europejskich w analizach, w wyposażeniu, w dodatkowych wspólnych badaniach, która wspiera najbardziej zagrożone odcinki. Jest to więc ważna agencja w dzisiejszej Europie, jeżeli chodzi o ochronę Unii, granic Unii Europejskiej, w szczególności granic strefy Schengen. Tak że poprawa tych warunków i trwałość ich statusu są oczywiście potrzebne i celowe. To utrwali funkcjonowanie tej agencji w lepszych warunkach w Polsce.

Klub, jak powiedziałem, będzie popierał uchwalenie tej ustawy.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, pan poseł Sylwester Chruszcz, klub Kukiz'15.

Posel Sylwester Chruszcz:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Już teraz nie jestem spóźniony, jestem o czasie. Chciałbym w imieniu Klubu Poselskiego Kukiz'15 przedstawić stanowisko w sprawie rządowego projektu ustawy o ratyfikacji Umowy w sprawie siedziby między Rzeczpospolitą Polską a Europejską Agencją Straży Granicznej i Przybrzeżnej (Frontex), podpisaną w Warszawie dnia 9 marca 2017 r.

W ostatnich kilku latach priorytetem Unii Europejskiej jest ochrona granic naszego kontynentu. W obliczu napływu fali migrantów z krajów Afryki Północnej i Bliskiego Wschodu oraz w obliczu niestabilnej sytuacji na wschodniej Ukrainie powinniśmy uszczelnić nasze granice. W każdym miesiącu na Zachodzie dochodziło do ataków terrorystycznych. Część zamachowców dotarła do Europy nielegalnie, drogami, które przechodziły przez nasze nieszczelne granice europejskie. Wschodnia granica lądowa Polski jest jednocześnie jednym z najdłuższych lądowych odcinków zewnętrznych granic Unii Europejskiej. Przez Polskę przebiega najważniejszy transeuropejski szlak komunikacyjny wschód – zachód. W związku z powyższym, jeśli mówimy o solidarności europejskiej, Polska powinna czynnie uczestniczyć w ochronie granic Unii.

Dlatego że jesteśmy ważnym ogniwem w tej ochronie, Frontex wybrał Warszawę na swoją siedzibę. Ze względu na konieczność uregulowania kwestii siedziby agencji w naszym kraju powinniśmy przyjąć niniejszy projekt ustawy. Dzięki agencji Frontex państwa członkowskie narażone na napływ nielegalnych imigrantów mogą otrzymać dodatkową pomoc techniczną, sprzęt oraz wsparcie przeszkolonych pracowników. Wejście w życie ustawy przyczyni się do pogłębienia współpracy między naszym krajem a agencją Frontex. Agencja na swój koszt zaplanuje, zaprojektuje i wybuduje swoją siedzibę w Warszawie. Zgodnie z szacunkami przeznaczy na to od 100 do 120 mln euro. Polska ze swojej strony na mocy umowy ma zagwarantować refundację kosztów edukacji dzieci pracowników agencji, zaplanować zwolnienie podatkowe dla pracowników oraz nieodpłatnie przekazać grunt pod siedzibę.

Kukiz'15, uznając, że Rzeczpospolita Polska powinna aktywnie uczestniczyć w ochronie granic Unii Europejskiej, jest za pogłębieniem współpracy z Europejską Agencją Straży Granicznej i Przybrzeżnej. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Pan poseł Mirosław Suchoń dał oświadczenie na piśmie*).

Bardzo proszę, pan poseł Zbigniew Sosnowski, Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Zbigniew Sosnowski:

Szanowna Pani Marszałek! Szanowny Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Przedłożony Wysokiej Izbie projekt ustawy upoważniającej prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej do ratyfikacji podpisanej umowy w sprawie siedziby między Rzeczpospolitą Polską a Europejską Agencją Straży Granicznej i Przybrzeżnej Frontex zasługuje na poparcie klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Już w roku 2007 podpisane zostało porozumienie między ministrem spraw wewnętrznych i administracji a dyrektorem wykonawczym Europejskiej Agencji Zarządzania Współpracą Operacyjną na Zewnętrznych Granicach Państw Członkowskich Unii Europejskiej w sprawie siedziby oraz innych spraw związanych z funkcjonowaniem agencji w Rzeczypospolitej Polskiej. To stanowiło załączek ścisłej współpracy między naszym krajem a agencją. Na przestrzeni czasu wydawane były akty prawne prawa europejskiego zmieniające oraz doprecyzowujące kwestie pomieszczeń i obiektów na terenie państw członkowskich, w których agencja ma siedzibę. Jest rzeczą zrozumiałą i naturalną, iż państwo członkowskie powinno zapewnić stosowne i odpowiednie warunki pracownikom agencji i członkom ich rodzin. Wobec komplikującej się sytuacji międzynarodowej, począwszy od miesiąca czerwca 2016 r., nastąpiło zdecydowane przyspieszenie prac negocjacyjnych, których celem było wypracowanie wspólnego poglądu co do kwestii propozycji lokalizacji przyszłej siedziby agencji w Polsce. O samym znaczeniu, celach agencji chyba nikogo na tej sali przekonywać nie trzeba, jednakże najszczytniejsze nawet cele lub zamierzenia niepoparte oprzyrządowaniem zarówno od strony prawnej, jak i rozwiązań o charakterze techniczno-logistycznym miałyby charakter ułomny.

Niniejsza ustawa po dogłębnym przeanalizowaniu jej zapisów na posiedzeniu połączonych komisji: Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych i Komisji Spraw Zagranicznych zasługuje na poparcie, zważywszy na fakt korzyści dla naszego kraju poprzez jej wpływ na gospodarkę. Korzystnym efektem dla budżetu państwa będzie brak kosztów związanych z budową siedziby agencji. Strona polska ma zapewnić do końca 2018 r. grunt przygotowany dla agencji, wsparcie techniczne oraz wsparcie w zakresie bez-

pieczeństwa. Umowa przewiduje dodatkowo zwolnienie członków personelu agencji na okres jednego roku lub dłużej z podatku od towarów i usług, z wyjątkami.

Panie i Panowie Posłowie! Prezentując stanowisko klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego, w imieniu którego mam honor przemawiać, oświadczam, iż w głosowaniu wyrazimy stanowisko za przyjęciem sprawozdania połączonych komisji. Dziękuję za uwagę. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Do pytań zapisało się dwóch posłów.

Zamykam listę.

I jako pierwszy pytanie zadaje pan poseł Sylwester Chruszcz, klub Kukiz'15.

Czas na zadanie pytania – 1 minuta.

Poseł Sylwester Chruszcz:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam pytanie: Czy fakt, że siedziba Fronteksu, zatrudniającego wielu przedstawicieli obcych państw, będzie mieściła się przy ul. Raławickiej 132 w Warszawie, czyli kilka metrów od polskiej Agencji Wywiadu, nie wpłynie negatywnie na nasze bezpieczeństwo? Jaka jest tutaj opinia Agencji Wywiadu?

I kolejne pytanie: Czy wiadomo, jaki procent wśród 1 tys. pracowników będzie stanowił polski personel? Dziękuję.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

I ostatnie pytanie, tym razem drugie, zada pan poseł Jarosław Sachajko, Kukiz'15.

Poseł Jarosław Sachajko:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam krótkie pytanie: Jak wyglądały negocjacje w sprawie nieodpłatnego przekazania gruntu pod siedzibę agencji? Czy Polska sama zaproponowała nieodpłatne przekazanie tego gruntu, czy domagał się tego Frontex? Dziękuję.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Na pytania odpowie sekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji pan minister Jakub Skiba.

Bardzo proszę, panie ministrze.

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Jakub Skiba:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Odpowiadam na pytanie pana posła Chruszcza dotyczące bezpieczeństwa. To jest kwestia nie tylko Agencji Wywiadu, dlatego że w bezpośredniej bliskości przewidywana jest również nowa siedziba Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego. Natomiast nie ma tutaj żadnej kolizji od strony bezpieczeństwa. Trzeba przede wszystkim podkreślić jedną rzecz: jesteśmy członkiem Unii Europejskiej i Frontex jest również naszą agencją. Tak do tego trzeba podchodzić. Natomiast każda z tych właśnie agencji ma swoje sposoby zabezpieczenia, które są odpowiednie, adekwatne i nowoczesne, tak że żadna z tych instytucji nie zgłosiła obiekcji wobec takiej perspektywy sąsiedztwa, więc ta obawa nie ma tutaj uzasadnienia.

Jeżeli chodzi o stan personelu, tzn. udział Polaków w personelu Fronteksu, to aktualnie kształtuje się on na poziomie 1/3. Jest prawdą, że nie jesteśmy do końca zadowoleni z rangi tego personelu. Na pewno trzeba wykonać jeszcze bardzo wiele różnych zabiegów, żeby nie był to tylko personel pomocniczy, techniczny czy wykonawczy. Chodzi o to, żeby był również większy udział Polaków, jeżeli chodzi o poziom dowódczy agencji. Oczywiście nie jest to przedmiotem tej umowy. Ta umowa dotyczy kwestii siedziby, więc sprawa wymaga działań dodatkowych.

Jeżeli natomiast chodzi o pytanie pana posła Sachajki dotyczące intencji, z czyjej strony wyszła tutaj ta inicjatywa, to cóż, sprawa ma historię dość długą, dlatego że Frontex przybył do Polski w 2005 r., tylko niestety przez bardzo długi czas nie dochodziło do zawarcia porozumienia. Przyczyny były różne, można by je długo analizować.

Mogę tylko powiedzieć, że rząd Prawa i Sprawiedliwości od roku 2015 podjął bardzo intensywne starania o to, żeby taka umowa została podpisana. Było to w okresie wzrastającego napięcia wywołanego kryzysem migracyjnym, jak również dawało się odczuć bardzo poważne rozgoryczenie w Komisji Europejskiej i wśród państw członkowskich kilkuletnim brakiem takiego porozumienia. Jak się wydaje, dawały o sobie znać także interesy innych państw, które chciały skorzystać z tej okazji i przenieść tę agencję do siebie. Mówiono o Włoszech, mówiono o Rumunii. To stwarzało odpowiednią presję negocjacyjną na rząd, czyli te negocjacje odbywały się w warunkach trudnych albo nawet bardzo trudnych, to muszę powiedzieć, natomiast rząd wychodził z założenia, że Frontex jest właśnie tą agencją, która w sposób znakomity odpowiada intencjom i polityce rządu, który zawsze stawiał na pierwszym miejscu kwestię ochrony granic ponad wszystkimi innymi problemami związanymi właśnie z polityką migracyjną i z polityką azylową.

Wyrazem trudności i takiej wysokiej bariery, jaką Komisja Europejska stawiała rządowi polskiemu,

było przyjęcie terminu docelowego zawarcia tego porozumienia, co było rozwiązaniem wyjątkowym, bo właściwie nie zdarzyło się, żeby kraj będący siedzibą takiej agencji stanął wobec takiego warunku. Mimo tego w przeciągu bardzo krótkiego czasu udało się te negocjacje doprowadzić do końca, co należy uznać za pierwszy bardzo duży sukces. Drugi bardzo duży sukces, który dzisiaj też był podkreślany na tej sali, to są bardzo korzystne warunki, na jakich właśnie tę umowę udało się zawrzeć. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Zamykam dyskusję.

Do trzeciego czytania projektu ustawy przystąpimy w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 12. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy Ordynacja podatkowa, ustawy o finansach publicznych oraz ustawy Przepisy wprowadzające ustawę o Krajowej Administracji Skarbowej (druki nr 1677 i 1758).

Bardzo proszę pana posła Jerzego Gosiewskiego o przedstawienie sprawozdania komisji.

Poseł Sprawozdawca Jerzy Gosiewski:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W imieniu Komisji Finansów Publicznych mam zaszczyt przedstawić zawarte w druku nr 1758 sprawozdanie o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy Ordynacja podatkowa, ustawy o finansach publicznych oraz ustawy Przepisy wprowadzające ustawę o Krajowej Administracji Skarbowej, druk pierwotny nr 1677.

Omawiany projekt dokonuje zmian w trzech ustawach: po pierwsze, w Ordynacji podatkowej, po drugie, w ustawie o finansach publicznych i po trzecie, w Przepisach wprowadzających ustawę o Krajowej Administracji Skarbowej. W wyniku wprowadzenia proponowanych zmian w ustawie Ordynacja podatkowa dyrektor Krajowej Informacji Skarbowej będzie zobligowany do wystąpienia do szefa Krajowej Administracji Skarbowej o opinię, jedynie w przypadku gdy zagadnienie wyłaniające się na tle stanu faktycznego lub zdarzenia przyszłego nie było wcześniej oceniane przez szefa Krajowej Administracji Skarbowej. Celem zaś projektowanej zmiany przewidzianej w art. 1 pkt 2 projektu ustawy jest ułatwienie realizacji przepisów Ordynacji podatkowej w zakresie prowadzenia Rejestru Zastawów Skarbowych poprzez uzupełnienie przepisu art. 43 Ordynacji podatkowej o delegację umożliwiającą powierzenie prowadzenia rejestru innemu niż szef Krajowej Admini-

Posel Sprawozdawca Jerzy Gosiewski

stracji Skarbowej organowi Krajowej Administracji Skarbowej.

Zmiana zawarta w art. 2 projektu ustawy, polegająca na dodaniu art. 3a w ustawie z dnia 27 sierpnia 2009 r. o finansach publicznych, związana jest z koniecznością jednoznacznego wyłączenia stosowania art. 18 ust. 1 ustawy z dnia 15 grudnia 2016 r. o Prokuraturze Generalnej Rzeczypospolitej Polskiej w stosunku do, po pierwsze, operacji finansowych związanych z wykonywaniem budżetu państwa i budżetu środków europejskich, w tym z zakresu obsługi bankowej, po drugie, operacji finansowych w zakresie środków, o których mowa w art. 5 ust. 1 pkt 2 i 3 ustawy o finansach publicznych, i po trzecie, zaciągania pożyczek i kredytów, emisji skarbowych papierów wartościowych oraz innych operacji związanych bezpośrednio z zarządzaniem państwowym długiem Skarbu Państwa.

Podczas swojego posiedzenia Komisja Finansów Publicznych przyjęła poprawkę zgłoszoną do art. 3 projektowanej ustawy dotyczącego art. 259 ustawy Przepisy wprowadzające ustawę o Krajowej Administracji Skarbowej. Poprawka ta ma na celu dostosowanie projektu ustawy do wymogów wynikających z ustawy o finansach publicznych. Rozwiązania zawarte w wymienionym art. 259 ustawy Przepisy wprowadzające ustawę o Krajowej Administracji Skarbowej mają charakter wyjątkowy i są uzasadnione w przypadku tworzenia nowych instytucji w trakcie roku budżetowego. W związku z tym, że art. 9 ustawy o Krajowej Administracji Skarbowej nakazuje wyodrębnić część budżetową poświęconą Krajowej Administracji Skarbowej, w projekcie ustawy budżetowej na 2018 r. ta część powinna być już wyodrębniona. Przyjęta poprawka utrzymuje tymczasowe rozwiązanie polegające na finansowaniu działalności Krajowej Administracji Skarbowej z budżetu Ministerstwa Finansów, ale tylko do końca bieżącego roku.

Komisja wprowadziła również zmiany o charakterze legislacyjnym. Komisja Finansów Publicznych wnosi, by Wysoki Sejm raczył przyjąć zawarty w sprawozdaniu komisji, druk nr 1758, rządowy projekt ustawy o zmianie ustawy Ordynacja podatkowa, ustawy o finansach publicznych oraz ustawy Przepisy wprowadzające ustawę o Krajowej Administracji Skarbowej. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek**Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy głos zabierze przedstawiciel Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość pan poseł Łukasz Schreiber.

Proszę bardzo.

Posel Łukasz Schreiber:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt w imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość przedstawić stanowisko co do projektu ustawy o zmianie ustawy Ordynacja podatkowa, ustawy o finansach publicznych oraz ustawy Przepisy wprowadzające ustawę o Krajowej Administracji Skarbowej.

Ustawa o Krajowej Administracji Skarbowej i przepisy wprowadzające tę ustawę... Już dzisiaj można powiedzieć, że wbrew tym wszystkim zarzekaniom, wbrew straszeniu, które się tu odbywało, zarówno że to będzie jakaś policja na przedsiębiorców ścigająca Bogu ducha winnych ludzi, jak i że dojdzie do totalnej anarchii i bałaganu, żadna z tych kasandrycznych wizji się nie sprawdziła. Tak naprawdę założeniem dzisiejszej noweli ustawy i jej najważniejszą kwestią, o czym mówił już pan poseł sprawozdawca, jest to, by realizacja działalności Krajowej Administracji Skarbowej mogła odbywać się w ramach dotychczasowych części budżetu państwa. Trzeba powiedzieć sobie szczerze, że zbyt optymistycznie założono w projekcie termin 31 sierpnia 2017 r. jako maksymalny termin wyodrębnienia części budżetu państwa, stąd też poprawki idą w tym kierunku.

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość oczywiście popiera te zmiany i te konieczne korekty. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek**Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Posel Janusz Cichoń zostawił oświadczenie na piśmie^{*)}.

Bardzo proszę, pan poseł Paweł Grabowski, klub Kukiz'15.

Nie ma pana posła.

Pan poseł Mirosław Pampuch zostawił oświadczenie na piśmie.

Pani poseł Genowefa Tokarska zostawiła oświadczenie na piśmie^{*)}.

Nikt z pań i panów posłów nie zgłosił się do zadania pytania.

Zamykam dyskusję.

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do przedłożonego projektu ustawy poprawkę, proponuję, aby Sejm ponownie skierował ten projekt do Komisji Finansów Publicznych w celu przedstawienia sprawozdania.

^{*)} Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważała, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Na tym zakończyliśmy rozpatrywanie punktów porządku dziennego zaplanowanych na dzień 19 lipca br.

Informuję, że do wygłoszenia oświadczeń zgłosili się dwaj posłowie: pan poseł Jarosław Gonciarz, Prawo i Sprawiedliwość – oświadczenie złożone na piśmie i pan poseł Sylwester Chruszcz, Kukiz'15 – nie ma pana posła.

Oświadczenia pana posła Jarosława Gonciarza, pana posła Sylwestra Chruszcza i pana posła Waldemara Andzela zostały złożone na piśmie*).

Na tym zakończyliśmy oświadczenia poselskie.

Zarządzam przerwę w posiedzeniu do jutra... do dzisiaj, przepraszam, bo już jest po północy, tj. do 20 lipca, do godz. 9 rano.

Dziękuję bardzo.

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

(Przerwa w posiedzeniu o godz. 0 min 05)

Teksty wystąpień niewyłoszonych

Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o Krajowym Zasobie Nieruchomości – punkt 6. porządku dziennego

Posel Agnieszka Kolacz-Leszczyńska
(Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Moje pytanie dotyczy jednego z zapisów tej ustawy, który mówi o wpisanym zadaniu, jakie ma realizować Krajowy Zasób Nieruchomości. Otóż myślę tu o prowadzeniu działań popularyzujących innowacyjne rozwiązania w zakresie mieszkalnictwa, gospodarki nieruchomościami, budownictwa, planowania i zagospodarowania przestrzennego oraz rewitalizacji.

I pytam: Czy znów tak się stanie, że do popularyzacji tych wszystkich górnotnych działań będzie wyłoniła najlepsza z najlepszych znanych nam wszystkim fundacja, która realizuje takie zadania z ogromnym rozmachem, bo zaczyna od profilaktyki raka piersi i szyjki macicy, poprzez organizację szkoleń pt. „O funduszach Unii Europejskiej, czyli ile, komu i na co?” – ciekawy nomen omen tytuł – a kończy na szkoleniu pt. „Usprawnienie procesów komunikacji w polskim wymiarze sprawiedliwości”? Dziękuję bardzo.

Sprawozdanie Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych oraz Komisji Spraw Zagranicznych o rządowym projekcie ustawy o ratyfikacji Umowy w sprawie siedziby między Rzeczpospolitą Polską a Europejską Agencją Straży Granicznej i Przybrzeżnej (Frontex), podpisanej w Warszawie dnia 9 marca 2017 r. – punkt 10. porządku dziennego

Posel Mirosław Suchoń
(Klub Poselski Nowoczesna)

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam przyjemność przedstawić stanowisko Klubu Poselskiego Nowoczesna w sprawie rządowego projektu ustawy o ratyfikacji Umowy w sprawie siedziby między Rzeczpospolitą Polską a Europejską Agencją Straży Granicznej i Przybrzeżnej (Frontex), podpisanej w Warszawie dnia 9 marca 2017 r., ujętego w drukach nr 1694 oraz 1755.

Szanowni Państwo! Przedmiotowy projekt ustawy dotyczy wyrażenia zgody na dokonanie przez prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej ratyfikacji Umowy w sprawie siedziby między Rzeczpospolitą Polską a Europejską Agencją Straży Granicznej i Przybrzeżnej (Frontex), podpisanej w Warszawie dnia 9 marca 2017 r. Sam projekt umowy w powyższej sprawie został sporządzony w celu ponownego uregulowania wspomnianej kwestii siedziby agencji Frontex na terytorium Polski oraz innych spraw związanych z funkcjonowaniem agencji w naszym państwie.

Dotychczas obszar regulowany umową, czyli siedziba oraz inne sprawy związane z funkcjonowaniem agencji Frontex na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej, regulowało porozumienie między ministrem spraw wewnętrznych i administracji a dyrektorem wykonawczym Europejskiej Agencji Zarządzania Współpracą Operacyjną na Zewnętrznych Granicach Państw Członkowskich Unii Europejskiej z dnia 26 marca 2007 r. W zawartym porozumieniu unormowano kwestie m.in. swobody komunikacji agencji, kart identyfikacyjnych personelu agencji, lokalizacji jej siedziby, bezpieczeństwa i ochrony agencji, kształcenia dzieci urzędników i innych pracowników agencji oraz rozstrzygania sporów.

Na skutek zmiany rozporządzenia Rady nr 2007/2004 z dnia 26 października 2004 r. ustanawiającego Europejską Agencję Zarządzania Współpracą Operacyjną na Zewnętrznych Granicach Państw Członkowskich Unii Europejskiej (Frontex), które było podstawą zawarcia wspomnianego porozumienia, nastąpiła konieczność zawarcia nowej umowy. Jak powiedziałem na wstępie, projekt ustawy dotyczy wyrażenia zgody na dokonanie przez prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej ratyfikacji tej nowej umowy.

Wysoka Izbo! Wejście w życie nowej umowy przyczyni się do pogłębienia współpracy między Rzeczpospolitą Polską a agencją Frontex oraz zapewni agencji stałą siedzibę i warunki funkcjonowania na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej.

Zgadzaam się również z wnioskiem przedstawionym przez rząd w uzasadnieniu, iż umowa świadczy o tym, że dla strony polskiej ochrona zewnętrznych granic Unii Europejskiej jest niezwykle istotnym elementem polityki polskiego rządu. To też kolejne spoivo Polski z Unią Europejską, dzięki któremu trudniej będzie obecnej większości wyprowadzić Polskę z Unii Europejskiej.

Klub Poselski Nowoczesna składa wniosek o przyjęcie przez Wysoką Izbę przedstawionego projektu ustawy. Dziękuję.

Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy Ordynacja podatkowa, ustawy o finansach publicznych oraz ustawy Przepisy wprowadzające ustawę o Krajowej Administracji Skarbowej

– punkt 12. porządku dziennego

Posel Janusz Cichoń

(Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Zaproponowane zmiany potwierdzają nieład i chaos organizacyjny w administracji podatkowej odpowiedzialnej za pobór danin publicznych. Szef KAS oraz departamenty jemu podległe są przede wszystkim odpowiedzialne za odpowiedni nadzór nad funkcjonowaniem organów podatkowych i celnych, a tymczasem propozycja dotyczy:

1) ograniczenia nadzoru w zakresie interpretacji indywidualnych, gdzie może dochodzić do obejścia lub nadużycia prawa,

2) przeniesienia do podległego organu podatkowego zadań dotyczących Centralnego Rejestru Zastawów Skarbowych, który od kilkunastu lat jest dobrze prowadzony w Ministerstwie Finansów,

3) przesunięcia wyodrębnienia finansowania Krajowej Administracji Skarbowej, co było jednym z podstawowych założeń powodzenia reformy administracji podatkowej i celnej.

W zakresie opiniowania przez szefa KAS zagadnień będących przedmiotem interpretacji indywidualnych, gdzie może dochodzić do obejścia lub nadużycia prawa, zmiany prowadzą do zrównania takich opinii z interpretacją ogólną, a jednocześnie pozbawienia odpowiedniego nadzoru w sprawach chyba najbardziej ingerujących w sferę działalności gospodarczej. Decyzję w tym zakresie będzie podejmował jednoosobowo dyrektor Krajowej Administracji Skarbowej, czyli ten sam organ, który wydaje interpretację. Celem tej instytucji jest przede wszystkim zapewnienie ochrony praw podatnika w jego indywidualnych sprawach. Rozwiązanie to jest wygodne dla samej administracji, ograniczy bowiem liczbę wydawanych interpretacji indywidualnych, jednak z punktu widzenia podatnika to rozwiązanie ogranicza jego ochronę prawną i pewność stosowania prawa.

Pozostałe dwie zmiany wiążą się natomiast ewidentnie ze zmianami kadrowymi w samym resorcie. O ile przeniesienie do innego organu Centralnego Rejestru Zastawów Skarbowych można tłumaczyć ogólną tendencją cedowania zadań centralnych na administrację terenową, pomimo iż zatrudnienie w resorcie MF ciągle rośnie, o tyle wydłużenie *vacatio legis* na uporządkowanie finansów KAS wynika z czystek kadrowych i niekompetencji osób obecnie

zajmujących się budżetem administracji albo z braku zaufania MF do szefa KAS. Niezrozumiałe jest bowiem wydłużenie tego terminu na kolejny rok budżetowy (2019), pomimo iż prace nad budżetem państwa na rok 2018 dopiero się zaczęły, a od uchwalenia ustawy o KAS minęło już 3/4 roku, zaś od pojawienia się koncepcji reformy KAS – przeszło 1,5 roku.

Ostatnia ze zmian dotyczy natomiast pozbawienia Prokuratury Generalnej RP nadzoru nad projektami umów oraz jednostronnych czynności prawnych dokonywanych przez Ministerstwa: Rozwoju i Finansów. Przyjmujemy wyjaśnienia przedstawione na posiedzeniu komisji dotyczące rzeczywistego zakresu tej zmiany. To zatem jedyna zmiana zasługująca na poparcie.

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Przedłożony projekt nowelizacji poszczególnych ustaw należy ocenić negatywnie pod względem ochrony zarówno praw podatników, jak i interesów budżetu państwa. W konsekwencji Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska jest za odrzuceniem projektu.

Posel Mirosław Pampuch

(Klub Poselski Nowoczesna)

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Poselskiego Nowoczesna przedstawiam stanowisko w sprawie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy Ordynacja podatkowa, ustawy o finansach publicznych oraz ustawy Przepisy wprowadzające ustawę o Krajowej Administracji Skarbowej, druk nr 1677.

Po raz kolejny procedujemy projekt ustawy, którego nie powinno być. I z całą pewnością by go nie było, gdyby nie buta i pycha obozu rządzącego, który wprowadza pod obrady Wysokiej Izby projekty poselskie, które nie muszą przechodzić uzgodnień i konsultacji. Brak rzetelnej legislacji powoduje, że Wysoka Izba musi po wielokroć zajmować się tymi samymi aktami prawnymi, by eliminować z prawodawstwa ewidentne buble prawne.

Podczas prac nad ustawą o Krajowej Administracji Skarbowej wielokrotnie wskazywaliśmy, że reforma ta jest nieprzemyślana i wdrażanie jej bez uzgodnień i konsultacji wprowadzi do służb skarbowych wyłącznie chaos. I nie myliliśmy się. Jeszcze przed wejściem w życie tych ustaw musiały one być znowelizowane poprzez wprowadzenie kilkudziesięciu poprawek. Jak się okazuje, jeszcze nie wyeliminowano wszystkich błędów, na co wskazuje procedowany projekt ustawy, która wprowadza przepisy:

— regulujące zasady wydawania interpretacji indywidualnych oraz wzajemnych relacji pomiędzy dyrektorem Krajowej Informacji Skarbowej a szefem Krajowej Administracji Skarbowej,

— przywracające szefowi Krajowej Administracji Skarbowej możliwość wyznaczania innego organu do prowadzenia Rejestru Zastawów Skarbowych,

— przedłużające termin wyodrębnienia części budżetowej do dnia 1 stycznia 2019 r. Wyodrębnienie

części budżetowej obejmuje zarówno zagadnienia finansowo-księgowe, klasyfikację budżetową, jak i modyfikację systemów informatycznych.

Analogicznie do ustawy o Prokuraturii Generalnej Rzeczypospolitej Polskiej w art. 18 ust. 1 został wprowadzony swoisty bezpiecznik w postaci konieczności uzyskania opinii Prokuraturii Generalnej o projektach umów oraz jednostronnych czynności prawnych dokonywanych przez Skarb Państwa, jeżeli wartość czynności prawnej przekracza kwotę 100 mln zł. Teraz okazuje się, że ten przepis jest niewykonalny w odniesieniu do czynności prawnych związanych z budżetem państwa oraz długiem Skarbu Państwa.

Niewątpliwie wszystkich zmian objętych niniejszym przedłożeniem można było uniknąć przy prawidłowym procedowaniu ustaw.

Posel Genowefa Tokarska

(Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego PSL mam zaszczyt przedstawić stanowisko wobec sprawozdania Komisji Finansów Publicznych w sprawie projektu ustawy o zmianie ustawy Ordynacja podatkowa, ustawy o finansach publicznych oraz ustawy Przepisy wprowadzające ustawę o Krajowej Administracji Skarbowej, druki nr 1677 i 1758.

Komisja Finansów Publicznych głosami wyłącznie posłów PiS-u pozytywnie zaopiniowała ten rządowy projekt ustawy. Do projektu wprowadzono kilka poprawek o charakterze redakcyjnym zgłoszonych przez Biuro Legislacyjne. Ponadto zgłoszono poprawkę merytoryczną dotyczącą terminu utworzenia odrębnej części budżetowej dla KAS, tj. do 31 grudnia 2017 r. Pierwotny projekt z druku nr 1677 wydłużał ten termin o rok, tj. do końca grudnia 2018 r. Biuro Legislacyjne Sejmu wskazywało na niekonstytucyjność tego zapisu, bowiem tymczasowe rozwiązanie dotyczące wyodrębnienia części budżetu państwa w przypadku nowej instytucji może istnieć tylko do końca danego roku. Zmiana terminu na termin zgodny z konstytucją odbyła się w głosowaniu członków komisji wbrew negatywnej opinii przedstawiciela rządu. Niezwykle zastanawiające jest stanowisko rządu. Procedując w grudniu ub.r. ustawę o KAS, rząd zapewniał Wysoką Izbę o pełnej gotowości do wprowadzania zmian w instytucjach skarbowych i celnych. Zapewniał, że wszystko jest przygotowane i uporządkowane. Mamy nadzieję, że nie będzie już zmiany tego terminu, a rząd rzeczywiście skutecznie uporządkuje funkcjonowanie KAS.

W przedkładanym przez komisję projekcie pozostają nadal zapisy dotyczące ograniczeń w opiniowaniu przez Prokuraturę Generalną czynności prawnych przekraczających kwotę 100 mln zł. W warunkach bardzo nieodpowiedzialnych działań rządu w sferze finansowej nie widzimy żadnej możliwości popierania tego typu działań. Ogromne zadłużenie

państwa, ustalanie deficytu budżetowego na granicy bardzo ryzykownej i niebezpiecznej, poluzowanie zasad reguły wydatkowej to działania, które nie pozwalają na dalsze niebezpieczne dla finansów państwa uproszczenia.

W związku z powyższym Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego nie popiera tego projektu ustawy.

Sprawozdanie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o ochronie zdrowia zwierząt oraz zwalczaniu chorób zakaźnych zwierząt

– punkt 24. porządku dziennego

Posel Ewa Lieder

(Klub Poselski Nowoczesna)

Zacznę od tego, co jest warte poparcia w tym projekcie. Dobrze, że nałożono na myśliwych oraz na dzierżawców lub zarządy obwodów łowieckich obowiązek m.in. przekazywania informacji o znacznej liczbie nagłych padnięć, uniemożliwienia osobom postronnym dostępu do zwłok zwierzęcych oraz udzielania informacji, wyjaśnień i niezbędnej pomocy organom Inspekcji Weterynaryjnej. Pojawił się również przepis dotyczący wykładania mat dezynfekcyjnych przez zarządców dróg publicznych. Szkoda tylko, że nie wiadomo, skąd zarządcy mają wziąć na to pieniądze, i że nie ma precyzyjnych wytycznych dotyczących wykładania mat. Potrzebny jest proponowany nakaz pobierania próbek przez podmioty zajmujące się produkcją akwakultury oraz dzierżawców lub zarządców obwodów łowieckich przy zwalczaniu chorób zakaźnych zwierząt, jeśli zostanie sprecyzowane, jak to robić we właściwy sposób.

Niestety błędy i spóźnione działania ministerstwa rolnictwa są przyczyną dzisiejszego stanu rozprzestrzenienia się epidemii, mamy już 50 przypadków ognisk ASF wśród zwierząt hodowlanych. Niedostateczna pomoc finansowa państwa dla rolników spowodowała, że wiele mniejszych gospodarstw nie było w stanie zastosować bioasekuracji koniecznej w celu ochrony stada. Bardzo niska kwota rekompensaty za zaniechanie produkcji spowodowała, że niewielu rolników zdecydowało się na likwidację produkcji żywca wieprzowego w małych gospodarstwach, a to jest niezbędne do skutecznego zwalczania rozprzestrzeniania się ASF.

W projekcie wprowadza się rozszerzenie katalogu środków, jakimi może dysponować powiatowy lekarz weterynarii przy zapobieganiu i zwalczaniu choroby zakaźnej zwierząt objętej obowiązkiem zwalczania, dodając zakaz utrzymywania, chowu lub hodowli zwierząt z gatunków wrażliwych. Powiatowy lekarz weterynarii będzie miał możliwość wprowadzenia takiego zakazu na terenie powiatu lub jego części w przypadku wystąpienia choroby zakaźnej zwierząt lub bezpośredniego zagrożenia jej wystąpieniem. Po-

winny za tym iść rekompensaty dla rolników, którzy prowadzą takie hodowle. Jaki pomysł ma minister na rekompensaty dla tych rolników? Co rolnik, który utrzymuje, chowa lub hoduje zwierzęta z gatunków wrażliwych, ma zrobić, gdy pojawi się taki zakaz? Co więcej, jeśli taki rolnik nie postąpi zgodnie z zakazem, to zgodnie z pkt 5 dodanym do art. 78 ustawy będzie podlegał grzywnie, karze ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do lat 3.

Nadmierny rozrost populacji dzików stanowi istotny problem z ograniczeniem rozprzestrzeniania się ASF, ale nie powinniśmy zapominać, że redukcja populacji, nawet drastyczna, nie zapobiegnie rozprzestrzenianiu się choroby. Dzikie charakteryzują się dużymi zdolnościami adaptacyjnymi i w krótkim czasie uzupełniają swoją liczebność do poziomu wynikającego z pojemności siedliska przez zwiększony skuteczny rozród oraz napływ osobników z terenów sąsiednich. Projekt ten zezwala, aby prowadzenie odstrzału sanitarnego zwierząt było możliwe na obszarach objętych formami ochrony przyrody. W wypadku parku narodowego konieczne będzie ustalenie warunków odstrzału z dyrektorem parku narodowego, w odniesieniu do obszaru rezerwatu przyrody – z regionalnym dyrektorem ochrony środowiska. Naszym zdaniem nie jest to właściwa droga. Ponadto w uzasadnieniu czytamy: „Kolejna zmiana dotyczy dodania nowego art. 47b (art. 1 pkt 7 projektu), w którym zawarte zostały przepisy, zgodnie z którymi powiatowy lekarz weterynarii, w przypadku gdy nakazany został odstrzał sanitarny zwierząt, może wnioskować do Polskiego Związku Łowieckiego (PZŁ) o wyznaczenie dla poszczególnych dzierżawców lub zarządców obwodów łowieckich dodatkowych osób do realizacji tego nakazu. Pozwoli to na usprawnienie realizacji odstrzału sanitarnego, przez zwiększenie liczby osób, które taki odstrzał będą mogły realizować, nie będąc członkiem danego koła łowieckiego”. Osoby te będą musiały mieć uprawnienia do wykonywania polowania, ale brakuje bardziej sprecyzowanych przepisów w związku z dopuszczaniem takich osób do odstrzału sanitarnego.

W opanowaniu epidemii pomoże przede wszystkim konsekwentne stosowanie bioasekuracji w gospodarstwach utrzymujących produkcję żywca wieprzowego. Dlatego oczekujemy od ministra rolnictwa zdecydowanych działań w celu pomocy rolnikom we wprowadzeniu skutecznej i powszechnej bioasekuracji. Dotychczasowe działania uważamy, podobnie jak rolnicy, za nieskuteczne i zdecydowanie niewystarczające.

Posel Małgorzata Zwiercan
(Koło Poselskie Wolni i Solidarni)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu koła Wolni i Solidarni przedstawiam stanowisko wobec rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o ochronie zdrowia zwierząt oraz zwalczaniu chorób zakaźnych zwierząt.

Nowelizacja ustawy uszczegółowia przepisy prawne dotyczące zwalczania chorób zakaźnych zwierząt oraz wskazuje działania, które są niezbędne do skutecznego zwalczania chorób zakaźnych zwierząt. W związku z pojawianiem się nowych ognisk oraz przypadków występowania afrykańskiego pomoru świń w Polsce wschodniej potrzebna jest nowelizacja ustawy.

Wprowadzane ustawą zmiany to m.in. nałożenie na myśliwych oraz dzierżawców lub zarządców obwodów łowieckich przy podejrzeniu występowania choroby zakaźnej wśród zwierząt wolno żyjących m.in. obowiązku przekazywania informacji o znacznej liczbie nagle padłych zwierząt oraz udzielania informacji i niezbędnej pomocy organom Inspekcji Weterynaryjnej.

Uważam za słuszne doprecyzowanie przepisów, które odnoszą się do mat dezynfekcyjnych. Jestem przekonana, że odpowiednie nawilżenie mat może zapobiec rozprzestrzenianiu się chorób zakaźnych na inne obszary.

Projektodawcy proponują rozszerzenie katalogu środków, jakimi może dysponować powiatowy lekarz weterynarii podczas zapobiegania i zwalczania chorób zakaźnych zwierząt, m.in. o zakaz utrzymywania, chowu lub hodowli zwierząt wrażliwych.

Dodatkowo projekt nowelizacji ustawy przewiduje wprowadzenie istotnych zmian, których celem jest usprawnienie odstrzału sanitarnego zwierząt.

Podczas pierwszego czytania projektu ustawy praca w komisji była bardzo merytoryczna, jednak niektóre kwestie wzbudziły moje wątpliwości. Moje zastrzeżenia wzbudza kwestia wydania zakazu chowu lub hodowli zwierząt. Zabrakło informacji, w jaki sposób będą udzielane rekompensaty za czas objęcia hodowcy zakazem.

Jestem przekonana, że proponowane zmiany wpłyną na bardziej efektywne zwalczanie chorób zakaźnych zwierząt.

Koło Wolni i Solidarni będzie głosować za dalszym procedowaniem projektu ustawy.

Sprawozdanie Komisji Polityki Społecznej i Rodziny o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy oraz niektórych innych ustaw

– punkt 27. porządku dziennego

Posel Monika Rosa
(Klub Poselski Nowoczesna)

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Poselskiego Nowoczesna mam zaszczyt przedstawić stanowisko dotyczące uchwały Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy oraz niektórych innych ustaw, druki nr 1735 i 1744.

Ustawa, do której zostały zgłoszone poprawki Senatu, zmienia szereg uregulowań zawartych w ustawie o ochronie roszczeń pracowniczych w razie niewypłacalności pracodawcy, na mocy której wypłacane są świadczenia z Funduszu Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych, ponadto zmienia ustawę o kosztach sądowych w sprawach cywilnych, wprowadza zwolnienie funduszu z opłat sądowych, co jest bardzo słuszną zasadą.

Klub Poselski Nowoczesna popiera ustawę oraz zgłoszone do niej poprawki.

Posel Małgorzata Zwiercan
(Koło Poselskie Wolni i Solidarni)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Koła Poselskiego Wolni i Solidarni przedstawiam stanowisko w sprawie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy oraz niektórych innych ustaw.

Jak już mówiłam podczas pierwszego czytania, wprowadzane zmiany w ustawie związane są z potrzebą implementacji dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady 2014/36/UE.

Nie zmieniałam zdania i powtórzę: nie mam wątpliwości, że obecnie funkcjonujące w Polsce rozwiązania nie zapewniają pracownikom i pracodawcom należytej ochrony przed nadużyciami.

Wdrożenie dyrektywy do polskiego prawodawstwa spowoduje znaczne rozszerzenie przepisów ustawy mówiących o możliwości dopuszczania cudzoziemców do pracy na polskim rynku pracy. Bardzo dobrze, że proponowana nowelizacja przewiduje zmianę systemu rejestracji oświadczeń o powierzeniu pracy. To tu najczęściej dochodzi do licznych nadużyć.

Dodatkowo dyrektywa wprowadza zezwolenia na pracę sezonową. Co ważne, o zezwolenie na ten rodzaj pracy będą mogli ubiegać się wszyscy obywatele państw trzecich. Jest to znaczne rozszerzenie obecnie istniejących na naszym rynku możliwości zatrudnienia obcokrajowców. Wiele zapisów ma na celu przede wszystkim uporządkowanie funkcjonowania pracowników z krajów trzecich w naszym systemie prawnym.

Wśród proponowanych przepisów jest szereg takich, które przysłużą się zapewnieniu przybywającym do nas cudzoziemcom bezpieczeństwa i godnych warunków pracy. Są to zapisy dotyczące m.in. wysokości minimalnego wynagrodzenia czy konieczności zagwarantowania odpowiedniego dla danej formy zatrudnienia, analogicznego do przyjętego w przypadku pracowników krajowych, ubezpieczenia społecznego. W mojej ocenie takie zapisy ustawy pozytywnie wpłyną na obniżenie dyskryminacji pracowników przybywających do nas z innych krajów.

Co jednak niezwykle istotne, w noweli jest też szereg zapisów ukrócających takie procedury, jak składanie oświadczeń pozornych bądź fałszowanie czy kupowanie oświadczeń. Dotychczas z powodu takich sytuacji wydłużała się procedura w powiatowych urzędach pracy, jak również w konsulatach.

W praktyce skutkowało to tym, że pracodawcy faktycznie potrzebujący pracownika nie mogli go w szybki sposób pozyskać.

Bardziej szczegółowe niż dotychczas uregulowanie zasad zatrudniania obcokrajowców w Polsce jest konieczne. Ważny jest także legalny napływ imigrantów na terytorium Polski, ponieważ zasoby pracowników w naszym kraju z roku na rok się zmniejszają. Legalny napływ imigrantów jest istotny dla sprawnego funkcjonowania gospodarki, a także rozwoju społecznego państwa. Powinniśmy starać się budować takie warunki pracy dla cudzoziemców, aby chcieli oni pozostawać w naszym kraju i nie być tylko pracownikami sezonowymi. Bardzo dużą grupą pracowników sezonowych są Ukraińcy, ale przyjeżdżają do naszego kraju tylko na kilka miesięcy, po czym wyjeżdżają. Mam świadomość, że nie jesteśmy w stanie konkurować np. z Niemcami pod względem płacy, ale powinniśmy tworzyć konkurencyjne warunki.

Zgadzam się, że przepisy wprowadzane omawianą nowelizacją będą dodatkowym obciążeniem dla pracodawców chcących skorzystać z takiej możliwości oraz że rozwiązywanie te ze względu na rozbudowę systemu i procedur administracyjnych będą wiązały się ze zwiększeniem kosztów również dla budżetu państwa. Jest to jednak niewielka cena poniesiona w zamian za korzyści, jakie przyniesie uchwalenie przedłożonego projektu ustawy.

Koło Poselskie Wolni i Solidarni popiera projekt ustawy.

Sprawozdanie Komisji Polityki Społecznej i Rodziny o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o ochronie roszczeń pracowniczych w razie niewypłacalności pracodawcy oraz ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych

– punkt 28. porządku dziennego

Posel Krystian Jarubas
(Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Polskie Stronnictwo Ludowe stoi po stronie pracowników, więc będziemy popierać wszystkie projekty zakładające przyspieszenie udzielania pomocy finansowej pracownikom w każdym wypadku. To sprawa bardzo ważna także w przypadku zaprzestania wykonywania działalności przez pracodawcę, gdy pracownicy zostali pozbawieni pracy i świadczeń związanych z zatrudnieniem. Oceniamy jako właściwy ruch doprecyzowanie przepisów o zaliczkach na poczet roszczeń pracowniczych, ekwiwalentu za urlop, okresów referencyjnych. Na nowelizacji skorzystają także osoby związane z samym pracodawcą – ochroną roszczeń pracowniczych objęte zostaną również takie osoby, jak małżonek czy dzieci pracodawcy lub małżonka,

czyli osoby, które dotychczas były wyłączone z ochrony, ponieważ mogły mieć wpływ na działalność osoby fizycznej prowadzącej własną firmę.

Wszelkie nowelizacje porządkujące tego typu sprawy klub PSL będzie popierać. Dziękuję bardzo.

Oświadczenia poselskie

Posel Waldemar Andzel

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Oświadczenie w sprawie 125. rocznicy urodzin Władysława Andersa

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! 11 sierpnia br. obchodzić będziemy 125. rocznicę urodzin Władysława Andersa – generała dywizji Polskich Sił Zbrojnych.

Władysław Albert Anders przyszedł na świat 11 sierpnia 1892 r. w Błoniu, w rodzinie ziemskiej. Ukończył gimnazjum i szkołę średnią w Warszawie, a w wieku 18 lat otrzymał powołanie do armii rosyjskiej, gdzie uczęszczał do kawalerskiej szkoły oficerów rezerwy. Później już jako rezerwista ukończył sześć semestrów na politechnice w Rydze.

Podczas I wojny światowej kierował szwadronem w armii rosyjskiej. Był trzykrotnie ranny, wyróżniono go najwyższym rosyjskim odznaczeniem wojskowym, Krzyżem Św. Jerzego. Po rozpoczęciu rewolucji bolszewickiej Anders uczestniczył w tworzeniu 1. Korpusu Polskiego na Wschodzie organizowanego przez gen. Józefa Dowbora-Muśnickiego. Brał także udział w tworzeniu 1. Pułku Ułanów Krechowieckich. W roku 1918 wspólnie z korpusem złożył kapitulację przed wojskami niemieckimi, przedostał się do kraju i zgłosił się do Wojska Polskiego.

Po wybuchu powstania wielkopolskiego został szefem sztabu Armii Wielkopolskiej, zaś rok później, podczas wojny polsko-bolszewickiej, dowodził 15. Pułkiem Ułanów Poznańskich. Za męstwo w 1920 r. wraz z oddziałem otrzymał z rąk marszałka Piłsudskiego krzyż kawalerski *Virtuti Militari*. W 1921 r. wyjechał do Paryża na 2-letnie studia w Wyższej Szkole Wojennej. Po powrocie do Polski został dyrektorem kursów dla wyższych oficerów, otrzymując stopień pułkownika dyplomowanego. Kilka miesięcy później objął funkcję szefa sztabu gen. Tadeusza Rozwadowskiego. W kolejnym roku został komendantem stolicy, a w czasie przewrotu majowego szefem sztabu oddziałów rządowych. W 1928 r. Anders objął dowództwo Kresowej Brygady Kawalerii, a 9 lat później Nowogródzkiej Brygady Kawalerii.

Po ataku III Rzeszy na Związek Sowiecki i podpisaniu układu Sikorski-Majski przywrócono zerwane po 17 września 1939 r. stosunki dyplomatyczne między Polską a ZSRR. Dokument ten gwarantował m.in. uwolnienie Polaków z sowieckich więzień, jak również umożliwił tworzenie na terenie Związku Sowieckiego Polskich Sił Zbrojnych. Na początku 1944 r. II Korpus przerzucono do Włoch, by w ramach 8. Armii Brytyjskiej walczyć z Niemcami. W maju

zdobyto twierdzę Monte Cassino broniącą dostępu do centralnej części Półwyspu Apenińskiego. Po wzięciu do niemieckiej niewoli wodza naczelnego gen. Tadeusza Bora-Komorowskiego gen. Władysław Anders otrzymał nominację na pełniącego obowiązki wodza naczelnego.

Po zakończeniu działań wojennych generał pozostał na emigracji, co m.in. przyczyniło się do odebrania mu w 1946 r. przez władze komunistyczne polskiego obywatelstwa i szlifów generalskich. Tuż po wojnie wydał w Londynie wspomnienia z lat 1939–1946 pt. „Bez ostatniego rozdziału”, był także autorem wstępu do monografii zbrodni katyńskiej stworzonej przez Józefa Mackiewicza pt. „Zbrodnia katyńska w świetle dokumentów”.

Gen. Władysław Anders zmarł 12 maja 1970 r. Pochowano go we Włoszech, na Polskim Cmentarzu Wojennym pod Monte Cassino. Po upadku komunizmu w Polsce przywrócono mu pośmiertnie obywatelstwo.

Posel Jarosław Gonciarz

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Oświadczenie w sprawie ochrony danych osobowych podczas wakacji

Trwający obecnie okres wakacyjny jest niezwykle sprzyjający dla utraty lub kradzieży dokumentów z naszą tożsamością oraz danymi osobowymi. W tym okresie szczególnie warto zadbać o ochronę swoich danych osobowych. Skutki zgubienia chociażby dowodu osobistego mogą być bardzo bolesne, ponieważ jego efektami może być nieopłacony parking, podpisanie umowy z operatorem telekomunikacyjnym, ale także wyłudzony nieuczciwie kredyt. Skala nieuczciwie wziętych pożyczek i kredytów jest nadal ogromna.

Warto także mieć na uwadze ochronę swoich danych osobowych podczas korzystania z Internetu. Możliwa jest także sytuacja, w której na obcym komputerze, laptopie jest zainstalowana aplikacja zapisująca wszystkie wpisywane przez nas litery i cyfry. Bardzo łatwo wówczas o utratę ważnych haseł uprawniających do skorzystania z naszego konta bankowego czy też portalu społecznościowego.

Mając na względzie, że zjawisko kradzieży danych osobowych w różnych postaciach występuje licznie, szczególnie w wakacje, chcę zwrócić uwagę na wzmożoną potrzebę ochrony tych danych w najbliższym okresie. Dziękuję.

Posel Sylwester Chruszcz

(Klub Poselski Kukiz'15)

Oświadczenie w sprawie rocznicy śmierci Kazimierza Sabbata

19 lipca 1989 r. w Londynie zmarł Kazimierz Sabbat – polski działacz emigracyjny, premier i prezydent RP na uchodźstwie.

Należał do antyjałtańskiej emigracji żołnierskiej, która po 1945 r., a więc po przejściu do cywilnego

życia w Wielkiej Brytanii, nie zaprzestała społecznej i politycznej służby Polsce, ponieważ wychowana w tradycji niepodległościowej uważała jej kultywowanie za powinność.

We wrześniu 1939 r. walczył w jednostce WOP w województwie tarnopolskim. Po 17 września przedostał się na Węgry, gdzie był internowany.

W styczniu 1940 r., przepływając wpław Drawę, poprzez Jugosławię i Włochy dotarł do Francji, gdzie służył w 10. Brygadzie Kawalerii Pancерnej gen. Stanisława Maczka. W czasie wojny francusko-niemieckiej podczas odwrotu został ranny. Ze szpitala z zabandażowaną głową zbiegł na statek brytyjski. W Szkocji służył w 1. dywizji gen. Maczka, a następnie został przeniesiony do sztabu głównego wodza w Londynie jako referent do spraw młodzieży.

Po demobilizacji ożenił się, założył rodzinę i prowadził firmę, co dało mu finansową niezależność, umożliwiając pracę społeczną i polityczną, która zawsze była jego życiową pasją.

W latach 1967–1972 był prezesem Egzekutywy Zjednoczenia Narodowego, która w swoich szeregach

grupowała także narodowych demokratów takich jak Zbigniew Stypułkowski, współpracował także blisko z Tadeuszem Bieleckim – prezesem Stronnictwa Narodowego.

W 1966 r. z okazji Millennium zorganizował Światowy Zjazd Polski Walczącej, a 4 lata później Kongres Kultury i Nauki Polskiej. Jego polityczni współpracownicy mówili o nim, że miał zdolność budowy oddolnego konsensusu wśród ludzi o różnych politycznych orientacjach wokół wspólnych celów i wartości.

Zawsze był otwarty na kontakty politycznego Londynu z działaczami opozycyjnymi w Polsce, których gościł w oficjalnej siedzibie prezydenta i rządu RP lub rodzinnym domu przy 38 Parkside na Wimbledonie.

Zmarł na zawał serca w Londynie 19 lipca 1989 r. w smutnych okolicznościach – wieczorem, na spacerze, na który udał się po otrzymaniu informacji o wyborze przez Sejm kontraktowy w Warszawie gen. Wojciecha Jaruzelskiego na stanowisko prezydenta PRL. Jego następcą został Ryszard Kaczorowski.

TŁOCZONO Z POLECENIA MARSZAŁKA SEJMU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU: redakcja i skład – Sekretariat Posiedzeń Sejmu, druk – Wydawnictwo Sejmowe. Nakład 41 egz.

PL ISSN 0867-2768. Cena 8,60 zł + 5% VAT

